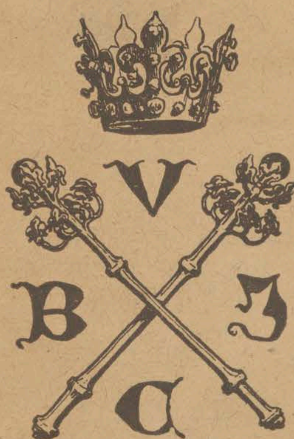

V
B
J
C
36543
I

ROK MIŁOSCI BOSKIEY

z Pieni Swiętych ná każdy dzień Roku przez Affekta

ROZŁOZONY,

przez Wielebnego Oyca JANA ELIASZA Zakonu S. FRANCISZKA de Paula

Potrzeciraz do Druku
w Roku Pańſkim 1719.

PODANY,

A teraz
z Francuſkiego Języka na Polſki
przez Zakonnice Nawiedzenia Nayświętſzey MARYI PANNY Klaſztoru Krakowſkiego

PRZETŁUMACZONY.

Roku Pańſkiego 1767.

W KRAKOWIE,
w Drukarni Seminarium Biſkupiego Akademickiego.



Do

JASNIE WIELMOŻNEGO

JMCi PANA

KAROLA WIELOPOLSKIEGO,

CHORĄŻEGO KORONNEGO

PANA y DOBRODZIEIA.



Jak tylko Xiążkę tę z Francuſkiego na Polſki ięzyk od nas przełożoną na publiczny widok podać przedſięwzięłyśmy, tak bynaymniey nam z myślą uwodzić ſię nie przyſzło Jaśnie Wielmożny Mci DOBRODZIEIU, *pod czyim byśmy zaſzczytem przyzwoiciey to, y pożądaniey iako pod Jego wykonać mogły. Oſobliwſza álbowiem* J. W. W. Mci PANA DOBRODZIEIA *ku Zgromadzeniu naſzemu dobroczynność, y hoynie nam w każdych okolicznościach świadczone łaſki,*

zawſze

zawſze tego od nas wymagały, ábyśmy Ci głęboką rekognicyą y wdzięczność naſzę, rzeczywiſtym iakim y publicznym okazały dowodem; ktora to chęć tym bardziey ſię w naſzych pomnażała ſercach, im znakomitſze Pańſkiey Protekcyi od Prześwietney J. W. W. Mci PANA DOBRODZIEIA Familii, *á ſzczegulnieyſze od Ciebie ſamego łaſkawości odbierałyśmy, y odbieramy znaki: o ktorych luboby tu obſzerniey wſpomnieć przynależało, że iednak* J. W. PANIE, *chwalebne y pobożne ſwoie czyny przed ludźmi ukryte, á Bogu ſamemu iawne do wieczności przeſyłać uſiłuieſz, pełnym wdzięczności milczeniem raczey ie pokryć obieramy, á niżeli wyſokim Jego w tey mierze narazić ſię intencyom. Tych iednak łaſk przynaymniey w ogolności zamilczeć nie możemy, ktorych Zgromadzenie naſze pod słodkim rządem Swiętey pamięci Matek naſzych* AGNIESZKI PETRONELLI TARŁOWNY *Nayukochańſzey Ciotki* J. W. W. Mci PANA DOBRODZIEIA *á naſzey w tym tu Klaſztorze przez lat oſiemnaście Przełożoney, y* KONSTANCYI URSZULI LUBOMIRSKI *obſicie doznawało, ktorych pamiątka w drogim u nas wiekuie ſzacunku, y ktore nie mniey zacnością wyſokiego urodzenia Zakon naſz ozdobiły, iako świątobliwością życia zaſzczyciły. Te zaś Pańſkiego przywiązania ku nam dowody w tym większey*

ſą

ją u nas cenie, że ich nie tylko za życia tych zacnych Matek naſzych, ále też y teraz nie uſzczuplone na nas zlewaią ſię ſkutki ztąd bowiem łatwo ſobie wnoſić możemy, że ta J. W. W. Mci PANA DOBRODZIEIA *każdego czaſu, y w wſzelkich okazyach nieodmienna ku Zakonowi naſzemu przychylność, z wrodzoney y dziedzicznym nieiako prawem* w Przeświętnym WIELOPOLSKICH Domu *panuiącey wypływa dobroczynności. Ta więc ſzacowna, w ktorey tak często korzyſtamy,* J. W. W. MCi PANA DOBRODZIEIA *łaſkawość ſzczegulną ieſt nam pobudką, że tę pracą naſzę wielkiemu Jego Imieniowi poświęcić, y na powſzechny Narodu naſzego pożytek wydać ośmielamy ſię, áżebyśmy tym ſpoſobem nie tylko nieuſtanną naſzę ku Niemu oświadczyły wdzięczność, ále też żebyśmy ſzczupłey pracy naſzey okazałości y zalecenia przymnożyły; w czym gdy iakążkolwiek* J. W. W. MCi PANU DOBRODZIEIOWI *chcemy uczynić przyſługę, nowy oraz na nas zabieramy obowiązek.*

Racz przeto J. W. PANIE *Xiażkę tę, ktorą Ci naydoſtoynieyſzym Imieniem Twym zaſzczyconą naypokorniey ofiaruiemy, wdzięcznie przyiąć, ile że w dedykowaniu iey innego nie mamy zamyſłu, tylko ábyśmy Mu przez to iawnie okazać mogły należytą za łaſki Jego naſzę wdzięczność.*

Nie

Nie ieſt to wprawdzie ofiara, áni Godności J. W. W. MCi PANA DOBRODZIEIA *áni znakomitym w Oyczyznie zaſługom áni oſobliwſzey Jego nam świadczoney protekcyi doſyć korreſponduiąca, iednakże ieżeli* J. W. W. Mć PAN DOBRODZIEY *wzgląd mieć zechceſz na materyi w tey Xiążce traktowaney wybor, potrzebę y pożytek godną ią Rąk ſwoich uznaſz, á przynaymniey ochotą naſzą y pragnieniem za łaſki Jego wypłacenia Mu ſię nie wzgardziſz. Co gdy pozyſkamy, łatwość ta w przyięciu tego upominku, będzie dla nas łaſk odebranych dopełnieniem, y niewymowną nas napełni ſatysfakcyą, á oraz pobudzi do nieuſtannego błagania Boga, áby, ktory y małe pobożności hoynie płaci uczynki, tak znaczne* J. W. W. Mci PANA DOBRODZIEIA *nam świadczone łaſki ſowicie nayobfitſzemi pomyślnościami nadgradzać raczył. Zyi* J. W. PANIE *w niezamierzone lata na podporę Oyczyzny, zaſzczyt Familii, á naſzę pewną protekcyą, w ktorey nam iako dotąd mieścić ſię łaſkawie pozwalałeś, tak ſię iey na potym naypokorniey polecamy.*

Jaśnie Wielmożnego W. Mć PANA
DOBRODZIEIA

nayniżſze ſługi

Zakonnice Nawiedzenia N. M. P.
Klaſztoru Krakowſkiego.

PRZEDMOWA



PIenia Swięte ſą zrzodłem obfitym, gdzie ſerce znayduie obſzerną máteryą y pobudkę do affektow nayczyſtſzych nayprzyzwoitſzych y naytchliwſzych dla wzbudzenia záchowánia y pomnożenia Miłości Boſkiey. BOG y Duſzá pod Imieniem Miſtycznym y Swiętym czáſem kochánká y kochánki niekiedy Brátá y Sioſtry, á nayczęściey Oblubieńcá y Oblubienicy, mowią z ſobą iezykiem ſercá, ktorego niepodobna ſłuchác áby nie bydź tchniętym áffektámi od nich wyrążonemi musiałby bydź ten z liczby tych, ktorych Prorok Izaiaſz opłákuie nieſzczęście, kiedy mowi do nich: że ſą nieſpoſobni myślić, poznáć y ſmákowáć ſobie rzeczy Boſkie. *non recogitant in mente ſua, neq; cognoſcunt neq; ſentiunt.* Iſaii 44.

To ſpołkowánie czyſte y Swięte, między Sercem Boſkim y ſercem Oblubienicy Jego, to wynurzenie ſię miłoſne z affektámi wyſokiemi, pełne Niebieſkiey gorącości, dodáie Duſzy boiaźliwey Swiętey śmiałości do mowienia tymże ięzykiem, kiedy widzi ták wielkie zabiegi tego BOGA Wſzechmocnego około ſercá iednego ſtworzenia, ktore uformował ręką ſwoią, ten Májeſtat ták ſtráſzny, ſtáie ſię ták poufałym proſząc iey o Miłość, y dla tego názywáią ſwoią piękną, ſwoią kochánką Gołębicą, Sioſtrą ſwoią, y Oblubienicą. Oná wzáiemne czuie ſię bydź zápaloną Swiętym prágnieniem, áby ſię ſtáłá godną tych wſzyſtkich ták miłych y wyſokich tytułow, y ofiaruie ſię ná mieyſce tey ſzczęśliwey Oblubienicy, y záraz myśli potym mowi, ná koniec czuie, y kocha iako mieyſce oney trzymáiąca.

Serce

Serce ludzkie ma ſwoie nieſtátki, nieſmáki, oſchłości, y nie ieſt záwſze dość gorące áni obfituiące, dla zábáwiania ſię z Bogiem, czáſem będąc uniesione ſwoią żywością y letkością náturálną, á Prawdá gruntowna y pełna ſłodkości ieſt doſtáteczna do záſtánowienia go y utrzymánia, czáſem też ſtráciwſzy guſt do nayſmákowitſzych ſłodyczy, dla tego że ſą zwyczáyne á nowy co raz áffekt przynosi co raz nową pobudkę Miłości iego, czáſem będąc osłábione, y uciążone iakim ſmutkiem ktorego nie wie przyczyny, á affekt Miłości ktory iuż ma pogotowiu, niby pod ręką ieſt doſtáteczny dla wzbudzenia iego ociężáłości. Ieſt to ten głos kochánká, ktory kołáce do Cant: 5. ſercá Oblubienicy *Vox dilecti pulſantis*. Oblubienicá ſłyſzy go, porywa ſię y otwiera mu prędko cáłe ſerce ſwoie y wykonywa rozkazy iego. Záprawdę czytánie iakiego textu żywego, mocnego, y łchliwego, może nádgrodzić nieſpoſobność y niepłodność umyſłu y ſercá, gdyż rozum znáyduie w tey lekcyi dobrą myśl ktora go utrzymuie, y prawdę ktora go przeraża, ſerce iákieś wyráženie ktore go przenika, y affekt ktorego ſię chwyta. Ten affekt wyraża ſię ná ſercu iako pieczęć ná woſku, á ták będąc wyrážony, ſłuży mu ná obronę przeciwko wſzelkiemu obłąkániu, do ktorego ieſt bárdzo ſkłonne. Affektá te, ſą to, iakoby głos y pokarm ſercá, á nie może ich wyciągnąć z zrzodłá czyſtſzego, iako z Pieniow Swiętych, ponieważ one nie ſą złożone tylko z affektow, ktore Oblubieniec Niebieſki ſam wyraża, álbo z tych ktore podáie do ſercá y do uſt Oblubienicy, ktorą wziął ſam w ſtáránie ſwoie dla wyuczenia iey nay wybornieyſzych ſekretow y naypieſzczeńſzych affektow Miłości Boſkiey, ſerce wzbudza affektá ſwoie ná ten wyborny przykład y poznánie w nim wyſokość ięzyká Boſkiego, ktory lubo

podo-

podobny ieſt do tego ktorego używa Miłość światowa; w ludziach zátopionych w kochániu, iednák nie zámyka w ſobie nic tylko ſamę doſkonáłość, czyſtość y świątobliwość, y widzieć ſię to może łátwo z Náuki Boſkiey rozſzerzoney w cáłey tey Książce, ktorą czytáć mamy z głębokim uſzánowániem záżywáiąc tych affektow z wielką pilnością.

Mowić do Bogá przez affektá, ieſt to mowić z Nim ſercem do ſercá, przez affekta ſerce wzywa BOGA ná rátunek ſłábości ſwoiey, y BOG wzáiemnie go woła pieſzczenie, áby ſię z nim zábáwił, czyni go pilnym y dotyka go mocno. im bárdziey czuie, tym więcey prágnie czuć, im więcey y częściey ſłyſzy ten głos Boſki tym częściey chce go ſłyſzeć. Czáſem ten głos ieſt ſekretny, ktory lubo nie ieſt wyráźny, iednák nie zániechywa dáć ſię do zrozumienia temu do ktorego mowi, czáſem też obfitość ſercá czyni ſobie ulgę przez wzdychánie, y modlitewki krotkie ále gorące mowiąc iako Oblubienicá. Niech zábrzmi głos twoy do uſzu ſercá mego o! Niebieſki Oblubieńcze, gdyż głos twoy ieſt ſłodkością ſamą. *Sonet vox tua in auribus meis, vox enim tua dulcis.*

Affektá ieſzcze ſą pokármem naywybornieyſzym ſercá człowieká Duchownego, y toż ſpráwuią w nim, co powietrze, y potráwy zwyczáyne w ciele człowieká náturálnego, ktory przez nie żyie utrzymuie ſię, y nábywa nowych ſił, affekt czáſem Miłości cierpiącey, czáſem Miłości mocney, niekiedy Miłości pieſzczoney, ieſt dla niego pokármem, y potráwámi bárdzo ſmákowitemi, z rożnaitą przyprawą, ktoremu BOG ofiaruie dla náſycenia go Miłością ſwoią, kiedy kto ieſt pilnym wzbudzáć w ſobie affekt ieden po drugim, iak tylko poſtrzeże że ten ktory go zábawia, poczyna uſtáwáć, ſłábieć y mienić ſię,

á

á tá niewinna nowość, y rożność nie dopuszcza mu wpáść w niesmák y prożnowánie, przez ten pobożny wynálazek poskramia swoię żywość náturálną, y przyucza się ná koniec zátapiáć bezprzestánnie w iedynym obiektum ktore powinno kocháć.

Utrzymuiąc się, y tucząc codziennie tym pokármem ktory znaydziew tym Roku MiłościBoskiey oderwie się tym łátwiey od ziemie dla wyniesienia się ku BOGU, czyniemy záprawdę mowi Swięty Grzegorz ták wiele krokow dla zbliżenia się do BOGA, iak wiele wzbudzamy w sobie

Greg: mo. 25. 3. affektow ku Niemu. *Ante DEI oculos tot gressus ponimus, quot affectus movemus.* Jeżeli Miłość iest ogniem, affektá są iego płomieniem, á ten płomień ták czysty, y delikátny iest záwsze w poruszeniu, áż doydzie do Sercá Boskiego, ktore iest iego początkiem Swiętym, zkąd wychodzi y centrum miłosnym do ktorego zmierza y ciągnie, kiedy serce iest czym sturbowáne, znaydzie sposob do ułágodzenia gorzkości swego umartwienia, przez słodkość affektow, ná podobieństwo Oblubienicy mięsza wdzięczne zapáchy swoie z mirrą ktorą zbiera, utrzymuie moc tego winá tęgiego ktore ią upáiało y zácimiało, przez mleko pociech Niebieskich, kiedy serce iest smutne affektá go rozweseláią, kiedy iest rozsypáne one go zbieráią, kiedy iest twárde, one go miękczą, kiedy iest uciążone, rátuią go, y podnoszą do BOGA, kiedy iest czcze y wyprożnione, one go nápełniaią, kiedy iest ochłe, one go skrapiaią, kiedy iest zimne, rozgrzewáią ie, kiedy osłábione y zemdlone ożywiaią go, dodáiąc mu nowych sił, ná koniec mowi ieden z Oycow Duchownych,

HugoCar: c. 2. że affekta dla Duszy nászey są zámiast Oblubieńcá Duchownego, z ktorych ścisłego złączenia pochodzą wielkie pożytki. ztąd pochodzi duch skruszony, ztąd częste

wzdy-

wzdychánia ku Niebu ztąd łzy zbáwienne, ztąd tá wielka pogárdá rzeczy ziemſkich, ztąd nabożeńſtwo ták gorące, ztąd nákoniec owe miłe wyniesienia ſię ku Bogu, ktore czynią Duſzę nieczułą ná wſzyſtkie fałſzywe úciechy świátá. Wiem że potrzebá ſzukáć bárdziey gruntowney, á niżeli pieſzczoney Miłości, y to przyznáię, że ſame tylko affektá bez uczynkow nic innego nie ſą, tylko nieznácznym oſzukániem, ktore kontentuie y pobłaża leniſtwu, niektorych ſłábego umyſłu, y ſkłonnych do wzruſzenia ſię, ktorzy to czuią ſię być zmiękczonemi ná przemiany, raz Miłością Swiętą, drugi raz Miłością świátową, ktorzy biorą ilość imaginowáną zá ilość prawdziwey, y heroiczney Miłości, ktora nie záſadza ſię w ſmákách czułych, ále y owſzem ieſt záwſze gotowa uczynić z nich ofiarę, nie zániechywáią iednák, y te á affektá być bárdzo pożyteczne, kiedy ich záżywáią ták świątobliwie iako Oblubienicá doprowádzą nie omylnie do práwdziwey Miłości. Záprawdę gdy ſerce ieſt żywo przeniknione affektem pieſzczonym ku BOGU, odważa ſię ochotnie y prędko prácowáć ná chwałę Jego, y około zbáwienia włáſnego, y czyni to z większą dáleko łatwością, niżeli gdyby nie czuło tych affektow, ktore nie tylko ſą potrzebne pokutuiącym, dla ułágodzenia oſtrości prac ich, ále ieſzcze utrzymuią y naydoſkonálſzych, ktorzy aż do śmierci máią ſerce z ciałá, á zátym czułe ná tákie wzruſzenia, nie znáydziemy ſię tedy nigdy w tym oſzukánemi, kiedy będziemy usiłowáć ſtoſowáć życie náſze z pieſzczonemi, y odważnemi affektámi.

Jako Duſzá ktora kocha BOGA z pilnością, nieuſtánnie podnosi ſię záwſze ku niemu mowi Swięty Auguſtyn ták dálece że ieden affekt Miłości pomaga iey do uczynienia drugiego náſtępuiącego z większą czyſtością, doſko-

doſkonáłością, y gorącością, ſtáráliśmy ſię tedy w tey Kſiążce ktora mowiąc właściwie nic inſzego w ſobie nie zámyka tylko zebránie miłoſnych affektow, przywodzić ſzczegulne z naypięknieyſzych textow Pieniow Swiętych ábyśmy poſtępowáli przez rożne ſtopnie Miłości Boſkiey w drodze oczyſzczáiącey, oświecáiącey y iednoczącey, począwſzy od Miłości pokutuiącey, ktora ieſt pierwſzym wſtępem do niey áż do Miłości iednoczącey ktora ieſt iey dokończeniem. Rozdziela ſię ná pięćdzieſiąt y dwá Rozdziałow, z ktorych káżdy zámyka w ſobie siedm Affektow, tym ſpoſobem że ſię znáyduie ná káżdy dzień Roku ieden affekt dla zábáwienia ſię y utrzymánia w Obecności Boſkiey, możemy ich záżywáć iakoby codzienney miłoſney zabáwki dla ſercá náſzego, ktore przez ten ſpoſob wypłacáć będzie codzienną dániną Sercu Boſkiemu.

Facultas Reverendiſſimi Patris Generalis

Fr. Zacharias Roslet Ordinis Minorum Corrector Generalis.

PRæſentium tenore, permittimus Reverendo Patri Joanni Aurilon Ordinis noſtri Theologo typis mandare Opera aſcetica ab ipſo elaborata modo approbentur à duobus Theologis à Reverendo Admodùm Patre Provinciali Provinciæ noſtræ Pariſienſis deſignandis, Datum Romæ die 8, Martii, Anno 1705.

Fr. Zacharias Roslet Generalis.

De Mandato Reverendiſſimi P. Generalis.

Fr. Joannes Baptiſta Clemens Gallus.

Pozwolenie Wielebnego Oycá Prowincyałá.

MY Brát Reneuſz Tullier Prowincyał Zakonu Minimorum, Prowincyi Fráncuſkiey widziawſzy Approbácyą WW. Oycow Janá Fráncifzká Mangon. y Antoniego de Diſquemud Áſyſtentow náſzych,

y Lektorow Teologii Swiętey pozwalamy W. Oycu Janowi Eliaszowi Aurilon, Teologowi Zakonu nászego y Prowincyi, podáć do druku kśiążkę *ROK MIŁOSCI BOSKIEY*, álbo Affekta ná Pienia Swięte. Datt w Konwencie náſzym Páryſkim. Dnia 10. Stycznia Roku 1707.

Fr. Renenjz Tullier Prowincyał.

Approbácya Teologow Zakonnych.

PIoro nie mniey mowi iako v uſtá z obſitośći ſercá tego, ktory nápiſał Kśiążkę pod tytułem *ROK MIŁOSCI BOSKIEY*, álbo Affektá Miłośći Boſkiey, wyięte z Pieniow Swiętych ná wſzyſtkie dni Roku. Pokázuie nam doiyć przez wyráżenie ſwoie żywe y tchliwe, że mowiło z obfitośći ſercá pałáiącego, y wſkroś przeiętego tym ogniem Miłośći Boſkiey ktory przyprowádził ſzczęſliwie Oblubienicę Páńſką do omdlewánia, ták iż roztapiáła ſię Duſzá iey ná ſam głos Kochanká ſwego. Nie mogliśmy czytáć tey Kśiążki, ábyśmy nie mieli uczuć zbáwiennych upałow tey miłośći, y ſpodziewamy ſię że wſzyſcy czytaiący ią doznawáć będą tegoż ſkutku. Oprocz tego mogą ieſzcze ukontentowáć umysł ſwoy y ſerce w tłomáczeniu pięknym, żywym y uczonym przez ktore Autor obiáśnia y wykłáda texta Pienia Swiętego, ieſt to świadectwo ktore dáiemy tey Kśiążce ták pożyteczney dla dobrá poſpolitego, y ták godney áby byłá prezentowána, y czytána od tych wſzyſtkich ktorzy máią ſerce ſpoſobne do kochánia BOGA. Działo ſię w Páryżu Dnia 14. Grudnia Roku 1706.

Xiądz Jan Fránciſzek Mangon Prowincyał y Defſinitor.

Xiądz Antoni Disquemud Aſsyſtent.

Approbácya.

IMci Xiędzá Pinkonnata Doktorá Sorboñſkiego Lektorá y Teologá Krolewſkiego.

CZytałem z rozkazu IMCi Xiędzá Kánclerzá Kśiążkę pod tytułem *ROK MIŁOSCI BOSKIEY*, álbo Affektá Miłośći Boſkiey, w ktorey nie znalazłem nic przeciwnego Wierze Swiętey Kátolickiey, áni dobrym obyczáiom, Autor pokázuie w niey wſzyſtkie rożne ſkutki Miłośći Boſkiey ktore wyciąga z Pieniow Swiętych, y dáie im rożne Imioná y nazwiſká, ale te wſzyſtkie nie ſą tylko tą ſamą Miłośćią Boſką według owey náuki Swiętego Auguſtyná, ktory mowi że wſzyſtkie cnoty nic inſzego nie ſą tylko Miłość, á iako widziemy że rożne linie wychodząc z centrum ſwego, w koło ſię rośćiągáią, także przez

rożne

rożne żyłki pochodzące od serca krew przynosi życie wszystkim członkom ciała, tak też te rożne skutki Miłości Boskiey w sercach wiernych, przynoszą życie Duszy, y wychodząc z iednego początku, ożywiaią wszystkie akcye iey. To iest swiadectwo ktore oządziłem zá rzecz słuszną dać tey kśiążce. Działo się w Paryżu Dnia 12. Máia Roku 1707.

Xiądz Pinkonnat Doktor Sorboński, Lektor y Teolog Krolewski.

Approbacya Ordinarii.

ROK postępowania w Miłości Boskiey w życiu ludzkim ná ziemi zachowány: wieczność nieskończoną w Niebie nieochybnie przynoszący z duchowny czytałem ukontentowániem; w ktorym rozważać náuki Ducha S. y one scisle záchowáć, dla dobrego Chrześciániná sądzę zá rzecz nayszczęśliwszą. A przeto, żeby tá szczęśliwość wszystkim udziolona byłá, iako z wiárą y czystemi obyczaiami dzieło zgadzaiące się, ażeby do druku podane było, dáię pozwolenie Dnia 22. Marcá R. 1766.

M. CASIMIRUS STĘPLOWSKI, S. Theologiæ Doctor & Professor Collegæ Major, Librorum per Diœcesim Crac: Censor. m pp.

Legi & imprimendi typis facultatem do. A. 1766. Die 21. Martii.

M. ADALBERTUS BIEGACZEWICZ, Sacræ Theologiæ Doctor & Professor, Collega Major, Librorum per Diœcesim Cracoviensem Censor. m. pp.



R O K
MIŁOSCI BOSKIEY,
albo
Affekta wyięte z Pieniow
SWIĘTYCH
CZĘSC PIERWSZA
Affektow w Drodze Oczyſzczaiącey.

ROZDZIAŁ I.



Miłość Pokutuiąca.

W Wierze świętey Chryſtuſowey nie może bydź Miłuiącym bez Pokuty, ani Pokutuiącym bez Miłości, ieden y drugi z tych Przymiotow przywodzi do wylania łez. Pokuta ſprawuie łzy z żalu, á Miłość łzy z Affektu, iedne i drugie łączą ſię mile oraz, gdyż Bog obrażony, y Bog kochany, przed ktorym ſą wylane, ieſt zawſze iedenże Bog.

Miłość bez pokuty ieſt kwiat bez owocu, ktory nie ma tylko powierzchowną okazałość, á żadnego nie ſprawuie ſkutku. Pokuta záś bez Miłości ieſt dziki owoc, ktory nie ma nic w ſobie, tylko gorycz, a bynaymniey nie pośiła.

Oblubienica Pokutuiąca, ledwie co tylko opuściła

świat, á iuż ma tyle śmiáłości, że poczyna pienie ſwoie przez prożbę do Boga y kochanka ſwego, o pocałowanie przez uſta Jego. *Oſculetur me oſculo oris ſui.* To czyſte pocałowanie było oraz znakiem iey poiednánia, y zadatkiem Jego miłości, ale nie ieſtże to rzecz dziwna, że Duſza pokutuiąca, ktoraby nie powinna tylko łzy wylewać, wzdycha zaraz do tey poufałości z Bogiem, ktorego obraziła, nie bynaymniey, bo byle tylko kochała, ma Prawo wſzyſtkiego ſię domagać od Jego nieſkończoney dobroci. Jakoż też wymawiá ſmiałość ſwoię, tą pobudką, ktora wn ey ſprawiła ten affekt, gdyż mowi: Pierſi święte Miłoſierdzia Twego lepſze ſą niż wino. *Quia meliora ſunt ubera Tua vino.* To wino według zdaniá Doktorow Swiętych ma ſię rozumieć albo uciechy świątowe, ktore na podobieńſtwo winá zwyczaynego (mowi mędrzec) wślizgaią ſię łagodnie, iáko wąż dla zarażeniá trucizną piianſtwa śmiertelnego, albo też wino tęgie ſtraſznego gniewu Boſkiego, ktorego ta Oblubienica chce uyść karząc ſię ſama przez Pokutę, w ktorey zarowno Miłość y żal ma ſię wyrażać, iákoż ledwie weſzła w drogę Pokuty, zaraz też wchodzi y w drogę Miłości, w iedney y drugiey zarowno poſtępuie, mowi ieſzcze w tymże Rozdziale, że ieſt czarna ale piękna, *Nigra ſum ſed formoſa,* ćwiczeniá pracowite w pokucie oczerniły Ciało iey, y odięły iey białośc, ale cwiczenie ſię w Miłości ozdobiły Duſzę iey, otoż pierwſze affekta Pokuty, y Miłości oblubienicy w Pieniách, ná ktorey przykład, możemy ſię wzbudzić do czynienia naſtępuiących.

(marginal notes: Cant. 1. — Ibidem — Cant. 1.)

AF-

AFFEKTA

I.

Osculetur me osculo oris sui Cant. 1.
Niech mnie pocałuie, pocałowaniem uſt ſwoich.

Racz dać Panie grzeſzney Duſzy moiey, święte pocałowanie uſty twoiemi, ná znak doſkonałego poiednaniá. Potwierdź ſam śmiłość prożby moiey, przez dar ſzczerey Pokuty, y prawdziwey Miłości, ktorą mi ſam dać możeſz uczynieniá mnie godną łaſki twoiey, ktora ieſt prawdziwym pocałowaniem Uſt twoich, będąc obciążona złościámi y w zawſtydżeniu wielkim moich nieprawości, niegodna ieſtem zbliżyć ſię do nog Twoich świętych, a iednak pozwalaſz mi przyſtąpić do pocałowania Uſt Twoich, bylèm Cię kocháła, ah iáka dobroć, moie uſta ſą zmazane, á Twoie sàma Czyſtość, moie tak częſto zdradzáły ſerce, kiedy mowiły przed Tobą że Cię kocham, á Twoie oświádczáły zawſze ſzczerze Sercem pałáiącym Miłość Twoię ku mnie, ale o! Niebieſki Oblubieńcze, ieżelim ieſzcze niegodna bydź przypuſzczoná do czyſtego pocałowánia Oblubienicy, gdyż Duſza moiá ieſt pełnà grzechow, o! Oycze Miłoſierdzia proſzę Cię o pocałowànie Syná marnotrawnego, w poſtaci pokutuiącego, poki przez Miłość moię nie ſtánę ſię godna drugiego.

II.

Osculetur me osculo oris sui.

Uſta twoie nayświętſze o! Niebieſki Oblubieńcze, powiedziáły mi tak wiele razy że mnie kochaſz, y dałeś mi tego ták wiele dowodow pieſzczonych, y iawnych,

że Duſza moiá lubo grzeſzna ſmie iednak wnieść do Ciebie Supplikę w Oſobie Oblubienicy, y proſić Cię abyś iey pozwolił, przez czyſte, y pełne Uczciwości pocałowanie złączyć uſtá moie z Twemi, ktore były dla mnie ták Miłoſierne, ſkłoń ich Pánie, y przybliż do moich; ábyś ie poświęcił przez Pokutę y Miłość, niech uczuię przez ten święty kánał natchnienie, poruſzenie, y Boſkie pieſzczoty ſerca Twego, Niech ſię udzielą ſercu memu, aby go oczyściły, y poświęciły, Niech ten Niebieſki Ogień ktory wychodzi z Uſt Twoich nayczyſtſzych, zaymie ſię około ſerca mego, y niech go na zawſze zapali, niech to tchnienie wszechmocne ktore wychodzi z Boſkich Uſt twoich tchnie we mnie Ducha nowego, y Serce nowe, toć to tchnienie Uſt Twoich świętych ſtworzyło mnie, y wyprowadziło z nikczemności bytność moię, y przez to ſamo tchnienie, y pocałowánie Uſt Twoich Nayświętſzych ſpodziewam ſię bydź naprawioną, y wyniść z nikczemności grzechow moich, abym żyła życiem łáſki, zapal Panie we mnie przez ſłodkie tchnienie Uſt Twoich Ogień czyſty, y święty, ktoryby nigdy nie wygaſł, ſpraw Ty ſam w Sercu moim prawdziwe obrzydzenie grzechow, ktoremim ſkalała Niewinność moię, wzbudź oraz y odważną rezolucyą zgładzić ich przez łzy, abym zaſłużyła iáko święci umierać w pocałowaniu Pańſkim.

III.

Oſculetur me oſculo oris ſui.

Dałeś mi poznać Pánie przez ſzczęśliwe doświádczenie przedziwne ſtopnie, przez ktore Twoie nieſkończone, y wſzechmocne Miłoſierdzie, przywodzi Du-

Duſzę grzeſzną z przepaści iey nieprawości do Pokuty, y pocałowániá czyſtego uſt Twoich. To Miłoſierdzie czeka z cierpliwością, ukrywa z Dobrocią, znoſi z Miłością, uprzedza, wzywa, ſzuka, y przynagla, ná koniec nawracą, zapala, y czyni godną pocałowánia Boſkiego przez uſta Twoie nayświętſze, o! iak długo czekałeś mnie. Pánie á bez tey nieprzekonáney cierpliwości Twoiey zginęłabym byłá; Tyś milczał ná moie nieprawości, y napełniałeś mnie łaſkami, iákobym Cię byłá nieobraziła, znoſiłeś mnie pod ten czas kiedym Cię znieważała wzywáłeś mnie, á iam nieodpowiedałá ná głos twoy, ſzukałeś mnie z uſiłowániem iáko Matka, pod ten czas kiedym od Ciebie uciekała, ná koniec ofiárowałeś mi pocałowánie poiednaniá, dayże mi go teraz Pánie, oto ieſtem gotowa przyiąć go, proſzę Cię o nie, z tym większą ufnością, żeś Ty Sam podał mi do ſercá abym Cię o nię proſiłá ale, utrzymuy mię abym nie upadła, day łzy oczom moim, y łkánie ſercu memu, wyraź w nim charakterami ogniſtemi Affekta nayżywſze Pokuty, y Miłości, abym Cię kochała, á ſiebie karała zá to, żem Cię nie kocháła.

IV.

Quia meliora ſunt ubera tua vino. Cant. 1.
Albowiem lepſze ſą Pierſi twoie niż wino. Cant.

Ták Pánie Pierſi Nayświętſze Miłoſierdziá Twego, Ah! zaſłużyłam ſzkaradnie pić aż do lagru ten ſtraſzny kielich, ktoryś niegdy podáwał złośliwey Babilonii, ſprawiedliwość twoiá mogła mnie zabić y zniſzczyć, y luboby była nayſurowſza nademną, niemogłabym była y w zginieniu ſamym tylko adorować rękę ſtraſzną kto-

ktoraby mnie biłá, Ah Sprawiedliwości surowa! Wino tęgie y przykre obawiám się Ciebie, gdyż czuię że głowa moiá nie iest dość mocna do zniesieniá Ciebie, ale znaydę schronienie pewne przed Tobą, we wnętrznościách miłosierdziá Boskiego, pobieżę tam iáko Dziecię do Piersi Matki swoiey, á znaydę wnich mleko święte, ktore lepsze iest niż wino, Bog moy sprawiedliwy iest, to prawda, ale iest oraz y pełen dobroci, y lubo grzesznik iestem, pozwoli iednak sercu memu kochać siebie, y iuż mi ofiaruie Piersi z mlekiem łaski swoiey, lubom ia mu dotąd nie dawałá tylko żołć y gorzkość grzechow moich, Tak iest o Niebieski Oblubieńcze, będę Cię kochać, ale nie przestanę nigdy wykorzeniáć grzechow moich.

V.

Quia meliora sunt ubera tua vino.

Coż uczynię Pánie dla uchronieniá się wina gniewu Twego, y dla zasłużeniá sobie mleka ożywiáiącego Miłosierdziá Twego, żale, ięczeniá, łkániá, łzy skruchy y łzy Miłości będziecie odtąd cząstką moią, y takim nakładem, o Niebieski Oblubieńcze, będę zakupować pocałowánie Ust Twoich, y mleko łaski Twoiey, ofiárowáłeś mi iedno, y drugie od dziecińitwá mego, á iám się stałá niegodná tego, biegaiąc zá mlekiem truiącym świáta tego obłudnego, y przekładałam go nieszczęśliwie nád twoie, á przy tych wszystkich niewiernościách moich, ktore zasłużyły męki wieczne, Ty mi ieszcze teraz prezentuiesz z dobrocią nieskończoną Pocałowanie poiednaniá, y przydaiesz do tego, nie tylko mleko nayświętszych Piersi Twoich, ale nad to wszystkę krew Twoię, ktorąś wylał dla mnie, czy nie-

mamże wylewać obfitych łez, Ciało moie czyliż nie powinnoby bydź poszarpane przez ostrość Pokuty, ták iako twoie święte Ciało było przez okrucieństwo katowskie, serce moie możeż bydź całe? Ah czy niepowinnoby bydź albo skruszone przez Pokutę, albo roztopione we łzach od żalu, albo obrocone w popioł od Ogniá Miłości Twoiey?

VI.

Quia meliora sunt ubera tua vino,
Lepsze są Piersi Twoie niż wino.

Stworzeniá obłudne, uciechy pochlebne, y oszukuiące, wy iesteście winem zdradliwym y tęgim, ktore mnie ták bardzo zawiodło, wyście mnie przyprowadziły ták wiele razy o utratę Rozumu, ile razy byłyście mi okazyą do utraceniá łaski Boga mego, wyście były zabawką y Uciechą serca mego zwiedzionego, á teraz będziecie przyczyną łkaniá mego y łez, uznaię teraz żeście mi nie dawały tylko truciznę zmieszaną z likworem słodkim, mnie zabiiaiącym, á nie zostawiłyście mi tylko gorycz, ktorá będzie trwać aż do smierci, Bieżę teraz dla uleczenia się do Boskich Piersi Miłosierdziá Twego, o moy kochany Zbawicielu, iestem Dziecięciem, ktore się dopiero narodziło w łasce Twoiey przez Pokutę y Miłość, nie potrzebuię tylko tego mleka, to iest iedynym pokarmem moim naypotrzebnieyszym, ktorego pragnę. Wiem że ten likwor tak biały, y słodki, iest ze krwie sporządzony, ktora iest iego początkiem, wiem także żeś mi przygotował to mleko łáski Twoiey, przez krew ktorąś wylał przy Męce y śmierci Twoiey, wiem ná koniec żeś nie wylał tey krwie tylko przez zbytek Miłości Twoiey, abym tedy

korr-

korrespondowała tym łaskom iákom powinna, potrzeba żebym Cię kochała, y czyniłá Pokutę, choćby mię to miało przyprawić o wylanie krwie, á ten iest zamysł moy.

VII.

Nigra sum sed formosa Cant. 1.
Czarna iestem; ale piękna.

O Jakby Dusza moia była szczęśliwa! o Boski Oblubieńcze, gdyby mogła mowić z taką przyzwoitością iáko Oblubienica, Czarna iestem ale piękna, ah! stałam się czarna, y zmieniona między grzesznikami, ále idę oczyścić przeszłe nieprawości moie z ták wielką odwagą y gorącością, że Ciało moie stanie się iefzcze czerniey sze między Pokutuiącemi, aż poki ná koniec nie nabędę prawdziwey białości między Twemi miłośnikami, y Miłośnicami, Niech zginie to Ciało ktore nie ciągnie tylko do zepsowánia, niech zginie to cielsko nieszczęśliwe, ktorem nazbyt kochała, lubo było naygłownieyszym nieprzyiacielem moim, oto Cię tylko proszę Pánie moy, abyś przyozdobił Duszę moię ktorąś odkupił, obmyi ią ieszcze we krwi Twoiey ktorąś wylał dla niey, aby się stała piękna w oczach Twoich, zapal ią ogniem Miłości Twoiey, áby się utrzymałá w doskonałey piękności, á im bardziey ciało moie będzie oszpecone przez ostrość zbawienney Pokuty; tym pięknieysza będzie Dusza moiá w Oczach Oblubieńca mego Niebieskiego, ktoremu iedynie pragnę się upodobać.

ROZDZIAŁ II.

Miłość Jęcząca.

Kiedy się kto chwyci ostrey Pokuty, á ta Pokuta złą-

złączona iest z miłością, nátychmiast wylewa obfite łzy nád sobą, y wydáie częste łkánia, y ięczęnia ku Niebu. Trudna rzecz iest prawdziwie Pokutuiącemu rozważáć w gorzkości Duszę swoiey, życie swoie złośliwe y niedbáłe, áby nie miał ięczeć y wzdycháć z głębokości sercá swego, szczęśliwe ięczenia, szczęśliwe wzdychánia, szczęśliwe łkánia, ponieważ są správione przez łáskę, y tchnienie Duchá Swiętego, ktory ięczy sam w nas y z námi sposobem nieporownánym, ktory sprawuie y wzbudza w sercách nászych te ięczenia, przez Pokutę y Miłość.

Ale iako gwałt iednego, y drugiego, to iest Pokuty, y Miłości nie może się utrzymać w scistych gránicách sercá Pokutuiącego, potrzebá áby się wynurzył przez oczy y ustá. Oczy wylewáiąc łzy, ustá dáiąc słyszeć ięczęnia, y wzdychánia, ktorych nie máią mocy zátrzymáć, gdyż są wzbudzone przez ogień Miłości Boskiey, iá te ięczenia są wyráżne y iawne.

Przyznáię, że te ięczęnia Duszy Pokutuiącey nie są bez gorzkości, y żalu, ále też są potrzebne dla nádgrodzenia zá słodyczy złośliwe, ktorych serce kosztowáło z wielką szkodą niewinności swoiey. Duszá Pokutuiąca mowi Swięty Grzegorz utrzymuie się, y karmi przez właśne ięczenia swoie, *luctu suo anima pascitur.* á im bárdziey pomnaża się iey Miłość, tym więcey dopomaga iey, do znoszenia z większą łátwością ciężaru Pokuty, ktorą sobie náznáczyłá. Greg. moral. 5. 7.

Oblubienicá ktora przywodzi do mowienia kochánká swego, powiada, że głos Synogárlicy dáie się słyszeć w ziemi nászey. *vox turturis audita est in terra nostra.* Ten głos mowi Swięty Bernard: podobnieyszy iest bárdziey do ięczenia żáłosnego, niż do śpiewánia wesołego, y służy nam dla przypomnienia o nędzy nászey y pielgrzymstwie, ábyśmy wzdycháli do Oyczyzny nászey. Causs .2

B Tá

Tá Oblubienicá ięcząca mowi potym bez żadney figury, á czuiąc ſię w tym, że przymuśiłá kochanká ſwego, áby ſię oddalił od niey, oddaliwſzy ſię ſamá od niego, á przeto mowi álbo raczey woła ná niego: Powroć kochánku moy. Ibid. *Revertere Dilecte mi*, y tak Duſzá Pokutuiąca powinna wydáwać ięczenia ſwoie, y wzywać nieuſtannie BOGA ná rátunek ſłábości ſwoiey.

AFFEKTA

I.

Vox turturis audita eſt in terra noſtra.

Głos Synogárlicy dáie ſię ſłyſzeć w ziemi náſzey.

MOwi Oblubienicá; ah máło! to ieſt głos żáłoſney y ięczącey Synogárlicy, dla ziemie niewdzięczney ſercá mego, ktore powinnoby wydáwáć álbo ryczenie Lwow, álbo ſtráſzne wrzeſzczenie Strusiow, y rozwodzić ſwoie łkánia, y ięczęnia, po puſtyniach nayokropnieyſzych, bo potyśiąc rázy obráziło Bogá ſwego, Synogárlicá ieſt niewinna, á ia leſtem złości pełna, wierność ieſt iey przymiotem, á niewierność moią cząſtką. Oná ma upodobánie ięczeć po puſtyniach, á iam ſię zátapiałá w prożnych uciechách świátá złośliwego, oná nie może, tylko żyćie náturálne ſtrácić, á ia mogę utrácić życie łáſki, y życie chwały wieczney, o iák wiele przyczyn do ięczenia! ięczeć, mam nád tym com utráciłá z winy moiey, á mogłám to záchowáć, ięczeć ná to com popełniłá przeciw BOGU memu, á mogłám ſię uchronić, ięczeć nádtym co ieſtem terazy á czym miałám bydź, gdybym byłá wiernieyſza, ięczeć nád niepewnością Pokuty moiey, nád niepewnością łáſki, nád niepewnością miłości y Iezuſa mego, ięczeć nád Niebem ktorego ſię ſpodziewam, á mogę go nie doſtąpić, ięczeć ná koniec ná męki wieczne w piekle, ktorych ſię lękam, á záſłużyłám ná nie.

II.

Vox turturis audita est in terra nostra.

Głos Synogárlicy dáie się słyszeć w ziemi nászey.

NIechay Duszá moia ná podobieństwo Synogárlicy ná Pustyni ięczącey, skrapia zięmię łzámi swemi, y niech w niey nie dáie się słyszeć tylko odgłos wzdychánia y łkánia swego, iest záwsze czás do ięczenia poki ná tym świecie zostáiemy, ná to żeśmy byli winowáycámi, á do tego mamy się wszystkiego obawiać, y wszystkiego spodziewáć. Niechay tedy Duszá moia ięczy záwsze z Augustynem pokutuiącym, niech nie czuie inszey pociechy, tylko tę, ktorą spráwuią w niey łzy, y ięczenia. Pokutá y Miłość, niech ięczy ná to, że záwsze nie ięczáłá, gdyż záwsze zárabiałá ná to, niech się karmi chlebem żalu swego, niech się nie ochładza, tylko wodą łez, niech nie zna inszego ięzyká, tylko wzdychánia, áni inszey melodyi tylko ięczenia y łkánia, áni niech nie zna inszey uciechy, tylko umartwienia, áni inszego wesela, tylko iuż żadnego nigdy nie kosztowáć, byle tylko kocháłá, będzie szczęśliwa, gdyż znaydzie niewinną uciechę w włásnych swoich ięczeniach, y nie ma w inszey sobie smákowáć, poki zostáwáć będzie w śmiertelnym ciele, Potrzebá áby płákáłá y łkáłá ná tym pádole łez, ieżeli chce bydź zátopiona w potokách roskoszy Niebieskiey Oyczyzny.

III.

Vox turturis audita est in terra nostra.

Głos Synogárlicy dáie się słyszeć w ziemi nászey.

TObie Pánie przynależy spráwić we mnie prawdziwe ięczenia Pokuty y Miłości, bo obráziwszy Cię, bez Ciebie nie mogę płákáć áni ięczeć bez Ciebie, oświeć mnie y zápal o Boskie Słońce! day mi łáskę o ktorą Cię prosił S. Augu-

Augu: Conf. Auguſtyn, pokaż mi do poznania ſamę siebie *Oſtende meipſum mihi*, ábym będąc przeięta poznániem prawdziwey nędze moiey, wyciągnęłám z niey pobudkę łez y ięczenia czymże byłám? co ieſtem? czym będę? com uczyniłá? ná com záſłużyłá? com nábyłá? com utráciłá? y co mogę? czymże byłám? ah ſzczera nikczemność! czym ieſtem? zebránie zgniełości, zepſowánia, y złości, czym będę? pokármem robáctwá, com uczyniłá? nic dla Ciebie o moy Boże, y tylko ſam grzech ieſt dziełem moim, com záſłużyłá? ięczeć wiecznie w piekle, com nábyłá? żadney cnoty, ále ſkárby ſtráſzne złości moiey, y gniewu Twego, com utráciłá? łáſki Twoie o moy Boże, y owoc Krwi ktorąś wylał dla mnie, coż mogę nákoniec? nic bez Twoiey pomocy, o iákie przyczyny łez y ięczenia. Uznáię ich, o Niebieſki Oblubieńcze! ah! ſzczęśliwabym byłá, gdyby te áffektá czułe były, trwáłe, ſzzere, y nieuſtáiące, y gdyby ſpráwiły we mnie uczynki Pokuty, y Miłości.

IV.

Vox turturis audita audita eſt in terra noſtra.

Głos Synogárlicy dáie ſię ſłyſzeć w ziemi náſzey.

ZImá iuż minęła, mowi Oblubienicá ah! ſzczęśliwabym byłá! gdyby y dla mnie przeminęłá, ták iako dla niey. Serce moie było cále zlodowáciałe pod ten czás, kiedym ſię ſprzeciwiałá łáſkom Boſkim, y nię czułám byłá ná Miłość Jego. To Boſkie Słońce wſchodzi nád Duſzą moią, y potrzebá, áby w tey ziemi, przed tym niewdzięczney, y zátwárdziałey przez zimno moich niewiernośći, dał ſię ſłyſzeć teraz głos Synogárlicy, y áby łzy moie pochodziły z Miłości ięczącey, ále czy mogęż (lubo ſię zdam bydź poiednána) tuſzyć ſobie, że kocham Bogá mego, y ieſtem od Niego kochána? ah tá niepewność przywodzi mnie do ię-

czenia

czenia, mogęż bez záwstydzenia, y obrzydzenia wyrázić czym iestem? y dáć do poznánia czym nie iestem? iestem zmázána, á nie powinnám byłá bydź táką, po tym wszystkim co BOG uczynił dla oczyszczenia mnie. Widzę iednák dobrze, że nie náwidzę tego, czym iestem, y mam w obrzydzeniu czymem byłá, zgładźmy tedy to czymeśmy byli, przez łzy, y ięczenia násze, obmyimy się we Krwi Jezusá Chrystusá, á nie mażmy się więcey nigdy, zácznijmy ięczeć odtąd, y nie ustawaymy áż do śmierci, á nie iest to názbyt dla uyścia ięczenia wiecznego.

V.

Revertere Dilecte mi. Cant: 2.

POwroć kochánku sercá mego, y przybliż się do Duszy moiey obumieráiącey, dla przywrocenia iey życia, ktore utráciłá oddaiáiąc się od Ciebie. Jęczę Pánie, y czuię to, że mi ná wszystkim schodzi, kiedy się ty oddalasz odemnie, powroć tedy o Niebieski Oblubieńcze, słuchay głosu mego ięczącego, ktory Cię woła ná rátunek, słuchay áffektow Miłości, ktoreś ty sam wzbudził w sercu moim, ile rázy tentowáno Cię, y pytáno o Twoię náukę, nie odpowiedałeś, tylko przez słowá, á kiedy Cię tentowáno względem Miłosierdzia Twego, odpowiedziałeś záwsze przez łáski tkliwe, skłoniłeś serce Twoię ná ięczenie y łkánie niewiasty ná cudzołostwie ználezioney, ná łzy, y Pokutę Piotrá, ná Miłość y zmiękczenie sercá Mágdáleny, iesteś záwsze tymże Bogiem, to iest Bogiem Miłosierdzia, masz tęż samę wszechmocność, tęż Dobroć, toż Serce, powroć tedy do mnie, wysłuchay moie ięczenia, y łkánia, weyzrzey ná łzy, Pokutę, y Miłość moię, chcę ięczeć, chcę kocháć, ábym się nigdy nie oddaliłá od Ciebie.

VI.

VI.

Revertere Dilecte mi. Powroć kochánku moy.

MOżeż kto pomyślić o tym o moy Boże, że się oddalił od Ciebie á nie jęczeć ná to? możeż kto pomyślić, o tym że zasłużył ná to oddalenie się od Ciebie, á nie rozpływáć się we łzy? Tyś się zbliżał codziennie do mnie, á iam wszystko uczyniłá com mogłá dla oddalenia się od Ciebie, przyczyniałám złości moich, á Tyś milczał ná nie, utrzymowałeś spráwiedliwość Twoię gotową ná zniszczenie mnie, iákom ná to zásłużyłá, Miłość Twoia záwiesiłá ią y trzymáłá nieiako w cierpieniu, dla ochronienia mnie, a iam nie powściągnęłá ręki moiey grzeszącey, iam od Ciebie uciekáłá, á Tyś ścigał miłośnie tę nikczemność zuchwáłą, y nieszczęśliwą, ktorąś mogł piorunem zábić, y w popioł obrocić, mowiłeś czásem do mnie przez nátchnienia, czásem przez gryzienie sumnienia, czásem przez boiaźń Sądow Twoich, á iam się stawáłá głucha, álbom potłumiałá głos Twoy, przez uciechy świata tego, ktore mnie łudziły, á iam ich słuchała z wszelką attencyą. Coż teraz mogę inszego czynić, tylko pomnażáć łzy moie? y jęczenia, według liczby niepráwości moich, ábym uprośiła powrot Twoy do mnie, y ábyś się nigdy odemnie nie oddalał.

VII.

Revertere Dilecte mi.

POwroć kocháuku moy, y day mi moc powrocić się do Ciebie, poniewaz niepodobna mi iest uczynić pierwszy krok dla powrotu mego, poki mnie nie weźmiesz zá rękę. Ale iak dawno oddaliłám się od Ciebie, y nie mogę o tym pomyślić bez jęczenia, ále czemuż nie jęczáłám pod ten czás, kiedym zostawáłá w stanie ták opłákanym, dla tego żem byłá bárdzo ślepa, y zátwárdziáła nie widząc y nie

czuiąc

czuiąc ciężaru mego oddalenia. Oddaliłeś się odemnie Pánie, bom Cię prześládowáłá, á sam się oddalałá od Ciebie, gdyż Obecność Twoia wyrzucáłá mi ná oczy moie nierządy, y ták twoie postępki, y moie pomnażáły się odednia do dnia, y uczyniły wielki przeciąg, y támę, ktorą grzechy moie záłożyły między Tobą y mną, potrzebá tedy teraz, kiedy mi czynisz tę łáskę, że poznáię oddalenie moie, ábym ięczáłá, żem w nie upádłá, y żem nie czułá tego iakom byłá powinná, ále Tobie Pánie przynależy spráwić we mnie te ięczenia, przyzwoite do zgłádzenia złości moich, ktore są nieprzeliczone, y dla obowiązánia Cię, ábyś się zbliżył do mnie, dla przywrocenia mi życia.

ROZDZIAŁ III.

Miłość Cierpiąca.

MOwić do Bogá że go kochamy z cáłego sercá, mowić to często przed sobą tylko, záładzáć się ná tym, yczuć Affekt aż do wylania łez w tym miłym y pobożnym ćwiczeniu, kiedy się ieszcze nie przeszło przez Probę cierpienia álbo się go znosiło z niecierpliwością y ociężáłością, nie iest to Miłość, tylko obłudá, ktora pochodzi bárdziey z wzruszenia nátury, niżli z łáski Boskiey. Táka Miłość czyni tysiączne oświadczenia affektu pieszczonego, przywiązánia szczerego, á zá naymniyszą przeciwnością ustáie, y tráci cále odwagę, też sáme oczy ktore wylewáły łzy z nabożeństwá czułego y pozornego, wylewáią ich tákże z nieumartwienia w boleściach, te ustá ktore dopiero się oświadczáły ták mocno, że kocháią, uskarżáią się ieszcze głośniey ná to co cierpią, to serce ktore zdáło się bydź powierzchownie zmiękczone Miłością ku Bogu, prędko się odmienia z affektem, udáiąc się zá pieszczotą swoią, y czyni co tylko może, áby się

uwol-

uwolniło od pracy ktorą ponosi, powinni tácy zrozumieć ná ten czas, że nigdy nie mieli prawdziwey Miłości ku Bogu, ále tylko imaginowáną, ktora ná podobieńſtwo monety fałſzywey y zmieſzáney czerwienieie pod młotem, álbo niſzczeie z dymem w piecu cierpienia ktore ieſt tego probą, odkrywa fałſz, bo ſię w nim nie znáyduie.

Oblubienicá byłá dobrze náuczona, y oſtrożna áby nie wpádłá w sidłá tey fałſzywey Miłości, y byłá ták upewniona o tym, że potrzebá było cierpieć, áby prawdziwie kocháć, że mowiłá do Corek Jerozolimſkich, nie pogardzaycie mną ieżeli ieſtem czarna, gdyż Słońce opaliło mnie y odięło mi tę białość niegdyś liliową, y rożową *Nolite*
Cant. 1. *me conſiderare quod fuſca ſim quia decoloravit me Sol.* nie możemy ſię wyſtáwić ná gorącość Słońcá Spráwiedliwości, ábyśmy ſzczęśliwie nie mieli utrácić znákow pieſzczoty nálzey.

Mowi potym że kochánek iey będzie ſpoczywał ná piersiach iey, iako ſnopeczek mirry, máląc ſię zá ſzczęśliwą, pozyſkáć przez tę gorzkość ten pożytek kocháć go y bydź od niego kockaną *Faſciculus mirrhæ Dilnctus meus mihi*
Cant 1. *inter ubera mea commorabitur.* Nákoniec Oblubieniec mowi, że kochánká Jego, ieſt podobna do lilij między cierniem,
Cant: 2. *Sicut Lilium inter ſpinas.* To ieſt że im więcey cierpi, tym większą wonność wydáie miłości ſwoley.

AFFEKTA

Nolite me conſiderare, quod fuſca ſim, quia decoloravit me Sol. Cant: 1.

1. Nie pogardzaycie mną ieżeli ieſtem ogorzáła, mowi Oblubienicá, gdyż gorącośc Słońcá odmieniłá białość moię. Jakież znáki Słońce Spráwiedliwości wyráziło ná mnie, odtąd ták weſzło nád Duſzą moią? ah pochlebuię ſobie y rozumiem że kocham BOGA mego, á podobnom Go, ieſzcze nie záczęłá kocháć, ponieważ ieſzczem nic

nie cierpiáłá dla Jego Miłości, ſerce moie, ieſtże bárdziey oderwáne od ſtworzenia y od wſzyſtkich rzeczy powierzchownych? rozum moy y rozſądek, ieſtże teraz poſłuſznieyſzy y poddáńſzy? ciało moie, ieſtże teraz bárdziey umartwione y mniey ſprzeciwiaiące ſię Duchowi? czyli też nosi przez umartwienie iakie znaki Pokuty y Miłości? ieſtże też ukrzyżowáne z ſwemi pożądliwościami? o iakom ieſt dáleka od tego! ábym mogłá mowić z Oblubienicą; Słońce oczerniło ciało moie, y opaliło białość moię. Cożem ucierpiałá w ſámym ſkutku aż do tąd dla Ciebie o Niebieſki Oblubieńcze? Ah noſzę ciało opieráiące ſię przeciwko cierpieniu, ktore ſię lęka, drzy, y wzruſza ſię ná naymnieyſze umartwienie, ktore upada pod naymnieyſzą dolegliwością boleści, y ktore nie ma ochoty, tylko do pieſzczoty y uciech; Ah kiedyż będę nád nim pánowáć o moy Boże! ná ten czas kiedy uſtáwiczną woynę będę z nim toczyć dla Twoiey Miłości;

Nolite me conſiderare quod fuſca ſim, quia decoloravit me Sol.

2. PAl, y wyniſzcz o Boſkie Słońce to wſzyſtko cokolwiek ſię we mnie ſpreciwia czyſtości, y Miłości Twoiey, możeſz oraz zátwárdzić y roztopić ſerce moie, uczynić go zátwárdziałe do obiektow ſtworzonych, ktore kocha z zbytnim przywiązániem, á roztopić ie, y zmiękczyć dla ſiebie ſamego, ktorego iedynie powinno kocháć. Niechay promienie Twoie Niebieſkie obrocą ſię tákże ná to cielſko złośliwe, dla opalenia go; iako było Oblubienicy, ták dálece; żeby nosiło ná ſobie przez cierpienie, chwalebne znáki y wyráženie Miłości Twoiey, wygáś te ognie ktore ſię ſprzeciwiaią zápałom Miłości Twoiey Boſkiey, racz oſłábić to cielſko iako nieprzyiacielá ſtráſznego, áby nie wzięło gory, y pánowánia nád rozumem moim, utrzymuy ſłábość iego, gdyż

obawiam fię, áby upadłfzy nie przypráwiło mnie o utrátę iedynego dobrá, ktorego prágnę, to ieft kocháć Cię y ofiągnąć, doday mi mocy, ábym go trzymáłá záwfze w kárnośći, y cierpieniu, aż do śmierci, obowiaiąc fię, áby fię nie zbuntowáło, ufkrom iego czułość y piefzczotę, zmocniey go do pracy, do umartwienia y cierpienia, áby to wfzyftko cokolwiek fię znáyduie wemnie, to ieft ferce moie, rozum, y ciało moie, mogło ci dáć dowod że Cię kocham, y że nic nie chcę kocháć tylko Ciebie.

Fafciculus myrrhæ dilectus meus mihi inter ubera mea commorabitur. Cant: 1.

3. KOchánek! moy będzie mi odtąd iako fnopek mirry, ktory żoftáwáć będzie ná pierfiach moich, mowi Oblubienicá. Chcefz tedy ábym cierpiałá o Bofki Oblubieńcze! poniewaź prezentuiefz Dufzy moiey iako Oblubienicy Twoiey fnopek mirry, ktora wyraża cierpienie, y czyliż mogę Ci odmowić tego oświadczenia Miłości moiey? Tyś cierpiał dla Miłości moiey, lubo iefteś Bogiem, á ia nię ieftem tylko nędznym ftworzeniem, Tyś był niewinny y niewinnością famą, á ia ieftem pełna złości, y poczęta w niepráwości: flufzna tedy rzecz ieft, ábym cierpiałá, y przyftáię ná to ále ty chcefz iefzcze żebym fię kocháłá w cierpieniu, bo mi rozkázuiefz położyć ten fnopek mirry ná fercu moim, ktore ieft ftolicą Miłości. Ah Pánie toć to ieft w czym naywiękfzą czuię flábość moię, mogę wprawdzie cierpieć, ále nie mogę kocháć fię w cierpieniu, poki nie odmienifz fercá mego,ktore nie ma fkłonności áni ochoty, tylko do uciech. Połoź tedy Serce Twoie ná mieyfcu mego, cierp wemnie y ze mną, iakoś cierpiał dla mnie. Przywiąż Ty fam ten fnopek mirry ná fercu moim, to ieft fiebie famego, ktory iefteś tym Snopkiem Miftycznym, á ták będę tryumfowáć, ze wfzyftkiego, álbo raczey Ty fam tryumfowáć będziefz we mnie. *Fafci-*

Fasciculus myrrhæ dilectus meus mihi.

4 NIech ustąpią precz wszystkie zapáchy szkodliwe tych kwiatow zwiędłych, ktore tylko łudzą, á nie umacniaią, precz ztąd wszystkie uciechy oszukuiące y podchlebuiące, owe słodyczy trucizną záráżone, ktore kontentuią z rázu, á nákoniec śmierć zádáią Duszy, ktora się im da złudzić y zepsowáć, mirrha, ktorą mi moy Boski Oblubieniec ofiaruie, iest gorzka, to prawdá, ále iey gorzkość przynosi zbawienny Balsam, ktory záchowuie od zepsowánia y śmierci, cierpienia te, ktorych wyciąga odemnie, są prawdziwą mirrhą, ktora wyniszcza miłość własną, á utrzymuie Miłość Boską. Oblubieńcze Nayświętszy, chcę od tąd nosić Cię ná sercu moim, iako snopeczek mirrhy, nie mogę Cię kocháć ábym nie miałá bydź uczestniczką gorzkości, żołci, ktorąś był nápełniony, y Duszá moia nosiłáby nigodnie tytuł Oblubienicy Twoiey, gdyby odmawiałá przyiąć tego Snopká Mystycznego, ktory mi ofiaruiesz, będę go tedy nosić ná sercu moim aż do śmierci, á zapách mocny tey mirrhy duchowney, będzie od tąd perfumem ktorym tchnąć będę, y iey gorzkość ták zbáwienna będzie iedyną słodyczą, ktorey szukáć będę.

Fasciculus myrrhæ Dilectus meus mihi.

5. O Jak gruba ślepotá myśleć o tym, że może kocháć BOGA, á nie nosić iako Oblubienicá Snopká mirrhy ná sercu swoim, to iest nie cierpieć y nie kocháć się w cierpieniu, dla Jego Miłości; y to niemnieysza ślepotá, rozumieć że między gorzkością tey mierrhy nie znáyduie się prawdziwych słodyczy, á do tego iak strászny błąd perswadowáć sobie, że może kosztowáć prawdziwych uciech gdzieindziey, oprocz w Bogu. Jak wiele rázy o Duszo moia doświadczyłaś tey prawdy, iak niewinney uciechy

doznawáłáś, kiedyś cierpiałá szczerze dl̄á Miłości Jego; ále iakiegoś zámieszánia nie sprobowáłá w uciechách zmyślnych, iakiego gryzienia sumnienia w tym życiu miękkim y niedbáłym. ktoreś prowádziłá, iak wiele poturbowánia y niepokoiu. Miłość świata iest słodka y pochlebuiąca w początkách swoich, ále nápełniona iest gorzkością ná końcu, Miłość Twoia przeciwnie o moy Boże prezentuie zrázu iakieś gorzkości, ále te osłodzone są, bo krzyż twoy nie iest nigdy bez słodyczy, á słodycz krzyżá twego iest Miłość Twoia, gorzkość tey mirrhy ustępuie prędko mieyscá słodyczy miodu, y mleká. Ah! ieżeli kocham prawdziwe uciechy, będęż się ociągáć poświęcić Ci serce moie, y cierpieć dla Miłości Twoiey.

Sicut Lilium inter spinas, sic Amica mea inter Filias. Cant: 2.

Jak lilia między cierniem, ták Przyiaciołká moia między Corkámi &c.

6. Kochánká moia, mowi Oblubieniec Niebieski, iest podobna lilii między cierniem, potrzebá tedy żeby kocháłá, y oraz áby cierpiałá, kiedy wiatr powstáiący rusza, y chwieie cierniem, toż ciernie przebiia ze wszystkich stron lilie. Ale iakże ten śliczny kwiat mści się tey krzywdy, oto záżywáiąc tych ran swoich, iakoby zamiást ták wiele ust, dla wydánia wdzięcznego zapáchu, ktorym nápełnia y te same ciernia ktore go ták okrutnie poszárpáły. Bądź podobna Duszo moia do tey Oblubienicy, y do tey lilii między cierniem, nie mściey się cierpienia twego, tylko pomnożeniem Miłości twoiey, ku tym, ktorzy, ci dáią okázyą do cierpienia, Chrześcianin ktory kocha y cierpi, może się zdáć bydź nędznym, ále nie może bydź nigdy tákim prawdziwie. Tá lilia Mistyczna, lubo poszárpána między cierniem, ma iednák Bogá wpośrzod sercá swego, y nosi go przez Miłość. Odmieńmy teby te słowá cierpienia, y umartwienia w konsolácye, y pociechy, cierpmy, y kochaymy,

á wy-

á wyda ſerce náſze zapách, ktorego wdzięczna wonność wyniesie ſię áż do Tronu, y Sercá Boſkiego.

Sicut lilium inter ſpinas, ſic amica mea inter Filias.

7. NIe záchowam nigdy áni białości, áni wdzięcznego zapáchu cnot, áni czyſtości Miłości moiey, ieżeli nie będę często zoſtáwáć między cierniem, iak prędko Miłość moia pocznie ſłábieć, pozwalam o Niebieſki Oblubieńcze bydź wydána iako lilia między ciernie. Rań ſerce moie ſtrzáłámi wybránemi od Twoiey Miłości, ábym byłá obowiązána ſzukáć Oblubieńcá Twego, ták iako ieleń zmordowány w biegu, ſzuka wody dla ochłodzenia ſwego, ná ten czas będę mowić do Ciebie z ufnością, przydź do mnie Pánie, ponieważ ieſtem w cierpieniu, á zoſtáię w nim z Twoiey woli y rozrządzenia, áibo też doday mi mocy y sił, iść do Ciebie, utrzymuy mnie w pracách, ábym nie upádłá. Bądź ze mną w utrapieniu według ſłowá Twego Boſkiego, wołam do Ciebie z Prorokiem, wybáw mnie Pánie, nie ták od pracy moiey, ponieważ zezwalam cierpieć ią, ále wybaw mnie od moich niecierpliwości, ſzemránia, niedbálſtwá, y pieſzczoty moiey, y racz mi dáć tę łaſkę, ábym nigdy nie ſzukáłá wpoſrzod ciernia utrapienia, y cierpienia, ktore mnie obtaczáią żadney pociechy moiey, áni odpoczynku, tylko w Tobie ſamym.

ROZDZIAŁ IV.

Miłość Poſłuſzna.

OYcowie Swięci dáią te Pochwáły poſłuſzeńſtwu ktore dáią Miłości, áto nie z inſzey przyczyny, tylko że cnotá Poſłuſzeńſtwá ieſt nierozłączoną towárzyſką Miłości, y że przez nię prawdziwa Miłość wydáie ſię.

Piſmo Swięte przekłáda ią nád Ofiarę, gdyż w Ofiarách

poſpo-

pospolitych nie ofiaruie się, tylko mięso cudze, w Posłuszeństwie zaś ofiaruie się własna wola, á tá ofiará ták wielka y odważna, nie może się czynić, tylko przez ręce Miłości, á bez tego byłáby niepodobna do wytrzymánia siłom náturálnym; y ták iako Posłuszeństwo ktore nie pochodzi tylko z boiaźni służebniczey y naiemniczey, y ktore nie iest ożywione przez Miłość, nie zasługuie żadney nadgrody; Miłość tákże, ktora nie iest złączona z Posłuszeństwem ślepym, iest fałszywą Miłością.

Posłuszeństwo powinno bydź przyięte do sercá: to iest centrum iego, y iak prędko tám wnidzie, záraz łączy się, z Miłością, ktora prowádzi go do czynienia y wykonánia wszystkiego, y prácuią rázem wspolnie, dla wykorzenienia woli włásney, áby osadzić ná to mieysce wolą Boską.

Przez Posłuszeństwo tákże Oblubieniec Niebieski ma upodobánie probowáć Miłości Oblubienicy swoiey, y dla ułátwienia tego posłuszeństwá obiecuie iey, że będzie ukoronowáná, Podź (mowi) z Libánu Oblubienico moia, podź z Libánu, podź á będziesz koronowáná. *Veni de*
Cant. 4 *Libano Sponsa mea, veni de Libano, veni coronaberis.* powtarza iey po trzy rázy te słowá, Podź: áby przekonał przez te miłe powtarzánie, wszystkie sprzeciwiania się Miłości iey własney y pieszczoty. Jakoż to Posłuszeństwo było trudne do wykonánia, bo potrzebá było opuścić wielkość, y roskoszy Libanu, ktory iest figurą świata, áby iść zá Oblubieńcem ná gorę mirrhy, ktora wyraża Kálwáryą.

Kiedy Oblubienicá byłá posłuszna pierwszemu rozkazániu Oblubieńcá swego, mowi do niey: Otworz mi Sio-
Cant. 5. stro moia, Przyiaciołko moiá, Gołębico moia, *Aperi mihi Soror mea, Amica mea, Columba mea.* nie dosyć ná tym wprawdzie, iż wstąpiłá ná tę Gorę mistyczną, potrzebá ieszcze,

áby

áby mu otworzyłá cáłe ſerce ſwoie, iakoż y Oná mowi, że wſtáłá nátychmiaſt, áby otworzyłá Kochánkowi ſwemu, lubo ręce iey były pełne mirrhy, *Surrexi, ut aperirem dilecto, manus meæ ſtillaverunt mirrham*, To ieſt: iż otworzywſzy mu ſerce ſwoie, przyięłá z Poſłuſzeńſtwá y dla Miłości Jego, umartwienia naycięższe. Cant: 5.

AFFEKTA

Veni de Libano Sponſa mea, veni de Libano veni coronaberis. Cant: 4.

Podź z Libánu, Oblubienico moia, podź z Libánu podź á będzieſz koronowána.

1. SŁyſzę o Niebieſki Oblubieńcze głos Twoy, ktory mnie woła, y rozkazuie mi wychodzić z Libanu, áby iść zá ſobą ná gorę mirry, chceſz tedy ábym Cię kocháłá y ábym ci pokazáłá Miłość moię, przez Poſłuſzeńſtwo, będę tedy wielkim nieprzyiacielem ſámey ſiebie, ieżeli nie będę poſłuſzna Práwu ták ſłodkiemu, y ták chwalebnemu, ktore wyciąga odemie miłości moiey, á wyciąga iey dla obiektum naygodnieyſzego, wſzyſtkich pieſzczonych affektow ſercá mego. Bądźmyż tedy poſłuſznemi bez odwłoki, luboby ſię naycięższe y nayprzykrzeyſze Poſłuſzeńſtwo zdáło bydź náſzemu delikáctwu y pieſzczocie. Wynidźmy z Libánu wynidźmy z roſkoſzy y fałſzywych okazáłości świata tego, wynidźmy z właſnego ciała náſzego, y z iego pożądliwości, wſtąpmy odważnie ná gorę myrry, ná ktorey Miłość ſama byłá ukrzyżowána dla nas, y gdzie umárł ten kocháný Oblubieniec náſz z Poſłuſzeńſtwa, nie prágniymy inſzey korony, tylko cierniowey, á náſtąpi zá nią koroná chwały wieczney, byleśmy kochali, y byli poſłuſzni aż do śmierci.

Veni de Libano, Sponſa mea, veni de Libano veni coronaberis.

Podź z Libanu Oblubienico moia, podź z Libanu &c.

2. WZywaſz mnie Pánie ná Gorę, gdzie rozdáieſz korony kochankom ſwoim, á moia pieſzczotá wzbránia ſię temu, bo ſię lęka potyczki, ktorą trzebá podeymowáć dla

záſłu-

záſłużenia ſobie tey korony, czy ſłuſzna, ábym czułá w ſercu moim, ták wielką przeciwność do poſłuſzeńſtwá y Miłości, będęż ſię ociągáłá wynisć z Libánu? y ofiarowáć Ci moie przywiązánia, kiedy Ty obiecuieſz ukoronowáć poſłuſzeńſtwo moie, ſerce moie rozwolnione nie chce przyiąć iarzmá, gdy mu go chceſz włożyć, luboby to iarzmo było ſamą ſłodkością, ále prágnie przeciwnie wziąść ná ſiebie inſze, kiedy go chceſz uwolnić z niego, á to iarzmo, ktore ná ſiebie bierze, ieſt bárdzo ſurowe, y nieznośne, nie ieſtże to iarzmo bárdzo ciężkie, bydź niewolnikiem świátá, y ięczeć pod okrucieńſtwem włáſnych páſſyi ſwoich? Ah! Pánie náucz mnie zrzucić to iarzmo żelázne, ktor mnie koſztuie ták wiele łez, ktore mnie przywodzi do popełnia ták wiele grzechow, ktore wydáie Duſzę moię ná ták ciężkie gryzienie ſumnienia, Nie złożę ináczey tego ciężaru z ſiebie, tylko przyimuiąc iarzmo ſłodkie Miłości Twoiey, ktore mi ofiaruieſz. Bądź tedy poſłuſzna BOGU Duſzo moia, wſtąp odważnie ná Gorę Swiętą gdzie cię koroná czeka, odmień te więzy niegodziwe; ktoreś nosiłá bárdzo długo w więzy niewinne y chwalebne, co nie ieſt, tylko Miłość Boſka, ktorá może potárgáć łáncuchy twoie, y ziednáć ſzczęśliwą wolność Synow Boſkich.

Veni de Libano Sponſa mea, veni de Libano veni coronaberis.

3. CZuię to mocno o Niebieſki Oblubieńcze, żem ieſt ná zbyt przywiązáná do uciech Libanu, ktorym ieſt świat złośliwy, y że Gorá Swięta, ná ktorą mnie wzywaſz, záſmuca y trwoży pieſzczotę moię, dopomoż mi tedy ſam, do wyiścia z Libanu, do oddánia Ci poſłuſzeńſtwá, y kochaniá Cię, doday światłá rozumowi memu záślepionemu, áby Cię poznał, y przywiedź go do poddánia ſię w oślep rozkazániu Twemu, day Pánie czuły affekt temu

ſercu nieużytemu, twárdemu, y oſchłemu, áby Cię ſobie zá'smákowáło, áby Ci było poſłuſzne, y ſłużyło Tobie, po wſzyſtkie dni żywotá mego. Będę zbieráć ochotnie ná Gorze mirrę nayprzykrzeyſzą, ále racz ią zmięſzáć Pánie z ſłodkością Twoich Boſkich pociech, y zapáchow wonności Twoich. Pokaż mi koronę, ábyś wzbudził, y záchęcił poſłuſzeńſtwo moie, y dodał odwagi Miłości moiey, á ponieważ chceſz, ábym Cię kocháłá, y rozkázuieſz mi to pod karą potępienia wiecznego, day mi ſam co każeſz, á każ potym, co chceſz, ponieważ nie mogę, ani bydź Ci poſłuſzną, áni kocháć Cię, bez pomocy łáſki Twoiey.

Aperi mihi Soror mea, Amica mea, Columba mea immaculata mea. Cant: 5. 4.

OTworz mi ſerce twoie, Ty ktora ieſteś Siostrą moią, bom záślubił ciało twoie, Przyiaciołko moia, bom cię udárował ták wielą łáſkámi, ktore Ci pozyſkáły Przyiaźń moię, Gołębico moia, bo będąc mi poſłuſzną, będzieſz miałá iey proſtotę, y niewinność, niepokalana moia, bom Cię obmył we Krwi moiey. Otworz mi ſerce twoie, iuż dawno kołácę do drzwi iego, nie będąc ſłuchány, obudź ſię wynidź, z łożká niedbálſtwá, y ociężáłości twoiey, bądź poſłuſzna ná głos Oblubieńcá twego, ieżeli nie chceſz uſłyſzeć głoſu Sędziego twego, otworz to ſerce, ktoreś zámknęłá ták dawno ná ſłowá moie y Miłość, wyprozniey go ze wſzelkiego przywiązánia niegodziwego, zámkniy go przed wſzyſtkim ſtworzeniem, á ia wnidę tam nápełnię ie, będę w nim mięſzkáć y poświęcę go, proſzę Cię o nie, lubo moie ieſt, y mam wſzelkie práwo, wyciągáć go od Ciebie, ah! oddáięć poſłuſzeńſtwo o Niebieſki Oblubieńcze, gotowe ieſt ſerce moie, iuż ieſt zámknione wſzelkiemu ſtworzeniu, á otwárte dla Ciebie ſamego, wnidź do niego, y nie wychodź nigdy ztámtąd.

Aperi mihi Soror mea, amica mea, Columba mea, inmaculata mea. Cant: 5.
Otworz mi Siostro moia, Przyiaciołko moia, Gołębico moia, niepokalana moia.

5. DLa kogożbym otworzyłá serce moie słusznicy, y sprawiedliwiey, ieżeli nie dla tego, ktory ie stworzył, y prosi mnie o nie? y ktory nie rozkázuie mi otworzyć go dla siebie, áż wprzod otworzył mi swoie serce, pod ten czás, kiedym byłá ieszcze nieprzyiacielem Jego? y komuż powinno bydź wiernieysze, y posłusznieysze serce moie iako temu, ktory iest ták wielowładnym Pánem? że może ie zniszczyć, y ukaráć iego bunty y sprzeciwianie się mękámi wiecznemi, álbo ukoronowáć iego posłuszeństwo, y powolność chwałą wieczną, ktoż godnieyszy wniść do niego, y odpoczywáć tam, tylko ten iedynie, ktory może nápełnić ie, ukontentowáć, ubłogosłáwić, zápalić ogniem Miłości swoiey, poświęcić wszystkie poruszenia, y pieszczone affektá iego? kto iest godnieyszy iego Miłości, tylko ten, ktory iest naydoskonálszy, nieskończenie miły, y ktory iest Miłością samą? Powstańmy tedy ztąk wielką chyżością y ochotą, iako Oblubienicá, nie zostawaymy dłużey, leżąc miękko wpośrod roskoszy, áni uśpieni snem stráсznym niedbálstwá, oziębłości y pieszczoty, potrzebá bydź posłuszną, gdy JEZUS Chrystus woła, potrzebá mu otworzyć, gdy kołáce obawiaiąc się, áby zámknąwszy mu serce, do ktorego prosi o weyście nie opuścił go ná záwsze, y áby się nie otworzyło potym ná uciechy, y roskoszy świata, y dla czártá.

Surrexi ut aperirem Dilecto.

6. WStáłám, mowi Oblubienicá, ábym otworzyłá Kocháankowi memu, nátychmiast gdym usłyszáłá głos Jego. Potrzebá ábym y ia náśládowáłá, tey Oblubienicy posłuszney, y ábym wstáłá prędko dla otworzenia sercá mego

w tym

w tym punkcie, iak tylko usłyszę głos Oblubieńcá mego. Naymnieysze poruszenie, naymnieysze nátchnienie, będzie mi zámiast rozkazu wyráźnego, ktoremu odtąd będę posłuszna, ponieważ może bydź przywiązána do naymnieyszey zwłoki nieszczęśliwość nieskończona, mogę bydź posłuszna BOGU, mogę Go kocháć, y byłábym bárdzo nieszczęśliwa, nie czyniąc tego, ah! iakby los moy godny był politowánia wielkiego, o moy Boże! gdybym Ci nie mogłá otworzyć sercá mego, y gdyby było niesposobne kocháć Cię, bo cożby mogło kocháć? prożne okazáłości, uciechy cielesne, świat, samę siebie, ah! okrutna Miłość, nędzne obiekta, niegodne zábawiać serce moie, y nápełniać iego obszerną sposobność, ále mogę kocháć BOGA mego, gdyż mi pozwala, rozkázuie, y dopomaga do tego, rozkázuiąc mi kocháć, dáie mi práwo do sercá swego, ah! zácoż odstępowáć, ták wielkiego przywileiu? ná coż przekłádáć mamy gnuśny sen nád naywiększe ze wszystkiego Dobro? czemuż się nie mam poddáć práwu temu, ktore iest naywiększą pewnością, y ubeśpieczeniem dla mnie? wszystkim szczęściem moim, y chwałą moią.

Surrexi, ut aperirem Dilecto.

Wstáłám, ábym otworzyłá Kochánkowi.

7. Niechay będę posłuszna ná głos BOGA mego, niech wstánę iako Oblubienicá, ábym mu otworzyłá serce moie, iednym słowem, niech Go tylko kocham, á nie mam nic więcey do czynienia, y wypełnię wszystko práwo, luboby były w naywiększey liczbie powinności moie, nie mam tylko iednę wypełnić, á tá iest kocháć, wszystkie inne ściągáią się do tey iedyney, między nieprzeliczoną liczbą obiektow, ktore się prezentuią sercu memu, nie mam tylko iedyne do kochánia to iest BOGA samego. Ah! Pánie iako

powinność mego nabożeńſtwá ieſt proſtá, y iako ieſtem niedbáła y leniwa, ieżeli Ci nie ieſtem poſłuſzna, czyliż mogę ſię uſkarżáć ná wielość praw, poniewáż nie mam tylko iedno, ktorym ieſt Miłość, mogęż bydź záwikłána, y uplątána wielkością obiektow, poniewáż nie mam, tylko Ciebie ſamego kocháć, y Ty ſam kołáceſz do drzwi ſercá mego, y pomagaſz mi do otworzenia Ci go. Będę Cię tedy kocháć o Niebiſki Oblubieńcze z wſzelką gorącością, ile tylko mogę, będę Cię kocháć nádewſzyſtko, bez podziału affektu mego, będę Cię kocháć z cáłego ſercá mego, bez żadney uymy, ſzczerze bez obłudy, ſtátecznie bez żadney nigdy odmiany, wſpomoż mnie Ty ſam, ábym Ci dáłá przez to dowod prawdziwy poſłuſzeńſtwá mego y Miłości.

ROZDZIAŁ V.

Miłość Upokorzona.

JAko Miłość Boſka ieſt Miłość Stworcy, ták bierze upodobánie, pánowáć nád nikczemnością, y táć to wſzyſtko ſpráwuie z więkſzą pomyślnością, gdzie pali z więkſzą gorącością y gdzie tryumfuie, z więkſzą chwałą. ztądpochodzi, że gdy pokorá głęboka, ieſt złączona z prawdziwą Miłością, to zjednoczenie ieſt bárdzo mocne, dla pociągnienia ſercá Jego. Bo ieżeli pychá ſpráwuie w ſercu człowieká zupełność złości, ktora zábrania weyścia do niego Miłości Boſkiey; pokorá záś ſpráwuie w nim ſzczęśliwe wyprożnienie, ktore BOG nápełnia nátychmiaſt, przez wlanie Miłości ſwoicy.

Człowiek pełen eſtymy ſamgo ſiebie, ieſt nieſpoſobny do kochánia BOGA, bo ieſt fałſzywie uięty ſwoią właſną zacnością. Chrześcianin wyprożniony z wielkiego rozumienia o ſobie, gdy ſię poznáie, gárdzi ſobą zá nic ſię poczytuiąc, pozwála bydź miany zá nic od inſzych, á tak ieſt

dáleko

dáleko ſpoſobnieyſzy do przyięcia wyráženia czułych, y żywych affektow Miłości Boſkiey, bo nie ma nieprzyiaciela w ſobie ſamym, ktoryby z nim woiował, á ten nieprzyiaciel ták okrutny ieſt pychá.

Godna rzecz ieſt uwagi, że naypierwſze ſłowá, ktore Oblubieniec mowi, do ſwoiey Oblubienicy w Pieniach Swiętych, obowiązuie ią do poznánia ſámey ſiebie, y upokorzenia ſię, ieżeli ſię nie poznáieſz (mowi) lubobyś byłá naypięknieyſza ze wſzyſtkich niewiaſt, wynidź, uſtąp, y oddal ſię od obecności moiey, ábyś ſzłá tropámi trzody obcey, *Si ignoras te o pulcherrima mulierum! egredere & abi &c.* Poznánie ſwoiey właſney nikczemności ieſt ieden z naypierwſzych krokow, w drodze oczyſzczáiącey, áby przyiść do Miłości Boſkiey. Cant. I.

Oblubienicá mowi potym, że czas obcinánia winnic przyſzedł, *Tempus putationis advenit.* poznáie defekta ſwoie upakarza ſię z nich y prácuie około ich odcinánia, ná koniec opłákuie pokornie y gorzko grzechy ſwoie mowi: że obmyłá nogi ſwoie, to ieſt defekta własne wodą łez, y nie chce ich więcey kaláć w błocie *lavi pedos meos quomodo inquinabo illos?* Oto zmyłá iuż odpuſzczenie grzechow ſwoich, przez Ofiarę ſercá ſkruſzonego, y upokorzonego, będzie ſię tedy ſtáráłá z wſzelką uſilnością ile będzie mogłá, áby ſię iuż więcey nie mázáłá ná nowo. Cant. 2

AFFEKTA

Si ignoras te, o pulcherrima mulierum! egredere & abi &c.

1. JEżeli ſię nie poznáieſz, o naypięknieyſza z niewiaſt! odſtąp y wynidź od obecności moiey, á idź tropámi trzody obcey. Jeżeli to do Duſzy moiey mowiſz o Niebieſki Oblubieńcze! dayże iey tedy piękność tę, ktorą iey przyznáieſz, y ktorey nie może nábyć, tylko przez łáſkę twoię y Miłość, ponieważ wyznáie, że ſię ſtáłá cále zeſzpecona

przez ſwoię pychę, ále czy podobnaż to, ábym ſię nie miałá poznáwáć y ábym záſłużyłá bydź wygnáną od Obecności BOGA mego, ktorego kocham? mogęż w tym bydź niewiadoma, że nieieſtem ulepiona tylko z błotá, y ſzpetności? y że ieſtem poczęta w grzechu, y niepráwości, y wſzyſtko cokolwiek we mnie ieſt y z czego ieſtem złożona, perſwáduie mi, że ieſtem niczym, to cielſko ſłábe, ktore nie ciągnie tylko do zepſowánia, ten rozum záślepiony, ktory nie ma zá wodzá tylko nieumieiętność, to ſerce ociężáłe y gnuśne, ktore nie ma ſkłonności, tylko do grzechu, tá wola ták oſłabiona do dobrego, y ktora nie ma ſił, tylko do woiowánia przeciwko Bogu moiemu, ah! ieſtem teraz mocno przekonána y uznáię to, że nie ieſtem tylko ſzczere nic, o Pánie! dayże mi tę łáſkę, ábym nie zápominałá nigdy o tym, náucz mnie ieſzcze gruntowniey poznáwáć ſamę ſiebie, ábym ſię upokorzyłá, y áby tá pokorá ſpráwiłá w ſercu moim prawdziwą Miłość.

Si ignoras te o pulcherrima mulierum! egredere & abi &c.

2. Wiem o moy Boże! że nie ieſtem, tylko ziemią, y że noſzę upokorzenie moie, wpośrod ſamey ſiebie, á iednák nie ieſtem tylko pychą, y prożnością nie ieſtem, tylko ziemią, iákoż mogę podnieść ſię áż do Ciebie, ktory ieſteś ſzczerym Duchem, czuię, że Miłość moia unosi mnie czáſem, áż ku Niebu, ále czuię tákże, że ciało moie zátrzymuie mnie, y przypráwia nátychmiaſt o upadek w błoto, z ktorego ulepione ieſt. Duſzá moia niechciałáby kocháć tylko Ciebie ſamego, á ciało moie nie chce kocháć tylko świat, y roſkoſzy, o iak ſtráſzne upokorzenie dla mnie, y iakoż pogodzić tych dwoch nieprzyiacioł, ktorzy uſtáwicznie woiuią z ſobą. Będę uważáć to cielſko, iako kałużę ſzpetności, y gnoiu, á tá uwagá będzie upokarzáć pychę moię

y pro-

y próżność, ieżeli iestem obligowána karmić go, żeby nie ustáło, będę iednák wiedziałá iak go uskromić y ukrocić, obawiaiąc się, áby nie wierzgáło, y nie podnosiło buntu, á przez surową niewolą, w ktorą go wezmę, przymuszę go, luboby nie chciało, áby dáło dowod pokory y Miłości moiey ku tobie.

Si ignoras te o pulcherrima mulierum, egredere & abi &c.

3. NIe mogę prácowáć pilnie około poznánia się cále, ábym nie miałá pogardzáć sobą, y upokarzáć się, nie mogę się upokarzáć áni uniżáć, przed Bogiem moim, ábym Go nie miałá kocháć, żebym mu się nie miałá podobáć y bydź od niego kochána, y poważána. Podobáć się BOGU, bydź kocháną y poważáną od Bogá, bydź tákże uczestniczką łask y pieszczot Sercá Boskiego, teć to są szczęśliwe skutki pokory złączoney z Miłością. Ale iakoż to podobna, áby stworzenie ták nędzne iako ia iestem, mogło osiągnąć te wszystkie skárby, ktorych naymnieysza cząstká więcey waży, niżeli wszystkie ziemskie dostátki; otoż sposob do tego, iestem pewna poznánia Bogá gdy poznam dobrze sámę siebie, iestem pewna, że wstąpię áż do niego, kiedy przez głęboką pokorę zstępowáć będę często w przepáść nikczemności moiey, iestem pewna, że będę od Niego kochána, gdy go będę kocháć, ná ten czas mu się podobam kiedy się nie będę podobáłá sobie, będę od Niego poważána, gdy będę umiałá gárdzić sobą, stánę się uczestniczką Jego Boskich łask, kiedy się będę rozumiałá zá nayniegodnieyszą ich, poznánie samey siebie pogárdy, upokorzenia, wy będziecie odtąd delicyami sercá mego, ponieważ możecie mnie przywieść do kochánia BOGA mego, pociągnąć Jego Miłość ku mnie, á to iest, czego naybárdziey prágnę.

Tempus

Tempus putationis advenit.

4. CZás obcinánia winnic przyſzedł, mowi Oblubienicá, zimá iuż minęłá, zbliżáiące ſię Słońce powinno mnie oświecić, ábym poznáłá wſzyſtkie nędze, y mizerye moie y ábym upokarzáłá ſię z nich, powinno roztopić wſzyſtek lod ſercá mego, rozgrzać go, zápalić, y záchęcić do obcinania tey Miſtyczney winnicy Duſzy moiey, ktora wydáłá ták wiele látorośli niepożytecznych, y ktore ſię nie zdádzą tylko ná ogień, ah! Pánie iak wiele mam gáłęzi y látorośli ſuchych y niepłodnych do obcinánia w winnicy moiey, iak wiele grzechow, do zgłádzenia złych ſkłonności do wykorzenienia, żyć ták długi czás nie kocháiąc Cię, dopuścić Duſzy moiey wydáwáć ták wiele żądz, y prágnienia niepożytecznego y złośliwego, dáć w niey rość ták wielom paſſyi o iaka! przyczyna do upokorzenia ſię, Duſzá moia byłá winnicą wybráną, ktora ſmiałá wydáwáć owoce godne wieczności á iam zániedbáłá obcináć iey, nie przynioſłá tylko owoce przeklęctwá, mogłeś Pánie álbo wykorzenić tę winnicę niepożytkuiącą, ábyś ią wrzucił w ogień, albo znieść y odiąć iey płot twoiey Boſkiey obrony, áby byłá zdeptána nogámi nieprzyiacioł ſwoich, á iednák ochroniłeś ią. Odcinaymy tedy iey gáłązki, áż ſię w płácz rozrzewni, y niech wyda z ſiebie łzy zámiaſt winá, przez żal y zmiękczenie ſerdeczne okrzeſzmy ią mieczem y żelázem prawdziwey ſkruchy, niechay wſzyſtko będzie zniſzczone ogniem Miłości Boſkiey, y niech w niey nic nie zoſtánie, tylko to, co może przynieść owoce godne, áby mogły bydź prezentowáne ná ſtoł Oblubieńcá mego Niebieſkiego.

Tempus putationis advenit.

5. GDybyś był opuścił Pánie winnicę moię záraz, iakom ia zániedbáłá prácowáć około niey, y obcináć ią, gdybyś

byś mnie był skarał o moy Boże od pierwszego momentu, iakem ná to zásłużyłá, gdyż nic więcey nie iestem tylko naynędznieysze stworzenie z ktorego Spráwiedliwość Twoia pewnieby oczyściłá byłá świat, Kościoł Swięty y Zakon moy, gdzie niegodnám byłá zástępowáć mieyscá, á Tybyś przez to nie był áni mnieyszy w wielkości y wszechmocności swoiey, áni mniey spráwiedliwy, áni mniey szczęśliwy. Winnicá moia nie wydawáłá tylko iagody gorzkie, y dzikie, bom zániedbywáłá obcináć w niey gáłązek niepożytecznych, y iey owoc nie godzien był wprowádzenia do piwnic twoich, Tobie tedy o nieskończona dobroci powinnam to życie, zásłu żywszy iuż ná śmierć, bez Twego Miłosierdzia iużbym byłá zostáwáłá zniszczona, y gorzałábym byłá teraz w płomieniach wiecznych, bez żadney nádziei áni pomocy. Tá uwaga przenika mnie żywo, tá prawdá przeraża mnie mocno, będęż tedy ták nieszczęśliwa, ábym nie miałá kocháć Cię o moy Boże, y ábym się nie miałá upokarzáć, uczynię iedno y drugie Pánie, będę Cię kocháć ábym się náuczyłá upokarzáć, y będę się upokarzáć ábym się stáłá godną kocháć Cię.

Lavi pedes meos quomodo inquinabo illos?

Umyłám nogi moie, iakoż ich mam znowu kaláć?

6. OBlubienicá, ktora to mowi nie miałá potrzeby, tylko umyć nogi, y uczyniłá to o! Niebieski Oblubieńcze kiedyś kołátał do drzwi iey, ále ia potrzebuię obmyć cáłe ciało moie, y wszystkę Duszę moię, bo iedno y drugie iest samą szpetnością y według Proroká ulgnęłám w błocie y głębokości gdzie dná nie mász, poznáwałám to á nie upokarzáłám się, widziałám y czułám skalánie moie, á nie obmyłám się. Tyś sam o! moy Boże wziął w stáránie swoie obmyć mnie z Miłością przedziwną, obmyłeś mnie iuż był ná Gorze Kálwáryi, we Krwi Twoiey, ktorąś wylał dla mnie, obmy-

obmyłeś mnie potym w wodzie Chrztu S, á iam skaláłá niewinność moię y białość, ktorey nábyłám byłá. Obmywałeś mnie ták często w Sákrámencie Pokuty Swiętey, á iam się znowu mázáłá, obmywałeś mnie w Kommunii Swiętey, kiedyś mi dáwał Ciało y Krew swoię Nayświętszą, á iam przecie wpadáłá w błoto, obmyi mnie ieszcze więcey Pánie, dokończ oczyszczenia mego przez upokorzenie, y Miłość, y racz mi dáć tę łáskę, ábym się nigdy nie kaláła.

Lavi pedes meos quomodo inquinabo illos?

7. O iak wiele mam przyczyn, do upokorzenia się, kiedy pomyślę o rożnych zmázách, ktoremi Dusza moia zostawáłá oszpecona, koniecznie potrzebá było támtego Chrztu Pokuty łez obfitych, Miłości gorącey, á ná koniec Krwi Bogá mego dla obmycia Duszy moiey, ták byłá zeszpecona. Ale mam ieszcze większą przyczynę do upokorzenia się, gdy uważam, iak wiele rázy wpádłám w błoto po obmyciu ze szpetności moich, zámiast zbliżenia się do Bogá mego, á kiedyż będę miałá dosyć Miłości y odwagi, ábym mogłá mowić z Oblubienicą, umyłám nogi moie, iakoż ich znowu kaláć mam? obmyłám pychę moię, przez pokorne łzy, y nie wpádnę więcey w nię, obmyłám wszystkie szpetności moie, przez pokutę, y Miłość, pierwey tedy niech umrę, niżeli mam zkaláć nogi moie przez iaki występek przeciwny, przeciwnościom moim, obmyłám się zupełnie wszystká we Krwi Báránká niepokalánego. Powinnam záchowáć czystość, y niewinność ktorey mi nábył, luboby to miało bydź z utrátą życia mego.

ROZDZIAŁ VI.

Miłość Odwdzięczáiąca.

JAko nieczułość, y nieużytość iest Matką niewdzięczności, ták

ták Miłość ieſt pożytkiem wdzięczności, bo lubo tá cnotá z nátury ſwoiey, z polityki y Pobożności ieſt aktem ſpráwiedliwiedliwości, gdyż káżdy człowiek ktory odbiera co od ſwego Dobrodzieia, záciąga ná ſiebie dług, ktory potrzebá wypłácić y nie ieſt nigdy doſkonáła tá wdzięczność, ieżeli nie ieſt złączona z Miłością. Jeſt to źle záwdzięczyć Przyiacielowi ktoremu mamy obligácyą, nie uznáwác łaſk, ktoreśmy odebráli od niego, y nie oddawáć mu nic więcey tylko tyle, ile ſię od niego odebráło, oſobliwie gdy Miłość byłá pobudką, y początkiem tey hoyności.

BOG nie nápełnia nas łáſkámi, tylko áby wzbudził oraz y Miłość náſzę, y wdzięczność Jego Dobrodzieyſtwá mowi ieden Uczony Doktor, pochodzą z zapáłu Miłości Jego, y ſą tak wielą pieſzczot, przez ktore prágnie zápalić w ſercách náſzych ogień Miłości ſwoiey. Oblubienicá będąc przeięta, y żywo tchnięta łáſkámi y Dobrodzieyſtwy, ktore odebráłá od ſwego Niebieſkiego Oblubieńcá, wyraża Miłość ſwoię odwdzięczáiącą terminámi bárdzo wyráżnemi, y wybornemi, czyniąc troiakie oświadczenia rożne, mowi Sw. Ambroży: z ktorych drugi przewyżſza pierwſzy, á ten ieſt ieſt ieſzcze doſkonálſzy niżeli pierwſze dwá, mowi tedy w Rozdziale drugim: Kochánek moy ieſt moim, gdyż mnie poprzedził łaſkami ſwemi, y Miłoſierdziem ktorychem nie záſłuzyłá, á tych łaſk nie wyczerpał tylko z ſamego gruntu Dobroci ſwoiey. Jeſtem Jego, toć tedy ſpráwiedliwa rzecz ieſt, ábym mu pokazáłá wdzięczność moię, że Go kocham, y ábym byłá cále Jego, iako On ieſt wſzyſtek moim. Hugo Cardi.

Tá Oblubienicá przywięzuie ſię ieſzcze ściśley do kochánká ſwego, przez wdzięczność tym większą pieſzczoną y bárdziey obliguiącą; gdy mowi: Ja ieſtem kochanká mego á kochánek moy mnie. *Ego dilecto meo, & dilectus meus mihi.*

to-wyráżenie śmielſze, bo poczyna przez ſiebie ſámę, przydáie drugię Poświęcenie cáłowite, y zda ſię iakoby byłá pewna, o właſnym ſercu ſwoim, ná koniec mowi w Rozdziale ſiodmym: Ja ieſtem kochánkowi memu, á ſerce iego obráca ſię ku mnie *Ego Dilecto meo & ad me converſio ejus* otoż iuż ieſt pewna o ſercu ſwego Niebieſkiego Oblubieńcá, otoż wdzięczność y Miłość, nágrodá iednego y drugiego.

AFFEKTA

Dilectus meus mihi & ego illi.

1. KOchánek moy ieſt; To ieſt Dobro moie, Dziedzictwo moie. On ieſt wſzyſtek moim ná tym świecie, á ia ieſtem wſzyſtká Jego, On będzie ieſzcze cząſtką moią w ziemi żyiących, o iaki ſkarb dla mnie! ále iakoż to podobna áby był moim, czyliż nie ieſtem názbyt śmiałá w pochlebianiu ſobie, y w przyznáwániu ſobie ſamey, dobrá ktorego nie oſiągam, to ieſt Bogá, ktory ieſt wſzyſtkim, ia ktora nie ieſtem tylko iedno nic, Bogá ktory ieſt Godnością ſamą, ia ktora nie ieſtem tylko podłością, Bogá ktory nápełnia przez ſwoię niepoiętą nieográniczoność Niebo y ziemię, ia ktora nie zábieram tylko bárdzo ſzczupłe mieyſce y to ieſzcze nie zábieram go tylko przez Jego nieſkończone Miłoſierdzie, On przecie, ieſt wſzyſtek moy, bo mi ſię ſam dał, otoż Tytuł ktory uſtánawia, y gruntuie Práwo moie, otoż kontrakt ktory utwierdza Poſſeſsyą moię, y zápieczentował go Chryſtus wſzyſtką Krwią ſwoią umieráiąc ná Krzyżu dla mnie, potwierdził go w Niebie po ſwoim Wniebowſtąpieniu potwierdza go ieſzcze codziennie, kiedy mi dáie Ciało, y Krew ſwoię przy Kommunii Swiętey. Nie mogę tedy powątpiwáć, áby kochánek moy, nie miał bydź moim, ále mam potrzebę wyrázić Go w ſercu moim, chárakterámi niezgluzowánemi, uczuwáć to w ſobie po wſzyſt-

wſzyſtkie dni żywotá mego, y bydź przez Miłość y wdzięczność cále wſzyſtká Jego, iako On ieſt wſzyſtek moy.

Dilectus meus mihi & ego illi.

2. TY ieſteś wſzyſtek moy Pánie, coż tedy mogę uczynić dla pokazánia Ci, żem ieſt wſzyſtká twoia, Tyś ieſt wſzyſtek moy, boś uczynił wſzyſtko dla mnie, y dałeś mi ſię wſzyſtek zupełnie, Tyś mnie ſtworzył, odkupił, záchował, Tyś mnie nápełnił nieſkończoną liczbą łaſk, otworzyłeś mi przez Krew Twoię Bramy Niebieſkie, pod ten czás kiedym byłá iuż u drzwi piekielnych, ah! moia wdzięczność ieſt obciążona, y obdárzona ták wielą Dobrodzieſtw, że poznáię moię niemożność y widzę dobrze, że nie mogę uczynić dla Ciebie tego, coś Ty dla mnie uczynił. Ale Tyś mnie ukochał, y ia powinnám Cię kocháć, otoż moia pociechá, ucieczká, otoż moie ſzczęście, otoż moia chwałá y zaſzczyt, y toć to ieſt co mnie cieſzy. O! iako ieſtem ſzczęśliwa! máiąc ſerce obowiązáne do tey powinności, ponieważ przez Miłość tylko ſamę mogę ſię Tobie wypłácić wzáiemnie, y iuż mnie czyniſz wolną od wſzyſtkich inſzych obligácyi moich, ktore ſą niepoliczone, bylem Cię kocháłá, czemuż tedy nie czyniłám tego dotąd, ah! ſzczęściem dla mnie, że ieſzcze ieſt czás bydź cále twoią, y Ty ieſteś nieſkończenie Dobry, przepuſzczáiąc mi wſzyſtkie niewdzięczności moie przeſzłe, bylem Cię záczęłá kocháć z całego ſercá mego.

Ego Dilecto meo & Dilectus meus mihi. Cant: 6.

3. IA ieſtem kochánká mego, á kochánek moy ieſt moim, mowi Oblubienicá, mogęż ia mowić tym ięzykiem o moy Boże! ah poſtrzegam że zámyka w ſobie dwie propozycye, z ktorych pierwſza ieſt wątpliwa, y ſpráwuie we mnie boiaźń, ále druga ieſt wſzyſtkim ſzczęściem moim, bo ieſt ſtá-

teczna

teczna y prawdziwa, kochánek moy ieſt moim, nie mogę o tym wątpić, po tym wſzyſtkim co uczynił, y co czyni ieſzcze codziennie dla mnie, ia ieſtem kochánką mego. Ah nie śmiem tego mowić! áż mu dam dowody pewnieyſze tego, niżelim dotąd czyniłá, prawdáż to ieſt o Duſzo moia! że ieſteś zupełnie wſzyſtká Boſka? prawdaż to żebyś mogłá mowić to bez boiaźni? y názywáć Go kochánkiem ſwoim. Przynależyſz mu, bo ieſteś Jego, boś ieſt dziełem rąk Jego, nakłádem, y okupem Krwie Jego Nayświętſzey, ále ieſtżeś Jego, przez ſzczere obrocenie umyſłu y ſercá twego ku niemu? Rozum twoy obrácaż też wſzyſtkie myśli ſwoie do niego ſamego, wſzyſtkie światłości y widzenia ſwoie, ſerce twoie poświąca mu też wſzyſtkie prágnienia ſwoie? wſzyſtkie przywiązánia y affekta? oddáie mu też dáninę Miłości y wdzięczności iako powinno? Examinuy ſię wták potrzebnym punkcie, á pośpieſz ſię nádgradzáć mu zá wſzyſtkie Twoie niewdzięczności.

Ego dilecto meo & dilectus meus mihi.

4. O! Jaka przyczyná wſtydu y konfuzyi, ieżelim nie uſiłowáłá bydź cále wſzyſtká kochankowi memu, iako On ieſt wſzyſtek moim, y ieżelim odmawiałá oddáwáć mu czego nie oſiągam tylko z ſzczerey hoyności, y ſzczodrobliwości Jego, kogoż mogę kocháć ſpráwiedliwiey, iako tego ktory mnie ukochał pierwey? lubom náto nie záſłużyłá, kogoż powinnám kocháć z więkſzym affektem, iako tego ktory wynurzył wſzyſtek pieſzczony affekt ſwoy, aż do dánia mi cáłego ſercá ſwego? áby mnie obowiązał do oddánia mu wzáiemnie ſercá mego dla kogoż mogę żyć z więkſzą ſłuſznością, iako dla tego? bez ktoregobym nie żyłá? y ktory nie zſtąpił z Niebá ná ziemię, tylko dla dánia mi życia łaſki z utrátą właſnego życia ſwego, dla kogożbym mogłá cierpieć?

dla kogo umrzeć chwalebniey? iako dla tego odważnego y kocháiącego Przyiacielá? ktory cierpiał y wylał wſzyſtkę Krew ſwoię, y ktory umárł dla oświadczenia mi zbytku Miłości ſwoiey.

Ego dilecto meo & dilectus meus mihi.

5. IEſtem twoia o Niebieſki Oblubieńcze! álbo przynaymniey chcę bydź Twoią po wſzyſtkie momentá życia mego, luboby to mnie naywięcey koſztowáć miało, otoż to ſerce niegdyś niewdzięczne, ktore ſię ták częſto ſprzeciwiało y woiowáło przeciwko Dárom Twoim y łáſkom naytchliwſzym, otoż to ſerce rebellizuiące y złośliwe, ktore ſię ták częſto wydzieráło, y przeciwko Tobie, nie dbáiąc ná Przykazánia Twoie naywyráźnieyſze, y ná Prozby twoie nayuſilnieyſze y pieſzczone, otoż to ſerce ociężáłe ktoreś ukochał ztąk wielką gorącością, oto ci ſłużyło z ták wielką oziębłością y niedbálſtwem. Ah czemużeś nie ukarał moich niewdzięczności, ktore ſą ták wielkie y bez liczby, iakoś mnie cierpiał ták długo w grzechach, niedbálſtwie y rozſypániu Duchá. Ah! od dawnego czáſu powinnábym byłá bydź ſkarána iako grzeſznicá, álbo wyrzucona z Uſt Twoich Nayświętſzych iako oziębła y niedbáła, á Tyś mnie ochroniał, bronił, y záchowywałeś mnie w ſercu Twoim Nayświętſzym, z ktorego záſłużyłám bydź wyrzucona y oddalona ná wieki, wprzod tedy niech umrę, á niżeli nie mam bydź twoią. pierwey niech umieram, niżeli mam zápomnieć ták wielu Dobrodzieyſtw.

Ego Dilecto meo & ad me converſio ejus.

6. IA ieſtem kochánkowi memu, á kochánek moy obráca ſię ku mnie mowi Oblubienicá. Przez toć to obrocenie twoie pełne pieſzczot nádgradza mi Miłość moię, y coż ia ieſtem? Ah dość ſzczęśliwa! gdy widzę obrocone ku ſobie Oczy,

umyſł

umyśł, y serce tego BOGA Nieskończonego Máiestatu, o! iakie szczęście dla mnie. Przywięzuię się czásem do stworzenia iakiego, czynię mu dobrze, y zamiast wdzięczności częstokroć nie płáci mi tylko niewdzięcznością, y wzgárdą, gdy záś przzwięzuię się do Bogá mego, y oddáię mu się, aż záraz obráca się ku mnie z dobrocią nieporownáną, umyśł iego iest pilny y czuwáiący, ná to áby mi dobrze czynić Jego wspániały y wielkie serce skłánia się y uniża, áż do moiey nikczemności, łączy się z sercem moim, y nápełnia ie nowemi łáskámi, áby go przywiązáło do siebie tym mocniey. Bądź tydy o! Duszo moia wdzięczna Bogu Twemu, ktorego serce iest ták wdzięczne, że płáci stokrotnie wszystko cokolwiek mu dáiesz, cożkolwiekbyś iuż czyniłá, nigdy nie będziesz bez nowey nadgrody, y wdzięczności od niego, kochay Go iako On cię ukochał, y porownay twoię wzáiemność według Jego samego.

Ego Dilecto meo & ad me conversio eius.

7. CZyliż mogę o Niebieski Oblubieńcze! bydź cále wszystká Twoia? ieżeli Ty wprzod nie dasz się zupełnie wszystek mnie, mogęż obrocić serce moie ku Tobie gdyby Twoie nie obrociło się pierwey ku mnie? dla pociągnienia mnie ku Tobie. Ah nie Pánie moy! iakoż uczyniłeś Ty pierwsze kroki do mnie, á iam z tego nie odniosłá pożytku, ledwie Ręce Twoie Wszechmocne wyprowádziły mnie z nikczemności moiey, y dáły mi istność záraz oczy Twoie ukocháły mnie, á ieżeli Miłość iest affektem náturálnym, nie mogę bez niewdzięczności y bez niesprawiedliwości odmawiać kocháć Cię, boś Ty iest Autorem y Stworcą nátury, serce moie powinno bez przestánnie obrácáć się ku Tobie, iako do początku Istności swoiey náturálney. A czegożby nie powinno czynić ná záwdzięczenie Tobie, ktoryś ieszcze

obro-

obrocił śię ku niemu dla wyciągnienia go z nikczemności grzechu, przez łáskę Twoię y Miłośierdzie, ktoż go wybáwił od piekłá, kto mu otworzył Niebo, umieráiąc zá nas? ále o moy Boże! iaki to pożytek, y szczęście dla mnie, że śię mogę wypłácić z długow niepoiętych, y niezliczonych, przez iednę tylko cenę Miłości Twoiey.

ROZDZIAŁ VII.

Miłość Ogołocenia.

KOntentowáć śię, prácowáć, y cierpieć dla BOGA, nie iest to dostáteczny dowod, że Go kochamy, osobliwie gdyśmy byli grzesznemi. Potrzebá śię ieszcze obnáżyć dla Miłości Jego ze wszystkiego cokolwiek mamy, y z tego w czym śię kochamy z zbytnim przywiązániem, wielka iaka akcya ma swoię zasługę przed Bogiem, ále wielkie obnáżenie śię z rzeczy iakiey ukochaney ma tákże nie mnieyszą zasługę, y częstokroć náwet przewyższa y samę akcyą, bo bez porownánia więcey kosztuie serce, cierpienie pochodzi nayczęściey z przyczyny powierzchowney, ktora spráwuie wyráženie bolesne, á to nie stáie śię zasługuiące, tylko dla tego, że śię ponosi z cierpliwością, y dla Miłości Boskiey, ále obnáżenie pochodzi z przyczyny wnętrzney, toćto serce wydziera sobie co kocha z naywiększą passyą, á to dla upodobánia śię BOGU samemu, w cierpieniu zwyczaynie poddáiemy głowę swoię dla przyięcia rázu, kiedy śię podoba BOGU uderzyć nas, w ogołoceniu śię zás bieżemy do Ołtarzá, ábyśmy śię sami ofiarowáli, y stáli śię całopaloną Ofiarą, utapiamy odważnie puinał duchowny w piersiach, przenikáiąc aż do gruntu sercá, y szukamy tám iakiego báłwaná skrytego, dla ofiarowánia go włásną ręką, y porąbánia go w sztuki, ieden wycierpi dla Bogá utrapienia naytęskliwsze, y ponosi

dla chwały Jego nayciężſze prace, á kiedy mu przyidzie obnáżyć ſię z iakiego máłego y letkiego przywiązánia, uczuie wſtręt nieſkończony, odważne tedy obnáżenie ſię y ogołocenie, ieſt wielkim dowodem, y oświadczeniem Miłości.

Oblubienicá w Pieniach zwlekłá byłá ſuknią ſwoię do odpoczynku, y nie chce iey iuż więcey wziąć ná ſiebie, *Expoliavi me tunica mea, quomodo induar illa?* Opuściłá iuż byłá mowi S. Ambrozy wſzyſtkie ſwoie przywiązánia, prácowáłá ná obnáżenie ſię z ſtárego człowieká y uczynkow iego, á przyoblekłá ſię w nowego, y potrzebá było utrzymowáć ſię odważnie w tey rezolucyi.

Cant. 5.

Uſkárża ſię w krotce potym, że ſtróżowie Miaſtá zbili ią, pod ten czas gdy ſzukáła kochanká ſwego, y że zdárli z niey płaſzcz: *Tulerunt Pallium meum.* Ci ſtróżowie mowi S. Grzegorz ſą Doktorowie, Náuczyciele, Káznodzieie, y Rządzcy Duſz. Oblubienicá Pokutuiąca ieſt zbita ſłowámi ich, zdeymuią z niey płaſzcz, kiedy ią prowádzą do obnáżenia ſię, y wyzucia ze wſzyſtkich affektow ziemſkich, áby biegła z większą łátwością y chyżością w drodze Przkazań Boſkich, y Rad Ewangelicznych, y áby pokazáłá Miłość ſwoię, przez obnáżenie ſię z tego, co kochałá z ſzkodą, y uſzczerbkiem powinności ſwoich.

Cant. 5.

AFFEKTA

Expoliavi me tunica mea quomodo induar illa?

1. OBnáżyłám ſię z ſukni moiey mowi Oblubienicá iakoż ſię w nię przyoblekę? Miłość Twoia Niebieſki Oblubieńcze! ieſt ſurowym Sędzią, ktory ſkázuie wſzyſtkich prawdziwych Chrześcian ná obnáżenie, y wyzucie ze wſzyſtkiego, ieſt to przyiemny złodziey, ktory odziera, ieſt to ogień ktory rozdziela, ieſt to miecz ktory rąbie y odcina, ieſt to łáſkáwy tyran, ktory odbiera y wydziera z ſercá z miłym y zbáwiennym gwałtem wſzyſtkie przywiązánia názbyt

czułe, ále ten Sędzia ieſt bárdzo ſpráwiedliwy, ktory nie dekretuie ná ogołocenie y wyzucie że wſzyſtkiego tylko áby ſtáwił ná mieyſce tego co odbiera obiektum nieſkończenie milſze, niżeli było to, ktore ſerce kocháło, ieſt to złodziey obliguiący, ktory nie odziera, tylko áby zbogácił, ieſt to ogień S, ktory nie rozdziela, tylko dla oczyſzczenia y złączenia, ieſt to miecz miſtyczny, ktory nie odcina wſzyſtkich affektow podłych y ziemſkich, tylko dla nábycia nam dobr nieſkończenie droższych, ieſt to łáſkáwy tyran, ktory wydziera ſercu Obiektum przemilaiące w ktorym ſię kocháło iedynie dla oſadzenia ſiebie ſamego ná mieyſce tamtego, á ták ieſt dáleko coś więcey do zyſkánia, niżeli do utraty w obnáżeniu ſię y ogołoceniu ze wſzyſtkiego. Dla czegoż tedy odkłádaſz Duſzo moia obnáżyć ſię z ſukni twoiey z Oblubienicą? Obnáż ſię naprzod odważnie z tego, wſzyſtkiego co może zárzucić naymnieyſzą przeſzkodę Miłości twoiey, będzieſz z początku cokolwiek czułá gwałtu w ſercu twoim, ále wkrotce odbierzeſz nadgrodę záto Dobro nieſkończone, ktore Oblubieniec Twoy gotuie dla Ciebie.

Expoliavi me tunica mea quomodo induar illa?

2. URodziłám ſię o! moy Boże w ſukni nieſzczęśliwey grzeſznikow, ktora ieſt ſtárego człowieká, á tá ſuknia ieſt utkána z pychy, łákomſtwá, cieleſności, z przywiązánia do świátá, y ze wſzyſtkich innych rożnych grzechow, do ktorych náturá zepſowána ieſt ſkłonna, Tyś mnie z niey obnáżył, przez Chrzeſt Swięty, y przyoblokłeś mnie ná ten czas w ſuknią nowego człowieká, á tá ieſt ſzatá niewinności, ſpráwiedliwości, y łáſki. Powinnam byłá mowić z Oblubienicą, zwlokłám z ſiebie ſuknią złośliwą, ábym odpoczywałá pod Płaſzczykiem niewinności, ktorym mnie Oblubieniec moy obdárzył, iakoż mogę znowu ią przyoblec? ah iako ieſtem

nieszczęśliwa! żem ták często obnażáłá się z tey drugiey suknie niewinności, dla wzięcia ná siebie pierwszey, ktorą powinnam byłá mieć w obrzydzeniu ponieważ wylałeś wszystkę KrewTwoię o! moy JEZU ábyś mnie z niey obnáżył. Ogołociłám się sámá z tego, com powinná byłá trzymáć z przywiązániem, kochałám mocno, com miałá mieć w nienawiści. Od mieńmy tedy teraz y ięzyk nász, y postępki, obnażmy się mężnie z tego, cośmy kocháli zbytnie záżywaymy z ukontentowániem tego, z czegośmy się obnáżyli przezwłasne winy ná-sze. *Expoliavi me tunica mea, quomodo induar illa?*

3. OBnáżyłám się z sukni moiey, iakoż się mam w nię przyoblec? Nie mogę się obnáżyć z moiey stárey sukni dla Miłości Bogá mego, áby mnie nie miał okryć nátychmiast drogą szátą łáski swoiey, nie mogę wyproźnić sercá mego, áby go nie miał nápełnić samym sobą, ná mieysce tego com ofiarowáłá dla Miłości Jego, nie mogę wydrzeć temu sercu máteryi iego pożądliwości, áby mi nie miał nádgrodzić tego zárаz Miłością dáleko niewinnieyszą, y chwalebnieyszą, nie mogę się wyrzec uciech złośliwych, áby mi nie miał nátychmiast dáć uciech czystych y Swiętych, nie mogę się oderwáć od stworzenia, áby mnie nie miał przywiązáć do siebie więzámi dáleko milszemi y pożytecznieyszemi, nie mogę mu oświadczyć mego szczerego przywiązánia, przez obnáżenie się y wyzucie z tego wszystkiego, co mi przeszkadza do kochánia Go z cáłego sercá mego, áby mię záraz nie nápełnił łáskámi swemi, Dobrodzieystwy, y Dárámi obfitemi. Obnażmy się tedy mężnie z tego wszystkiego, cokolwiek może uczynić naymnieyszą przeszkodę Miłości Jego. Potárgaymy łáncuchy násze y więzy, odsadźmy się y oderwiymy od mleká záráźliwego, uciech cielesnych, skłádaymy z siebie száty wstydu godne, to iest stárego człowieká, y nie bierzmy ich więcey ná siebie.

Expoliavi me tunica mea quomodo induar illa?

Zwlekłám z ſiebie ſuknią moię, iakoż ſię mogę w nię przyoblec?

4. PRawdáż to ieſt, żem porzuciłá odzienie ſtárego człowieká dla przyobleczenia ſię w nowego? ktorym ieſt JEZUS Chryſtus, ieſtżem iuż wolna od tych porywczości, y wzruſzenia pychy y Miłości właſney? od tego prágnienia chcieć bydź poważáną y wynośić ſię nád drugich? czyli mſię też záczęłá obnażáć dla Miłości Bogá mego, z nieſkończoney liczby wynalazkow, ſzukánia ſamey ſiebie, z przywiązánia do moich właſnych wygod, y z prágnienia rzeczy doczeſnych? odcięłámże też zbytek iáki we wſzyſtkich rzeczách kontentowałáżem ſię też ſámemi tylko potrzebnemi rzeczámi? ná ktorych mi miało bydź doſyć, y nie ſchodziło mi nigdy ná nich, ofiarowáłáżem też BOGU owę fałſzywą pieſzczotę? y delikáctwo w pokármie, w ſzátách, y ſprzętách? obcinałámże aż do korzenia moy animuſz? moię pychę, wynioſłość, niechęci, poſtáwę pogárdzáiącą inſzemi, moie oziębłości, y to wſzyſtko co ſię we mnie ſprzeciwia prawdziwey Miłości? zwlekłámże z ſiebie tę nieiednoſtáyność? y odmienność humoru, owe ſprzeciwiania ſię przeſtrogom y nápomnieniu? ten wſtręt nieſkończony, ktory czuię do upokorzenia. Ah ieżelim to uczyniłá! to nie trwáło tylko ná kilká dni, y moia nieſtáteczność przywiodłá mnie prędko do wzięcia moiey ſtárey ſuknie utkáney ze wſzyſtkich mizeryi, nędze, ſłáboſci, y niedoſkonáłości, w ktorych przed tym zoſtáwáłám winná. Ah gdybym byłá prawdziwie kocháłá BOGA mego! obnáżyłábym ſię byłá ze wſzyſtkiego, y uczyniłábym to byłá ná záwſze.

Tulerunt Pallium meum.

5. POd ten czas kiedym ſzukáłá kochanká mego, mowi Oblubienicá, ſtrożowie Miaſtá zbili mnie, y wzięli mi

mi Płaszcz moy, kiedy szukamy JEZUSA y chcemy Go ználeść, trzebá odważyć się ná wszystko, y obnáżyć ze wszystkiego, á gdy tego nie uczyniemy, ukrywa się przed námi, y nie znáyduiemy Go nigdy, á kiedy się sami nie chcemy obnáżyć z tego co nam przeszkadza do szukánia kochánká nászego, strożowie Miastá, ktoremi są Pásterze y Sługy Boscy, surowie się z námi obchodzą, gdyż są obligowáni odiąć nam Płaszcz, y mieczem Słowá Bożego odcináć od nas to, do czego iesteśmy názbyt przywiązáni, ále ieżelim się też nie opierałá y nie sprzeciwiałá kiedy Namiestnicy Boscy, albo Przełożeni moi, chcieli mnie obnáżyć z tego com powinná byłá samá oddalić od siebie, byłámże też ták wierna? y ták odważna? iako Oblubienicá, ktora lubo zbita y z Płaszczá swego odárta byłá, nie zániechałá iednák biegáć z większą hyżością, zá tym ktorego serce iey ukocháło, nie przypisowałám też tego pássyi iakiey, álbo niemiłości czegom nie powinná byłá przyznáwáć, tylko ich żárliwości, y moiemu niedbálstwu, czylim też nie tráciłá dla tego do nich sercá, y te obnáżenia ták potrzebne Duszy moiey, czyli też czásem nie były mi przyczyną do iakiego uskarżánia się, y szemránia. Ah! Pánie iak wiele mam przyczyn, żalić się ná siebie sámę.

Tulerunt Pallium meum.

Zdárli ze mnie Płaszcz moy mowi Oblubienicá,

6. POtrzebá koniecznie, álbo żebyśmy się sami obnáżali ze wszelkiego przywiązánia do stworzenia, álbo dopuścić żeby ci, ktorzy námi rządzą obnażáli nas, álbo też czekáć áby BOG zágniewány odciął ich od nas, w momencie okropnym śmierci, ieżeli obnáżenie zda się nam teraz ták przykre y ciężkie, o iak dáleko będzie strásznieysze ná ow czás, á bydź to może że zá nim nástąpi ieszcze cięższe y

okrurnieyfze to ieft oddalenie od Bogá. Jeżeli fię obnażam teraz famá, nie trácę tylko bárdzo máłą rzecz, á Bog nádgradza mi to obficie, zákupia wprawdzie łáfkę y Miłość u Bogá zá iaką ofiarę przemiiaiącą, coż może bydź pożyteczniey fzego iako nábyć Prawá do ofiągnienia Kroleftwá wiecznego, zá obnáżenie fię z iakiey pociechy doczefney. Pozyfkáć Chwałę niefkończoną zá wzgárdę poniefioną, y ofiągnąć Bogá famego zá niektore letkie prace, o iak pożyteczne kupno, o iakbym byłá nieużyta famá nád fobą! gdybym nie chciałá zezwolić ná to.

Tulerunt Pallium meum.

7. O! Jak iefteśmy záślepieni, nie chcąc fię poddáć z fubmifsyą rozrządzeniu Opátrznośći Bofkiey, kiedy nam odbiera odzienie náfze toż bierze ná fiebie ftáránie obnażáć nas z tego, cośmy názbyt kocháli, á to czyni dla náfzego dobrá o! iako tá Opátrzność ieft miła y dobrze nam czyniąca, iako iey furowość powierzechowna ieft zbáwienna, kiedy fię dokłáda do tego obnáżenia, y przycifka nas mocno Ręką fwoią, gdy náfzá ieft bárdzo ftába, y folguiąca fobie w uczynieniu Jey tey ofiary. Uznáiemy to dobrze że, gdy prácuiemy fami dla poddánia fię pod rządzenie Bofkie, ferce ktore fię z nich niefzczęśliwie wydárło, przez miłość ftworzenia, iuż nie czuie tylko ftábość, y iako ieft fkłonne do fzkodliwego powrotu. Oddalamy fię czáfem y znowu fię powrácamy obiecuiemy, y potym fię cofamy, opufzczamy niby, á wkrotce znowu bierzemy fię do tego, ogołacamy fię dziś z obiektu, á żáłuiemy ná záiutrz żeśmy to uczynili, ferce ociężáłe będzieszże ieszcze dłużey wagowáć fię między twoim fzczęściem y wiecznym nieszczęściem? Podobnoć przykrość ofiary támuie cię, y trwoży twoię piefzczotę, áie pocznicy przez zákochánie fię w Bogu, á On będzie umacniać y

utrzy-

utrzymywáć twoię odwagę chwieiącą ſię, y przyzwoliſz wkrotce ná obnáżenie ſię, y wyzucie zupełne bez powrotu, z tego coś kocháłá bárdzo czułym áffektem, y zbytnim przywiązániem.

ROZDZIAŁ VIII.

Miłość Prácuiąca.

MIłość Boſká nie tylko ſpráwuie czuły affekt, ále też prowádzi do czynienia y prácowánia, ieſt to ogień Swięty zápalony w ſercách náſzych, przez Duchá Swiętego, ktory ná podobieńſtwo ognia máteryálnego, rozgrzewa, oczyſzcza, y práwie, ſpráwuie odpoczynek to prawdá, ále nie odpoczynek prożnuiący, y nic nieczyniący, zoſtáie w poſrzod ſercá náſzego, iako Monarchá ná tronie ſwoim, cnoty obtaczáią go w koło, á on ich podnieca, wzruſza, y podbudza, one tákże nábywáią od niego wſzyſtkiey ſwoiey ceny, y waloru ták dálece, że bez niego nie ſą cnotámi, ále tylko ich obłudnym podobieńſtwem.

A iako práwdziwa Miłość pochodzi od Bogá, ták powinná ná ſobie wyrażáć Obraz ſwego Nayświętſzego początku, ktory ieſt záwſze w poruſzeniu, y záwſze w odpoczynku, więc powinná náwet w akcyach ſwoich według D.Thō. in quod lib. 6. zdánia iednego Swiętego Doktorá, wyrażáć wielkość, nieſkończoność y wieczność Boſką. to ieſt: że, wſzyſtkie akcye iey powinny bydź wielkie, á przez głęboką pokorę, ma rozumieć, że ſą bárdzo máłe. *Charitas operatur magna & reputat parva,* á tym ſpoſobem korreſponduie wielkości Boſkiey, powinná ich rozmnażáć nieſkończenie, ile tylko będzie można, á ma rozumieć, że ſą w máłey liczbie, *operatur multa & reputat páuca,* á ták korreſponduie nieſkończoności Boſkiey, powinná nákoniec prácowáć aż do śmierci nie przy-

krząc

krzyć sobie, á rozumieć, że nie prácowáłá tylko moment dla Chwały Boskiey, *operatur diu & reputat breve*, á ták korrespondule Jego wieczności.

Jako Miłość Boska ma swoy odpoczynek, ma y czas do pracy, ták też znáyduie się czás, w ktory Oblubieniec zákázuie budzić Oblubienicy swoiey, á innego czásu sam iey mowi: wstań kochánko moia, piękna moia, y podź, *Surge amica mea, Sponsa mea, & veni.* Tá Oblubienicá prácuiąca wstáie nátychmiast, lubo ręce iey pełne są mirry naywybornieyszey, *manus meæ stillaverunt myrrham, digiti mei pleni sunt myrrha probatissima.* Mirra ma dwie włásności, że iest gorzka, y pachnąca, znáczy tedy akcyą odważną, ktora iest przykra náturze, ále będąc rozgrzana Miłością Boską, wydáie zapách wyborny. Cant: 2. Cant: 5.

AFFEKTA

Surge amica mea, Speciosa mea & veni.

1. G*Łos Synogarlicy daie się słyszeć w ziemi nászey.* mowi Oblubieniec, Zimá iuż minęłá, kwiaty winnicy nápełniły zapáchem polá násze, powstań tedy PrzyiacIołko moia, piękna moia y podź. Wydáłám głos iako Synogárlicá, bom obráziłá Bogá mego, zimá iuż minęłá, bom iuż wyszłá zá łáską Jego z kału nieprawości moich, y Słońce Spráwiedliwości rostopiło lod sercá mego, winnicá moia wydáłá iuż niektore kwiatki, poczęłám mowić do mego Oblubieńcá Niebieskiego że go kocham, y czułám to w sobie. Ale on pyta się mnie o owoce, y chce ábym dla pokazánia skutecznie że go kocham, wstáłá, y poszłá do niego; złącz Duszo moia te dwie powinności koniecznie potrzebne, gdyż będąc odłączone od siebie, nie mogę spráwić żadnego dobrá, kochay z cáłego sercá twego Bogá, dla ktorego prácuiesz, prácuy bez ustáwania dla Bogá, ktorego miłuiesz, day mu bez żá-

dney uymy ná záwsze serce twoie y ręce, gdyż on chce, á żebyś przez iedno, y drugie z tych Instrumentow pokazáłá mu Miłość twoię, bez Miłości praca twoia iest zabáwą nieprzyiemną, y niepożyteczną, bez pracy, Miłość twoia iest szczerym oszukániem.

Surge amica mea, speciosa mea & veni.

2. **W** *Stań kochánko moia, piękna moia, y podź do mnie, wstań surge.* Iuż od dawnego czásu iesteś zánurzona we śnie lenistwá, y niedbálstwá twego, á serce ociężáłe y gnuśne nie może kocháć Boga swego, nie iest teraz czás smákowáć, sobie w odpoczynku, ktoregoś ieszcze nie zásłużyłá, názbyt polubiłáś sobie odpoczynek grzesznikow, ktory iest snem śmiertelnego letárgu, potrzebá czuć, potrzebá prácowáć, długo, wprzod niżeli zásłużemy odpoczynek Swiętych, ktory iest odpoczynek w sámym Bogu, y tylko sámá Miłość prácuiąca może go nam ziednáć, kochánko moia *Amica mea* iest to Tytuł ktory ci dáię z łáski, wypełniyże powinności iego, przez czuyność ustáwiczną y ćwiczenia prácowite, ktore ci są náznáczone *Veni*, Podź nie dosyć iest nátym obudzić się y wstáć, nie dosyć iest czuć czásem że kochasz, byłby to affekt oszukány, gdyby nie był utrzymány przez akcyą y pracą. Podź tedy, á podź do mnie ktory cię wołam, uciekay od świátá y maxym iego, uciekay od siebie samey, ábyś do mnie przyszłá pewniey, Postępuy odważnie w tropy moie, ktorem ci pokazał, nie lękay się gdy w nich znaydziesz ciernie y krew, ieżeli mnie kochasz prawdziwie, zwyciężysz twoie delikactwo y pieszczotę.

Surge amica mea, spetiosa mea & veni.

Wstań kochanko moia, piękna moia, wstań y podź.

3. **W**Idzę dobrze, że potrzebá wstáć, y postępowáć, á potrzebá ábym postępowáłá bez przestánnie, y bez zá-

stáno-

ſtánawiania ſię, ieżeli chcę ználeść kochánká mego, potrzebá ábym prácowáłá bez uſtáwánia około ſtánia ſię coraz lepſzą, ieżeli nie chcę ſtáć ſię coraz gorſzą. Ogień máteryalny nie zániechywa uſtáwáć y gáſnąć, ieżeli przez niebaczność niedodáią mu máteryi, dla utrzymánia płomieni iego, y Ogień Miłosci Boſkiey uſtáie prędko, kiedy mu nie dodáiemy nowych pobudek dla utrzymánia go w gorącości ſwoiey, á te pobudki ſą akty czzęſte tey Miłości, nie zániedbyway tedy nic Duſzo moia, ieżeli chceſz záwſze kocháć, ſtáń ſię poufałą w rozmowie ſerdeczney z Bogiem Twoim. mow częſto do Niego przez affektá powtarzáne, usiłuy czynić ich ták częſto, iak wiele rázy odetchnieſz, ále nádewſzyſtko bądź poſłuſzna, kiedy mowi do ciebie, obudź ſię iako Oblubienicá, wſtań poſtępuy y prácuy, bez tego záś podaſz ſię w niebeśpieczeńſtwo, álbo nie długo Go kocháć, álbo co gorſza, nie kocháć go nigdy.

Surge amica mea, ſpecioſa mea & veni.

4. ZKądże to pochodzi, że wſzyſtko ciężko było przedtym ſercu memu ociężałemu y leniwemu, co zá przyczyná, że naymnieyſza praca odrażáłá go, że Pokutá záſtráſzałá go, y umartwienia były mu iako okrutne męki, zkąd pochodzi Pánie że kontentowáło ſię mowić do ciebie tylko ſamemi uſtámi. Boże moy, kocham Cię. Zoſtáwałám pogrążona we śnie niedbálſtw, á ſtráſznego, y prawdziwey nieczułości y będąc złudzona, ſumnienie moie oſzukáne względem Przykazánia prawdziwey Miłości Twoiey, odpoczywáłám ſpokoynie pod pokryciem y zaſłoną niektorych cnot łátwych, y z nátury pochodzących, ktore mnie nic nie koſztowáły, áni były ciężkie y przykre ſercu memu, ah! ztąd to pochodziło, żem Cię nie kocháłá, á iednák byłám ták záslepiona, rozumieiąc: że Cię kocham, poznáię dobrze

teraz, że Powinności Pobożności ſą trudne do wykonánia, kiedy kto ieſt ogołoconyz prawdziwey Miłości, á ſą bárzdo miłe, y ſłodkie do záchowania, kiedy Cię kochamy. Będę tedy mowić teraz bez boiáźni, y bez zuchwáłości, że poczynam kocháć Cię, gdy znaydę ukontentowánie w wypełnieniu Powinności moich, y odważnie zwyciężáć będę wſzyſtkie przeciwności, ktore mi ſię w nich tráfią, ále ah kiedyż to będzie o! moy Pánie.

Manus meæ ſtillaverunt myrrham, digiti mei pleni ſunt myrrha probatiſſima.

Ręce moie mowi Oblubienicá ſpłynęły cále mirrą, pálce moie pełne ſą mirry naywybornieyſzey.

5. DLa otworzenia Oblubieńcowi memu, y dánia mu weyścia do Duſzy moiey, nie doſyć ieſt ná tym, áby ſerce moie było nápełnione, niektoremi pieſzczonemi affektámi, ále potrzebá ieſzcze żebym prácowáłá, y usiłowáłá, ręce moie powinny bydź pełne mirry, ktora wyraża akcye y uczynki, tá mirra powinná bydź naywybornieyſza, to ieſt: że ſpráwy moie máią bydź złączone z wſzelką niewinnośćią y czyſtością, ile tylko mogę, tá mirra powinná bydź wonieiąca, to ieſt że gorącość Miłości moiey, ma wydáwáć wdzięczny zapách aż do Sercá Boſkiego. Potrzebá tedy áby miłość moia byłá usiłuiąca, y prácuiąca, y áby nie wychodząc z ſercá mego wylewáłá ſię, ná rozum moy dla oczyſzczenia wſzyſtkich myśli iego, ná wolą moię dla pomiarkowánia y poſkromienia wſzyſtkich żądz y prágnienia iey, ná oczy moie dla ułożenia y utrzymánia wſzelkiego ſpoyrzenia, ná uſtá moie dla poświęcenia wſzyſtkich ſłow moich, ná nogi moie dla prowádzenia wſzyſtkich krokow moich, ná ręce moie dla poświęcenia wſzyſtkich ſpraw moich, Miłość moia będzie przytomna pracy moiey, ożywiaiąc ią, y czyniąc záſługuiącą, ále práca moia będzie wzbudzáć y

y záchęcáć Miłość moię, obiawiaiąc się áby nie ustáłá, będzie ią utrzymywáć, y da tego prawdziwe dowody.

Manus mea stillaverunt myrrham, digiti mei pleni sunt myrrha probatissima.

6. Im pilniey rozważam życie moie przeszłe, tym bárdziey uznáię z ciężkim żalem, że ręce moie nie korzystały z tey mirry kosztowney, ktorą Oblubienicy ręce były nápełnione, kiedy otworzyłá kochánkowi swemu, ia záś nie postrzegam tylko prożnowánie, niedbálstwo, y czás márnie utrácony, gdyż ieszczem nic nie uczyniłá dla Bogá mego, ktory uczynił wszystko dla mnie, nie prácowáłam tylko dla świátá, lubo on iest nayokrutnieyszym nieprzyiacielem moim, oszukiwáłám się w tedy bárdzo Pánie, gdym miała tyle śmiałości mowić do Ciebie, y powtarzáć samá w sobie że Cię kocham, o w iak strasznym oszukániu przepędziłám naylepszą cząstkę życia mego, rozumieiąc żem cię kocháłá, bo serce moie czuło czásem iaką słodkość y smák náturálny, ktory miáło do prawdziwey Miłości, ále ah ręce moie ociężáłe y leniwe nie upewniły mnie ieszcze o tym, gdyż nic ieszcze nie zrobiły áni wielkiego, áni ciężkiego, y surowego, áni dobrego, y státecznie trwáiącego dla Twoiey Miłości.

Manus mea stillaverunt myrrham, digiti mei pleni sunt myrrha probatissima.

7. Nie mogę spráwiedliwie prágnąć, y wzdychać do Niebá, nie kocháiąc Bogá mego z cáłego sercá, ále nie mogę się Go y spodziewáć, nie kocháiąc Go ze wszystkich sił moich, y ieżeli nie wykonam wszystkich powinności tey Miłości usiłuiącey, y prácowitey, ktora prácuie bez przestannie około wyniszczenia, y wykorzenienia wszystkich występkow dla nábycia wszystkich cnot, z ktorych się skłáda świątobliwość stanu mego, Miłość nie iest Miłością kiedy iest prożnuiąca, y gdy we wszystkim idzie, według náturálney skłon-

skłonności, y uwodzi się lenistwem. Potrzebá álbo bydź Swiętym, álbo prácowáć ná to pilnie, ábyśmy mogli mowić bez oszukánia się że kochamy Bogá prawdziwie, bo Miłość prácuiąca iest fundamentem, pomnożeniem, y utrzymániem świątobliwości. Duszo moia masz ieszcze dość wiele drogi przed sobą, nie trać iednak sercá, kochay prácuiąc dla Bogá y bliźniego, prácuy kochaiąc, á przyidziesz wkrotce do Błogosłáwionego terminu, do ktorego prágniesz.

ROZDZIAŁ IX.

Miłość Ufności.

UFność że wszystkich Cnot Chrześciańskich iest tá cnotá, ktora zda się bydź naybardziey ściągáiąca do Bogá, oná to otwiera nam Serce Boskie, y dáie nam wolność otworzyc mu serce násze, iakobyśmy uczynili iednemu z prawdziwych Przyiacioł nászych, oná przechodzi nieiako trzy Cnoty Teologiczne, y iest ich ozdobą ysłodkością.

D.Th. 22. Wiará służy iey zá fundáment, y podporę, gdyż nie możemy ufać osobie iakiey, ieżeli nie iesteśmy upewnieni o iey szczerości, że nas nie chce oszukáć, że nas kocha, y może nas wspomodz.

Umacnia także nádzieię, bo tá cnotá prowádząc nas do obiektum nieskończenie wysokiego, ufność ktora ma więcey w sobie słodkości, gdy iest złączona z Miłością sprá-wuie w niey miłość Dobr do ktorych wzdycha, y prágnie, ufaiąc w słowách tego ktory iey ie obiecał.

Ná koniec pomnaża znácznie Miłość, bo nas prowádzi do Bogá iako do Przyiacielá, ná ktorego sercu możemy polegáć, y z ktorym zábiera przyiaźń ścisłą y serdeczną, ztąd pochodzi, że według rády Apostołá, powinniśmy się wszelkim sposobem stáráć o to, ábyśmy nie utrácáli ufności ná-

szey

ſzey, gdyż utráciwſzy ią, utrácilibyśmy y Miłość náſzę y nadgrodę, ktorey ſię ſpodziewamy zá Miłość.

Tytuły Brátá, Przyiacielá, y Oblubieńcá, ktoremi ſię BOG názywa w Pieniach Swiętych nie mogą tylko pomnażáć co raz bárdziey Miłość y ufność Oblubienicy. Oná tákże przyrownywa Go do drzewá ożywiaiącego y obciążonego owocem ſmákowitym y mowi, że odpoczęłá pod cieniem tego, ktorego ták bárdzo prágnęłá, *Sub umbra illius, quem desideraveram sedi*, przydáie potym, że Owoc ktory tám ználazłá, ieſt przyiemny, y ſłodki w uſtách iey, *& fructus ejus dulcis gutturi meo*, nákarmiona owocem ták ſmákowitym, y ták zbáwiennym, wſpárta od Bogá ták wſzechmocngo będzie dáleko więcey Pánią paſsyi ſwoich, y mniey ſię obawiać będzie natárczywości nieprzyiacioł ſwoich. Cant: 2

AFFEKTA

Sub umbra illius quem desideraveram sedi.

Usiadłám mowi Oblubienicá pod cieniem tego, ktorego prágnęłá Duſzá moia.

1. OBlubieńcze Nayświętſzy Drzewo ożywiaiące y miſtyczne, ktore okrywaſz całą ziemię, y karmiſz Owocámi wybránemi, y ſmákowitemi Aniołow, y Ludzi, day Duſzy moiey grzeſzney ſchronienie łáſkáwe, przeciwko nieprzyiaciołom, ktorzy ią obtaczáią, przeciwko Spráwiedliwym boiaźniom ktore ią trwożą y záſmucáią, y przeciwko grzmotom, y piorunom ſpráwiedliwości Twoiey, ktoreyſłuſznie ſię obawia. Tyś mnie obiecał ukryć pod ſkrzydłá Twoie, y záchowáć mnie iako zrzenicę w oku, raczże mi dáć iako Oblubienicy, ſpoczywáć pod cieniem obrony Twoiey, y záżywáć tám owocu zbáwiennego prawdziwey ufności, nie máſz grzeſzniká żadnego, ktoryby ſię ſtał pokutuiącym bez ufnosci w Twoim Boſkim Miłosierdyiu.

Boże

Boże Zbáwicielu obroń mnie przed Bogiem mścicielem, záchoway mnie pod cieniem Krzyżá Twego, á ponieważ to ieſt Drzewo żywotá, ktore mnie wybáwiło od śmierci, ktoreym podpádłá, byłá będzie tedy odtąd obiektum moich roſkoſzy, y Centrum mego odpoczynku.

Sub umbra illius, quem deſideraveram ſedi.

2. POd ktorymże cieniem odpoczywáć będę z więkſzą ufnością y uſpokoieniem iako pod tego, ktory ieſt Bogiem moim, Stworcą, Oycem, Zbáwicielem, y Oblubieńcem moim, Bog Stworcá możeż zániedbáć y opuścić Dzieło Rąk ſwoich? nádewſzyſtko kiedy w nim widzi y dzieło ſwoie y Miłość; możeż zápomnieć, mowi Prorok, uczynić mu Miłosierdzie, gdy go o nie prosi z wſzelką gorącością, y usilnością, ile tylko może, czyliż może zátrzymáć to miłoſierdzie w naymocnieyſzym zámierzeniu ſię Sprawiedliwości ſwoiey. Oyciec kocháiący, możeż porzucić Dziecię ſwoie, ktore ſię rzuca ná łono Jego, y prosi Go o ſchronienie? Zbáwiciel możeż dopuścić zginąć nakłádowi Krwi ſwoiey, kiedy Go proſiemy o applikowánie iey nam, y gdy ten zá ktorego byłá wylana, prosi Go o to? Oblubieniec możeż odmowić obrony ſwoiey y Protekcyi Oblubienicy, ktorą ſam wybrał dla ſiebie, y ktora otwiera mu cáłe ſerce ſwoie przez miłoſną ufność? Ufam w Pánu, bo ieſt dobry, y wſzechmocny, czegoż ſię mam obawiać, ieżeli Go kocham? będę tedy odpoczywáć pod cieniem tego, ktorego ſerce moie prágnie, Miłość będzie wzbudzáć ufność moię, y będę utrzymowáć ufność moię przez dobre uczynki, obawiaiąc ſię, áby ſię nie obrociłá w zuchwáłość.

Sub umbra illius, quem deſideraveram ſedi.

3. KRzyż Twoy nayświętſzy, o moy Zbáwicielu! ieſt Drzewem Miſtycznym, pod ktorego cieniem znaydę ſchronienie

nienie przed Sprawiedliwością Twoią. Będę Go tedy prágnąć, będę go nośić, y przyciſkáć do ſercá mego, y on będzie iedyną ufnością moią y Miłością. Chcieć śię záwſze obawiáć Sprawiedliwości Twoiey, nie ufaiąc w dobroci Twoiey, nie ieſt to, áni Cię uczcić, áni kocháć, y ieſt to żyć záwſze wpośrod zámięſzánia y ſmutku, iednák ia, ktora ieſtem grzeſzna, czyliż nie powinnam záwſze widzieć ręki Twoiey wſzechmocney, uzbroioney piorunámi, y gotowey ná ukaránie mnie? przyznáię to o Boże Sprawiedliwy! żem powinná bać śię Ciebie, bom Cię obráziłá, ále Ty chceſz ábym Cię kocháłá, y ábym ufałá w Miłośierdziu Twoim boś ieſt Zbáwicielem moim, te dwá widoki zbáwienne będą mnie dotykáć mocno ná przemiany, zpoyrzę czáſem ná ſtráſzny gniew Twoy nád głową moią wiſzący, czáſem też uczuię zbytek Dobroci y miłośierdzia Twego w ſercu moim, nie kiedy wſtępowáć będę żyiąc do piekłá, zápátruiąc śię w Duchu ná ogień wieczny ná ktorym záſłużyłá, czáſem też ſchronię śię pod cień Krzyżá Twego, dla ſmákowánia ſobie w nim delicyi y rozkoſzy Miłości Twoiey, ále ufność moia przezwyciężáć będzie záwſze boiaźń moię, iako Dobroć Twoia przewyżſza Sprawiedliwość Twoię. Uprzedzę tę Sprawiedliwość karząc śię ſamá y ukontentuię ſkłonność ſercá mego, idąc zá pieſzczoną ſkłonnością y dobrocią Sercá Twego.

Sub umbra illius, quem desideraveram, sedi.

4. DUſzá moia nie wzdycha tylko zá Tobą o moy Boże! nie prágnie tylko Ciebie, y nie ma inſzey ucieczki w utrapieniach ſwoich tylko iść ſzukáć ſchronienia w Rękách Twoich, w Sercu Twoim Nayświętſzym, y w łonie nieſkończonego, y wſzechmocnego Miłośierdzia Twego znie-

 waży

ważywszy Cię, y obraziwszy tak wiele rázy, iakom ia uczyniłá, nie mam się gdzie uciekáć, u Ciebie ieſt przepáść Spráwiedliwości, ktora mnie trzyma w boiaźni y trwodze w ustáwicznych łzách y ſmutku, ále wszelkich ſposobow záżyię, Pokuty, łez ięczenia, y łkánia, ábym w nię nie wpádłá, lecz maſz ieszcze drugą przepáść dobroci y Miłoſierdzia á tá ieſt ucieczká moia, to moie ſchronienie, ah! szczęśliwabym byłá, gdybym mogłá zánurzyć ſię tám, y zátopić we Krwi JEZUSA Chryſtuſa, ktora ieſt do ſzczętu wyłączona, powinnaś ſię bać Duſzo moia, boś obráziłá Bogá twego, ále nie trać ufności twoiey, ufay kocháiąc, kochay nádgradzáiąc, á odpoczywáy ſpokoynie pod cieniam kochánká twego, á znaydzieſz w ufności umiarkowáney Owoce obfite łáſki y chwały.

Et fructus ejus dulcis gutturi meo.
A owoc Jego ſłodki był w uſtách moich.

5. KToryż owoc ieſt większey goryczy, ieżeli nie ufności w Boſkim Miłoſierdziu? ieſt to drzewo przeklęte, ktore gorzki owoc wydáie dla tych, co pod iego gáłęziami ſpoczywáią, wpráwiwszy ich w ciężkie gryzienie ſumnienia y niepokoy śmiertelny, ktoryż owoc może bydź ſłodszy, ſmákowitszy, y zbáwienniejszy, iako ieſt ten ufności w Bogu? ktory Miłość Swięta Drzewo żywotá nie omieszkuie wydáwáć dla tych wszyſtkich ktorzy ſię dáią zápalić iey ogniem. Ah! żyć bez ufności y Miłości nie ieſt to żyć, ále obumieráć, Miłoſierdzie Twoie Pánie mowi Prorok: lepsze ieſt dáleko niż życie, nim ſię karmić będę, á będę żyłá, bo w nim położę wszyſtkę ufność moię, umrę zás, ieżeli przeſtánę odpoczywáć w Tobie y kocháć Cię z cáłego ſercá mego, bo nie będę miałá tego owocu ſmákowitego, ktory ſam tylko

może

może utrzymáć Duszę moię prawie ustawáiącą. Ale nie umrę lubo záśluguię ná tysiąc śmierci, bo záczynam kocháć Cię, á siebie nienáwidzieć. Ufáć w Tobie á nie ufáć samey sobie y iuż postánawiam czynić iedno y drugie áż do ostátniego wytchnienia życia mego.

Et fructus ejus dulcis gutturi meo.

6. JAkoż mogę się karmić owocem słodkim y smákowitym, ktory Oblubieniec Niebieski ofiaruie Duszy moiey. Ia ktoram Go ták wiele rázy obráziłá, nie ieszcze to śmiałość zuchwáłá, ufáć w dobroci Naywyższego Páná? ktorego po tysiąc rázy znieważyłám, nie bynaymniey, mam słowo Jego Przykazánie Jego, y Krew Jego Nayświętszą, te rozkázuią mi ufać w nim, iest to znák że mnie chce rátowáć, y záchowáć. Spodziewam się wszystkiego, y nie boię się niczego, bylem Go kocháłá, y kontentowáłá, te dwie Práktyki będą fundámentem, y pomnożeniem moiey ufności, á Boskie Miłosierdzie będzie wzbudzeniem tey ufności we mnie bo luboby grzechy moie były nieskończone, y nędze moie niezmierne, BOG moy dáje mi poznáwáć, że Jego Miłosierdzie przewyższa ich, bo pochodzi z Jego Miłości, ktorą On sam iest, ále o Duszo moia nie łudź więcey tego Miłosierdzia obawiaiąc się, ábyś nie utrácilá tytułu ufności Twoiey wzyway Dobroci Jego sercem skruszonym y upokorzonym, polegay ná nim, á znaydziesz w nim Centrum nayprzyiemnieyszey, y nayniewinnieyszey Roskoszy y Pociechy. Wnidź we wnętrzności Jego, przez pieszczoną y rostropną ufność wyciąga On do ciebie ręce bieżże tám, kocha cię, kochayże Go wzáiemnie, otwiera ci cáłe serce swoie Boskie, otworzże mu też cáłe serce twoie, utrzymuy ufność swoię przez Miłość y Pokutę, á nie rozłączay nigdy tych dwoch potrzebnych Powinności ieżeli chcesz bydź prawdziwie szczęśliwą.

Et fructus ejus dulcis gutturi meo.

A owoc Jego ſłodki był w uſtách moich.

7. NAzbyt ufałám w ſtworzeniu, názbyt często wſpierálám ſię ná rękách z ciałá uformowánych, ktore nie mogły mnie utrzymáć, y nie zbierałám z tey fałſzywey ufności tylko owoce gorzkie niewierności ſtworzenia, ná ktorych naybárdziey polegáłám, álbo ſię oddaliły odemnie przez nieſtátek, y letkomyślność, álbo nie mogły mnie poratowáć dla ſłábośći ſwoiey, álbo mnie opuściły przez zániedbánie álbo mnie też odſtąpiły w prácách y utrapieniu przez złe ſerce. Záſłużyłám wprawdzie ná tę przykrość, y umartwienie o moy Boże! bom przekłádáłá ich pomoc nád Twoię. Uważam teraz ich ſłábość y niewierność iako łáſkę, bo mnie náuczyły nie ufać tylko w Tobie ſamym, one ſą nieſtáteczne, á Ty ieſteś naywiernieyſzy ze wſzyſtkich Przyiaciol, one ſą ſłábe, á Ty ieſteś mocą ſámą, one ſą ociężáłe niedbáłe y leniwe, á Ty ieſteś przykłádem odwagi y męſtwá, one ſą częſtokroć ſercá obłudnego, y nieſtátecznego, á Twoie ſerce ieſt pełne ſzczerey Miłości ku mnie. Przyimiy mnie w Protekcyą Twoię Boſką o Niebieſki Oblubieńcze! Ty będzieſz odtąd wſzyſtką siłą moią, y ufnością, y nie będę ufać tylko w Tobie ſamym.

ROZDZIAŁ X.

Miłość Sciſła.

JAko zániedbánie naymnieyſzych powinności ieſt wielkim znákiem niedbálſtwá y oziębłości, ták też może ſię mowić: że ściſłość w wykonániu ich ieſt wielkim dowodem Miłości Boſkiey, nie możemy kocháć ábyśmy nie prágnęli bydź kochánemi nie możemy bydź kocháni od Bogá,

áni Go kocháć ábyśmy nie mieli uſiłowáć podobác mu ſię nie możemy ſię Jemu podobáć, kiedy nie ieſteśmy ściſłemi w záchowániu wſzyſtkiego co nam rozkázuie, y kiedy uwalniamy ſię od máłych powinności, y wielu letkich práktyk, ktore w máłości ſwoiey nie zániechywáią bydź dowodem wielkiey Miłości.

Wſzyſtko ieſt wielkie w práktyce Miłości Boſkiey, bo Obiektum tey Miłości ieſt wielkość ſamá naymnieyſza óbſerwáncya, y powinność ma ſwoię wagę y ſwoię zaſługę, bo pochodzi z Miłości, ták też naymnieyſze opuſzczenie dobrowolne, naymnieyſze niedbálſtwo z rozmyſłem popełnione, naymnieyſza zwłoká w wykonaniu nátchnienia, y wzruſzenia do dobrego, ieſt znákiem Miłości rozwolnioney, ktora prędko upádnie mowi Mędrzec ieżeli ſię przyzwyczái zániedbywáć máłych rzeczy. *Qui ſpernit modica paulatìm decidot.* Luboby był naywiękſzy okręt, mowi Apoſtoł Swięty Jakub, máły bárdzo ſternik nie zániecha go prowádzić, y bydź mu pomocą wielką przeciwko naywiękſzym burzom, y nawáłnościom, ták też naymnieyſze otwárcie álbo ſzpárká wprowadza do niego wodę, kroplę zá kroplą, y ieżeli zániedbywáią wylewáć iey, ſpráwuie ná koniec ciężar wielki, ktory przyprowadza o zátonienie go.

Oblubieniec Swięty ma upodobánie przypátrywáć ſię wſzyſtkim ſpráwom Oblubienicy ſwoiey, chce náwet żeby y oná Go poſtrzegłá pod ten czas gdy ią uważa, y przypátruie ſię iey z bliſkości, á to dla tego; áby Obecność Jego czyniłá ią tym ściśleyſzą, oto ieſt (mowi oná) oto ſtoi zá ścianą náſzą, przypátruie ſię przez okná, y pogląda przez kratki. *En ipſe ſtat poſt parietem noſtrum, reſpiciens per feneſtras, proſpiciens per cancellos.* Te máłych rzeczy uważánie, y przy-

pátro-

pátrowánie ſię przez kratki, nie ſą z ubliżeniem godności Májeſtatu BOGA, ktory kocha y chce bydź kochány, á pokázuie nam, iak ſobie ſzácuie y naymnieyſze powinności náſze, kiedy mu ich oddáiemy przez Miłość, po tym obſerwowániu y przypátrywániu ſię ták pilnym, Oblubieniec poſtrzegłſzy według podobieńſtwá; niektore defekta do popráwy w Oblubienicy ſwoiey, mowi Jey: poimaymy te máłe liſzki, ktere pſuią y niſzczą winnicę; *Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas.* wyraża przez to y naymnieyſze defekta, ktore mogą zepſowáć y kwiat y owoc winnicy, to ieſt Miłość, y dobre uczynki Duſzy, ktora ieſt Winnicą Miſtyczną.

AFFEKTA

En ipſe ſtat poſt parietē noſtrū, reſpiciens per feneſtras, proſpiciens per cancellos.

1. Oto ten Oblubieniec Niebieſki ſtoi zá ściáną, y przypátruie mi ſię pilnie ah! gdyby Miłość moia byłá ták ściſłá, iako byłá Oblubienicy, mogłábym mowić bez przeſtánnie oto, *En ipſe* Oto Bog moy pátrzy ná mnie, y uważa wſzyſtkie ſpráwy moie, y ia widzieć Go będę oczami wiary będę go czułá nád ſobą przez wſzechmocność y władzą, ktorą ma nádemną, około mnie przez Opátrzność, á we mnie przez Miłość, y będę mowić w ſobie ná káżdy moment; oto ſtoi, *ſtat* á to ná pokazánie, że ieſt záwſze gotowy rátowáć mnie ták w naymnieyſzych rzeczách, iako y w naywiękſzych, że Miłość Jego nie omieſzka nigdy w niczym, pod ten czas, kiedy moia omięſzkuie we wſzyſtkim, pátrzy ná mnie mowi oblubienicá, *reſpiciens;* gdyby przeſtał ná ieden moment pátrzyć ná mnie, zginęłábym nátychmiaſt. Powinnám tedy zápátrywáć ſię ná Niego iedynie we wſzyſtkich ſpráwách moich, y ma bydź bezprzeſtánnie przytomny

rozu-

rozumowi memu y sercu, á ćwiczenie się w tey Obecności Boskiey, iest iedyny sposob, przez ktory mogę korrespondowáć ściśło Miłości Jego.

En ipse stat post parietē nostrū, respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos.
Oto stoi zá ścianą nászą, pátrzy przez okná pogląda przez kratki.

2. Mądrość Twoia o! Niebieski Oblubieńcze założyłá ściánę między Tobą y mną, dla przeszkodzenia mi do widzenia Ciebie iaśnie w tym życiu śmiertelnym, á to iest Dzieło Miłości Twoiey, tá ściana mistyczna iest, Twoie S. Człowieczeństwo, przez ktore powinnám adorowáć Bostwo Twoie, álbo też ma się rozumieć Nayświętszy Sákráment, w ktorym ukryłeś się cále zupełnie, Ty mnie widzisz, ták iednym iako y drugim sposobem, y iesteś pilnym záwsze w opátrowániu mi Dobr nieskończonych, poki iasne widzenie nie nástąpi zá ciemnościami, ále podobno Miłość własna wystáwiłá ieszcze inszą ścianę, dla rozłączenia Ciebie odemnie, y przeszkodzenia mi do widzenia Cię, y osiągnienia, á tá ściana iest sprzeciwianie się nátchnieniom Twoim Boskim. Ten mur iest moia niewierność y niepilność w wypełnieniu obligácyi moich, według ich rościągłości. Tá ściana iest moie niedbálstwo w wykonániu nieskończoney liczby máłych powinności, ktorych wyciągasz od moiey Miłości. Obalmyż ten mur y ścianę nieszczęśliwą, przez ktorą BOG nie może pátrzyć ná nas, y niechay Miłość S. wyniszcza y psuie bez przestánnie, co Miłość własna buduie ná moie nieszczęście.

En ipse stat post parietē nostrū respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos.
Oto stoi zá ścianą nászą, pátrzy przez okná, pogląda przez kratki.

3. Twoia Boska Mądrość y niepoięta Miłość o moy Boże! nie opuściłá, co mogło pomoc do zbáwienia mego, y

szczę-

ſzczęścia wiecznego. Oczy Twoie Boſkie, obrocone były záwſze ná powodzenie moie, Twoia przedziwna Opátrzność, rozciągáłá ſię ná wſzyſtkie potrzeby moie Duchowne, y doczelne ſtárania twoie miłoſierne y Oycowſkie, dawáły ſię záwſze poznáć y uczuć Duſzy moiey, Tyś wſzyſtko uważał, y tá pilność Twoia ieſt dowodem oczywiſtym Miłości Twoiey mogę ſobie tuſzyć, że Cię kocham, ia ktoram ieſzcze nie korreſpondowáłá ściſłości MiłościTwoiey ku mnie, Miłość nie ieſt Miłością, kiedy ieſt niedbáła w naymnieyſzych powinnościach ſwoich, oná ieſt Ogniem, á ten ogień powinien záwſze trwáć y záwſze gorzeć. Prácuy we mnie y pomnążay ſię o Ogniu Swięty, dla uczynienia mnie ściſłą w naymnieyſzych powinnościach moich, iako y w naywiękſzych, pal niſzcz, y obrácay w popioł wſzyſtkie wynalazki właſney Miłości moiey y naymnieyſze zmázy Duſzy moiey.

En ipſe ſtat poſt parietē noſtrū, reſpiciens per feneſtras, proſpiciens per cancellos.

4. OBlubieniec Niebieſki zápátruie ſię ná mnie uważa, y notuie áż do naymnieyſzego, y náyſkrytſzego poruſzenia Duſzy moiey, y nic ſię nie ukryie przed oczymá Jego. Potrzebá tedy áby y moie oczy obrácáły ſię bez przeſtánnie ku niemu, y ábym ſię ná Niego zápátrywáłá we wſzyſtkich rzeczách, ieżeli mu ſię chcę upodobáć. Potrzebá ábym byłá pilna wſzyſtko poprawowáć, wſzyſtko zgładzáć, wſzyſtko cierpieć, wſzyſtkiego ſię chronić, wſzyſtko pełnić, wſzyſtko przezierać, wſzyſtkiego ſię obawiać, wſzyſtkiego ſię ſpodziewáć, y wſzyſtko záchowywáć, bez tey záś ściſłości y pilności, nie podobna ábym Go kocháłá. Powinnam popráwiać wſzyſtkie defekta moie, nie opuſzczáiąc żadnego, powinnám zgładzáć wſzyſtkie grze-

grzechy moie, ktore ſą nieprzeliczone, powinnam cierpieć proby y umartwienia rożne, ktore od Niego pochodzą, y wſzyſtkie umártwienia, ktore z dopuſzczenia Jego od ſtworzenia ná mnie przypádną. Powinnám ſię chronić naymnieyſzey niedoſkonáłości, ktora obraża oczy Jego Nayświętſze, powinnám wypełnić wſzelkie Práwo, y nie uwalniać ſię nigdy od naymnieyſzey obſerwáncyi y powinności. Powinnám záwczáſu przeyrzeć y przygotowáć ſię ná wſzyſtko, ábym uſzłá zaſadzek czártowſkich, y ſtáłá ſię Pánią porywczości nieſpodziewánych, y czułości nátury moiey. Powinnam ſię obawiać wſzyſtkiego przy ſłábości moiey, y nie ufać nigdy w czymkolwiek włáſnemu ſercu moiemu, powinnám ſię ſpodziewáć wſzyſtkiego z Dobroci nieſkończoney BOGA mego, y nigdy nie przypuſzczáć naymnieyſzey nieufności do Duſzy moiey, ná koniec, powinnám záchowywáć wſzyſtko cokolwiek może ſię mu podobáć, y chronić ſię wſzyſtkiego, cokolwiek może ſię Jemu nie podobáć, á ták zá łáſką Jego ſpodziewam ſię dáć mu dowod Miłości moiey.

Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas.

Poymaymy te máłe liſzki, ktore pſuią y niſzczą winnice.

5. DUſzá moia o Zbáwicielu moy! ieſt tą winnicą miſtyczną o ktorey mowiſz. Tyś ſam záſzczepił ią gdy przez wielką Miłość, ktorey nie mogę nigdy godnie odwdzięczyć, dałeś mi ſię národzić ná łonie Kościołá Swiętego, Tyś ią ſkropił Krwią Twoią Nayświętſzą, upráwiłeś ią przez Sákrámentá Swięte, y przez Słowo Twoie Boſkie. Maſz tedy Práwo, zátym wyciągáć áby przynoſiłá owoce, á te owoce ſą wino koſztowne Miłości Twoiey, iuż ieſt obcięta y okrzeſána, bo będąc wſpárta łáſką Twoią, záczęłám odcináć láto-

rośle niepożyteczne, ktore niegodne były tylko ognia, iest teraz w kwieciu, *Nam vinea nostra floruit*, Te kwiatki, są SS. żądze y prágnienia, ktore mi dáiesz. Ale obawiam się tych młodych liszek, ktore robią iamy, ruynują winnicę, y psuią w niey kwiąty, y owoce, á te są grzechy powszednie, ktore są nieprzeliczone, to iest: prożność moia przywiązánie zbytnie do rzeczy stworzonych, rozsypánie Duchá ustáwiczne, niecierpliwości moie, niedbálstwo w korrespondowániu natchnieniom Twoim, y Pobudkom, ktore mi dáiesz, opuszczenie się w wypełnieniu z wszelką pilnością y ścisłością iakom powinná naymnieyszych obowiązkow, y powinności moich, Poymaymy tedy iako Oblubienicá, te máłe liszki, ktore nam przeszkadzáią do kochánia BOGA z cáłego sercá nászego, rozbiymy ie o kámień á ten kámień niech będzie JEZUS Chrystus.

Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas.

6. MOie własne myśli o moy Boże! są temi liszkámi máłemi á złośliwemi, ktore pustoszą bezprzestánnie winnicę Duszy moiey, y sprzeciwiáią się Miłości Twoiey, zábawiáią mnie, zátrzymuią, mieszáią, rozprászáią, rozrywáią, y przywodzą mnie czásem áż do wrot piekielnych pod ten czas kiedy się rozumiem bydź iuż u Bramy Niebieskiey. O iakie upokorzenie dla mnie! Pánie moy, chcę Cię kocháć, á przecie y pod ten czas, kiedy serce moie usiłuie uczynić iaki Akt Miłości, znáyduię go czásem záprzątnione y uwikłáne myślą iaką, ktora go ná pełnia záwstydzeniem, y konfuzyą, y podáie go w niebeśpieczeństwo záciągnienia gniewu twego, ieżeli nie iest pilne sprzeciwiać się iey y odegnáć precz, nátychmiast iak się tylko postrzeże. Dayże mi tedy o Niebieski Oblubieńcze tę ścisłość y pilność, ktorey potrze-

trzebuię, dla wykorzenienia z winnicy Duszy moiey, tych myśli wszczynáiących się, ktore ná podobieństwo młodych liszek zábieráią wszystkie kwiatki, y odeymuią iey wszystkę piękność. Przestrzegay mnie Ty sam Oycze Miłosierny, gdy będę w tym stanie niebespiecznym, áby mi nic nie przeszkadzáło kocháć Cię, iákom powinná y iáko prágnę.

Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas.

Poymaymy te máłe liszki, ktore psuią y niszczą winnice.

7. JEst to własna Miłość moiá o Niebieski Oblubieńcze! ktora naywiększą szkodę czyni w Duszy moiey, oná sztucznieysza iest y niebespiecznieysza, niżeli te młode liszki, odmienia się tysiącznym sposobem dla pożárcia, y zniszczenia wszystkiego owocu Miłości moiey, y dobrych uczynkow. Tuszę sobie częstokroć że ci się podobam w iákiey świątobliwey akcyi y ktorey rozumiem żem nie wzięłá przed się, tylko dla Chwały Twoiey, á kiedy uważam y rostrząsam to pilnie, postrzegam, żem mniey Ciebie szukáłá, á bárdziey siebie samey, że Miłość własna, ktora się w nię wśliżnęłá, wyniszczyłá wszystkę zasługę moię. Mam tedy wielką potrzebę, o moy Boże światłości y mocy, światłości dla odkrycia, y poznánia z ścisłością pilną wszystkich skrytości serca mego, y wszelkich wybiegow sztucznych Miłości własney. Mocy zaś dla utrzymania Duszy moiey w pośrzod tych samołowek, y dla wyrzeczenia się mężnie y odważnie wszelkich przezorności, y intencyi niedoskonáłych, tey niebespieczney Miłości własney. Ah Duszá moia! podobna iest do tey winnicy słábey, ktora po ziemi się rozciąga, kiedy nie ma podpory. Pozwol Pánie, áby się wspieráłá ná Tobie, áby się przywiązáłá do Krzyżá Twego, y chwyciłá się go mocno, On iest Centrum prawdziwey mocy, bez tego zaś winnicá moiá iest słába, y upádnie prędko ná ziemię.

ROZDZIAŁ XI.

Miłość Poſtępuiąca.

JEſt to oſzukánie nayniębeſpiecznieyſze, y naypoſpolitſze tym, ktorzy záczynáiąc kocháć BOGA, záſtánawiaią ſię wpoſzrod biegu, y kontentuią ſię Miłością poſpolitą, nie ciągnąc do iey Doſkonáłości, Prawdziwa Miłość; ieſt iako naywyżſzy Monárchá, ktorey wſpániała wynioſłość nie cierpi ográniczenia, ieſt nienáſycona, poſtępuie záwſze ſporym krokiem, zá nic ſobie poczyta wſzyſtko cokolwiek uczyniłá dla Bogá, y rozumie ſię bydź obligowáną uſiłowáć uſtáwicznie, áż doydzie do Sercá Boſkiego, ktore ieſt Centrum iey odpoczynku.

Jako Miłość Boſka ieſt Ogniem, ták potrzebá dla záchowánia go, áby ſię wzbiiał ku gorze, y był záwſze w poruſzeniu. Ten ogień nie może ſię utrzymáć y uſtánowić w żadnym ográniczeniu, gdzieby mogł mocno zoſtáwáć w ſtáłości ſwoiey iednoſtáyney. Jeżeli ſię nie podnoſi y nie pomnaża, muſi uſtáwáć y gáſnąć, ieżeli nie poſtępuie, muſi upadác, ieżeli nie nábywa nowych płomieni, muſi trácić większą część ſwoich dawnych, y kiedy nie czyni poſtępku, chcąc ſię utrzymáć w tym co oſiąga, záczyna záraz uſtáwáć, ná koniec cale uſtáie, y gáśnie. Miłość náturálney ſkłonności, ktora nie ieſt tylko iey podobieńſtwem náſtępuie ná to mieyſce, y zoſtáwuie ſerce w oſzukániu tym ſzkodliwſzym iż ſobie tuszy, że kocha BOGA, pod ten czas, kiedy nie kocha tylko ſiebie ſamę.

Oblubienicá czyniłá poſtępek ták przedziwny w tey Miłości, że Oblubieniec nie może ſię utrzymáć od podziwienia mowiąc: *Ktoraż to ieſt, ktora poſtępuie, iako Jutrzenká, Piękna iak Mieſiąc, wybrána iák Słońce?* Przyrownywa ią

tu

tu do Jutrzenki, ktora nieiest tylko świattem uprzedzáiącym Słońce, y ktora pomnaża się záwsze w iásności swoiey, áż się złączy z tym wielkim Swiatłem Słonecznym. Mowi ieszcze, że iest piękna iak Miesiąc, wybrána iak Słońce, y że podobna iest do tych dwoch luminarzow, ktore nigdy nie záſtánawiaią się w biegu swoim, otoż prawdziwe wyobráženie Miłości postępuiącey, ktora nam iest dáley wyrážona przez wołánie Towárzyszek Oblubienicy. Jako postępki twoie są piękne Corko Xiążęca. *Quam pulchri sunt gressus tui, in calceamentis Filia Principis.* Otoż czym się mamy pobudzáć codziennie do czynienia nowych postępkow w Miłości Boskiey. Cant: 7.

AFFEKTA

Quæ est ista quæ progreditur quasi Aurora consurgens, pulchra ut Luna, electa ut Sol? Cant: 6.

Ktoraż to iest, ktora post ępuie iako Jutrzenká, piękna iak Miesiąc, wybrána iak Słońce?

1. KIedym się oddáłá Bogu moiemu, y záczęłám uczuwáć, żem go kocháłá, ná ten czas ná podobieństwo Jutrzenki światło powstáiące, rozpędzáło potrosze ciemności Duszy moiey, y ogień Miłości Boskiey iuż roztopił po części lod sercá mego, tuszyłám sobie dobrze w ten czas, y postánawiałám sama w sobie postępowáć bez ustáwánia, bieżeć y latáć, áż bym doszłá do Doskonáłości Miłości, w coż się obrociły te zamysły, owe prágnienia y rezolucye? y dla czegoż gorącość moia ostygłá? czemuż nie náśládowałám Oblubienicy? ktora w krotkim czáſie uczyniłá ták wielki postępek w Miłości Boskiey, że z prostey Jutrzenki, stałá się gorąca, iasna y piękna, iak Słońce, á iam się záſtánawiałá zámiast postępowánia cafałám się y ustępowáłam w ciemnościach nocnych, z ktorych iużem byłá szczęśliwie wyszłá, przez Jutrzen-

trzenkę y pierwiaſtki Pokuty moiey, y Miłości, ah! gdybym byłá záwſze poſtępowáłá, gdybym byłá záwſze kocháłá, byłábym teraz zupełnie oderwána od rzeczy zmyślnych y czułych, á przecie ieſtem do nich bárdziey przywiązána, niż przedtym, iużbym byłá żądáłá raz śmiertelny Miłości moiey właſney, á oná żyie ieſzcze we mnie, ſerce moie byłoby iuż było cále ogniſte w Miłości ku Jedynemu Obiektum, ktore powinno kocháć, á ieſt cále zlodowáciałe, nie traćmy iednák ſercá, záczniymy bezprzeſtánnie poſtępowáć, á nie záſtánawiaymy ſię nigdy.

Quæ eſt iſta, quæ progreditur quaſi Aurora conſurgens, pulchra ut Luna, electa ut Sol? Cant: 6.

Ktoraż to ieſt, ktora poſtępuie iako Jutrzenká, piękna iak Mieſiąc, wybryna iak Słońce?

2. JEſt to Oblubienicá ktora kocha BOGA ſwego, y nie ſmákuie ſobie tylko w nim, y nie zmorduie ſię nigdy áni uprzykrży ſobie w kochániu Go, czyniąc uſtáwiczne poſtępki w tey Miłości, Jutrzenká ma ſwoię piękność, ona poczyna oświecáć dzień, Mieſiąc ma ſwoię iaſność, ktora oświeca nas, y prowádzi podczás ciemności nocnych, Słońce, ieſt naypięknieysze z tych dwoch świateł, gdyż nas oświeca y zágrzewa, á wſzyſtkie te ſtworzenia niezczułe, poſtępuią bez przeſtannie z poſłuſzeńſtwá ná rokaz Stworcy ſwego, nie mász tylko Duſzá moia ocię żáła, y leniwa ktora ſię záſtánawia, lubo BOG roſkázuie iey áby záwſze byłá w poruſzeniu, y w poſtępowániu, y áby bieżáłá bez przeſtánnie, áż doydzie do Błogoſłáwionego terminu, do ktorego powinná ciągnąć, á tym czáſem, potrzebá koniecznie, ábym pomnażáłá poſtępek moy, y ábym biegłá, ták żebym otrzymáłá zakład, ktory mi ieſt obiecány. Jeżeli ſię zaś záſtánawiam w biegu moim, kto inſzy prędzey bieżeć bę-

dzie

dzie, y otrzyma go. Postępuyże tedy Duszo moia; odnoś pożytek ze wszystkiego, nie zániedbyway nic co może dopomodz do nowego postępku Miłości twoiey, nie masz żadnego momentu w życiu twoim, ktoregoby nie mogł się pomnażáć postępek twoy, álbo ustáwáć y niszczeć Miłość oczężała, niedbáłą y leniwa, nie iest prawdziwą Miłością y nie zásługuie żądney nadgrody.

Quae est ista, quae progreditur quasi Aurora consurgens, pulchra ut Luna, electa ut Sol?

3. OBlubienicá postępowáłá ták prędko w drodze Miłości, że Towárzyszki iey nię mogły doyrzeć iey oczámi swemi, náśládowáła w biegu swoim prędkości Słońcá, ktore ná káżdy moment postępuie ná nowo w świátłości swoiey y gorącości, áż doydzie do Południá swego, á ia postępuię ták powoli, y zástanawiam się ták często, że przez niedbálstwo moie, dálę się uprzedzić inszym, ktorzy nie ták wczas záczęli, iako ia, iuż ták wiele lat iakom weszłá w drogę Pobożności Chrześciańskiey, Pokuty y Zakonności, ále ah! gdzież są postępki moie? mogęż porownáć bez záwstydzenia się czym byłám ná ten czas? y czym miałám bydź? á czym iestem teraz? coż uczyniłam? com nábyłá? gdzież iestem? á gdziebym iuż teraz byłá, gdybym byłá záwsze postępowáłá. Jeżelim się nie stáłá lepsza, niżelim byłá przed kilkunastą lat, o iaka przyczyna wstydu y łez! Ale ah! czy nie stáłám się gorsza, nie śmiem o moy Boże! spytáć się samey siebie o to, bez záwstydzenia się y upokorzenia wielkiego, tym kończąc, że ieżeli chcę upewnić zbáwienie moie, potrzebá żebym znowu záczęłá kocháć, iakobym tego ieszcze nigdy nie czyniłá.

Quae est ista, quae progreditur quasi Aurora consurgens, pulchra ut Luna, electa ut Sol?

4. OBlubienicá wierna, ná podobieństwo Jutrzenki y Gwiazdy zaránney postępuie záwsze z iasności w iasność, y Miłość iey ku Bogu pomnaża się bez przestánnie, y nábywa nowey gorącości. Przeciwnym zás sposobem Oblubienicá niedbáła y niewierna ná podobieństwo gwiazdy wieczorney, dopuszcza się záćmiać po trochu światłości swoiey; y stygnąć w gorącości swoiey, im bárdziey się oddala od Słońcá Spráwiedliwości, ták dálece, iż wchodzi nieznácznie z winy swoiey w ciemności y zimno nocy okropney, á nie myśli bynaymniey o tym, nie boiszże się Duszo moia bydź tą Oblubienicą niewinną? nie lękaszże się kary zá tę niewierność, ktorey lubo teraz nie czuiesz, ále przecie w niey zostáiesz. Gdyby Oblubieniec Niebieski, ktory wkrotce będzie Sędzią Twoim záwołał cię w ten moment, dla sądzenia cię względem postępku ktoryś uczyniłá w Miłości Jego, czy nie miałáżbyś przyczyny lękáć się żáłosney sentencyi owego niedbáłego sługi ktory był ták surowo ukarány zá to, że nie uczynił pozytku żadnego z Talentu sobie powierzonego? Talent ktorego BOG powierzył sercu twemu, iest Miłość Jego. Pożytek zás ktorego wyciąga z tego Talentu ták drogiego, iest postępek w tey Miłości, á gdzież iest ah lękay się, kochay, y nádgradzay.

Quam pulchri sunt gressus tui in calceamentis Filia Principis. Cant: 7.
O iako piękne są postępki twoie o Corko Xiążęcia!

5. O Jakie ukontentowánie záprawdę dla Sercá Boskiego, kiedy Dusze násze, ktore są Oblubienicámi Jego postępuią bez przestánnie w drodze Miłości Boskiey, y tudzież zá nic sobie poczytáią wszystkę drogę, ktorą iuż odpráwiły, y wszystkie ćwiczenia y sprawy tey Miłości, ktore uczyniły przez wszystkie momentá życia swego, nie applikuiąc się

tylko

tylko do przymnożenia ich, y udoſkonálenia, y ſpieſzą ſię bez zmordowánia y oſłabienia żadnego, aby ſię ſtały wierniey ſzemi czyſtſzemi, y goręſzemi, káżdy krok w tym życiu, zbliża nas do terminu gdzie mamy doyść, káżdy akt Miłości ieſt krokiem y poſtępkiem, ktory nas zbliża do Sercá Boſkiego, kiedy zás uſtáwamy poſtępowáć, Swiat nas zábawia, uciąża y zátrzymuie nátychmiaſt, á nákoniec nie omieſzka cofnąć nas, y przywieść do uſtáwánia, á iednák potrzebá iść zá Oblúbieńcem Niebieſkim, áby záſłużyć ſobie koronę Miłości Boſkiey. On záwſze poſtępuie wielkim krokiem mowi Prorok, że krokiem Olbrzymá bieżącego, byleśmy ſię cokolwiek záſtánowili, utraciemy ślády Jego, oddali ſię od nas, y może bydź że go więcey nigdy nie dościgniemy.

Quam pulchri ſunt greſſus tui in calceamentis Filia Principis?
O iak piękne ſą poſtępki twoie o Corko Xiążęca?

6. ZKądże to pochodzi, że wſzyſtkie poſtępki moie były źni pożyteczne, y nieprzyiemne Bogu, y żem do tąd ták máły uczyniłá poſtępek w Miłości, ſzukáymy w głębokości ſercá náſzego, źrzodłá opłakánego, tego nieſzczęścia, y prácuymy prędko około zábieżenia temu ſkutecznie, nie ieſtże to z tey przyczyny, żem ſię záſadzáłá bárdzo ná ſaney czułey Miłości, á tym czáſem zániedbywáłam Aktow częſtych, y ćwiczenia prácowitego tey Miłości, ktore záſtraſzało y trwożyło pieſzczotę moię, czyli nie dla tego ieſzcze, żem trácila ſerce w niemákách ozięblościach y opuſzczeniách wnętrznych, y nie znosiłám mężnie z cierpliwością tego umartwienia y proby iakom byłá powinná, álbo też, żem ſzukałá pociechy moiey y konſolacyi w ſtworzeniu, zámiaſt ſzukánia iey w Bogu ſamym, álbo, żem omieſzkiwała

wáłá attencyi y pilności wzniecániu tego ognia Swiętego, kiedym czułá, że poczynał uſtáwáć, y nie dodawáłam mu nowego pomnożenia y materyi, przez modlitwę czytanie Kſiążek y ćwiczenie ſię pilne w Obecności Boſkiey, álbo żem popełniałá wiele defektow dobrowolnych, nie ſtáráiąc ſię zgłádzić ich y popráwić ſię w nich álbo też żem pofolgowałá názbyt affektom ſercá mego, obrácáiąc ich ku ſtworzeniu, álbo ku ſobie ſamey, przez przywiązánie zbyteczne, muſi bydź koniecznie ktora z tych przyczyn, álbo też może bydź iż wſzyſtkie oraz przeſzkadzáły mi do poſtępku w Miłości. Dopomoż mi Pánie do poznania ich, y day mi moc do zgłádzenia tych defektow, áby ſię iuż więcey nie znáydowáłá we mnie żadna przeſzkodá do poſtępku w Miłości Twoiey Boſkiey.

Quam pulchri ſunt greſſus tui in calceamentis Filia Principis?
O iak piękne ſą poſtępki twoie, o Corko Xiążęca?

7. CHcę poſtępowáć ſobie tym ſpoſobem o Niebieſki Oblubieńcze! z pomocą łáſki Twoiey, iż nie uczynię więcey żadnego kroku, ktoryby ci nie był ták przyiemny iako były Oblubienicy, ktorą ták wychwalaſz, á te wſzyſtkie poſtępki moie ściągáć ſię będą dla zbliżenia mnie do ſercá Twego, Ten będzie koniec wſzyſtkich myśli moich, intencyi, prágnienia, affektow moich, wſzyſtkich práktyk y akcyi moich. Wiem że wſzyſtkie momentá życia moiego ſą liczne mi poſtępkámi niedobrowolnemi, prowádzącemi mnie do grobu, bom ieſt śmiertelną, ále prágnę áby te wſzyſtkie momentá były wyznáczone, y nápełnione ták wielą aktámi Miłości Twoiey, y áby odtąd były ták wielą poſtępkámi dobrowolnemi, ktoreby mnie prowádziły do doſkonáłości tey Miłości, bom ieſt Chrześcianką. Poczniymy tedy od tego momen-

momentu wchodzić w drogę Miłości Boſkiey. poſtępuymy w niey krokiem iednoſtaynym y rownym, bieżmy bez záſtanowienia ſię, zakład nie daie ſię áż przy dokończeniu biegu, koniec ten ieſt śmierć, á ieżeli kochamy prawdziwie, tá śmierć będzie nam początkiem życia Błogoſławionego, ktore nie będzie miáło nigdy końcá.

ROZDZIAŁ XII.

Miłość Szukaiąca.

Kiedy kto ieſt wyperswadowány o Dobroci zácności y piękności Obiéktum ktore kocha, á że go ieſzcze nie oſiąga, prágnie iednak oſiągnąć go, á wiedząc że tylko ná nim záwiſło oſiągnienie Jego, nie omięſzkuie z wſzelkim ſtáraniem, y uſiłowániem, ile tylko może ſzukáć go, ták długo, áż znaydzie, ſzukánie uſtáwiczne BOGA, ieſt dowodem oczywiſtym prawdziwego ſzácunku, y gorącey Miłosci Jego, y ktokolwiek nie ſtára ſię ſzukáć go we wſzyſtkich rzeczách, może mowić, że go ieſzcze nie kocha.

Ale iakoż może kocháć BOGA y ſzukáć go oraz ten, ktory ſzuka BOGA, ieſt záwſze z Bogiem, mowi S. Auguſtyn, lubo go ieſzcze nie ználazł. *Qui Deum quærit, nondumq; invenit non eſt ſine Deo.* Nie możemy go ſzukáć, nie kocháiąc go, ani go kocháć, ábyśmy go nie mieli oſiągáć. Przez Miłosć ſzukamy go, przez Miłość oſiągamy go, ſzukáiąc y znáyduiąc iuż. Jedná Miłość ieſt nieuſpokoiona y pełna niewinnego uſiłowánia, druga Miłość, ieſt ſzczęśliwa y uſpokoiona. BOG ieſt Bogiem ukrytym w ſercu tego, ktory go ſzuka, á nie dáie ſię tám poznáć, bo chce ſprobowáć wiary iego, przez te ciemności, w ktorych go zoſtáwuie. BOG ieſt Bogiem obiawionym w ſercu tego, ktory go oſiąga, bo D. Augu. de beata vita.

záczyna w tym żyćlu koronowáć iego wierność, ma upodobánie mowi S. Auguftyn, bydź ſzukánym z ſkwápliwością, od tego, áby ten, co go ſzuka, ſmákował go ſobie z więkſzą ſłodkością, gdy go znaydzie. Pokázuie ſię y dáie z więkſzą obfitością temu, áby go ſzukał ieſzcze z więkſzą chciwością. *Quæritur, ut inveniatur dulciùs, inven'tur, ut quæratur avidiùs.*
D. Aug. L. 15. de Trin. Wſtánę mowi Oblubienicá, y obeydę wkoło miaſto, będę ſzukáć po ulicách y mieyſcách publicznych tego, ktorego ukocháłá Duſzá moiá. *Quæram quem diligit anima mea.* wſtáie nátychmiaſt bez odwłoki, będąc pewna, że naymnieyſze leniſtwo, y nayiekſza zwłoki, bywa czaſem przeſzkodą nieprzełamáną do ſzczęśliwego ználezienia w tym ſzukániu, ſpotyka ſię potym z ſtrożámi Miaſtá, y mowi do nich: Czy nie widzieliście Kochánká moiego, *Num quem diligit anima*
Cant: 3. *mea vidiſtis?* ná koniec, po ták długim ſzukániu, y uſiłowániu, miłoſnym, ma to ſzczęście ználeść go, otoż Figurá Duſzy Chrześciańſkiey, ktora uśpiona będąc ſnem ociężáłości, leniſtwá, y niedbálſtwá, czuie to dobrze, y poznáie, że iey czegoś naywiękſzego nie doſtáie do iey uſzczęśliwienia, bo nie ma Bogá z ſobą, wychodzi tedy z łożká leniſtwá ſwego, ſzuka BOGA y znáyduie go.

AFFEKTA

Surgam & circumibo Civitatem & quæram, quem diligit anima mea. Cant: 3.
Wſtánę y obeydę cáłe Miáſto, ſzukáć będę tego, ktorego ſerce moie ukocháło, mowi Oblubienicá Páńſka.

1. Słyſzę Pánie, że dla ſzukánia Cie, y znalezienia, potrzebá ſię wyrzec leniſtwá y oſpálſtwá potrzebá wſtáć nátychmiaſt gdy wołaſz, poſtępowáć bez przeſtannie, bydź záwſze w poruſzeniu, y żywości, nie ták przez poſtępki ciałá, iáko ſercá, ktore znáczą żądze, prágnienia y affekta.
Otworz

Otworz tedy oczy twoie Duszo moia, iuż dawno zásypiasz snem niedbálstwá w nayprzednieyszych powinnościach twoich, álbo ich też nie wykonywasz, tylko z ociężáłością y niedbálstwem, wynidź z łożká gnuśności twoiey, nie mász potrzeby iako Oblubienicá, ábyś szłá ná mieysca publiczne, dla szukánia Kochánká twego pilnuy osobności, záchowuy milczenie wchodź często sama w śiebie, y szukay go w sercu twoim, iest tám zápewne, ieżeli go kochasz á ieżeli tám zostáie ukryty, to z twoiey własney winy, gdyż Miłość własna ktora się tákże zuáyduie tám, wykrada go od oczu twoich, y przeszkadza, że ci się nie dáie widzieć, áni uczuć, oczyszczay bez przestánnie to serce ze wszystkich iego sprosnosci, założ w nim ogień przez Miłość Swiętą, ktora niech wyniszczy zupełnie Miłość światową, obmyi potym to serce obfitością łez twoich, á ná ten czas nie będziesz miáłá trudności ználeść w nim Bogá Twego, ktorego szukasz, bo tám będzie sam, y będzie miał upodobánie pokazáć się rozumowi twemu, y dáć się uczuć sercu twemu.

Quæram quem diligit anima mea.

Szukáć będę tego ktorego Duszá moia ukocháłá.

2. ZNáyduie się bárdzo wiele tákich o Niebieski Oblubieńcze, ktorzy nie szukáią cię nigdy, y nie wiedzą co ważysz, á ci są odrzuceni, znáyduie się nie mniey y tych, ktorzy cię szukáią, á nie znáyduią, bo Miłość ich iest bárdzo niedoskonáła y szukáią cię bárdziey dla siebie, niżeli dla ciebie samego, á ci są záślepieni y obłudni, ktorzy się sami oszukuią chcąc drugich oszukáć, znáyduią się inni ktorzy cię szukáią y znayduią, ále cię nie zá howuią, bo Miłość ich iest słába, y opuszczáią cię zá naymnieyszym umartwieniem, á ci są niedbáli, y niestateczni, naymnieysza liczbá iest tych ktorzy

Cię

Cię ſzukáią, znáyduią y záchowuią aż do śmierci bo Miłość ich ieſt heroiczna y nic nie może przywieść ich do utrácenia tego drogiego Skárbu, ktory ználeźli. Obierz tu dla ſiebie mieyſce Duſzo moia, poráchuy ſię, ieżeli ſzukaſz Bogá we wſzyſtkich rzeczách, y iako go ſzukaſz, ſzczęśliwaś, ieżeli ieſteś z liczby oſtátnich, poniewaž ci ſą naybliżſi Sercá Boſkiego w tym życiu, y będą naypierwſzemi w Krolestwie Niebieſkim.

Quæram quem diligit anima mea.

Szukáć będę tego, ktorego miłuie Duſzá moia.

3. POniewaž potrzebá koniecznie ználeść BOGA ná tym świecie, álbo ſię rezolwowáć nie widzieć go nigdy ná támtym, potrzebá tedy koniecznie dla upewnienia ſzczęścia moiego, ábym go ſzukáłá ták dobrze, żebym go ználázłá, y nigdy nie utráciłá, obudźmy ſię tedy z letárgu náſzego, powſtańmy z Oblubienicą, poſtępuymy iako oná, mieymy też uſiłowánia, y táką gorącość do ználezienia go, pytaymy ſię o Niego Niebá y ziemie, morzá, y wſzyſtkiego ſtworzenia znaydziemy przynaymniey w nich Obraz Stworcy ich, á Ten ieſt kochánkiem ktorego ſzukamy. Jeżeli nam nie doſyć o nim powiedaią ſzukaymy go w nas ſamych, pytaymy ſię o niego zmyſłow náſzych, pámięci naſzey, rozumu náſzego, y ſercá náſzego. Ah Pánie! mawiał Swięty Auguſtyn, ſzukałem Cię dáleko, á Tyś był bárdzo bliſko, mogę Cię ználeść w oczách moich, przez ſkromność, y czyſtość, w uſtách moich przez milczenie, y wyznánie wielkości Twoiey, oraz y grzechow moich w pámięci przez przypominánie ſobie nędze moiey, á Miłoſierdzia Twego, w rozumie moim przez święte myśli y rozważánie Przykazań Twoich, ále nádewſzyſtko znaydę Cię w ſercu moim, bo ieżeli Cię kocham, niepodobna rzecz ieſt, ábyś támnie miał ſpoczywáć.

Quæram quem diligit anima mea.
Szukáć będę tego, ktorego miłuie Duszá moia.

4. Człowiek wyniosły szuka honorow, á częstokroć nie znayduie tylko wstyd y wzgárdę, człowiek cielesny szuka uciech, á nie nátráfia zwyczáynie tylko ná poturbowánie, zámięszánie, y ná okázye ciężkich dolegliwości, chciwy łákomiec szuka skárbow, bogactw, á nayczęściey po nieskończonych pracách, fatygách, y utrudzeniu nie znáyduie tylko ubostwo, y umiera odárty y ogołocony zá rowno z bogactw Niebieskich, y ziemskich, szukay Bogá samego o Duszo moia, á znaydziesz go nieomylnie, kołátay do bramy Sercá Jego, á otworzy ci, gdyż ci to przyobiecał sam, á znaydziesz z nim, w nim y przez niego chwałę naywyższą naytrwálszą, uciechy nayczystsze, y nayprzyiemnieysze, y skárby naydroższe y nayobfitsze. Bydź pewnym ználeść Bogá á w Bogu ználeść wszystko, o! iakie szczęście, á iaka ślepotá nie chwycić się tego szukánia, ktorego skutek iest ták chwalebny, luboby nam przyszło łożyć naywiększe prace y fatygi, czyliż nie mamy dosyć nádgrody, przez tę pociechę ználeść Bogá, y osiągáć go w czásie y w wieczności.

Num quem diligit anima mea vidistis?
Czy nie widzieliście tego, ktorego miłuie Duszá moia?
mowi Oblubienicá do straży Miasta Jeruzalem.

5. O Ják miła niespokoyność, iak świątobliwa śmiałość, iák niewinna ciekáwość! y iak szczęśliwy iest ten, kto nie ma inszey ciekáwości tylko tę, ktora pochodzi z prágnienia gwałtownego ználeść y osiągáć Bogá swego, Pánnie sámey iedney náráżáć się y poyść między żołnierzow nie obawiaiąc się ich natárczywości, cierpieć gdy z niey zdzieráią płaszcz, y nie miłosiernie ią biią, á przecie dla te-

go

go nie uſtáwáć biegáć zá Kochankiem ſwoim, cożby o niey mowiono; czy nie mieliby iey zá Miłośnicę naynierządnieyſzą ná świećie, gdyby inſza rzecz nie Miłość Boſka byłá iey przyczyną do tego wſzyſtkiego. Potrzebá tedy ábym ſię náráżáłá ná wſzyſtko, y ábym cierpiałá wſzyſtko, y ábym ſię odwáżyłá utrácić wſzyſtko, ieżeli chcę ználeść Bogá moiego; nie mam tedy żadney przeciwnośći, ktoraby mnie zátrzymáłá; żadney źniewagi; ktoreyby mnie zniesłá, ábym doſzłá do termimu mego. To co znaydę, bez porownánia więcey wáży, niżeli to, cobym utráciłá w ſzukániu go, nic nie trácimy kiedy znáyduiemy Bogá, nic nie cierpiemy, kiedy Go ośiągamy. Wiará mnie uczy, że ſię nigdy nie ukrywał przed temi, ktorzy go ſzukáli przez Miłość, y doſyc ieſt ná tym dlá obowiązánia mnie, ábym ſię chwyćiłá wſzyſtkiego, dla znalezienia Go.

Num quem diligit anima mea vidiſtis?

Czy nie widzieliście tego, ktorego miłuie Duſzá moia?

6. DLá ſzukánia Bogá ſzczęśliwym ſkutkiem, potrzebá áby w ſzukániu moim znáydowáłá ſię prawdá, pilność y ſtáteczność, bez tych trzech kondycyi, podáię ſię w niebeśpieczeńſtwo, nigdy Go nie ználeść, potrzebá áby ſię znáydowáłá prawdá w Obicktum, y pobudce, ktora mnie prowádzi do ſzukánia go, potrzebá áby byłá prawdźiwa Miłość tego ſzukánia początkiem y pobudką, y áby ſię w tym ſzukániu nie znaydowáło przymięſzánia iakiey prożnośći, áni intereſſu ſwego, lub Miłośći włáſney, álbo reſpektu ludzkiego, Obiektum powinno bydź BOG ſam, powinnam Go ſzukáć nád wſzyſtkie inne rzeczy, nic nie ſzukáć tylko dla niego, niczego z nim y oprocz niego, iednym słowem ſzukáć Bogá dla Bogá ſamego. Powinnam Go ſzukáć ieſzcze

z wſzel-

z wſzelką pilnością, ile tylko mogę, y odnawiać bez przeſtánnie Akty Miłości, ná koniec powinnam Go ſzukáć z ſtátecznością odważną, mężną, y nieſpracowáną, nigdy nie uſtáwáiąc áż Go znaydę, y ták o! Niebieſki Oblubieńcze prágnę zá łaſką Twoią ſzukáć Cię y kocháć aż do śmierci.

Num quem diligit anima mea vidiſtis?

Czy nie widzieliście tego, ktorego miłuie Duszá moia?

7. JUż od dawnego czáſu pytam ſię z Oblubienicą, gdzie ieſt kochánek moy, ſzukam Go wſzędzie á nie znáyduię, á iednák Ty Pánie nápełniaſz Niebo y ziemię, ieſteś wſzędzie gdziekolwiek ſię obrocę, Ty nie możeſz bydź oddalonym, áni dáleko odemnie, y ieſteś bárdziey we mnie, á niżeli ia ſamá w ſobie. Czemuż tedy ieſtem ták nieſzczęśliwa? że Cię nie znáyduię, czyli ſię mylę, y oſzukuię czyli błądzę? álbo Cię nie kocham, ah! Miłość ieſt oraz przyczyną y końcem, kwiatem y owocem, ktorego prágnę w ſzukániu moim, nie ſzukam Cię ták mi ſię zdáie, tylko dla tego ábym Cię kocháłá, y abymCię ſzukała z więkſzą doſkonałością y gorącością, náucz mnie ſam o! Niebieſki Oblubieńcze kocháć Cię, ſzukáć y ználeść. Prowadź mnie Ty ſam do Ciebie ſamego, o! Swiatłości nayświętſza, pokaż ſię rozumowi moiemu, ktory niechce myślić tylko o Tobie Miłości niepoięta, pokaż mi ſię, y day ſię uczuć ſercu memu, ktore nie chce kocháć tylko Ciebie.

ROZDZIAŁ XIII.

Miłość Pociągáiąca.

SErce ludzkie ſtáło ſię ták ſłábe od upadku ſwego, że nie może ſamo z ſiebie uczynić żadnego kroku, dla doyścia do Bogá, potrzebuie mocy wyżſzey, ktoraby Go pociągałá y ciągnęłá mowiąc prawdę, á ta moc wyżſza, ieſt Miłołość, ktora

ktora dáie naprzod ſiły doſtáteczne do poſtępowánia,á potym ſkrzydłá do latánia, świeżo pokutuiący, ktory dopiero opuścił roſkoſzy świata zepſowánego, y ktory chcąc bieżeć w drodze Przykazań Boſkich, upadłby zá káżdym krokiem y ſtąpieniem, gdyby nie był wſpárty przez Miłość, ktora rozſzerza ſerce pociąga go, y dodáie mu záwſze nowych ſił y mocy, ná podobieńſtwo chorego, osłábionego po długiey chorobie, ktory záżywą pomocy cudzey dla podpárcia y utrzymánia ciałá ſwego słábego, y chwieiącego ſię, kiedy chce począć chodzić, y nie wſtydzi ſię z początku dáć, prowádzić, y przenośić wſzędzie gdzie chce iść.

Miłość tedy ieſt pociągiem pánuiącym względem wſzyſtkich Chrześcian, iako też grzeſznikow pokutuiących, ták y ſpráwiedliwych, bo tá Miłość nigdy nie ieſt bez niewinney uciechy, y konſolácyi, á tá potrzebna ieſt dla pociągnienia ſercá ludzkiego, ktore ieſt záwſze chciwe pieſzczonych y czułych Affektow.

Przez tę tákże iego słábość BOG chciał go pociągnąć y
Oſeé 11 uiąć, kiedy powiedział przez Proroká Ozeaſzá. Pociągnę ich w więzách Adámá, w łáńcuchách Miłości, *In vinculis charitatis* á przez to obiecuie, że wezmie ciało náſze, á zatym y ſerce czułe, iako ieſt náſze, dla pociągnienia nas związkami pieſzczonemi, ſkutecznieyſzemi, y bárdziey ſię ſtoſuiącemi do ſkłonności ſerc náſzych.

Lubo dość gorąca była Oblubienica w Pieniach czuła, iednak, ie ieſzcze niedoſtawáło do iey Miłości, á z tąd potrzebowáła mocnieyſzego pociągu, dla dokończenia zupełnego oderwánia ſerca ſwego od rzeczy zmyślnych, y czułych, á zbliżenia go tym bardźiey do Oblubieńca ktorego kochała, iákoż mowi mu pociągniey mię

zá ſobą

zá ſobą, á pobieżemy zá wonnośćią zapachow Twoich. *Trahe me poſt te, curremus in odorem unguentorum tuorum.* Cant: 1.
Jednak iáko ieſt koniecznie potrzeba, áby ſtworzenie korreſpendowáło pociągowi Boſkiemu, y aby wſzelkim ſpoſobem uśiłowáło z ſwoiey ſtrony iść zá nim, ten Oblubieniec Niebieſki mowi iey, powroć, powroć Sunámitko, powroć ábyśmy Cię uważali; *Revertere revertere Sunamitis revertere, ut intueamur te.* Cant: 6.

AFFEKTA

Trahe me poſt te curremus in odorem ungventorum tuorum.

1. POciągniy mnie zá ſobą mowiłá Oblubienicá, á pobieżemy zá wonnością zapáchow Twoich. Nie mogę iść do Ciebie bez Ciebie o! moy Boże, lenistwo mnie osłabia, słabość uciąża, zmysły moie zatrzymuią mnie, cielſko moie czyni mnie gnuśną, y ociężałą, rozum moy zostáie w ćiemnościach, y niewidzi drogi ſwoiey, wola moiá tak osłabiona, iż nie mogę uczynić y iednego kroku, poki mnie nie poćiągnieſz, y nie weźmieſz zá rękę, czuię ná moie nieſzczęście, iáko czaſem to ſerce z ciała nieſzczęśliwa czułość ciągnie gwałtownie do rzeczy zmyślnych, a ten ſtraſzny poćiąg, przeſzkadza mu, y niedopuſzcza iść zá poćiągiem Miłośći Twoiey, ieżeli go nie pociągaſz mocniey czáſem, czuię w ſobie ſerce iákoby żelazne, ktorego twardość nie może bydź zmiękczona, y ćiężar iego nie może ſię poruſzyć affektami nayżywſzemi, y naytkliwſzemi, ah Miłości Swięta! dotchniey ſerca mego żelaznego, bądź moim Magneſem, pociągniy ie do ſiebie ſamego, nie dbáiąc ná iego twardość y ociężałość, wyraź w nim ſwoie przymioty, iáko mágnes w żelaźie, ktore dáie ſię poćiągnąć, iak tylko ieſt nim dotchnione, przenikniy go wſkroś

Twoią Boſką gorącością, y day mu moc bieżeć, zá wonnością zapáchow Twoich.

Trahe me poſt te, curremus in odorem unguentorum Tuorum.

Pociągniy mnie zá ſobą á pobieżemy zá wonnoscią zapachow Twoich.

2. SŁyſzę Oblubienicę Twoię Pánie, ktora Cię prośi, ábyś ią pociągnął. gdyż chce bieżeć zá Tobą, á uznáie to dobrze, że nie może tego uczynić bez Ciebie, ale tákże ſłyſzę u Proroka, że mowiſz do Duſze moiey, umiłowáłem Cię Miłością wieczną, y dla tego pociągnąłem Cię do ſiebie, máiąc litość nád Tobą. Ah! bardziey tu ſerce Twoie niż uſta mowią, y te ſłowá czynią mi otuchę, wſzyſtkiego ſię ſpodziewać od Twoiey Dobroci: Pociągaſz tedy czaſem Pánie, lubo cię o to nie proſzę, á ten pociąg z łaſki uprzedzáiącey pochodzi, nie tak z náſzey zaſługi iáko z ſzczerego Miłosierdzia Twego, á iakoż daleko bardziey pociągnieſz Duſzę moię, kiedy tego pragnąć będzie gorąco, gdy cię kochać będzie ze wſzyſtkich sił ſwoich y gdy Cię o to prosić będzie, albo ráczey gdy iey Ty ſam podaſz natchnienie, aby Cię proſiła z gorącością. Pociągniy mnie tedy Pánie z Oblubienicą, wyſłuchay w tym momencie gorącą prozbę, ktorą Ty ſam wzbudzaſz w ſercu moim y wyrażaſz w uſtach moich. Pociągniey mnie y wyrwiy mnie przez Swięty gwałt z błotą w ktorym ugnęłam, y day moc pociągom Miłości Twoiey, aby zawſze były tryumfuiące w ſercu moim.

Trahe me poſt te curremus in odorem unguentorum Tuorum.

Pociągniy mnię á pobieżemy zá wonnością zápáchow Twoich.

3. BYdź pociągnionym od BOGA, áby ſię z nim złączyć y założyć mięſzkánie ſwoie w ſercu Jego, było to prágnie-

pragnienie gorące Oblubienicy, y powinno bydź także wszystkich prawdźiwych Chrześcian, ale pociągnąć BOGA do siebie, y w serce swoie, obowiązać Go, y przymusić miłośnie, aby tam z stąpił dla nápełnienia Go swoią Nayświętszą Obecnością, iest to przywiley, ktoregobym nieśmiała wyciągać, gdyby tenże BOG nie powiedźiał mi był wyraźnym terminem: Przyidziemy do Niego y będziemy tam mieszkać, bydź pociągnionym od BOGA, y pociągnąć BOGA do siebie, otoż dwa poćiągi bardzo chwalebne y wysokie, iednak ten dwoiaki pociąg, iest dziełem iedney tylko Miłości, nie mogę kochać Bogá, abym od Niego nie miała bydź kochana, nie mogę Go kochać, y bydź od Niego kochana, aby mię nie miał pociągnąć do Serca swego, y abym y ia oraz nie miała Go wciągnąć do serca mego. Pociagniy że mię tedy, o! Niebieski Oblubieńcze albo day mi tę łaskę abym Cię pociągnęła do siebie, podnieś mię aż do Ciebie, albo się sam nákłoń aż do mnie, niemáiąc względu ná podłość moię, á wielkość Twoię, albo raczey zapal mnie Miłością Twoią, ponieważ iestem pewna pozyskać ieden y drugi poćiąg bylem Cię kochała,

Trahe me post te, curremus in odorem unguentorum tuorum.

Pociągniy mnie zá sobą, á pobiezemy zá wonnośćią zapachow Twoich.

4. MOgęż powątpiwáć o prawdzie pociągu mego, do Miłości Boskiey, ponieważ BOG uczynił wstęp tak oczywisty dla pociągnienia mnie do siebie, uniża się y niewstydzi się, prośić nas o serce násze, my iednak zbraniamy się temu pociągowi, y niewstydziemy się odmawiać mu serca nászego, y przekładać nad Niego pociągi y powaby oszukujące Swiata tego, ktory wiemy, że iest naywiększym

 nieprzy-

nieprzyiacielem Jego BOG proſzący, ſtworzenie odmawiaiące, y opieráiące ſię Stworcy ſwemu, ktory go nieprosi tylko o Miłość, BOG ktory ciągnie, ſtworzenie ucieka odpoćiągu Jego zamiaſt coby miało prośić o niego, y iść zá nim, coż może bydź dziwnieyſzego nad to? o! iak pieſzczona Miłość z iedney ſtrony, á iáka nieużytość z drugiey ſtrony czálem nas przynagla, y poćiąga pieſzczonym affektem iáko Oćiec, y iáko Przyiaćiel, á my Go nie ſłuchámy, czaſem iáko naywyżſzy Monárcha wymága z władzą ktora mu przynależy, á my nie ieſteśmy poſłuſzni, o! iako zaślepieni zoſtáiemy, w naſzych właſnych Intereſſach, idąc zá poćiągiem świata, nie osiągámy ani BOGA, áni Swiata, ale kochaiąc BOGA, y idąc zá pociągiem Jego, osiągámy BOGA, y wſzyſtkie rzeczy w nim, y ſtáiemy ſię Pánámi świáta.

Revertere, revertere ſunamitis revertere ut intueamur te.
Powroć, powroć Sunamitko powroć, powroć abyśmy ćię uważali mowi Oblubieniec

5. DO ciebie to należy tákże Duſzo grzeſzna, abyś powrociła do mnie, Tobie przynależy korreſpondować pociągom Miłości moiey, uczyniłem aż do tąd doſyć uśiłowania, dla pociągnienia ſerca Twego, do ćiebie zaś náleży wſzelkich ſpoſobow zażyć abyś ſzła zá mną, y pociągnęła ſerce moie ku ſobie, do ćiebie náleży, uſłuchać głoſu mego, przez prędki powrot, dáwałem ci go dość częſto ſłyszeć, á tyś go zaniedbywała. Poſtępuyże tedy teraz abyś przyſzła do mnie, ponieważ łaſká moia pociąga cię, á pociągáiąc cię, dáie ci wſzelką śiłę, y moc ktorey potrzebuieſz, abyś ſzła zá pociągiem Twoim, ináczey nie będę cię wołał, y nie pociągnę cię nigdy. Dwie rzeczy pokáżą mi pewność powrotu twego, y wierność, pociągom

moim, á te ſą nienáwiść y Miłość, nienawiść grzechu ktoryś popełniła y Miłość BOGA ktory cię pociąga. Coż może bydź ſtráſznieyſzego nád grzech? czy możeſz że go niemieć w nienawiści, coż ieſt godnieyſzego wſzyſtkich pieſzczonych affektow, ſerca Twego, iáko BOG czyli możeſz Go niekocháć?

Revertere, revertere Sunamitis revertere revertere ut intueamur te.
Powroć, powroć Sunámitko, powroć powroć, abyśmy ſię Tobie przypatrzyli; *Mowi Oblubieniec Niebieſki.*

6. WOłać aż do czterech razy Oblubienicy Twoiey Pánie dla przywiedzenia iey, áby powrociła do Ciebie, o! iáki zbytek dobroći, iáká uſilność, y Miłość, o! iak to powtárzánie miłe, czyni moy pociąg niewątpliwy, ale pewny y pokázuie mi oczywiście łaſkáwą ſkłonność Sercá Twego ku mnie, ponieważ nie wątpi o tym abyś nie był gotow uczynić dla mnie, coś dla niey uczynił, bylem Cię kocháła ták iáko Oná Cię ukocháła, ale dla czegoż Pánie ciągnieſz mnie z táką uśilnością, to ieſt: iáko mowiſz ſam ábyś mi ſię przypátrzył, ale ah! coż obáczyſz we mnie, Duſzá moia zmazána ieſt nieſkończoną liczbą affektow inſzych, iákoż może obrocić ná ſiebie weyzrzenie Twoie Boſkie? ktore ieſt czyſtością ſamą, obáczyſz we mnie dzieło twoie, Dary ſwoie, y Obraz Twoy, ale tákże Oczy Twoie nayświętſze odkryią grzechy moie, ktoremi zmázałám dzieła Rąk Twoich, niewdzięczność z ktorą odbierałam, Dary Twoie. iáko też y zmazy wſtydu godne, ktoremi záſzpeciłam Obraz Twoy. Weyźrzey iednák ná mnie o! moy Boże, ná táką iáka ieſtem, á zlituy ſię nad nędzą moią, ktorą Ci odkrywam, y przekładam w Oczach Twoich, pociągniey mnie Twoim Boſkim weyzrzeniem, wſzak ieſt

wſzechmo-

wſzechmocne dla naprawienia moie, udoſkonalenia y przyprowádzenia aż do Ciebie. Przez iedno weyrzenie Twoie pociągnąłeś, y náwrocił Protra, proſzę Cię o tęż łaſkę, á ſpodziewam ſię tegoż ſzczęścia dla ſiebie.

Revertere, revertere Sunamitis, revertere revertere ut intueamur Te. **Powroć, powroć Sunamitko powroć powroć abyśmy ſię Tobie przypátrzyli.** *Mowi Oblubieniec:*

7. NIe mogę powrocić do Ciebie Pánie, poki mnie nie pociągnieſz, nie mogę korreſpondowáć pociągowi memu, ieżeli Go nie poználę y niekocham. Otworz tedy Pánie y oczy moie, y ſerce, oczy dla rozeznánia go, ſerce dla rozkochánia ſię w nim. Jeżeli pociąg moy ieſt względem umártwienia, dayże mi go poznáć, á wezmę go ſobie zá fundáment, y wſzyſtkie Práktyki moie ściągać ſię będą do umártwienia rozumu mego, woli moiey, Ciáła mego, y tego wſzyſtkiego cokolwiek ſię we mnie znayduie. Jeżeli zaś względem Pokory y uniżenia ſię, będę ſię ſtáráć korreſpondowáć mu z wſzelką wiernością, ile mi będzie można, będę miáłá záwſze przed oczyma nikczemność moię, á wielkość Twoię: y uwáżáć będę wzgardy, y ſupokorzenia, iáko łáſki iákie, á tym czáſem niżeli poznam, ten pociąg, będę prácowáć około tego, ábym Cię kocháła z cáłego ſerca mego. Miłość ieſt pociągiem pánuiącym, y powſzechnym wſzyſtkich Chrześcian. Jeſtem pewna że ſię nieomylę, áni oſzukam gdy poydę zá nim z gorącością y ochotą, czegokolwiek wyciągáć będzieſz odemnie, y iakimkolwiek inſzym pociągiem udáruieſz mnie, Miłość będzie świátłem ktora mi odkryie tego ſkrytości, y ogniem Niebieſkim ktory mnie tam doprowádzi.

ROZ:

ROZDZIAŁ XIV.

Miłość szczera.

MIłość Boska bez szczerości, nie iest prawdziwą Miłością, ale tylko fałszywym iey podobieństwem, iest ráczey nieznácznym oszukániem, y złośliwą hipokryzyą, á iáko BOG z Istoty swoiey iest Prawdą samą y szczerością niechce tedy, áni kłamstwa, áni dwoistości, áni zmyślonego ułożenia w chwale, ktorey wyciąga od stworzenia swego, ale chce Prawdy, szczerości, y prostoty w ákcie nayprzednieyszym pobożności ktorym iest Miłość.

Ta szczerość Miłości zawisłá w zgodźie y iedności doskonáłey, między Rozumem, Sercem, językiem, y rękámi, to iest: w Myślach, w Affektach, wyráżeniách, oświadczeniach, y uczynkach, y táć to iest szczerość záwsze iednostayna, prostota serca, Czystość Intencyi, y Akcyi oraz, ktorá nie szuka, y nie kocha tylko BOGA, y dla BOGA samego, y ktora nie ma tylko iego samego zá początek y cel, zá Centrum y koniec wszystkich Intencyi swoich, wszystkich żądz, wszystkich práktyk y wszystkich spraw y akcyi swoich, ták powierzchownych, iáko y wnętrznych, ktora szuká iedynie práwdy, przez drogi prawe y proste, nieoddáláiąc się nigdy od nich.

Ci ktrrzy máią serce proste miłuią Cię, mowi Oblubienica Cant. *Recti diligunt te*, iákoby chciała mowić, że przez drogi 1. krzywe, y ścieszki wykrętne, nie możemy przyiść do Ciebie, y pokázać Ci, że Cię kochámy, ále przez szczerość y prostotę serca, możemy oszukać Ludzi przez Miłość zmyśloną, y obłudną, gdy iey potrafiamy dać pozor powierzchowny Miłości szczerey, ále niemożemy Pánie z To-

bą ták poſtąpić, ponieważ Ty znáſz y przenikaſz nayſkrytſze, poruſzenia ſercá.

Tá Oblubienicá wykonywáła ſamá tę ſzczerość Miłości, ponieważ Oblubieniec iey kocháný, mowi do niey,
Cant. .1 że ma oczy Gołębicy. *Oculi tui columbarum.* gdyż niemalż obłudy, áni podziału żadnego w iey Miłości. Oczy, znáczą ſzczerość intencyi, á te ſą niby Zwierciadła wytykáiące, w ktorych affekta ſerc, ſą częſtokroć wyrażone, widzi ſię w nich radość, y ſmutek, nienáwiść, y miłość, y kiedy oko ma ſię ku Obiektum, y wpatruie ſię w niego, pociągá go ku ſobie, przeymuie kſztałt iego, y wyobrażenie, y przemienia ſię w Niego, á gdy to Obiektum ieſt przyiemne, ſprawuie także widzenie miłe, kiedy Chrześciánin kocha BOGA z cáłego ſercá ſwego, oko iego, to ieſt miłość má ſię ku niemu ſamemu, przeymuie wyobrażenie, y podobieńſtwo tego nayświętſzego Obiektum, y Miłosc iego ſtáie ſię podobna, Boſkiey Miłości, ktora ieſt ſzczerością ſamą.

AFFEKTA

Recti diligunt Te,

Ci ktorzy ſą proſtego ſerca miłuią Cię. *Cant.* 1.

1. CAle nie można Cię miłowáć Pánie, bez tey proſtoty ſerca, pochwały, proteſtácye, oświadczenia powierzchowne, nie ſą nigdy, tylko znákami niepewnemi ſzczerości w Miłości. Ludzie nie ſądzą o ſercu tylko przez ſłowá, á BOG ſądzi o ſłowach przez ſerca przeniknienie, nayſkrytſze iego poruſzenia ſą mu wiadome, niech cokolwiek ſię w nim dzieie nie ukrywá ſię, przed nim. On go uformował áby było Stolicą, Tronem, y Swiątnicą Miłości y przez to ſerce chce bydź kocháný, y chce áby ſię znay-

dowáła

dowáła prostota, y szczerość w tey Miłości, Ah! Pánie, iak wiele dáwáłam Ci znákow, powierzchownych Miłości, ktore nie były szczere; bo nie pochodziły z serca, y nieprzyznawáłam się do nich; w skrytości pod ten czas kiedy ustá wymáwiáły ie oświadczałam się przed Tobą, że Cię kochám. y rozumiałam że dosyć było ná tym mowić to ustámi; pod ten czás gdy wszystkie spráwy moie pokázywáły, kłámstwo ust moich; mowiłám przed Tobą, że iestem wszystka Twoia, á iam była wszystka prożności, Swiátu, Miłości właśney, ckliwości, wszystka przywiązániu lenistwu, y niedbalstwu moiemu; uznáię tedy teraz żem nie miáła sercá prostego, y że Miłości moiey schodziło, ná szczerości; ale chcę odtąd wszystko czynić dla nábycia iey.

Recti diligunt Te.

Ci ktorzy są prostego sercá, miłuią Cię Pánie.

2. SZukaymy pilno w właśnym sercu nászym, tam poznámy, ieżeli mamy istotną prostotę, y szczerość potrzebną dla kochánia BOGA. Exáminuymy się ieżeli znayduie się między sercem, ięzykiem, rozumem, y rękámi, ta zgoda, iedność, y korrespondencya, ktora spráwuie szczerość Miłości, á poráchowawszy się, poznámy podobno, że się znayduie więcey fałszywey okazałości, niżeli prawdziwey rzetelności. dla zábieżenia temu, wynidźmy z sercá nászego, ábyśmy weszli w Serce Boskie, á znaydziemy tám wyborny, y doskonáły przykład tey szczerości, ná ktorey nam schodzi. Powiedział nam po tysiąc razy, że nas kochá, ale przydał do tego oświadczenia dowody, ktore przekonywáią mnie, y upewniáią o szczerości Miłości Jego. Te dowody záwisły w cierpieniu, y wy-

lániu wszystkiey krwie Jego. Otoż Akt iáwny, oczywisty, ktory mnie upewnia o szczerości Sercá Boskiego, Krew Jego Nayświętsza, iest zámiast atramentu, ktorym się podpisał. Rozgi, ciernia, y gwoździe są Piorem, ktore go żywo wyráziły, y dłotem ktore go wypiątnowáło charákterámi niezgluzowánemi. Utrzymuymyż te kosztowne Charáktery, czytaymy ich codziennie, formuymy Charáktery Miłości nászey, ná ten wyborny Exemplarz, y dla pokázania mu szczerey Miłości nászey, bądźmy gotowi uczynić to dla niego, co on uczynił dla nas.

Recti diligunt Te.

Ci ktorzy są prostego sercá, miłuią Cię Pánie.

3. UCzyniłábym wielką niesprawiedliwość, y okrutną krzywdę SercuTwemu, o moyBoże! gdybym powątpiwáła o szczerości Miłości Twoiey. Dáłeś mi tego dowody bárdzo iáwne, oczywiste, dość mocne, y bárdzo tchliwe, abym nie miáła bydź w tym przekonána, nie mam tedy tylko kocháć Cię szczerze, á iestem pewna, że Ty tákże kocháć mnie będziesz, Miłość sercá mego upewnia mnie o Twoiey Miłości, serce moie, nie może bydź Twoim, áby Twoie nie miáło bydź moim, o! iáka ta pobudka iest mocno nálegáiąca, dla obowiązánia mnie, abym nie kocháła tylko Ciebie samego, czyli omięszkáłbyś korrespondowáć Miłości moiey, ktoryś mnie ukochał pierwszy, á nieukochałeś mnie tylko dla tego, abym y ia Ciebie kocháła, Ty ktoryś mnie prosił o serce moie, lubo iest grzeszne, y niekontentowáłeś się zápieczętowáć krwią swoią oświadczenia Miłości Twoiey, ale dáłeś mi ieszcze tysiączne upewnienia, o tym we wszystkich momentach życia twoiego. Ah Pánie! gdy ustá moie od tąd będą Ci

mowić

mowić że Cię kocham, chcę aby ſerce moie mowiło to wprzod, to ſerce będzie głoſem, á uſtá będą Echo, albo odgłoſem, támto będzie pobudką, y początkiem, á te będą wyrażeniem, y tak będą ſię z ſobą záwſże zgadzać, obfitość, y zupełność iednego będzie wynurzeniem, y wylániem ſzczerości drugiego.

Recti diligunt Te.

Ci ktorzy ſą proſtego ſerca miłuią Cię.

4. OSwiadczáć ſię głośno BOGU, że Go kocham z cáłego ſercá mego, unosić ſię po tysiąc rázy przez dzień ku temu Nayświętſzemu Obłubieńcowi, przez wzruſzenie affektow czułych, y pieſzczonych, coż może bydź milſzego ſercu, ktore znáło dobrze, że nie ieſt ſtworzone tylko dla kochánia, y ktore z inſzey miáry, ma náturalną ſkłonność do tey zabáwki, y tać to ieſt Miłość ſzczera, ktorey BOG wyciąga ode mnie o! nie zaiſte, ta nie ieſt tylko iey początkiem y znákiem nie bardzo pewnym, ktory może bydź złączony z prawdziwą Miłością, ale też może ſię pomieścić y z fałſzywą. Otoż Duſzo moia ſpoſob do odkrycia prawdy w materyi tak delikátney y w ktorey możeſz bydź łatwo oſzukáná. Temu BOGU ktorego rozumieſz, że kochaſz pieſzczonym áffektem, ſłużyſz że mu w ten ſpoſob, wyrzekaſz że ſię też (bez żadnego ociągánia ſię y ná moment ieden) tego wſzyſtkiego co ſię ſprzeciwia prawdzie y ſzczeroci Miłości Twoiey? może kto kocháć nie czuiąc, iáko też może czuć nie kocháiąc, ſame tylko czucie nie ieſt dowodem ſzczerości Miłości, záiſte kontentuie záwſzc ſerce, ale go częſto oſzukuie, Akty powinny ſię wynośić nád czułość, te Akty częſte y odważne ſą dowodámi nieomylnemi Miłości ſzczerey, kiedy

pocho-

pochodzą z pobudki nadprzyrodzoney, ktora ich ożywia y utrzymuie, á czułości ſą częſtokroć rodzáiem y ſkutkiem ſamey tylko Miłości náturálney, ktorey zchodzi ná proſtocie y wyniesieniu ſię ku ſzczerey Miłości.

Oculi Tui Columbarum.

Oczy Twoie ſą iáko Gołębice, *Mowi Oblubieniec, do kochanki ſwoiey.*

5. GOłębica ieſt czyſta, proſta, ſzczera, kocháiąca ſtátecznie tego ktorego obráła; nie kocha tylko iego ſamego, y wſzyſcy inni nic iey nie tykáią; oko iey to ieſt, Miłość, nie ma ſię nigdy tylko ku niemu; nie pokázuie ſię nigdy w niey żadne oświádczenie affektu pieſzczonego, ktoreby nie pochodziło z ſercá, y nie było od Niego przyznáne, y to ieſt ná czym zawisła prawdziwá ſzczerość. Miłość moia ku BOGU, nie będzie nigdy ſzczera, ieżeli nie będzie podobna do tey Miłości, ieſt to niezawodny przykład ktory Oblubieniec Niebieſki wyſtáwia mi, ieżeli oko twoie ieſt proſte mowi ná inſzym mieyſcu, wſzyſtko Ciáło Twoie będzie iáſne, y piękne, ieżeli Miłość moia ieſt proſta, y ſzczera, wſzyſtko cokolwiek myślę, czegokolwiek pragnę, cokolwiek czynię, będzie ſpráwiedliwe, wſzyſtkie Intencye moie y zámysły, wſzyſtkie ſpráwy moie, poſtępki, y affekta czułe, ściągáć ſię będą, do tey Miłości, iáko kopia do ſwego Oryginału, będą z niey pochodzić iáko ſkutki z ſwego początku, y będą ſię do niey ściągać, iáko linie do ſwego centrum, otoż to ieſt, iáka będzie od tąd Reguła Miłości moiey.

Oculi Tui Columbarum.

Oczy Twoie ſą ná podobieńſtwo oczu Gołębice.

6. MIeć oczy podobne do Oczu, Gołębice iáko miáła Oblubienicá w Pieniach, ieſt to nieupátrowáć ni-

gdy

gdy tylko BOGA ſamego we wſzyſtkich rzeczách, oko ma ſię náturálnie do tego co ſerce miłuie, iedno ieſt wyráženiem, zwierciadłem, y tłomáczem drugiego, Oko niema ſię nigdy do Objektum, áby nie wykradło, y nie przeięło wyobrażenia iego, pod ten czas kiedy ſię ná niego zapatruie. BOG zapátrował ſię ná nas Okiem Miłości ſtwarzáiąc nas, y wyraził w nas Obraz ſwoy, od ſtworzenia náſzego zapátrywał ſię ieſzcze ná nas pieſzczonym affektem, y wziął podobieńſtwo náſze, zaślubiáiąc ſobie nędze náſze. Chce tákże abym y ia ſię ná Niego zápátrowáła, tak aż oko ſerca mego przeymie wſzyſtkie wyráženia Obrazu Jego, y aż ie wyrązi tym ſpoſobem, żeby nigdy nie były zgłádzone, ale iáko aby było widzenie doſkonáłe, potrzebá żeby ſię nic nie znaydowáło między okiem, y objektum ná ktore ſię oko zápátruie. Potrzeba ábym pilnie examinowáła, ieżelim czego nie założyła z winy moiey, między Bogiem, y mną, coby mi przeſzkádzało zapátrywáć ſię ná niego iakom powinna, y coby uczyniło iáką zawadę, y przeſzkodę wyobrazeniu, y wyráženiu miłoſnemu, ktorem od Niego powinna przyiąć, nie znayduież ſię między námi dwoygiem ſtworzenie iákie, albo też przywiązánie iákie czułe, ktore nápełnia ciemnościami mieyſce, ktorem záłożyła między Bogiem, y ſobą, oddalmy to pilnie, abyśmy ſię niezapátrywáli tylko ná BOGA ſamego, y abyśmy Go obowiązali, do udárowánia nas tym łátwiey ſwoim Boſkim weyźrzeniem.

Oculi Tui Columbarum.

Oczy twoie ſą iáko oczy Gołębice. *mowi Oblubieniec.*

7. JAkimże ſpoſobem BOG pociąga y Oczy, y Serce moie,

moie, ktoryż ieſt powab niewinny? iáka przyczyna? y ktory pociąg Miłości moiey? oto ten ieſt: Proſtota, y ſzczerość ſerca iego, oto dobroć Jego, ktorey mam dowody bardzo tchliwe. Oná mnie upewnia, Oná mnie pociągá, y wynosi, gdyż ieſtem pewná, że miłość Jego, ieſt ſzczera, y ſkuteczna, ale ktoż ieſt taki? mowi ieden Swięty Doktor; ktory kochá BOGA prawdziwą ſzczerością ſercá, o to tęn, ktory wie, przyznáie, y ieſt wyperſwádowány, że wſzelka dobroć, wſzelkie dobro ieſt w BOGU, ktory ſam tylko ieſt wſzelkim dobrem, y iedyną dobrocią, y że nie maſz ani dobra żadnego, ani dobroci prawdziwey tylko w BOGU ſamym. Otoż przyczyna, Fundáment, y początek albo pobudka Miłości ſzczerey, ktorąśmy mu powinni: Przyłącz Duſzo moia affekt do tego poznánia, y praktykę pilną dobrych uczynkow, do tego affektu á tak będzieſz miáła wſzelką prawdę, y ſzczerość tey Miłości.

D. Chryſoſt:

ROZDZIAŁ XV.

Miłość Pieſzczona.

MIłość pieſzczona ktorą mamy ku BOGU, ieſt to: (mowi ieden z Oycow Swiętych) nie iáki ſmak wyborny, y przyiemny; w rzeczach Boſkich, ieſt to ſłodycz niepojęta, y czuła, ieſt to miłe wyrażenie, y uczucie czyſtych uciech, y Niebieſkich ſłodyczy, ktorych BOG użycza czáſem tym, ktorych miłuie, albo dla oderwánia ich tym łátwiey od uciech ziemſkich, albo dla przywiązánia ich do ſiebie ſamego łáńcuchámi, y więzámi łagodnieyſzemi, przyiemnieyſzemi, y mocnieyſzemi, y im bardziey kocháią z większą gorącością, tym bardziey tákże záto;

D. Bonn. de 7. imit. it. 4.

pieni

pleni ſą w tym Oceánie, gdzie koſztulą z Prorokiem, iáko Pan ieſt ſłodki.

Tá Miłość pieſzczona ma ſwoie zrzodło, ſwoie wylánie, y ſwoie ſkutki, Serce Boſkie ieſt iey źrzodłem, á to ieſt początkiem, centrum y końcem uciech nayczyſtſzych, bo Miłość eſſencyalna ktorą ma ku ſobie ſamemu, ieſt wſzyſtkim ſzczęściem Jego, y záżywá tey ſzczęśliwości z uciechą niepoiętą, y nieſkończoną, z tego zrzodłá obfitego wychodzą ſtrumienie uciech, ktore ſpływáią bez przeſtannie, y w obfitości wielkiey ná wſzyſtkich Błogoſławionych, ktorych ſzczęśliwość záwisła, ná kochániu, y uczuwániu, że kocháią BOGA. Ale tákże z tego źrzodła, wypływáią ieſzcze máłe ſtrumyczki pociech ná ſercá wiernych, y to ieſt co názywámy Miłością pieſzczoną, á tá ſpráwuie w nich ſkutki przedziwne, z tąd pochodzi iſtny nieſmak z fałſzywych uciech, rádości, y weſela świáta tego, y wſzyſtkie uciechy zmyślne, z tąd te affekta ták częſte, y tak gorące z tąd pochodzi owá ſzczęśliwá powolność ſercá, ktore ſię obráca ku BOGU zá naymnieyſzym nátchnieniem.

Grzeſznicy, y Pokutuiący máią potrzebę tey Miłości pieſzczoney, w początkach náwrocenia ſwego, gdyż iako ſerce ich ieſt ieſzcze cale cieleſne y uciechy Swiátowe ſpráwiły w zmyſłach ich wyráżenie bárdzo trudne do zgładzenia. Potrzebá aby BOG z nieſkończoney Dobroci ſwoiey dodawał im uciech dáleko czyſtſzych, y przyiemnieyſzych, y aby wypędził (mowi ieden z Oycow Swiętych) ſłodycz złośliwą przez ſłodycz niewinną, y aby druga wzięła gorę, y zwyciężyła pierwſzą. *Vincat dulcedo dulcedinem.* D. Bern. de amore Dei.

Gdy Oblubieniec mowi, że głos Oblubienicy Jego ieſt łagodny, y miły do ſłucbánia, y proſi iey, aby mo-
Cant. wiła do niego, *Sonet vox tua in auribus meis. Niech zabrzmi*
2. *głos twoy w uſzach moich*, ma ſię to rozumieć o głosie y języku ſerca, ktorym ieſt miłość, ta czyni łagodnym, y ſam ten głoś, kiedy ieſt złączony z affektem prawdziwie pieſzczonym záżywa potym Oblubieniec wyrażenia mocnieyſzego, ktore zámyka w ſobie oświadczenie iawnieyſze, y pieſzczone, kiedy woła głośno: O iáko ieſteś piękna, y wdzięczna! Ty ktoraś ieſt kochánką moią, y roſkoſzami ſercá me-
Cant. go: *Quàm pulchra es & quam decora, chariſſima in deliciis.*
7.

AFFEKTA.

Sonet vox tua in auribus meis, vox enim tua dulcis eſt.
Niechay głos twoy zabrzmi w uſzach moich, bo ieſt łagodny y przyiemny, *Mowi Oblubieniec.*

1. AH Pánie! świat mogłby to mowić o mnie, y ia po tysiąc razy mowiłam światu, co Ty mowiſz do Twoiey Oblubienicy, Swiat nieſzczęśliwie łudził uſzy moie, y ſerce przez ſłodkość, y łagodność oſzukuiącą, ſzkodliwego języká ſwego, y iam także mowiła do Niego, on wołał ná mnie, y odpowiadáłam mu, miękczył y powábiał ſerce moie, y kocháłam go. Nie chcę iuż więcey odtąd mieć z nim żadnego ſpołkowánia, poſtępuiąc ſobie z nim oſtro, y ſurowie. Będę go miała w nienáwiści, uciekáiąc od niego tak dáleko, że nie usłyſzy nigdy głoſu mego, ani ia uſłyſzę iego, obáwiaiąc ſię aby nie był zaraźliwy ſercu memu, y nie wyciągnął ná mnie iákiego wzruſzenia pieſzczoty niegodziwey, ktoraby mi przeſzkadzała do uczuciá pieſzczot Twoiey Boſkiey Miłości. Dáymi uſłyſzeć głos Twoy o Niebieſki Oblubieńcze! y ia

y ia ábym dáła Ci uſłyſzeć głos moy, mow do ſercá mego, ábym y ia mowiła do ſercá Twego nayświętſzego, ieſtem ták ſłábá, że potrzebuię czáſem czuć y poznáwáć to, że Cię kocham pieſzczonym affektem, á to dla utrzymánia ſię przeciwko fałſzywym powabom Swiáta tego, y przeciwko poſtráchom, y pogrożkom ſpráwiedliwości Twoiey, ktore czáſem ták mnie przerážáią że nie poſtępuię, tylko przy okropnym świetle błyſkáwic Twoich, y piorunow. Day ná mieyſce tego głoſu ogromnego, uſłyſzeć głos ſłodki Oblubieńcá kochánego, ktoryby wzbudził we mnie łzy pieſzczoney Miłośći, oraz y Pokuty.

Sonet vox tua in auribus meis:

Niech zábrzmi głos Twoy w uſzách moich.

2. GŁos Miłości moiey, nie może być wdzięczny w uſzách Twoich Pánie, ieżeli Twoy pierwey nie będzie ukontentowániem ſercá mego. Głos Twoy luboby był, nayłágodnieyſzy y nayprzyiemnieyſzy, nie może bydź roſkoſzą y pociechą ſercá mego, áni náwet może bydź ſłyſzány, poki wſzyſtkie inne ſłodyczy czułe, nie będą z niego precz wyrzucone ná záwſze, nie mogę koſztować, iákoś ieſt ſłodki w ſłuchániu Cię, w kochániu, y poznáwániu, abym nie miáła uważać, y uznáwáć wſzyſtkich uciech ziemſkich, iákoby truciznę śmiertelną, oſłodzoną y przyprázwną likworem ſłodkim, ale zabiiáiącym, ktory niezoſtáwuie tylko gorycz iádowitą, á ta ieſt przyczyną śmierci nieuchronney: Mowże tedy do mnie Pánie, abyś mię uczynił godną mowić do Ciebie, mow do rozumu mego, do duſzy moiey, do ſercá mego, áby wſzyſtko cokolwiek ieſt we mnie mowiło do Ciebie, y ábyś Ty ſam miał ukontentowánie ſłuchać głoſu mego, ták iáko Oblu-

bienicy, záchęć mię do tego Boſkiego ięzyka, ktory ieſt ſłodkością ſamą, á ten nie wyraża ſię, tylko przez pieſzczoty, przez affekta ſerdeczne, y wynieſienie ſię ku Tobie, nákaż mi wieczne milczenie ná głos świátą tego, y uciech iego, ſłucham Cię teraz Pánie, mow doDuſzy moiey, iuż teraz ieſt pilna, niechce ſłuchać tylko Ciebie, ani mowić tylko do Ciebie, przez oſtátek życia mego, áby Cię ſłuchała, ſmákowáła, y kocháła w przyſzłym wiecznie.

Sonet vox tua in auribus meis.

Niech zábrzmi głos Twoy *w* uſzách moich.

3. MUſiałby bydź ten bárdzo zatwárdziałym, y nieużytym, ktoby niechciał otworzyć nátychmiaſt ſercá ſwego gdy BOG kołáce do drzwi iego, y dáie mu ſłyſzeć głos ſwoy, musiałby bydź bárdzo nieczułym, gdyby nie miał uciechy w ſłuchániu tego Boſkiego Językà, ktory ieſt ſłodkością ſamą, zkądże tedy pochodzi Pánie, że zoſtáię ták dáwno niekocháiąc Cię, y nieczuiąc tego, ábym Cię kocháła? ah! twárdość ſercá mego ieſt tego przyczyną, ale dla czegoż ták nieſzczęśliwa ieſtem, że mam ſerce ták twárde do zmiękczenia, y nákłonienia ku Tobie? dla tego, że ieſt bárdzo czułe, y ſkłonne do zmiękczenia ſię ku ſtworzeniu, iego tedy pieſzczota ſpráwuie w nim twárdość, y nieużytość, y te iego ognie náturalne czynią go oziębłym, gdyż nie ieſt wyprożnione z affektow y miłości ku Tobie, tylko dla tego, że ieſt pełne pieſzczonych affektow ku tym rzeczom, ktorychby nie powinno kocháć, nie ieſt ogołocone, z ſłodkości Twoich, tylko dla tego, że ich ſzuka z wielką chciwością w Obiektach ſtworzonych, ulecz tedy Pánie (woła Swięty Auguſtyn) podniebie-

niebienie wnętrzne Sercá mego, wypędź, wyniſzcz y wygaś wſzyſtkie czułości niegodziwe, wyprożniy ie dla nápełnienia Tobą ſamym oczyść ie y uczyń godne, áby nie ſmákowáło inſzey ſłodyczy y nieczuło inſzych pieſzczot, tylko tę iedynie Miłości Twoiey Boſkiey.

Sonet vox tua, in auribus meis.

Niechay zábrzmi głos twoy w uſzach moich.

4. COż z tym czynić o moy Boże! kiedy to nędzne ſerce moie znaydowáć ſię będzie nieczułe ná głos Twoy, y nieſpoſobne mowić do Ciebie, przez affekta pieſzczoney miłości? á iáko częſto nie ieſt takie tylko z ſwoiey włásney winy, coż z nim robić áby zoſtáwáło pilne ná ſłuchánie ięzyka Twego Boſkiego, y dla zaſmákowánia go ſobie? Coż mam czynić z tą ziemią ſuchą, y niewdzięczną ſercá mego, dla ściągnienia ná nię owey roſy Niebieſkiey, y tego deſzczu Błogoſłáwieńſtwa, ktoryby ie uczynił obfite w pragnienia, y affekta ku temu, co powinno iedynie kochać? Oto uciekáć ſię będę nátychmiaſt, do boiaźni, ktora nie zániecha, (gdy ieſt czyſta y Synowſka) doprowádzić mię do prawdziwey miłości. Będę ſię Ciebie naprzod obáwiać iáko naywyżſzego Páná, y Sędziego mego, á potym będę Cię kocháć iáko Oycá mego, przed ktorym będę ſię lękać, ábym Ci nie dáła iákiego nieukontentowánia, á ná koniec przez te ſtopnie przyidę do kochánia Cię ſzczerą, y pieſzczoną miłością, iáko Zbawićiela mego, y Oblubieńca, ale nie mogę ani ſię bać Ciebie, áni kochać Cię pieſzczonym affektem bez Twoiey pomocy. Proſzę Cię tedy o nię Pánie, y ſpodziewam ſię iey, z nieſkończoney Dobroci Twoiey, że mi ią nadaſz.

Quàm pulchra es, & quàm decora chariſſima in deliciis.

O! iákoś ieſt piękna y wdzięczna kochanko moia! ktorá ieſteś delicyámi, y roſkoſzą ſercá mego, *mowi Oblubieniec.*

5. STworzenie iedno ieſt delicyámi Sercá Bogá ſwego, o! iákie ſzczęście, y iáko będę niewdzięczna, y nieużyta ſamá dla ſiebie, ieżeli ten BOG nieſkończoney Dobroci nie będzie delicyámi y roſkoſzą ſercá mego, coż mi może bydź przeſzkodą do tego Boſkiego faworu? ktory ieſt cáłowitą chwałą moią y uſzczęśliwieniem, y nic inſzego tylko pieſzczota niegodziwa y affekt ku ſtworzeniu iákiemu przemiiáiącemu, ale iák obmierzłe porownánie uczyniłabym między Bogiem á ſtworzeniem, między uciechą bydź kocháną od BOGA Wſzechmocnego, y kocháć Go pieſzczoną miłością, tudzieſz z uciechą w przywiązániu ſię do ſtworzenia ieżeli mam ſerce chciwe, uciech y pieſzczonych affektow, powinnam ſzukáć naywybornieyſzych, nayczyſtſzych, y naytrwalſzych, á nie znaydę ich tylko w Bogu ſámym. Pieſzczoty, y ſłodyczy ktorych koſztuiemy, y doznáiemy z nim y w nim nadgradzáią ſercu, obficie, y nad zámiar, zá wſzyſtkie te ktore mu Duſza ofiáruie, y z ktorych ſię obnaża y ogołáca odwáżnie dla iego Miłości.

Chariſſima in deliciis.

6. WSzyſtko ſię ſtáło wzáiemne między Oblubieńcem, y Oblubienicą, ſą ſobie zárowno uciechą, y Delicyámi, iedno drugiemu, ieżeli Oblubieniec mowi, że kochanká iego ieſt zánurzona, w delicyach, Oblubienica mowi mu także, iż uczuła, iáko Duſzá iey roztopiła ſię, y rozpłynęła od pociechy, iák tylko uſłyſzáła głos Jego, dla koſztowáaiá y ſmákowánia ſobie miłości Jego, iákom powinna, rozkázuie mi przez Proroká ſwego,

ábym

ábym wylała ſerce moie w obliczności Jego, ale iákoż o moy Boże! mogę wylać ſerce moie? wylánie nie może ſię ſtáć właściwie, tylko tego co ieſt wolnego, y roztopionego, á ſerce moie ieſt twardſze nád kámień ná puſzczy, y niemáſz nic w nim, coby ſię mogło roztopić, y rozpłynąć. Ponieważ ieſt ſuche iáko ziemia niewdzięczna y nieurodzayna, ktora nie byłá ſkropiona. Rozumiem przez te ſłowá o Niebiſki Oblubieńcze! że chceſz ábym Cię kocháła ták pieſzczonym affektem, żeby ſerce moie zmiękczyło ſię, y roztopiło, y aby przez Oczy moie wylało ſię, y rozpłynęło we łzy miłości ku Tobie ſamemu, Pozwálam ná to Pánie, ale roztop Ty ſam to ſerce, ktore aż do tąd było bardzo nie czułe ku Tobie, á bardzo miękkie y ſkłonne ku ſtworzeniu, á uczyń mi tę łaſkę, abym go wylewáła po tysiąc razy ná dzień, przez łzy Pokuty y Miłości.

Chariſſima in deliciis.

7. POrownay Duſzo moia czyſte roſkoſzy, ktorych záżywámy z Bogiem, do roſkoſzy oſzukuiących, y omylnych, ktorych ſzukámy gdzie indziey oprocz Bogá, ſądź o tym ſpráwiedliwie, przywołay tu ſobie ſamey ſłuſzności ná pomoc, y ſłuchay co ci powie, co to ieſt miłość Bogá, á co ieſt miłość ſtworzenia, támta ieſt wieczna, á ta z czáſem przemiiáiąca, miłość Boſká oczyſzczá, y nápełnia ſłodkością nieporownáną cáłe ſerce náſze, , miłość drugá oſzukuie go, przynosi mu gorzkość, y nieſmák, y zoſtáwuie w nim czczość ktora mu ieſt bárdzo ciężka, ieżeli nie przyſtánieſz ná te rácye, ſpytay ſię ieſzcze właſnego doświádczenia, á doſyć będzie dla obowiązánia Cię od tąd do ſmákowánia ſobie Bogá ſamego, á nieſmákowánia ſobie ſtworzeuia, ſerce twoie ſłabe y nie ſtáteczne ko-

cháło podobno ná przemiány iedno, y drugie, przypomniy ſobie owe ſzczęśliwe y nieſzczśliwe momenta, złudzona będąc affektem świátowym ktory utopiłaś w nim aż názbyt, ale ta uciecha byłaż też bez przymięſzánia, goryczy iákiey? ah! iák wielą nieſmákow, obżałowániá, poturbowánia, y gryzienia ſumnienią przypłáciłas tych nędznych ſłodyczy, ktorycheś w świecie zákoſztowáła obrociłaś ná koniec ſerce ſwoie ku Bogu, o! iákieyże ſłodkości o! iak niewinney uciechy, doznáwáłaś w nim, chwyćże ſię tedy zupełnie tey pieſzczoney miłości, ſtań ſię godną doznać, iey, y uczuć w ſobie, á nie czyń iey żadney przeſzkody, Oná ieſt złączona z czyſtą uciechą ktora chwyta zá ſerce powabiá go wynoſi, uſzczęśliwia y poświęca á nie trá ci ſię w niey nigdy ſmáku chybá przez właſną winę.

ROZDZIAŁ XVI.

Miłość Mocna.

MOc y miłość wyrazalą ſię iedno przez drugie, wſzyſtko to, co przynależy támtey, prynáleży tákże y drugiey; pochodzą obiedwie z iednego źrzodła, máią iednákowe własności poſtępuią iednąż drogą, aby doſzły rázem do iednego terminu máią iednákowe pożytki, y ſpráwuią zárowne ſkutki. Swięty Auguſtyn názywá moc miłośćią práwdziwą *Fortitudo eſt amor*, ktora podeymuie ſię wſzyſtkiego, cierpi wſzyſtko, ſprzeciwia ſię wſzyſtkiemu dla Bogá, ktorá wytrzymuie y ponoſi dla Niego ſamego nayciężſze potyczki, y boleści, bez osłabienia żadnego, albo uſkarżenia ſię, zwycięża naygwałtownieyſze nátarczywości uciech światowych, nie dáiąc ſię im bynaymniey zepſować.

D. Augu: de morib: Eccleſ: 15.

Práwdziwie mocny nie ſzuka konſolácyi w nayciężſzych prácach, y utrápieniach tylko w właſnym ſercu

bo tam

ſwoim; bo tam miłość mięſzka, albo też w ſercu Boſkim, bo ſam w nim przebywá y zoſtáie tam przez mi- miłość ſwoią. Nie ſprzeciwia ſię uciechom zmyślnym, y świátowym, tylko dla tego, że kocha coś godnieyſzego, zácnieyſzego, czyſtſzego y milſzego, niżeli te uciechy, ktore nie ſą godne zabáwiać, y záprzątáć wielkie ſerce, ktore nie ieſt ſtworzone tylko dla Bogá ſamego. Tyś ieſt piękna Przyiáciołko moiá, y wdzięczna, mowi Oblubieniec, Piękna ieſteś iáko Jeruzálem, y ſtráſzna iáko woyſko uſzykowáne do bitwy. *Pulcbra es amica mea, ſuavis & decora ſicut Jeruſalem, terribilis ut caſtrorum acies ordinata*, ale iákoż pogodzić tę piękność, wdzięczność, y ſłodkość ze ſtráchem, łagodność y przyiemność, czyliż może ſpráwić iáką boiaźń piękność, y wdzięczność? możeż też uczynić Oſobę ſtráſzną? Ah! nie ta to piękność cieleſna ſpráwuie te ſkutki, ale tylko ſama piękność Duchowna, o ktorey tu mowi Oblubieniec, á ta niepochodzi tylko, z miłości, Oblubienica przez tę miłość, byłá doſkonále złączona z kochánkiem ſwoim, y to ieſt co ią uczyniło mocną, y ſtráſzną wſzyſtkim nieprzyiáciołom iey, ktorzy nie śmieliby byli uderzyć ná czyſtość iey, miłość pochodzi z ziednoczenia, ziednoczenie pochodzi z miłości, á miłość ieſt wſzyſtką pięknością Duſzy kiedy woyſko uſzykowáne do bitwy ieſt złączone y ziednoczone między ſobą, y z Wodzem ſwoim, ná ten czas ſtráſzne ieſt y trudne do rozerwánia, gdy Duſza ieſt doſkonále złączona z Jezuſem Chryſtuſem przez Miłość, ieſt záwſze zwyciężaiąca. Cant. 6.

Dla potwierdzenia tey Prawdy, Oblubieniec mowi ná końcu pieśni ſwoiey, że miłość ieſt mocna iáko śmierć, *Fortis eſt ut mors dilectio*, to ieſt według zdánia Swiętego Cant. 8.

Gregor. hic. Grzegorza, że tym sposobem iáko śmierć odeymuie moc, y władzą zmysłom cielesnym ták też miłość ma moc uczynić Duszę nálżę nieczułą ná pociągi y powáby fałszywych uciech, dla wyniesienia iey ku Bogu, przeciwko wszelkim przeszkodom, ktore się iey sprzeciwiáią.

AFFEKTA

Pulchra es Amica mea, suavis & decora, sicut Jerusalem terrebilis, ut Castrorum acies ordinata. Cant. 6.

Pięknaś iest Przyiaciołko moia wdzięczna y śliczna iako Jeruzálem, strászna iako Woysko uszykowáne do bitwy.

1. WYrozumiewam z tych słow, że iesteśmy mocni z Bogiem, w Bogu, y przeciwko Bogu samemu, kiedy Go mocno kochámy, y nąd wszystkie rzeczy miłuiemy. Lubo BOG iest wielki, wszechmocny, y niezwyciężony, iednak Miłość nákłania go, uniża, zwycięża, obiera z zbroi, y tryumfuie z serca iego, dziwna to iest o Boże! zastępcow, że miłość mą moc utrzymać zbroyną Rękę Twoię, gotową ná zábicie grzesznika, przywieść Cię nie iáko do odwołania Dekretow Twoich y przeprowádzić złoczyńcę od Trybunału strásznego spráwiedliwości Twoiey do Tronu miłosierdzia Twego, coż mogę przydać do tego dla dodánia sercu memu mocnych pobudek miłości? tylko, że poznáię teraz, iż przez miłość wielkość Twoia, nayWyższa uniżyłá się, że zupełność Twoia, niepoięta wynurzyła się, y Twoia Boska natura złączyła się z drugą, to iest z moią, y Máiestat Twoy strászny, stał się ták poufałym, że przez moc teyże miłości stworzenie może wstąpic aż do Ciebie, y ma przywiley nieoszácowány wniść aż do sercá Twego, nieobáwiáiąc się, aby miáło bydź wywypchnięte z támtąd, albo odrzucone od Ciebie.

Terri.

Terribilis, ut Castrorum acies ordinata. Cant. 6.
Strászna iáko Woysko uszykowáne do bitwy.

2. CZłowiek Chrześciański, ktory kocha Bogá, z cáłego sercá swego, iest tak mocny sam ieden, iáko cáłe Woysko uszykowáne do bitwy, nie polegá ná pomocy ludzkiey, ale ná Bogu samym, ktory iest Pánem naywiększych przypádkow, umocniony będąc iego samym rátunkiem, ktory mu nigdy niechmięszka przybywáć ná pomoc, gdy Go kochá, przychodzi do szczęśliwego końcá we wszystkim, tryumfuie ze wszystkiego, y nic mu się sprzeciwić nie może, nie masz utrapienia ktoreby go osłabiło, áni żadnego nieszczęścia ktoreby go zatrwożyło, y zmięszáło, ani nieprzyiácioł ktorychby niezwyciężył, áni żadnego przedsięwzięcia, ktoreby mu się nie powiodło. Pokaż tu Duszo moia dowody mocy miłości Twoiey, coześ uczyniła dla BOGA? gdzie są twoie zwycięstwa nad náymnieyszemi passyámi twemi? gdzie są nieprzyiáciele od ciebie pokonáni? gdzie prace, ktoreś wytrzymáła, y cierpienia poniesione dla chwały Jego? po wszystkich oświádczeniach Twoich odwági, męstwa, mocy, y miłości, naymnieysza praca, y trudność odrażała Cię, naymnieysza przeciwność osłabiła, y Twoia moc przedsięwzięta nie trwáła tylko poki się iey okázya nie podała do sprobowánia, nigdyś tedy nie kocháła, albo też kochałaś słabo y niedoskonále.

Terribilis ut Castrorum acies ordinata.
Strászna iáko Woysko uszykowáne do bitwy.

3. NIe masz Człowieka, ktoryby nie miał słabości swoiey, przez ktorą czárt toruie sobie drogę do sercá iego, dla wprowádzenia tam zepsowánia, á ta słabość iest niedoskonáłość y pássya pánuiąca, ktora bywá okkázyą

nayczęſtſzą wſzyſtkich iego potyczek, y ktora powinna bydź przyczyną żalu iego, y oſtrożności. Ale to dziwna o Boże mocny! że y Ty także máſz ſłabość Twoię iáko y ſtworzenie, lecz Apoſtoł Twoy náucza mnie, że ta ſłabość ieſt mocnieyſzá, niżeli moc wſzyſtkich ludzi oraz, chciałeś mi ią wyiáwić dla dánia mi mocy nad Tobą, pokázuiąc mi, że ta ſłabość Boſka, y wſzechmocna nic inſzego nie ieſt tylko miłość, ktorą máſz ku mnie. Otoż ſłábość ktora tryumfuie z mocnego, y z mocy ſamey: Miłość tedy ieſt mocnieyſza, niżeli Woyſko uſzykowáne do bitwy, ponieważ przez tę miłość mogę Bogá uiąć zá ſerce y przez nię dopuſzcza ſobie wydrzeć z Rąk pioruny gotowe do zniſzczenia grzeſznika, przez tę tedy moc miłości moiey, uymę y uchwycę zá ſerce ſtworcę mego, y y Sędziego, y mogę Go nákłonić ku ſobie dla uczynienia Go łaſkáwym, á ponieważ to poznáię, będę tedy bárdzo nieſzczęśliwá ieżeli tego nie záżyię.

Terribilis ut Caſtrorum acies ordinata.

Stráſzna ieſt iáko Woyſko uſzykowáne do bitwy.

2. SAmą tylko miłością Bogá w ſercu ſtaiemy ſię moycnieyſzemi, niżeli cáłe Woyſko, ieſt tedy wielkie zaślepienie rozumu, y ſercá, kochać ſtworzenie, ktorego niemożemy kochać mocno, gdyż ieſt ſłabe y nikczemne, á nie kochać Stworcy, ktorego nie możemy mocno kocháć, ábyśmy nie mieli być uwolnieni ze wſzyſtkich ſłabości náſzych, miłość ſtworzenia ieſt nędzna, uprzykrzona y ſzkodliwá ołzukuie poniża, oſłabia, upada, y uſtáie we wſzyſtkim, y przynoſi zepſowánie wſzędzie, miłość Boſka ieſt mocna y umácniáiąca nas, bez niey upádam aż do gruntu ziemi, y aż do głębokości przepáści piekła, z nią záś wynoſzę ſię, y

zábie-

zábieram lot swoy aż do Niebá. Obieray tu o Duszo moja! czujesz słabości swoie z ktorych mász bárdzo przykre doświadczenie, otoż práwdziwy sposob wyniść z nich, y bydź od nich uwolnioną, bież do źrzodłá práwdziwey mocy, znaydziesz ią zápewne w miłości BOGA Twego.

Fortis est ut mors dilectio.

Mocna iest iáko śmierć Miłość, *mowi Oblubieniec.*

5. PAnowánie iey iest dáleko rościągleysze niż śmierć, bo śmierć nie odnosi zwycięstwa tylko ná ziemi, á miłość tryumfuie ná ziemi, y w Niebie, zámkniona będąc w ściełych gránicach serca Ludzkiego, rościąga wszędzie swoie zwycięstwa, y zdobyczy, nie przepuszczáiąc y sercu Boskiemu, nád ktorym umie wziąć moc, y pozyskać go sobie. Ta miłość obála Cedry Libańskie, upokárzáiąc pysznych, kruszy skáły naytwardsze, náwracáiąc naywiększych grzesznikow, przytłumia, y uśmierza płomienie ognia, poskrámiaiąc pożądliwości, y wygásza pożary piekielne, nie mász grzechu tákiego ktoregoby niezgładziła, áni grzesznika ktoregoby nie poiednáła, ani pokutuiącego, ktoregoby nie utrzymáła, ani spráwiedliwego ktoregoby niepoświęciła, ani żadnego potykáiącego się, ktoregoby nieukoronowáła, iest tak mocna, że nie mász ciemności tákiey, ktoreyby nierozpędziła, áni zemsty ktoreyby nie odwrociła, áni łáski żadney ktoreyby nieściągnęła z Niebá, ma moc zamknąć piekło, á otworzyć Niebo dla siebie, y dla bliźniego, ma náwet klucz od Serca Boskiego, wchodzi tam samá y inszych wprowádza, ah! kiedyż Cię będę kocháła dosyć mocno o moy Boże! dla zasłużenia sobie tych wszystkich pożytkow, y szczęśliwości.

Fortis

Fortis eſt, ut mors dilectio.
Miłość ieſt mocna iáko śmierć.

6. Nieobáwiałabym ſię byłá teraz śmierci o moy Boże! y owſzem oná byłáby upragniona odemnie, gdybym Cię byłá záwſze kocháłá tak mocno, iákom mogła, y iako byłam powinna; bo miłość ieſt mocnieyſza niż śmierć, ále ah! ten nędzny świát záchodził po tysiąc razy, záſtępuiąc mi, dla osłabienia miłości moiey, y dla wykrádnienia iey iedney części z ſercá mego; popieráiąc tym ſwoię ſtronę; com wykrádáłá naypierwſzym powinnościom moim; ſzczęśliwábym ieſzcze byłá, gdyby po ták długim czáſie nie kocháłá BOGA, miałam przynaymniey dosyć odwági, dla nadgrodzenia przez miłość mocną, y ſtátéczną; okropne ſpuſtoſzenie pierwſzych lat moich; ten ieſt od tąd zamyſł moy y to prágnienie o moy Boże! y ieſtem gotowa wypełnić to, y wykonáć, luboby naycięższey było leniſtwu memu, y miłości włáſney; ták Pánie chcę Cię kocháć mocno, y bez osłabienia ledynie, y bez podziału żadnego miłości moiey, uſtáwicznie bez naymnieyſzego rozwolnienia ſie, o toż o Niebieſki Oblubieńcze rezolucye, ktore biorę przed ſię y poſtánáwiam tu w Obecności Twoiey, przyimiy ich y bądź ſtrożem ich, y depozytorem, umocniy ie, aby były ſkuteczne, wyryſuy ie w ſercu moim, ábym ich nie zápomniałá; záchoway ie w ſercu Twoim, gdyż obáwiam ſię, áby nie zginęły przez moię ſłabość, iáko te y owe, ktore ſerce moie poſtanáwiało, po ták wiele rázy, á ná nic nieſłużyły; tylko dla uczynienia mnie winnieyſzą w Oczách Twoich.

Fortis est, ut mors dilectio.

Miłość ieſt mocna iáko śmierć.

7 W Czymże zawiſła prawdziwa moc miłości? otę w cierpieniu y w kochániu niebawiáiąc ſię boleści, dolegliwosci y inſzych ſkutkow cierpienia, luboby miały przyprowádźić nas, aż do smierci, kochać á nie cierpieć, y nie chcieć cierpieć, ieſt to prawdziwa ſłabość, ktora nic nie záſługuie. Cierpieć zaś nie kocháiąc, ieſt to ćierpieć niepożytecznie, y bez zaſługi żadney, iáko zwykli odrzuceni, ale cierpieć, y kochać oraz, ieſt to znák, y właſność mocnych y práwdziwych miłośnikow JezuſaChryſtuſa. Oſzukiwáłam ſię tedy bardzo o moy Boże! gdy zá przybyciem iákiego wzruſzenia przemiiáiącego affektu, pieſzczonego, á podobno cále z nátury pochodzącego, mowiłam ſama w ſobie, że Cię kocham, z cáłego ſerca mego, ah! uznáię teraz, żem była ná ten czas w oſzukániu, y moie niedbalſtwo w potykániu ſię, y cierpieniu dla Twoiey miłości, gdy mi ſię iáka okkázya podała okazowáła ſię mocno ſłabość miłości moiey, poznáię ią teraz, gdyś odſłonił oczy moie, ale potrzebá abym to nadgradzała.

ROZDZIAŁ XVII.

Miłość Mężna.

MIłość mocna y miłość mężna, ſą práwie iednąż rzeczą, y podobne ſą do ſibie po więkſzey częśći w wyráženiach ſwoich, zda ſię iednák że przez moc wyraża ſię charákter Człowieka gotowego, wſzyſtkiego ſię podiąć, y wſzyſtko ponosić dla Bogá, á przez Męſtwo pokázuie ſię Chrześcianin odwáżny iuż w potyczce z ſwemi nieprzyiaciołámi, albo odnoſzący nád niemi zupełne zwycięſtwo

cięftwo, iedno z nich pokázuie fundáment cnoty, á drugie ćwiczenie śię, w niey moc przypiſuie śię rożnie Duſzy, y Ciáłu, Męſtwo zaś ieſt przymiotem y doſkonáłośćią ſerca mego, zátym nie máſz nic, coby mogło wzruſzyć go, tylko miłość, rozumiem zaś miłość Boſką, ktora ieſt Duſzą prawdziwego męſtwa.

Chrześcianin mężny, wydáie śię, y odwáża ná wſzyſtko, bo kochá iego męſtwo, y odwága pomnaża śię według miary przybywáiących trudności, y im więcey nieprzyiácioł przymnáża śię. On nie tylko od nich nieucieká, ale ich wyzywa, kiedy tego potrzebá, ściga ich, potyka śię z niemi, zwycięża ich, á nie przypiſuie zwycięſtwa ſwego, tylko BOGU ſamemu, nie dáie śię ani nádymáć przez wynioſłość, ani osłabić przez dolegliwości ani zmiękczyć przez pieſzczoty, ani uſtráſzyć przez pogrożki. Poczyta ſobie zá nic dobra ſwoie, Ciáło, Krew, y życie náwet właſne, y bieży ná śmierć z pociechą wielką, gdy BOG, ktorego kocha, rozkázuie mu. Otoż wyobrażenie miłości mężney.

Nieporownána Oblubienica w Pieniach, mężnie ofiarowáła miłości iego wſzyſtkie znáki powierzchowne pięknośći ſwoiey, ktorą wydáła byłá ná upáły ſłońca, iednak potrzeba ieſzcze było, áby Synowie Mátki iey dołożyli śię dla ſprobowánia ná nowo męſtwa iey, walcząc przeciwko niey. Cant. 1. *Filii Matris meæ pugnaverunt contra me*, á że miáła dość męſtwa do wytrzymánia y zniesienia ich nátarczywośći, czynią iey nákoniec ſpráwiedliwość, powierzáiąc iey ſtraż Winnicy ich, y tak mowi Swięty Bernard, umiáła wyciągnąć chwałę ſwoię y pożytek z tego, co wytrzymáła, y wyćierpáła z miłości mężney: *In tantum ſe profeciſſe ex iis quæ paſsa eſt, gloriatur.* D. Bern. hic.

Tákże

Tákże Oblubieniec ktory ią wzywá dla ukoronowánia iey, rozkázuie, aby przeszła przez naywyższe gory Amána, Saniru, y Hermonu, y aby wyniosła się mężnie z iam y łożysk Lwow, y Rysiow. *Veni de Capite Amana, de vertice Sanir, & Hermon, de cubilibus leonum, de montibus pardorum*, te gory znáczą wielkie dzieła y akcye, ktorych powinna się chwycić Oblubienica dla BOGA, á te Rysie y Lwy, są figurą, pokus czárta, ktory má podobieństwo Lwa ryczącego, szuká kogoby pożárł, y potrzebá, aby Oblubienica mężna zwyciężyła wszystko, ieżeli chce zásłużyć koronę.

A F F E K T A.

Filii matris meæ pugnaverunt contra me. Cant. 4.

Synowie Mátki moiey, walczyli przeciwko mnie.

1. JEst to Oblubienica Twoia Pánie, ktora mowi te słowá, y iábym mogła z nią toż samo mowić, poniewaz miałam nieprzyiácioł domowych, y obcych, ktorzy tákże wálczyli przeciwko mnie, ale oná była mężna, á iam ułomna, lubom była uzbroiona temi samemi pomocámi, y záchęcona tákowąż nadgrodą. Miłość Boska ktora gorzała w sercu icy, dodáwáła iey męstwa do zwyciężenia nieprzyiácioł swoich, á moia nieudolność po tysiąc razy obaliła mię ze wstydem pod nogi ich, iey nieprzyiáciele wychwalali ią, uznáwszy moc iey y męstwo y powierzyli iey w straż co mieli naykosztownieyszego, á moi nieprzyiáciele pohańbili słabość moię, y odarli mnie z tego, com miáła naydroższego, nie mogli mi nic powierzyć, poniewaź nieostrzegłam winnicy, ktorą iest własne serce moie, czárt, świat, uciechy, wyniosłość, lenistwo moie, własna miłość, ciáło moie, y wszystkie pássye są nieprzyiá-

ciele, ktorzy woiowáli przeciwko mnie, Ah! gdzież ſą moie zwycięſtwa? doſyć było Pánie kochać Cię mężnie, dla potykánia ſię zwyciężenia y otrzymánia Korony, gdybym ſię była ſprzećiwiała, y zaſtáwiała miłością tylko ſamą, tym wſzyſtkim nieprzyiáciołom, ktorzy ſię zmowili ná niewinność moię, záchowáłabym ią byłá nienáruſzenie, á Oni byli by zoſtáli pokonáni, zapal mnie tą miłością o moy Boże! á będę zwyciężycielką.

Filii matris meæ pugnaverunt contra me.

Synowie Mátki moiey wálczyli przeciwko mnie.

2. UKocháłeś mnie Pánie, y Miłość Twoia mężna, nie nieopuściła, dla dánia mi tego prawdziwych dowodow, Brácia Twoi, właſne Dziatki twoie wálczyli przeciwko Tobie y prześladowáli cię aż do wydárcia ci żyćia, á Tyś wyniosł męſtwo ſwoie aż do podięcia śmierci zá tych ſamych, ktorzy Cię zabiiali, nie mogłam w tym bydź nie wiádoma, á iednak złączyłam ſię z Synámi Twemi krnąbrnemi, dla uczynienia Ci nowych zelżywości. Coż chceſz abym czyniłá, o! moy kocháuy Zbawicielu, dla nadgrodzenia zá tak wielkie niepráwości moie? Jeżeli będę żyła w pośrzod nátarczywości nieprzyiácioł moich, pozwalam chętnie ná to, ale doday mi tyle męſtwa, abym nie upadła, dáłabym Ci wſzyſtkę krew z żył moich, iákom powinna, ale ieſt to bárdzo máło dla wypłácenia ſię zá Twoię Nayświętſzą Krew, ktorąś mi dał, dáłabym Ci ieſzcze wſzyſtkę krew z ſerca mego przez łzy oczu moich, iáko chcę, y prágnę tego, ale Tobie przynáleży wzruſzyć ie, y ſprawić, áby wypłynęły, y nie mogę nigdy wylewać ich z táką obfitością, abym nádgrodziła doſtátecznie zá wſzyſtkie niedbálſtwa moie, ſzczęśliwam ieſt ieſzcze,

ze ſię

że się kontentuiesz tą trochą, ktorą ci dać mogę, y że niewyciągasz niczego więcey od serca mego, tylko żeby Cię kochało, mężnie aż do śmierci.

Filii matris meæ pugnaverunt contra me.

Synowie Mátki moiey wálczyli przeciwko mnie.

3 BYlem kochała Bogá mego á kochałam Go mężnie, wszyscy nieprzyiáciele nádáremnie wálczyć będą przeciwko mnie nie będę się ich nigdy obáwiała, y wszystkie stworzenia oraz nie mogą mi uczynić żadney krzywdy, nie można nigdy obrázić Miłości, bo się nie ma zá obrażoną w niczym, nieprzyiáciele zazdrośni, obmowcy, y prześladowniey nie bolę się was, byłem kochała, będę tryumfowáć ze wszystkich wászych nátárczywości, możecie mi odebrać Dobra moie, ale ież li miłość moia iest mężna, będę záwsze dość bogáta, y nie możecie mi wydrzeć miłości moiey, ktora iedynie iest wszystkim Bogáctwem moim, y skárbámi naydroższemi, możecie náruszyć sławy moiey, y odiąć mi ią, ale iáko niedbam o wszystkie wásze pochwały, y approbácye, tak odpuszczam wam z cáłego serca mego wszystkie nagány, y kálumnie wásze, szczęście to moie, że nie możecie mi nic szkodzić przed Bogiem moim, á iego sama pochwała dostáteczna iest, dla nadgrodzenia mi zá wszystkie wzgardy wásze, możecie prześládowáć ciáło moie, do czego y ia sama przyłożę się przez pokutę, á gdy prędzey zginie, prędzey też będę wybáwiona od tego nieprzyiáciela domowego, ktory mi iest cięzki. Jákąż mi tedy krzywdę możecie uczynić? ieżeli iestem gotowa wszystko cierpieć, y ieżeli przyznáię, że zásłuğuię ná wszystkie zniewági, ktore mi mogą uczynić, nic mi tedy nieuczynicie, tylko

ieſzcze dodácie więcey męſtwa miłości moiey, á zátym więcey kámieni koſztownych do korony moiey.

Filii matris meæ pugnaverunt contra me.

Synowie Mátki moiey wálczyli przeciwko mnie.

4 MĘſtwo ieſt prawdziwym charákterem miłości Boſkiey, nie ieſt to kocháć prawdziwie, gdy kochámy niedbále, y bez potykánia ſię, niektorzy rozumieią, że iuż tráfili do celu, y nábyli miłości mężney, iák tylko poczynáią uczuwáć nie iákie wzruſzenie pieſzczonego affektu, y miłości, ktora ich prowádzi do Bogá, ale iák tylko cokolwiek poſtąpią, á że nátrafią w drodze ná nieprzyiacioł, uznáią w krotce błąd ſwoy, y oſzukánie. Drogi ſkryte miłości Boſkiey nie odkrywáią ſię, y niepokázuią, tylko przy świetle promieni Páńſkich, á według miáry poſtępowánia náſzego w nich bez poddáwánia ſię niedbalſtwu, miłość nábywá nowych ſił, y ſtáie ſię mężnieyſzą. Potyczki częſte utrzymuią ią zámiaſt iey osłabienia, y ták o! moy Boże, rozumiałam żem Cię kochała, pod ten czás, kiedym była bardzo niedbała, widzę teraz dobrze rożność, ktora ſię znayduie między moią miłością, á miłością mężną. Poznáię, że droga ſię przedłuża, im bárdziey ſię zbliżam, y że potrzeba abym dopiero záczynáła kochać, iákobym tego ieſzcze nigdy nie czyniła, ale ieſtem gotowa, cokolwiekby mi ſię tráfiło, nie tracić nigdy męſtwa.

Veni de Libano coronaberis, de capite Amana, de cubilibus leonum, de montibus Pardorum.

Podź z Libánu Oblubienico moia, á będzieſz koronowána, przechodź wierzchołki Gor, wyrwiy ſię z łożyſk Lwich y Ryſiow, *mowi Oblubieniec.*

5. NIechcieć nic uczynić wielkiego dla BOGA, zbrániáć ſię potykać y woiowáć aż do śmierci, trácić męſtwo zá naymnieyſzą przeciwnością, ieſt to pokusa, ktora nieoſłábia

ſtabia, tylko niedbałych, y gnuśnych, znáć że nie miłuią BOGA, kiedy ſię czuią ſkłonnemi do odſtąpienia iákowey chwały z zwycięſtwa, byle byli wolni od pracy w potyczce. Pieſzczota ieſt to iedno ſtráſzydło w żołnierzu Chryſtuſowym, wyſokość Gor niepowinna go trwożyć, y zaſtráſzać. zapalczywość Lwow y Ryſiow, nie ma go czynić boiażliwym, bo ieſt wſparty łaſką, y mocą JEZUSA Chryſtuſa, ktory woiuie w nim, á do tego ma w oczách ſwoich koronę, ktora mu ieſt obiecána.

Potykay ſię odważnie y mężnie o! Duſzo moia, ieżeli chceſz bydź koronowána, trzymay broń w ręku aż do śmierci, bez tey záś rezolucyi mężnie poſtánowioney, y wiernie dotrzymáney, nie pochlebuy ſobie, że kochaſz BOGA y ieſteś od niego kochána.

De cubilibus leonum, de montibus pardorum.

6. BOG mnie wzywa, dla ukoronowánia mnie, toć powołánie moie ieſt oczywiſte, y niemogę o tym wątpić, miłość Boſka nic inſzego nie ieſt tylko wybránie od Bogá, Bog mnie wybrał z łaſki ſwoiey, y ſzczerey dobroci, iam Go tákże obráłá dobrowolnie, to dwoiákie obránie ieſt dowodem miłosierdzia Jego, y ieſt wſzelkim ſzczęściem, moim, y chwałą, dla korreſpondowánia temu dwoiakiemu obrániu, iákom powinna, mam ieſzcze uczynić inſze ktoreby pochodziło z męſtwa, y odwági miłości moiey, á to ieſt wſtępować ná naywyżſze wierzchołki gor, iáko mi rozkazuie, to ieſt chwycić ſię mężnie, y odważnie dla miłości Jego wſzyſtkiego, cokolwiek mi do ſercá poda, by nayciężſzego, y naytrudnieyſzego, pokonywáć, y zwyciężać Lwy, y Ryſie, to ieſt walczyć, potykać ſię y zwyciężąc wſzyſtkie pokuſy, nieuſtępuiąc nigdy, z placu czártu,

iednym

iednym ſłowem po winnam obierać bez ociągánia ſię, umierać ráczey po tyſiąc razy dla kochánia Go, niżeli żyć, á obrażáć Go. Obránie iuż ieſt uczynione Pánie, ale day mi męſtwo dla utrzymánia tego aż do śmierci.

D: cubilibus leo um.

7. KOchać Bogá, kiedy czuiemy wſzelkie ſłodyczy pochodzące z miłości, nie wiele w tym prácuie ſerce, bo ſię má do tego z pociechą wielką, ale kochać go w potyczce, w oſchłościach, w opuſzczeniu, w zámięſzániu, y w cierpieniu, ták iáko w pokoiu, y w ſłodkościach czułych, kocháć Go gdy roſkoſzy ná nas nálegáią, gdy świat nas prześladuie, kiedy Ciało w boleściach zoſtáie, kiedy rozum náſz záćmiony, osłabiony, y gdy ſerce náſze nic iuż więcey nie mowi do nas, to to ieſt prawdziwy znák, y charakter miłości mężney, wiem dobrze o! moy Boże że potrzeba ſię odwáżyć ná wielkie potyczki y ofiary dla nábycia tego męſtwa, ale ah! czegoż nie czyniłam dla kochánia świáta przeciwko powinności moiey? iáki gwałt czyniłam wolności moiey ciáłu memu, Rozumowi, y ſercu? iák wiele prożnego przypodobániu ſię? iak wiele przymuſzenia, utrudzenia, y złośliwego zwycięſtwa odnioſłam nad ſobą ſamą? dla obrażenia Ciebie? Ah! nieſzczęśliwe, y ſzkodliwe, męſtwo, ktore mi ieſt teraz okázyą do tak wielu łez, ah! czy nieſłużnaż rzecz, abym przynaymniey ná tylo ſię odwáżyła dla kochánia Cię. Nadgrádzay Duſzo moiá zá te złośliwe męſtwo, przez męſtwo niewinne, potykay ſię, cierp, podeymuy-ſię wſzyſtkiego, y znoś wſzyſtko mężnie, dlá miłości BOGA Twego, bo ieſt godzien tego, á świat nigdy nie był godzien.

ZEBRA-

ZEBRANIE
Siedmnáftu Rozdziałow przefzłych, *álbo*
MODLITWA
Ná uprofzenie fobie Miłości Boskiey. *w Drodze Oczyfzczaiącey.*

MIłości Swięta, źrzodło wfzelkiey czyftości, ogniu Niebieſki, ktory zoſtáieſz w ſercu Bogá mego, zaymiy ſię á obtocz cáłe ſerce moie, y ſtań ſię wielowładnym Pánem iego, zapal w nim płomienie Twoie Boſkie, dla poełumienia tych, ktore ſię ſprzeciwiáią prawdziwey miłości: wypal w nim wſzelkie przywiązania niegodziwe, ktore go uczyniły nieſpoſobne do kochánia Cię: wyniſzcz w nim przez Twoie Boſkie zápáły naymnieyſze nieczyſtości, y ſzpetności niepodobáiące ſię Oczom Twoim, oczyść ie ze wſzyſtkich zmaz nayſkrytſzych, ktore miłość włáſna wykrada niedáiąc mu ich poznáć, á odnow w nim wſzyſtkie wyrażenia Obrazu Twego, ktory zaćmiłam przez grzechy moie, wyniſzcz w tym ſercu aż do naymnieyſzey odrobiny wſzyſtkie uciechy, y affekta ziemſkie, ktore go uczyniły tak wiele razy obwinionym przed Tobą, á day mu ná to mieyſce affekta Miłości prawdziwey, ktoreby były godne Ciebie.

Racz dáć Pánie temu ſercu nieczułemu łzy, y łkánia prawdziwey Pokuty, w ktoreyby żal y miłość zarowno ſię wyrażał. Rozdz. 1. Spraw aby wydáwáło wzdychánia y ięczenia doſtáteczne do zgładzenia grzechow; w ktorych ieſt winne, y aby te ięczenia ściągnęły ná niego łáſki Twoie, y Rozdz. 2. miłoſierdzie, użycz mu gorącości, y ochoty do cierpienia ná ktore bardzo záſłużyło, Rozdz. 3. Uczyń go połętnym ná głos

Twoy

Rozdz. 4. Twoy, aby Ci było poſłuſzne we wſzyſtkich rzeczach; luboby co nayprzykrzeyſzego było pieſzczocie iego y mi-
Rozdz. 5. łości właſney, ſpraw, aby ſobie ſmákowáło upokorzenie, wzgardy, y poniżenia dla ukarània pychy ſwoiey y krną-
Rozdz. 6. brności. Przeniknij go wſkroś wdzięcznością zá łaſki, nieſkończone ktore odbieráło z Rąk Twoich dobrotliwych, y uczyń mu tę łáſkę, aby o nich niezápominało nigdy,
Rozdz. 7. obnaż go z wſzelkiego ukontentowánia, y pociech, ktore-
Rozdz. 8. by ſię ſprzeciwiáły miłości Twoiey. Utrzymuy ie w ſła-bościach, y záchęć do prácy, albo ráczey prácuy w nim aby wſzyſtkie ſpráwy y akcye moie korreſpondowáły áffe-
Rozdz. 9. ktom miłości iego, áże nazbyt wiele o ſobie rozumiáło chce odsąd nieufać, tylko w Tobie ſamym, zániedbywáło bar-dzo powinności ſwoich, nayprzednieyſzych, chce teraz,
Rozd. 10. wypełniáć ie y wykonywać z iak naywiękſzą ściſłością,
Rozd. 11. ile tylko będzie mogło. Uczyniłoby było poſtępek niepo-rownány w tey miłości, gdyby było záwſze kocháło, gdy-
Rozd. 12. by było nie ſzukáło tylko Ciebie ſamego we wſzyſtkich
Rozd 13. rzeczách, gdyby było záwſze wiernie iść zá pociągiem
Rozd. 14. Twoim, ktorym go obdárzaſz, y gdyby było záwſze Cię ko-cháło ſzczerze bez przymięſzánia prożności, obłudy, y
Rozd. 15. prożnego upodobánia, ſtworzenia wyciągáły od niego miło-ści pieſzczoney, á Tyś o nię tákże domagał ſię, dla támtych uczyniło Tobie, odmáwiało, wſpieray ſłabość moię o moy
Rozd. 16 Boże! á day mi tę miłość mocną ktora cierpi wſzyſtko, ſprzciwia ſię wſzyſtkiemu, y nieuſtáie nigdy. Zapal
Rozd. 17. ſerce moie tą miłością mężną, ktorá ſię nie trwoży, y nie-turbuie niczym, á podeymuie ſię wſzyſtkiego dla chwały Twoiey, y zbáwienia właſnego. Amen.



CZĘSC II.

CZĘŚĆ DRUGA
ROKU MIŁOSCI BOSKIEY.
w Drodze Oświecáiącey,

ROZDZIAŁ XVIII.
Miłość Rozumu.

LUbo Miłość Boſka poſpolicie nie tak ieſt zabawą Rozumu, iáko Serca, potrzeba iednak aby y on ſię dokładał y kochał BOGA ſwoim ſpoſobem. Miłość rozumu, zamyká ſię w Przykazániu, przez ktore ieſt nam nakázáno kocháć BOGA z cáłey Duſzy, á że Rozum ieſt iedną iey władzą, y może do tego dopomodz dwiema ſpoſobámi, rozmyślaiąc y upokárzáiąc ſię? Rozważaiąc wielkość BOGA wchodzi w pilne rozmyślánie, y uwázánie wſzyſtkich Jego, Doſkonáłości, y Dobroci niepoiętey, y prezentuie ie ſercu, aby ie uczuwáło, y ſmákowáło ſobie, użycza tákże ſercu wſzyſtkich ſwoich świátłości, ktore odbiera od BOGA, á ſerce mu ich odſyła czyſtſze, y gorętſze, gdyż przeſzły przez ogień Miłości.

Znayduię ſię między temi dwiemá Potencyámi złączenie y udzielenie wzáiemne świátłości, y affektow, pomágáią ſobie zarowno, kiedy ſą z ſobą ścisle ziednoczone, y wyniká z nich doſkonałe poznánie, y prawdziwa Miłość Bogá, Rozum to kładżie u ſiebie ná wagę zaſługę. Przez niego, y zá iego oświeceniem, czyni ſię ſprawiedliwe rozeznánie, y ſzácowánie rzeczy, affekta zaś formuią ſię w ſercu, ále tá Miłość ſzáciuiąca, poważaiąca, y przekładaiąca Boga nád wſzyſtko, więcey dáleko waży, niżeli

pieſzczona, y nie ták podpáda oſzukániu Miłości włáſney! Powtore poddaie ſię z pokorą rozrzadzeniu Boſkiemu, oraz poddáie mu wſzyſtkie ſwoie widzenia, świátłości, poznánia, y zgodnie razem z ſercem czyni z nich odwáżną, y mężną ofiárę, á ta ofiara ieſt prawdziwą Miłością.

Ledwie Oblubienica zǽczęła mowić Językiem Miłości Boſkiey, aż zaraz proſi o świátłość dla dobrego rozeznánia, co ma iedynie kocháć, y tak wchodzi w drogę oświecáiącą, mowi tedy: o! Ty ktory ieſteś kochankiem Duſzy moiey, pokaż mi gdzie páſieſz trzodę Twoię, y
Cant. 1. gdzie odpoczywáſz w południe. *Jndica mihi, quem diligit anima mea, ubi paſcas, ubi cubes in meridie.* Prosiła aby była oświecona, y záprowádzona, ná odpoczyuek południowy, pod ktory czas promienie ſłoneczne ſą nayiáśnieyſze y naygorętſze obáwiáiąc ſię (przydáie) abym nie zbłądziła idąc tropámi Trzody obcey, *Ne vagari incipiam poſt greges ſodalium tuorum* bez tego obłąkáłaby ſię była, y wpadła by była w ſidła fałſzywey Miłości, Tak to ieſt rzecz prawdziwa, że miłość nie może byd ćgoręca, ieżeli nie ieſt oświecona, y ſerce nie może kocháć Bogá, ieżeli Rozum nie ſłuży mu zá pochodnią dla prowádzenia go.

AFFEKTA

Indica mihi, quem diligit anima mea, ubi paſcas, ubi cubes in meridiè. Cant. 1.

O Ty ktoryś ieſt kochankiem Duſzy moiey, powiedź mi, gdzie prowádziſz, ná Páſzą Trzodę Twoię, y gdzie odpoczywaſz w południe, *mowi Oblubienica.*

1. SErce moie nie może iść zá Tobą, ieżeli nie oświecaſz Rozumu mego, dla pokazánia mu gdzie ieſt ná wſzyſtkim ſchodzi iednemu, kiedy nie ieſteś przytomny drugiemu, ſerce znayduie ſię w Oſchłościach, y nieczułości,

ści, gdy Rozum zostáie w niewiádomości, w ciemnościach, y rozproszeniu, á ták się znayduie bárdzo często, nie mogę cię tedy kochać Pánie poki rozum moy nie zbliży się do Ciebie, iáko tákże y serce moie, oswieć iedno o Boskie słońce! aby y drugie było zapalone, rozpądź ciemności Rozumu mego, utrzymuy iego letkość y niestáteczność, náucz iego nieumieiętność, doday mu świátłośći, ktoreby z sobą oraz przyniosły y słodkość, y gorącość. Prowadź go z upewnieniem ná te páśtwiska szczęśliwe y obfite, ktore opátruiesz owieczkom Twoim nayukochańszym, rozświeć potym nád sercem moim promienie gorące y iásne, słońca południowego, abym postępuiąc między świátłością y ogniem, znalazłam ná koniec mieysce odpoczynku Twego y mego, y abym nieustawáła nigdy poznáwáć Cię, y kocháć.

Indica mihi, quem diligit anima mea, ubi pascas, ubi cuces in meridie.

2. PAstwiska wieczne, odpoczynku niebieski, słońce gorące, y oświecáiące, Rozum moy, y serce wzdycháią zá Tobą, Rozum moy nie pragnie poznać Ciebie, tylko aby serce moie mogło Cię kocháć y ośiągnąć. Nauczyłeś mnie o Niebieski Oblubieńcze! że żywot wieczny zawist, ná poznáwániu Ciebie, y że w świátłości Twoiey oglądámy iásność, do iákiegoż tedy szczęścia przeznáczasz Rozum nász, á czegoby nie powinien czynić, aby się iego stał godnym! Będzię Cię kochał swoim sposobem, ofiaruiąc Ci swoie świátłości, swoie záwiłości, y wybiegi, swoie pychę, fałszywe przezorności, y prożne ciekáwości, nie będzie miał tylko iednę zabáwę naygłownieyszą, á ta iest rozwáżać w dzień y noc Prawdy Twoie wieczne,

 nie bę-

nie będzie miał tylko tę iedyną náukę, poznáwać Cię, y upodobać Ci się, nie będzie pragnął tylko iedyney mądrości, á ta iest umieiętność Swiętych, nie będzie miał tylko iedno Obiektum przytomne, á to nie insze iest, tylko to, ktore powinien poznáwać, y kocháć w czásie, y w wieczności.

Indica mihi quem diligit anima mea ubi pascas, ubi cubes in meridie.

3. O! iáko Rozum moy iest nápełniony ciemnościami, y nieumieiętnością, y iáko iest niepłodny, y pusty, kiedy potrzeba opátrzyć sercu memu pászą, y pokármdla tuczenia affektow iego, y pomnożenia w nim promieni miłości, mow tedy do niego sam o Boski Pásterzu! tucz go twemi Prawdámi wiecznemi, obáwiáiąc się aby nie szukał Pásterzow obcych, ktorzyby mu nie dáli zá pászą, y pokárm tylko kłamstwo, y błąd, wprowadz go ná te pápástwiska obfite słowá Twego Boskiego, gdyż to słowo iest świátłością samą, to słowo iest cále ogniste (mowi, Prorok) Day rozumowi memu wszelką poiętność, ktorey potrzebuie dla poddánia się, náuce Jego, á sercu memu gorącość dla rozmiłowánia się w niey, słońce nayświętsze, wołał Swięty Bernard: nie mogę postępować bez Ciebie, oświecay kroki moie, y dodáway temu Rozumowi pustemu, y nieumieiętnemu, myśli ktoreby były godne Ciebie, zupełności Swięta światłości, y gorącości, bądź prawdziwym Południem Duszy moiey, wyniszcz iey ciemności, rozpądź chmury, wypal, wysusz, y wykorzeń z niey wszystkie szpetności, y nieczystości, o Boskie słońce! wznidź ná oświecenie rozumu mego, y nigdy się ztamtąd nie oddálay.

Indica

Indica mihi, quem diligit anima mea, ubi paſcas, ubi cubes in meridie.

4. NIe mogę Cię ználeść o moy Boże! ieżeli Cię nie ſzukąm, á nie mogę náwet ſzukać Cię, ieżeli mi nie dopomożeſz y nie pokażeſz Rozumowi memu gdzie ieſteś, uczyniłeś to iuż Pánie, y dáłeś mi doſyć świátłości dla poznánia Cię, y zákochánią ſię w Tobie, nie mam teraz tylko poradzić ſię Rozumu mego, byle rozſądzał po Chrześciáńſku, powie mi On, że nie maſz nic doſkonalſzego, y nic milſzego nad Ciebie, y żem powinna kocháć Cię, boś mnie Ty ukochał pierwſzy. Jeżeli Rozum moy da ſię przekonać tą Prawdą, miłość moia oświecona zoſtánie prędko á Rozum odkryie iey w Tobie nowe piękności, y nowe powáby, godne wſzyſtkich pieſzczonych affektow ſercą mego, rozum moy náturalny oświecony będąc, y wynieſiony przez tę Miłość wyżſzą, y nadprzyrodzoną, záweźmię nowe ku Niebu wynieſienie, wſzyſtko cokolwiek ſię w tey Miłości ználeść może podłego y ziemſkiego, zginie mowi Swięty Auguſtyn, á potym przemieni ſię cale w affekta. Rozum moy będzie ſzczęśliwie złączony z ſercem moim, Poznánie z Miłością moią, á tak będą oświeceni iednymże świátłem, goreć będą iednemiż upałami. Kochać tedy będę abym poznáła, á poznáwać będę abym bárdziey kocháła, oświeć mnie tedy o Niebieſki Oblubieńcze! záchoway między rozumem moim, y ſercem święte ſpołkowánie, y w záiemne udzielenie świátłości, y gorącości, dla poznánia Ciebie y kochánią doſkonále.

Ne vagari incipiam poſt greges ſodalium tuorum.

Abym niezbłądziła idąc zá trzodámi Towárzyſzow Twoich.

5. POkaż mi ſam mieyſce odpoczynku Twego, abym nie zabłą-

zbłądziła mowi Oblubienica, Ah! iakom iuż błąkáła ſię ſzukáiąc Cię o Boſki Páſterzu! ale iákoż rozum moy nie ma ſię błąkáć poniewaź nie czyni ſobie żadnego gwałtu, w applikowániu ſię do tego, co powinien mieć záwſze przytomne, y iákoż nie ma błądzić pod ten czas, gdy idzie tropámi Trzody obcey, świata tego, y za prożnościámi iego, á zániedbywá dowiádowáć ſię, gdzie prawdziwy Paſterz Duſzy náſzey odpoczywá z owieczkámi ſwemi wiernemi. Jákoż znaydzie ſmak w Páſtwiſkach Modlitwy, ſłowá Twego Boſkiego, y nayświętſzey Obecności Twoiey, kiedy nie czyni ſobie żadnego gwałtu dla wyścia z obłąkánia ſwego; iákoż może z Oblubienieą, odpoczywać w Południe, przy Páſterzu ſwoim, to ieſt poznáwać go dobrze, kochać y nieodłączać ſię nigdy od niego, kiedy ſzuka odpoczynku ſwego w ſtworzeniuiu, y bieży zá fałſzywemi Páſterzámi, ktorzy go prowádzą ná zatracenie. Ciebie tedy o moy Boże! uznáię dziś zá prawdziwego Páſterza ſwego, gdyż ten rozum gubi ſię zaraz iak tylko oddála ſię od Ciebie, Błądzi nátych miaſt iak tylko ſpuści Cię z oczu ſwoich, tyś ieſt Jego ſłońcem, zoſtáie w ciemności gdy Cię nie widzi, Tyś ieſt iego paſtwiſkiem, upada w ſłabość, gdy nie ieſt z tobą; ty ieſteś iego ogniem, y gorącością, y ſtáie ſię zaraz zlodowaciałym, iak ſię tylko oddaliſz od niego, Jeſteś ná koniec życiem Jego, ſłabieie, y obumiera nátychmiáſt, gdy ſię oddala od świátła Twego y Miłości.

Ne vagari incipiam, poſt greges Sodalium tuorum.

6. NIe podobna rzecz ieſt uboſtwiony Páſterzu, abym nie miała obłąkáć ſię ſzukáiąc Cię, ieżeli ſię nie ſtaram uſilnie poznáć Cię, y kochać, nie mogę iść do Ciebie, ani

Cię

Cię kochać nie máiąc ſerca, nie mogę tákże uczynić tego, nie máiąc rozumu, á rozumu poiętnego, dowcipnego, poddánego, y applikuiącego ſię, ſerce użyczy rozumowi memu ſwoiey Miłości pieſzczoney, affektow y gorącości, y dodá okraſy światłościom Jego, ktore bez tego nie ſprawiłyby tylko oſchłość, pychę, y prożność, ale to ſerce będzie potrzebowáło rozumu dla rządzenia, Miłością iego, iáko ieſt ſkłonne do oſzukánia ſię, y w padnienia w sidła Miłości właſney, rozum moy tedy popráwiać będzie obroty, y wybiegi ſerca, niebeſpieczne, do ktorych ma ſkłonność, oczyści náwet z Miłości właſney, y wywyżſzy ią dáiąc iey koniec przyzwoity przez ſwoie oświecenie, ták dálece, że ią złączy z miłością Boſką, niechayże tedy ſerce moie radzi ſię Rozumu oświeconego światłem łaſki, co to ieſt kochać prawdziwie ſiebie ſamego, á on mu odpowie, że nic inſzego nie ieſt, tylko kochać dobro ſwoie, obáwiáiąc ſię złego, ſzukáć prawdziwego ſzczęścia ſwego, pociechy, wyniesienia, y pożytku, właſnego. Niechayże tedy rozum moy, dáie wſzyſtkim, tym poruſzeniom koniec przyzwoity, á tak nie przeſtáiąc kochać ſamey ſiebie, będę kochać BOGA z cáłego ſerca mego.

Ne vagari incipiam poſt greges Sodalium tuorum.

Abym nie zbłądziła idąc zá trzodámi Towárzyſzow Twoich.

7. AH! dokądże Pánie rozum moy błędny, y rozerwány, zabáwiać ſię będzie, nieſkończoną liczbą obiektow obcych ktore przeſzkadzáią mi kochać Ciebie, mogęż ſobie tuſzyć że Cię kocham, ieżeli rozum moy nie applikuie ſię do tego, aby ſię chronił ſwego rozſypánia, y błąkánia ſię, uſtáwicznego. Gdyby Człowiek iáki czynił mi tysiączne oświadczenia, przyiáźni ſwoiey, uſług, y przy-

wiązania

wiązánia, á będąc ſpytány ieżeli rozum iego myśli o mnie, ieżeli ſzuka przytomności moiey, kiedy łatwo mieć ią może, á przyznałby ſię że nie czyni tak iednego, iáko y drugiego, miałabym go ſłuſznie zá fałſzywego Przyiáciela, bo nie myślić o tym, y nie bydź przytomnym temu, ktorego kochámy, ieſt to záwod ciężki, y znak nieſtateczney Przyiaźni, álbo ráczey prawdziwa oziębłość. y zániedbánie. Jakoż tedy o Niebieſki Oblubieńcze! mogę oświadczáć ſię przed Tobą, że Cię kocham, ia ktora mniey myślę o Tobie, y mniey Cię mam pozytomnego, niżeli ſtworzenie y świat. Znać tedy żem ich bardziey kocháła, niżeli Ciebie, o iáká ślepota, y nieſpráwiedliwość. Ah! dopomoż mi Pánie, do zábieżenia temu, zatámuy ná záwſze lekkość rozumu mego, utrzymuy tę uprzykrzoną żywość, ktora ieſt nieſzczęśliwym przymiotem iego, ale racz uleczyć y niedbalſtwo moie, ktore ſię do niego przywięzuie, day mi guſt, y affekt do ſkupienia wnętrznego, abym go zachowywáła w kochániu Ciebie.

ROZDZIAŁ XIX.

Miłość Serca.

D. Aug. Meditatio c. 7.

NIe máſz nic ná ziemi obſzernieyſzego, koſztownieyſzego, wyżſzego, áni godnieyſzego BOGA, y podobnieyſzego do BOGA, iáko ſerce ludzkie, mowi Swięty Auguſtyn. To ieſt łożem Godowym ſwego Oblubieńca, Duſz, to ieſt Obiectum pieſzczot Tego BOGA Miłości, Tronem naywſpaniálſzym nieporownánego Monárchy, y Swiątnicą naykoſztownieyſzą, nayświętſzego, nad Swię, temi, nie máſz także nic więkſzego, ani drożſzego, ani zacnieyſzego, y godnieyſzego iako Miłość Boſka, á oná

ieſt

ieſt przełożona nád wſzyſtkie Práwá, oná zámyka ie w ſobie zupełnie przewyżſża wſzyſtkie inne cnoty, y ſáma ieſt wſzyſtkiemi Cnotami oná nawráca grzeſznikow utzymuie pokuiących, czyni Swiętych do końca Swiętemi poświęca Pánny, Oná czyni męczennikami, koronuie Błogoſławionych, ieſt delicyami Sprawiedliwych, aniołow y Boga Samego.

Przedziwne podobieńſtwo ktore ſię znayduie między Sercem ludzkim, y miłością, daie nam doſtátecżnie do zrozumienia, że ſą przeznáczone iedno dla drugiego, y że iáko miłość nie ieſt ſtworzona tylko dla ſerca, ták ſerce nie ieſt Stworzone tylko dla miłości, a dla miłości Boſkiey ztąd pochodzi, że gdy poczyna uſtáwać w kochániu, ſłabieie, upadá, y obumiera, bo miłosc ieſt Pokármem Serca, mocą. y życiem *vita Cordis amor eſt* mowi Swięty Auguſtyn D. Aug de Subſtit dilect: C. B

Nieieſtto dziwna, ze Bog wyciągá Miłosci od Serca naſzego, poniewaž dał nam ſwoie pierwſzy, wyrażenie tego ieſt przedziwne w Pieniach Swiętych, kiedy mowi ſam: Zránilaś Serce moie, Sioſtro moia, Oblubienico moia, zraniłaś Serce moie *Vulneráſti cor meum Soror meá ſponsa mea, vulneraſti cor meum*, Bog nie podlegáiący zranieniu możeż być zraniony a zraniony na Sercu, y zraniony od ſtworzenia ſwego. o iák dziwna, moc miłości, Hebrayſki text czyta *abſtuliſti* wykradłaś mi Serce, wzięłaś mi go, iákoby Duſza wierna, miáła moc přzenieść Serce Boſkie wſwoie włáſne pierſi, po zránieniu iego. może záiſte uczynić to, a Bog ſam nadał iey ten Przywiley! ale powinna uważać, że może ani zránić ſerca Boſkiego, ani go pociągnąć do Siebie, aby y iey tákże ſerce nie miało być zranione ſtrzałą od Boſkiey miłości wybraną, Cant 4

Jakoż wzaiemnie oblubienica miáłá Serce tak' zrá-nione y przeięte tą miłoſcią, że ſen nie mogł iey przer-wáć, y odiąć czucia: Ja ſpię mowi, a ſerce moie czuie, Cant. 5 *Ego dormio Cant. 5 Et cor meum vigilat*, ale iákoż Sen Cia-łą może ſię pogodzić z czuynością Sercą, Sen ieſt Obrázem śmierci, wſzyſtkie zmyſły podten czáś ſą zatrzymane, rozum nie może myslić Serce nie może kochać, ani czuć. Potrzeba rozumieć mowią Oycowie Swięci, że Oblubie-nicą mowiła albo o ſnie miłym wyſokiey kontempláeyi, podczás ktorey tylko ſamo Serce czuie, mowi, y ruſza ſię gdy wſzyſtkie inſze zmyſły ſą bez poruſzenia wła-dzy, albotež, że affekta Miłości ktoremi ta Oblubienica była przeięta, uczyniły tak mocne wyrażenie na Sercu iey, y wimagia nacyi, że przez długie zabawinie ſię wtym y uſtáwiczność, nie śniło ſię iey nie inſzego, przez całą noc tylko o kochanym Boſkim obiektum ktore zabáwiałо Serce iey we wſzyſtkie momentá cáłego dnia

A F F E K T A.

Vulneraſti cor meum ſoror mea, ſponſa mea, Vulneráſti cor meum *Zránіłaś Serce moie,, Sioſtro moiá Oblubienico moia zránіłaś Serce moie mowi Oblubienice w Pieniách*

1. Ták, ieſt o! moy Boże zránіłám ci Serce poniewáż wziąłeś podobieńſtwo moie, dawſzy mi ſwoie, ale muſiało być zránienie bardzo głębokie, gdy przyprowádziło Cię do wylaniá wſzyſtkieyKrwie twoiey, y taé miłość ktora Cię zrániła, umorzyła Cię, tak że te zránienie ieſt ci chwalebne, ponieważ pokazuie iák daleko zachodzi Miłość heroiczna Sercą Bogá mego, a tudzież eiſt mi pożyteczna, gdyż ieſt początkiem ſzczęścia mego. Oiákobym była ſzczęsliwá gdybym mogła na podobieńſtwo Oblubienic

za dać, ieszcze inszą niewinną ranę Sercu twemu, przez Miłość moię y gdyby Serce moie przerażone prawdziwą Miłością twoią, mogło także zranić twoie serce ku mnie Ale, ah to Serce złośliwe! ktore noszę, zadało nieskończoną liczbę inszych ran bolesnych nayświętszemu Sercu twemu, przez swoie niewdzięczności. Przebiłam wskroś Serce Twoie, y zraniłam nie ták Miłością ale zakámieniałością moią, zránilam go sposobem daleko okrutnieyszym, gdy moie dopuściło się złośliwie zranić Miłością Stworzenia, wydrzey o Niebieski Oblubieńcze tę strzałę niegodziwą y sromotną z Serca mego, a utchwiy tam na to mieysce, Strzałę Miłości Twoiey.

Vulneráſti cor meum Soror mea, Sponſa mea

Zraniłaś Serce moie Siostro moia, Oblubienico moia.

2. Jakoż to być może, o Boże! nieskończonego Maiestatu, że Miłość Twoia uniżyła Cię aż do wzięcia Serca takiego, iáko iest moie, abyś żywiey, y mocniey czuł Miłość pieszczoną, ktorey ia niebyłám godna, y ktoreybyś był ni gdy nie uczuł we wszystkiey iey rościągłości, gdybyś był nie wziął serca z Ciała, ale o iaki cud niepoięty Twoiey Boskiey Miłości, żeś nie dla czego innego wziął to serce, tylko abyś go dopuścił przebić dla Miłości serca tak niewdzięcznego, iakie iest moie, Zranienie, to iest bardzo oczywiste, y iawne, poniewaz nie tylkoś się go nie wstydził, y nieukrywał, ale pozwoliłeś go przebić na krzyżu. w oblicznośći wszystkiey ziemie, aby nikt niebył w niewiádomości zbytku Miłości Twoiey, y abyś mogł mowić do każdey Duszy. w Sensie naturalnym y mistycznym, zraniłaś serce moie Siostro moia, Oblubienico moia włocznia zraniłá Ci serce, a wyszła z niego woda na obmycie

moie, y krew dla dokończenia Odkupienia mego, nosisz ieszcze y w Niebie tę ranę tak chwalebną, Blizna, y otwarcie Serca Twego nie zamknie się nigdy, będziesz się zaszczycał przez cáłą wieczność tym zranieniem miłosnym ktore iest znakiem tryumfuiącey Miłości Twoiey, o Serce Nayświętsze Boga mego; zrań serce moie, dla uczynienia go podobnym Twemu, uczyń wnim przez Miłość ranę tak głęboką, żeby się całe otworzyło, y nigdy się niezgoiło, zrań go tym samym żelazem, ktorym twoie było przebite, aby z niego wypłynęła krew, ieżeli iey wyciągasz od moiey miłości albo zrań ie ogniem, aby zniego wypłynęły wody Zbawienne, y łzy Miłości. y skruchy przez oczy moie

Vulnerasti cor meum, Seror mea sponsa meá,

Zraniłaś serce moie Siostro moia, Oblubieni o moia

5. Jeżelim byłá tak zaslepiona, żem dopuściła zranić Serce moie Miłością, stworzenia, może mi to zapłacić niewdzięcznoscią, y oziębłością. ale nie mogę kochać Bogá mego, aby nie miał korrespondować Miłości moiey, ani mu dać serca mego, aby mi nie miał dać, Serca swego. Nieprzyiaciel może mię zranić, nie będąc sam zraniony, ale Serce moie nie może być zranione Miłością Boską, żeby rana moia nie była szczęśliwie zadaną sercu Boga mego; Trzeba Go tedy daleko bardziey kochać, niż Stworzenie: oiákie szczęście dla mnie że serce moie nie może być zranione, bez zranienia tego serca niepodlegaiącego zranieniu, y że ta rana tak chwalebna będzie dziełem Miłości moiey, ale wprzod niż serce moie uczuie tę ranę, ktora daie moc, zdrowie, y życie, powinnam go oczyścić ze wszystkiego, co się sprzeciwia Miłości moiey. wnidz

my,

my tedy do tego serca, a znaydziemy tam więcey do czynienia niż się spodziewamy, wyruguymy z Niego Miłość własną, ktora nam przeszkadza do poznania go, y obrocenia się ku Bogu, a obaczemy wszystkie obłudy, dwoistości ktore go ukrywaią, wszystkie przywiązania, ktore go psuią, obaczemy go czasem osłabione lenistwem, niekiedy nádęte pychą. czasem też rostargnione y rozerwane obiektami czuyłemi: Otoż iest co mu przeszkadza uczuć ranę zbawienną, y ożywiaiącą Miłości Boskiey, dopomoż mi Panie do oczyszczenia go, oczyść ie Ty sam, albo day mi insze Serce ktoreby było godne Serca Twego, a nie może być godne Jego ieżeli nie będzie sercem Synowskim ku Tobie, sercem Macierzynskim dla bliźniego, sercem nieprzyiacielskim dla świata y czarta, a sercem Surowego Sędziego, dla siebie Samego,

Vulnerasti cor meum Soror mea, sponsa mea

Zraniłaś Serce moie Siostro moia, Oblubienico moia.

4. BOski Oblubieniec, nie daie Serca swego zranić, tylko aby y oblubienicy Jego było zranione, y przebite tą i samą Strzałą Miłości. Jest wprawdzie daleko gorliwszy o Serce nasze, niżeli o rozum. Pozwala czasem Rozumowi Naszemu, zabawiać się poznaniem Stworzenia, ale zakazuie sercu kochać go, obawiaiąc się aby ta Miłość nie zraniła go, dla czegoż Bog założył tak ściste granice Sercu, gdy daie wolność daleko większą rozumowi, Serce iest obszerne y ściste oraz, Bog mu dał tak przedziwną rościągłość, że cały świat nie iest dla Niego dostateczny, y nie może być napełnione, tylko Obiektem nieskończonym, iednak ogranicza go wiedynym Obiektum, ktore powinno kochać. Rozumiem Panie, że nie dla czego inszego

tak

tak poſtępuieſz z nami, tylko, że poznánie nie záwſze zaraża trucizną rozum, y owſzem rozeznánie, y poznawanie rzeczy Stworzonych, prowadzi częſto do poznania Ciebie doſkonaley. ale mam bardzo pewne doświadczenie, że Miłość Stworzenia, przynoſi częſto że plowanie ſercu, rozrywa ie, roſpraſza, czyni ie ziemſkim, rozdziela ie, miękczy. y rani a niepowinno być zranione, tylko Twoią Miłością o moy Boże.

Ego dormio et cor meum vigilat

Ia śpię, a Serce moie czuie mowi Oblubienica.

5. W Duſzy ktora ciągnie do Doſkonáłosci, rozum ley powinien uſtępować ſercu, ciekáwość Miłości. Swiátło ogniowi, poznánie Affektowi pieſzczonemu, y mocnemu. gdyż ten ieſt dáleko wybornieyſzy, wyżſzy. y ſłodſzy. O ják wielka przyczyna do upokorzenia dla mnie o moy Boże? że tak długo ſerce moie záſypia Snem niedbalſtwa, y niedodáie doſtátecznie rozumowi memu Affektow, dla tego iemu nazbyt pobłaża To Serce wyciągało odemnie wſzyſtkiego, mogłam mu dać wſzyſtko kochaiąc Cię Rozum moy chciał nazbyt głęboko poznać Cię, y nie powiodło mu ſię, o! Serce moie nie dosyć było czułe dla kochania Ciebie, a Serce, záślepione. nie rozumieſz y nie poymuieſz prawdziwego intereſu twego. iuż nie ieſt czas zaſypiać w naypierwszey powinności Twoiey, ktorą ieſt dla Ciebie Miłość y owſzem czas ieſt ocucić ſię ze Snu ociężałości twoiey. Kochay Boga twego. obroć do niego wſzyſtkie twoie affekta pieſzczone, ktore tylko możeſz wzbudzić wſobie, a otrzymaſz naywiękſze dla Siebie Dobro, ze wſzyſtkich innych. uczuieſz nayczyſtſzą pociechę, będzieſz pracować zmnieyſzą fatygą, a powie-

dzie

dzie Ci się z większą pomyślnoscią Serce moie będziecie tedy kochać o moy Boże, będzie pilnie czuło nád wszystkiemi swemi postępkami, aby ie obracało na usługę Miłośći Twoiey.

Ego dormio & cor meum vigilat.

Ja śpię a Serce moie czuie mowi Oblubienica

6. DLa czegoż rozum moy, ktory nieiest tylko samą ciemnoscią, usiłuie z prożney ciekawośći poznać więcey niż mu iest pozwolono, y czemu nie wzywa serca na podzwignienie słabośći swoiey, im bardziey będzie usiłowáł sam, tym mniey dokażę a nadaremnie czuiąc y pracuiąc nie będzie zbierał z swoich daremnych prac, tylko niewiadomosc, błąd, oschotść, y prożnosc. Miłość twoia o moy Boże mowi Swięty Augustyn, náucza mię Sposobu daleko pewnieyszego, y drogi daleko krotszey, dla doyscia do Ciebie. Obudzę Serce moie z tego snu ociężałego, zázyię go do pracy a iego affekta wydawać będą Ogień Swiátło oraz, nie będę więcey słuchać rozumu mego, tylko gdy poydzie za pociągiem wyráženia, y wruszeniá Miłośći moiey, iestem pewna, że rozum będzie miał dosyć Swiátłośći, gdy serce moie będzie Cię kocháć ile tylko może, y iako powinno kochać Cię, będzie miał ieszcze y to szczęście osiągać Cię byle Cię kocháł, kochać y osiągáć więcey daleko waży, niżeli znáć po prostu y nad tym serce moie będzie odtąd czuyne.

Ego dormio & cor meum vigilat

Ja śpię. a Serce moie czuie mowi Oblubienicá

7. KIedy Serce oddáło się raz Bogu na zawsze bez żadney rezerwy, gdy nabyło prawdziwey Miłośći y kiedy zawzięło szczęsliwy nałog w niey, nie może iuż

wię-

więcey zaſypiáć w żadney powinności ſwoiey, bo Miłość ieſt Ogniem, ktory ie budzi bezprzeſtánnie, prácuie na ten czas łátwo iż przywyknienia, y nieuſtanney ſkłonnośći, ta zás ſzczęsliwa ſkłonność, nie prowadzi go, tylko do Serca Boſkiego, ktore ieſt centrum wſzelkiego prágnienia, y iedyne Obiektum Miłośći Jego, Jeſtto wágá y ciężar miły, ktory go ſłodko nakłania, lubo ſię náto nie reflektuie, ieſt porywczy Strumień, ktory go unoſi czaſem, lubo otym nie mysli, ztąd nie może być nigdy złudzone, y zwiedzione, bo ieſt zawſze czuyne, y tak wſzyſtko co myśli, czego prágnie, y cokolwiek czyni, pokázuie dowod, y wyráženie Miłości Jego ná podobieńſtwo Oblubienicy, ktorey Sen przez cáłą noc nie ſpráwuie cale żádnego wniey rozerwánia, gdyż imáginacya nápełniona affektami, ktore zábawiały Serce przez dzień, wyrazá wnim częſtokroć przyiemne wyobrażenie, tak dalece, iż może mowić Ja śpię, a Serce moie czuie, ah gdyby Serce moie nabyło takowego nałogu Miłośći, nie zabawiáłoby ſię więcey niczym tylko Bogiem ſamym, a tá zábáwa byłáby iego delicyami, miałoby ſię na Stráży przeciwko wſzelkim záſadzkom Czartowſkim umysł moy byłby zebrany, imaginacya czyſta y Spokoyna, byłabym wolna od nieſkończoney liczby myśli niegodziwych, od oſzukania niebeśpiecznego, od imáginácyi ſzkodliwych ktore mię upokarzaią, y przynależáłabym cale Bogu, po wſzyſtkie momenta życia mego.

ROZDZIAŁ XX.

Miłość Pilná.

JAko Bog ieſt bárdzo pilnym w ſłuchaniu nas, wuważaniu, y ſtáraniu ſię o wſzelkie dobro nasze, bo nas kocha

kocha, wyciąga także osobliwszey pilności od tych, ktorzy postanowili kochać go. Czyni się wprawdzie więcey postępku w Miłości Boskiey przez uszy, niżeli przez Oczy, y daleko łatwiey iest słuchać Go, a niżelii poznać kiedy Zbáwiciel po Zmartwychwstaniu swoim pokázał się Mágdálenie, oczy tey kocháuki nie poznały Go, ale iak tylko otworzył ustá swoie nazywaiąc ią włásnym Jmieniem Márya, to samo słowo miało tak wielką moc, że przeszło w iednym momencie przez uszy ciała, do uszu Serca iey, Oczy iey zá pomocą Serca uznały Go, y upadła do nog Jego. Chcesz obaczyć Boga mowi S. Bernard, iest to zuchwáłość. Jásnosć Jego iest wielka, y niepojęta, mięszká w świátłości niedostępney, záłożył Przybytek swoy w słońcu a oko twoie iest bardzo małe, y słabe: Czekay dla oglądaniá Go iaśnie, aż to oko będzie umocnione przez świátło chwały, kontentuy się widzieć, Go teraz przez zasłonę wiáry, ale możesz Go słyszeć byleś była pilna a będziesz pilna na głos Jego, ieżeli Go kochasz, D. Bern. in Cant.

Jako ten głos iest, Duchowny, sekretny, y delikatny, wyciąga także pilności. y attencyi miłosney, y skupioney. Secretum consilium, mowi Swięty *Augustyn*, *Secretum quærit auditum*, zá naymnieyszym rozruchem inszym za naymnieyszem chałásem. ktory obiekta stworzone czynią w Sercu, ten głos niebieski iest potłumiony aby go dobrze słyszeć, potrzeba oddalić się od zgiełku Swiátowego bo iako osobność otwiera uszy Serca, tak też Towarzystwo z ludźmi zamyka ie Bogu, dla otworzenia ich Stworzeniu az tąd nie może byc pilnym oraz na iedno, y na drugie D. aug. Epist. 10 v.

Pod tenże sam czas kiedy Oblubieniec poprzysięga

Corki Jorozolimſkie aby niebudziły Oblubienicy Jego. Ten głos przyiaciela Serdecznego, lubo łágodny, y obrocony do Inſzych Oſob, budzi ią y otwiera natychmiaſt uſzy iey, Oczy, y Serce ſłyſzę mowi głos kochanka mego *vox dilecti* muſiała być pilność iey. y attencya nadzwyczayna, ponieważ Sen nie mogł iey oderwać

Cant. 2.

Ale Miłość tak pilna, była natychmiaſt nadgrodzona wizytą kochanka, pod czas ktorey nielitował pracy ſwoiey, nauczyć Oblubienicę z ſtaraniem y affektem przedziwnym, co pzrzywiodło ią do mowienia, oto kochanek moy mowi do mnie *En dilectus meus loquitur mihi* na pokazánie nam, że Oblubieniec Niebieſki nie ma uciechy mowić, y przychodzić ſekretnie, tylko do Duſz zebranych w ſobie, y pilnych.

Cant. 3.

A F F E K T A.

Vox Dilecti.

Słyſzę głos kochanka mego mowi Oblubienica.

1 Niegodzi ſię Duſzy ktora obligowała ſię kochać Pana Boga, aby miała być roztárgnioną albo záſypiać kiedy ten Oblubieniec niebieſki mowi do niey, y nie być pilną na Swięte wzruſzenia tey Miłości, ktore ſą cale głoſem Oblubieńca niebieſkiego, Jáko nie ápplikacyá ieſt znákiem zániedbaniá, y oziębłości, ták pilność uſtawiczná ieſt dowodem oczywiſtym poſzanowánia, y Miłości, gdybym była pilna ná naymnieyſze, y ná naypierwſze nátchnieniá ktoremi mię BOG obdarzał, mowiłby był daleko częściey do Sercá mego, ále roztypanie Ducha uſtáwiczne w ktorym żyłam, uczyniło mię niegodną ſłyſzeć iego Boſki, język, y przeſzkadzáło mi ſamey

mowić

mowić do niego, Bog mi pokazuie dziś czego chce odemnie, Coż wiem ieżeli iutro będzie miał tęż samę dobroć ku mnie, Coż mogę wiedzieć ieżeli zwłoka iednego momentu nie sciągnie na mnie ostatniego nieszczęścia, ieżeli ten Ogień Swięty ktory się zaczyna zapalać w Sercu moim, nie zgaśnie, tak że się nigdy więcey nie rozpali Coż wiem ieżeli ten głos pie[r]zczoney Miłości, ktory mi się daie słyszeć nieobroci się w głos piorunuiący, ieżeli teraz nie słucham go z pilnością, będę Cię słuchać odtąd Panie mow do Duszy moiey, y day iey wszelką poiętność ktorey potrzebuie, dla słuchania Cię z wszelką pilnością, ktorey godzien iesteś.

Vox Dilecti.

Słyszę głos kochanka mego mowi Oblubienica.

2. MIłość Swięta wzywa Cię o Duszo moia, Głos Oblubieńca daie się słyszeć w uszach Serca twego, szuka Cię, przynagla, przyśpiesza, odpowiaday tedy, y mow iako Oblubienica, ah! słyszę głos kochanka mego, mowi do Sercá mego, przychodzi do mnie, Mow Niebieski Oblubieńcze, day mi usłyszeć ten głos. tak słodki, y miły, ktory głos iest Miłości samey, y ktory nie mowi do mnie tylko dla nauczenia mnie, y zapalenia ogniem Swiętym, stańmy się pilnemi na słuchanie tego Boskiego Języka, nie utracay żadnego słowa, ponieważ byłoby to utracić skarb nieoszacowany, ktoregobym podobno nigdy nie znalazła, ieżeli iestem pilna ten głos Boski, będzie się pomnażać y stanie się wyraźnieyszym za każdą razą, y da się częściey słyszeć. Gdy Bog mow mowi do mnie, uniża się do uczynienia pierwszego wstępu dla proszenia o Serce moie, byłabym tedy bardzo nie-

wdzięczna, gdybym nie korrespondowała, y nie uczyniła przynaymniey drugiego w ślępu do niego.

Vox Dilecti

Słyszę głos kochanka mego mowi Oblubienica.

3. SErce pilne, y Serce przeięte Miłością, ią iednymże Sercem, trudna iest kochać bardzo, a utracać słową kochanego, nadewszystko gdy prawdziwy szacunek złączony iest z Miłością, y owszem zbiera ie z wielkim staraniem, uważa pilnie, smakuie, ich sobie y zachowuie nie zapominaiąc ich nigdy, O! kiedyż Cię kochać będę doskonale o Boski Oblubieńcze, na ten czas gdy rozum moy będzie bardziey myśliç o Tobie, niżeli oiakiey inszey rzeczy, gdy wszelkim sposobem, będzie usiłował nie utracać nigdy nayświętszey Obecności Twoiey, gdy wszystkie Stworzenia oraz nie będą mogły roztargnąć, y rozerwać pilności y attencyi iego ná ten czás ielacze, gdy wszystko czynić będę w oczach Twoich, y szukać cię będę zwielką gorącością, gdy kochać będę słowo Twoie Boskie napisane, albo opowiadane, albo natchnione gdy ie szacować będę więcey niż wszystkie skarby ziemskie, gdy nákażę milczenie wszelkie Stworzeniu, aby nie przeszkadzało mowić Tobie Samemu do Serca mego, Ah! kiedyż to będzie o moy Boże! racz mi dać tę łáskę od tego momentu.

Vox Dilecti.

Słyszę głos kochanka mego mowi Oblubienica.

4. SKłaniamy bardzo ochotnie ucho serca naszego, y słuchamy z upodobaniem mowiącego tego, ktorego kochamy, a kochamy prawdziwie, Dusza ktora kocha mocno Boga swego mowi Swięty Barnard, skupia się, y

wcho:

wchodzi sama w Siebie, bez żadney pracy, y przymuszenia iak tylko usłyszy Bogá mowiącego, albo co o Bogu, oddala zaraz wszystkie insze myśli, aby przyłożyła wszelkiey attencyi y pilności do słuchania tego Jezyká Boskiego, bo się iey podoba bardziey, niż wszystkie rzeczy, Słowo Boskie zátrzymuie wszystkie operacye tey Duszy, unosi ią, y wynosi przyiemnie, ná sam tylko głos Boski. na naypierwsze słowo całe Serce iey otwiera się, aby mu dało mieysce, nie masz nic czegoby słuchała zwiększą, radością coby czytáła zwiększą pociechą y ukontentowaniem, czegoby szukała z większym usiłowaniem, czegoby się uczyła z większą applikacyą, coby záchowáła z większą wiernością, o czymby rozmawiała z większym ukontentowániem, coby smakowała sobie z większą roskoszą niemasz nic na koniec coby sprawiało w niey pożytek z większą obfitością. Będęż śmiała potym wszystkim tuszyć sobie, że kocham Boga, ieżeli, examinować będę rozum moy, y Serce względem pilności, y attencyi na głos iego Boski, Ah! moie lenistwa, a niedbalstwa, y rozsypanie ustáwiczne, wyrzucaią mi to mocno, żem Go ieszcze nie kochała.

En Dilectus meus loquitur mihi

5. OTo kochanek moy mowi domnie, Oto iest. Widzi Go tedy Oblubienica pod ten czas, gdy Go słyszy mowiącego. Jákoż słuchałaGo z tak wielką pilnością, że zą służyła, na to, aby się pokazał Duszy iey mowić do Boga, słuchać Boga,, widzieć Boga, tyle, ile stworzenie może być sposobne do tego wtym życiu, otoż Owoce y nadgroda Miłości pilney: O iak wiele razy momiłbyś był do Duszy moiey, o Niebieski Oblubieńcze, iak wiele ciemności rozproszyłbyś był wemnie, przez Swiátło

Twoich Boſkich Inſpiracyi, gdybym była nie czyniła w tym przeſzkody prawie nieprzełamaney, ato przez moie niedbalſtwo, rozerwanie, y głuchotę dobrowolną, byłam bardzo pilna w ſłuchaniu zgiełku pa'syi moich, y miłości właſney, ſłuchałam nazbyt głoſu oſzukuiącego Swiáta zepſowanego, nie ſłyſzałam Twego, a to mnie przywiodło do utracenia wielce czułych, y pieſzczonych Affektow, łaſk, y wzruſzenia do dobrego, y było mi przyczyną do popełnienia nieſkończoney liczby defektow, O! Swiecie obłudny, y oſzukuiący, nie będę Cię ſłuchać więcey, pa'sye nieſpokoyne, y mięſzaiące mię, nadaremnie mowić będziecie, nie będę wam nic odpowiadać záchowuię wſzyſtkę pilność y attencyą umyſłu mego, y Serca dla ſłuchania Boga ſamego, gdyż On tylko iedynie godzien tego.

En Dilectus meus loquitur mihi

Oto kochanek moy mowi do mnie.

6. UMyſł y Serce Boga mego ſą bez przeſtánnie czuwaiące pilnie nademną, iakoby nie miał tylko mnie iednę, do prowadzenia, y kochania, nie maſz żadnego momentu w życiu moim, ktoregoby Duch iego nayświętſzy nie rządził mną, kiedy ſama chcę iść za Swiatłem iego, y powodzeniem, nie znayduie ſię żaden moment, w ktoryby ſerce Jego dobrotliwe nie intereſsowało ſię z pieſzczonym affektem do tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſię mnie tycze, a ta pilność uſtawiczna, nie pochodzi tylko z Miłości Jego, ieſt zawſze gotowy mowic do mnie, kiedy Go chcę ſłuchać y wyſłuchać mię łaſkáwie, gdy zechcę mowić do niego, byłabym bardzo niewdzięczna, gdybym nie korreſpondowała attencyą, y pilnością, attencyi, y pilności, umyſłu, y Serca Boſkiego. Chcę Panie a-

applikc-

applikować się iedynie do słuchania Ciebie, rozum moy niebędzie myślić tylko o Tobie, Serce moie nie będzie kochać tylko Ciebie, albo dla Ciebie, pragnę nawet bez zuchwałości myślić, y mowić iáko Ty o moy Panie, Chcę ułożyć tak umysł, y serce moie, że będę się stárać czynić każdą akcyą moią według Twoich, będę pytać samey siebie, albo się spytam Ciebie, co Ty myślisz o niey, y będę usiłować toż myślić. nienawiedzieć będę w sobie samey tego wszystkiego, czego o Ty nienawiedzisz, y nie będę kochać, tylko to co Ty sam kochać będziesz.

En Dilectus meus loquiretur mihi.

Oto kochanek moy mowi do mnie.

7. OBlubienica nie zabawiała się tylko swoim kochankiem On był obiektem wszelkiego iey pragnenia, y wszystkich niespokoyności, nie szukała tylko Jego samego we dnie y w nocy. Rozum iey applikował się do tego, Serce iey omdlewało, gdy się oddalił od niey. imaginacya iey nie była napełniona, tylko Jego Obecnością, y niedodawała iey na wet y we śnie tylko myśli czystych, y przyiemnych, nie widziała wszędzie tylko obraz kochanka swego, nie potzeba się tedy dziwować, że na pierwsze słowo Tego oblubieńca ktorego kochała z ták wielką gorącością, porywa się prędko ze snu, y woła, Oto kochanek moy mowi do mnie kiedy nie myślemy tylko o Bogu, kiedy nie pragniemy tylko Bogá, kiedy nie mowiemy tylko dla niego, y kiedy niełakniemy tylko słowa Jego Boskiego, Głos dotyka mocno Serce nasze, natychmiast gdy mowi y sprawuie w iednym momencie wzruszenie pieszczone w Sercu, affekta się w nim wzbudzaią: Ogień Swięty zapala się na naypierwsze tchnienie tego głosu Boskiego,

a iako ma wielkie upodobanie ſłuchać go, tak też ſtrzeże ſię pilnie, aby nie była oderwana od niego. Dla czegoż tedy Panie mowiłeś tak częſto do Serca mego bez żadnego ſkutku, gdy nie było pilne na głos Twoy, zkąd pochodzi ta głuchota złośliwa? Oto pochodzi z moiego zaniedbania y leniſtwa uzdrow mię Panie, oddal od Serca mego wſzyſtkie głoſy obce, ktore mi przeſzkadzaią ſłuchać głoſu Twego, mow Ty ſam, ponieważ tylko Ty iedynie go dzien ieſteś być ſłuchany.

ROZDZIAŁ XXI.

Miłość bez Intereſſu.

INteres ieſt oſzukaniem tak delikatnym, y trucizną. tak ſubtelną, że ſię wśliźga niezmacznie w większą część przyiazni ktorą ludzie między ſobą zabieraią, tak dalece: że gdyby interes był odłączony od tych przyiazni ktore zdaią ſię być nierozerwane, uſtałyby natychmiaſt, iuż nie miały ani podpory ſwoiey, ani pobudki, może ſię nawet mowić, że niby odſtąpienie właſnego intereſſu w większey części ludźiach nie ieſt tylko prawdziwym, iego upatrowaniem y przewrotnością właſney miłości, ktora pozwala opuścic rzecz ſiką nie wielkiey ceny. aby nabyć beſpeczniey, y ſztuczniey pożytku pewnieyſzego.

Interes czaſem wkrada ſię także w Miłośc Boſką, y niſzczy ią wſzędzie gdzie ſię w mięſza, nie ieſt to kochać Boga iáko godzien, y iáko chce być kochany, gdy ſię to czyni przez iaki wzgląd grubiański podły, y tak niegodny iego iako Miłość Boska ieſt nieomylnie nayw iękſzym ſkarbem że wſzyſtkie go, y nie ma z żadnego dobra kto-

tego.

regoby w sobie nie zamykała y nie wyrobiła, powinna zatym wygubić, y zniszczyć w sercu wszelki wzgląd własny interes y wszelkie pragnienia pożytku y zysku doczesnego, iakiegoś kolwiek rodzaiu.

Wiem, że odstąpienie interessu swego y szczerey Miłości, nie iest stratą, y żeDusza powinna pragnąć dobr wiecznych, ktore iey są obiecane, ale pobudka naydoskonalsza y naczystsza iey nadziei powinna być Miłość, y usiłowanie kochać Boga, y być od niego kochaną przez całą wieczność, a ta powinna być Duszą, y poruszeniem wszelkiego iey pragnienia.

Oblubieniec ktory uważa serce Oblubienicy swoiey iako ogrod śliczny wydaiący nieskończoną liczbę kwiatow pięknych, y rożnych owocow, z ktorych dozwala obnażyć się, bo ich nie wydaie, tylko dla tych ktorzy ie zbieraią. mowi te słowa godne uwagi, ustąp wietrze pułnocny, przybyway wietrze południowy, powieway ze wszystkich stron na ogrod moy, aby wonność zapachow rozchodziła się. *Surge Aquilo, veni auster, perfla hortum meum, & fluant aromata ejus* Wiatr pułnocny wysusza y ściska wszystko przez zimno swoie, nie sprawuie y nie wydaie nic, Przeciwnym zaś sposobem wiatr południowy iest ciepły, y daie płodność ziemi, wyraża Miłość gorącą y bez interessu a mowiąc właściwie, iest to tchnienie Ducha Swiętego, ktore sprawuie w ogrodzie Mistycznym Oblubienicy wonność, y zapach naywybornieyszy, to iest myśli czyste Affekta szczere, y oderwáne od wszystkiego ktore sprawuią Miłość bez interessu. Cant. 4.

Towarzyszki Oblubienicy, ktore poczynały mowić Językiem Miłości Boskiey, słysząc często mowiły: że gdyby człowiek dał wszystkie skarby za Miłość, lekceby to

Cant. 8 żył, iakoby nic nie dał *ſi dederit homo omnem ſubſtantiam domus ſuæ pro dilectione quaſi nihil deſpiciet eam* Ten zaprawdę ktory ſię obnażył ze wſzyſtkiego dla Miłości Boſkiey, mowi Swięty Grzegorz, nie zapatruie ſię więcey tylko na Boga ſamego, ato zapatrowanie ſię oświeca go y gdy porownywa ſkarb nieſkończoney Miłości, do tego co łożył dla nabycia iey, uważa to co opuścił, iako błoto, *Poſtquam* Gregor: hic. *Deum conſpedit in illius viſione, quidquid poſſederat nihil pendit*

A F F E K T A.

Surge aquilo. veni auſter. perfla hortum meum & fluant aromata ejus

Uſtąp wietrze połnocny. przybyway wietrze południowy. powieway ze wſzyſtkich ſtron na ogrod moy, aby ſię rozchodził zapach w obfitości mowi Oblubieniec

1 ODſtąpcie precz intereſſa obmierzłe, ktoreście wyſuſzyły, y oziębiły ſerce moie, uſtąpcie intereſsa Dobr doczeſnych, ſama Miłość więcey waży, niż wſzyſtkie ſkarby ziemſkie, odſtąpcie intereſsa fałſzywych wielkości. y zacności, nie ieſt nikt prawdziwie wielkim przed Bogiem, tylko gdy kocha Tego iedynie, ktory ieſt wielkością ſamą, podźcie przecz na ſtronę intereſsa uciech Swiatowych, gdyż nie mzſz tylko Miłość Boſka, ktora może ſprawić gruntowne, czyſte, y trwałe pociechy, niech uſtąpi interes zdrowia, niech myśli tylko o zdrowiu Duſzy moiey, a będzie ſię miała dobrze byle ſerce moie kochało to co powinno kochać, odſtąpcie ietereſſa ſławy, Miłość ſama ſprawi mi ſławę u Boga, a bylem miała iego pochwałę, za nic ſobie poczytam ludzkie poważania. nie Panie, nie wzgląd na właſny interes nie wnidzie nigdy w towarzyſtwo Miłości moiey. gdyż ieſtes godzien tego abym Cię kochała dla Ciebie ſamego, y abym Ci ofiaro-

wała wszystko cokolwiek osiągam, a ponieważ nie mam nic tylko przez Ciebie, nie powinnam się też niczego spodziewać, tylko od Ciebie Samego.

Surge aquilo, veni auster perfla hortum meum, & fluant aromata ejus.

Przybyway wietrze południowy, powstań ty Sama

2. O Boska Miłości! przybyway do ogroda Duszy moiey, wznieć w niey przez twoie tchnienie, y powionie nie, ogień Swięty, ktoryby mię zapalił, á wyrugował, y wyniszczył cale wszelki wzgląd na własny interes, ktory iest niegodny Ciebie, rostop wszystek lud serca mego, rozgrzey go tą gorącością czystą. y Niebieską, ktora przy nosi płodność y obfitość wszędzie. abym wydała kwiaty y owoce oraz. to iest affekta, y dobre uczynki, pragnienia, y cnoty: Przyidź Ty sam Oblubieńcze do ogroda Twego, ktorym iest Dusza moia dla zbierania tam liliy, ktore Miłość twoia w nim zasadziła, y rozkrzewiła, niechay wonia ich rozchodzi się bezprzestánnie, niech wdzięczny zapach wstąpi aż do Ciebie ponieważ pochodzi od Ciebie, kwiaty, y owoce przynależą Tobie Panie iezeli mam do dobrego pobudki y affekta czułe. Tyś ie sprawił, ieżeli wydaię. wzdychaniá, Tyś ie wzbudził, y nie iest to tylko przez tchnienie y wionienie łaski Twoiey, iż wstępuią z serca mego, aż do serca Twego, ieżeli mam święte pragnienia, te z Twego natchnienia pochodzą, ieżeli wykonywałam iákie cnoty powinnam ich przyznáwać Miłości Twoiey. Przyimiy tedy wszystko Panie, ponieważ cokolwiek dobrego mam, nie pochodzi tylko od Ciebie, nie chcę odtąd mieć nic własnego, nawet y cnot swoich, ponieważ nie są trwałe státecznie, tylko przez Ciebie dosyć mi na tym, że Cię kocham.

Veni Auster, perfla hortum meum.

Przybyway wietrze połudńiowy, powieway na ogrod moy.

3. Niech ustąpią precz te duize naiemne, ktore daleko bardziey kochaią pociechy Boskie niżeli Boga wszelkich pociech, ktore więcey miłuią dary, niżeli Dawcę darow, ktore nie zezwalaią na poświęcenie mu serca swego, tylko gdy czuią w tym ukontentowanie, a porzucaią swoie ćwiczenia pobożne, gdy Bog odeymuie im smak, y słodkość czułą. Ale widzę o! moy Boże, że tu potępiam sama siebie, y żem Cię kochała prawie zawsze przez wzgląd na interes iaki, ktory miłość własna ukrywała w oczach moich. Postanawiam teraz nie kochać Cię więcey, tylko dla Ciebie samego, bez przymięszania żadnego interessu doczesnego. Gdy wiatr pułnocny wysuszy duszę moię, y ogołoci ią z wszelkich pociech, y słodkości, ktore nazbyt kochała, serce moie nie zaniecha wydawać bez przestánnie aż do Tronu Twego, zapachow wonnych Miłości swoiey, iestem gotowa bydź Ci tak wierną, w oschłościach y niepłodności Ducha, iak w obfitości pociech, w utrapieniu, iak w szczęściu, w boleściach, y dolegliwościach, iako w radości, y konsolacyach nayw iększych, ieżeli przystaię z pokorą zostáwać w tym stánie, Ty będzieiż miał dość względu, abyś wzbudzał nad sercem moim oschłym, y niepłodnym wietrzyk miły południowy, dla zapalenia go affektami Miłosci pierszczoney, iednak o moy Boże! y tego nie wyciągam od Ciebie, bylem Cię kochała, y wykonywáłá we wszystkim nayświętszą wolą Twoię.

Surge aquilo, veni Auster, perfla hortum meum

4. Niechay wiatr pułnocny wysuszy mnie przez ostrość

ſwoię, y niech wzbudzi we mnie burzą utrapienia, nie przeſtanę iednak dla tego wydawać z ſerca mego zapachow wonnych Miłości Boſkiey, y nie będę. proſić w nadgrodę za tę Miłość, tylko o Miłość ſamę. Gdybym żądaia w nadgrodę Miłości moiey iákiey inſzey rzeczy, a nie Boga, ktory ieſt Miłością ſamą, byłby to ráczey handel naiemniczy, a nie Miłość, prawdziwego Chrześcianina, ktory nie powinien kochać tylko dla tego, aby doſkonaley kochał. Obnaż mię tedy Panie, ogołoć ze wſzyſtkiego, pozwalam na to bylem Cię kochała, iakież dobro mogę osiągać, ieżeli Cię nie kocham, ponieważ nie maſz tylko ſama Miłość Twoia, ktora ieſt prawdziwe Dobro, iakiegoż ubostwa iákiego nieſzczęścia mogę ſię obawiać? możeż kto cierpieć, nożeż mu na czym ſchodzić gdy Cię kocha, iákiey że uciechy mogłábym koſztować, gdyby ſerce moie było ogołoczone z Miłości, nie ieſtże ona Centrum nayprzyiemnieyſzych, y naymilſzych uciech, iákież tedy pragnienie mogłoby wzbudzić w ſobie to ſerce Ah! byłoby bardzo śle pegdyby pragnęło inſzey rzeczy oprocz tey kochać Cię o! moy Boże na tym Swiecie, y na drugim.

Si dederit homo omnem ſubſtantiam Domus ſuæ pro dilectione quaſi nihil deſpiciet eam.

Gdyby Człowiek mowią Towárzyſzki Oblubienicy, dał wſzyſtkie dobra ſwoie dla nabycia Miłości, lekceby ich potym ważył, iaboby nic nie dał.

5. COż tedy mogę dać, y ofiarować Bogu moiemu, dla zakupienia ſobie Jego Miłości? Wſzyſtko cokolwiek mam, możeż wniść z tym nieoſzacowánym ſkarbem? możeż ſię nazbyt przepłácić Miłość? ponieważ Bog ſam ieſt tą Miłością, a w Bogu wſzelkie dobro znayduiemy, Będęż

ſię

ociągać teraz, oddalić wſzyſtko od ſiebie, co oſiągam z zbytnim przywiązaniem, abym nie kochała tylko Jego ſámego? Ah! muſiałabym bydź bardzo zaślepiona. Jákimże tedy Panie nakłádem chceſz abym zákupiła przywiley kochać Cię, y iákie ſą te dobra, ktorych wyciągaſz odemnie wzamianę za tę Miłość? iużem Ci uczyniła ofiarę ze wſzyſtkich Dobr moich powierzchownych, ale wſzyſtkie dobra ziemſkie. czyli też ſą godne porownánia iakiego do Twoiey Miłości. Poznaię to dobrze moy Panie, że wyciągáſz odemnie Dobr Duchownych, y koſztownieyſzych, to ieſt ſubſtáncyi, y poſſeſſyi Domu wnętrznego Duſzy moiey, a te ſą myśli moie żądze, pragnienia, Affekta wſzyſtkie y przywiązánia zbyteczne, chceſz abym ofiarowała Miłości Twoiey pieſzczotę moię, miłość właſną, y wſzyſtkie paſſye moie, pozwalam na to o moy Boże! ale day moc do tego ponieważ daieſz mi pragnienie.

Si dederit homo omnem Subſtantiam Domus ſuæ

6. BOG moy ukochał mię z ſzczerey dobroći ſwoiey, powinnam y ia kochać Go bez intereſſu, dał mi wſzyſtkę ſwoię ſubſtancyą, aby miał Miłość moię, powinnam mu oddać wſyſtkę ſwoię, y ieſzcze nieodwdzięczę tylko bardzo licho Miłości Jego, On mogł ſię obeyść bezemnie, ia zaś nie mogę ſię obeyść, ani żyć bez niego, nie wziął ſam ſerca czułego, tylko dla tego aby mnie kochał czułym y pieſzczonym affektem, nie dał mi ſerca z ciáła, tylko abym y ia Jego także kochała, Jákiż interes znayduieſz o moy Boże kochać mnie? Ty ktory zakładaſz wſzelkie Twoie ſzczęście kochać ſamego ſiebie, y ktory przez ſzczęśliwą potrzebę Twoiey Iſtości naywyżſzey, y nie podpaiącey nikomu, znayduieſz upodobanie nieſkończone mię

ſzkać

ſzkać w Twoich właſnych Wielkościach, o! iaka dobroć iakie odſtąpienie intereſſu właſnego, zſtępować aż do naſzey podłości, y nikczemności, dla oſadzenia w niey ſerca Twego, czyliż możemy maiąc ſerce uformowane ręką Twoią, y na Obraz ſerca Twego, nie kochać Cię. dla Ciebie tylko Samego, możeż kto nie kochać Miłości ſamey, mowi Swięty Bernard: *Quid ni ametur amor?*

Si dederit homo omnem Subſtantiam Domus ſuæ

7. MOgęlż proſić o co innego Boga mego, a nie o to. abym Go kochała z całego ſerca mego? Ta Miłość czyliż nie zamyka w ſobie wſzyſtkiego. cokolwiek mogę pragnąć naywiekſzego, y naykoſztownieyſzego, Bog ieſt wſzyſtko, ſtanie mi za wſzyſtko, y nie potrzebuie niczego, kiedy Go kocham, bo on ieſt wſzyſtek moy, iako ia ie ſtem wſzyſtka Jego. Ale czyliż mogę pragnąć iakiey inſzey rzeczy z nim, bez pogardy nim, y bez wprowadzenia Go w porownanie podłe, y niegodziwe z tym, czegobym pragnęła oprocz niego, czy nie powinnoby być doſyć na nim ſamym Sercu memu, chce tedy Bog abym bez żadnego intereſſu oddała mu ſię zupełnie, a w uczynieniu tego ieſt naywiękſze dobro moie, w ktorych że tedy rękach mogę ſię lepiey znaydować, iako w Jego Nayświętſzych? Przynależę, mu, bom ieſt Jego ſtworzenie, on zakupił mnie nakładem, y ceną nieoſzacowaną wſzyſtkiey krwi ſwoiey, iednak proſi mnie abym ſię mu oddała. iakoby nie miał żadnego prawa do mnie, chce on aby moie oddanie ſię Jemu było cale wolne, lubo mi ieſt koniecznie potrzebne, dla tego dał mi zupełną moc nad ſobą ſamą, aby oddaiąć ſię Jemu dobrowolnie był mi wdzięczny tego, iakoby miał mi obligacyą za to. O! iaka Dobroć y iak wſpaniałe y możne odſtąpienie intereſſu właſnego. ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

Miłość Poważaiąca.

Kiedy rozum wolny od wszelkiey passyi zważył słuszną cenę, y iest wyperswádowany o prawdziwey zacności, y godności obiektum, ktore mu się prezentuie, nie może odmowić mu swego szacunku, czyli apprecyacyi á gdy rozum iuż to uczynił, serce także nie ociąga się dać mu swoiey Miłości, a z tych dwoch operácyi rozumu, y serca, nie wynika więcey tylko iedna to iest Miłość poważaiąca ktorą nyzywáią ieszcze Miłością száculąca, y przekładaiącą Boga samego nad wszystko.

Tá Miłość iest daleko większa, godnieysza, wyższá, y trwálsza, niżeli prostá Miłość, y pieszczona, ta nie iest właśnie tylko w sercu, átamta w duszy, y we wszystkich iey potencyách, Miłość pieszczoná zawisła częstokroć w sámych tylko affektách, y czásem serce nie kocha Bogá, tylko gdy czuie pociechę w Miłości Jego. Ta záś Miłość száculąca wynosi się ku niemu przez uwágę pilną. y że rozum iey iest przekonány, iż Bog godzien iest sam aby był naywyższym sposobem kochany. Miłość pieszczoná formuie się przez wyráżenie czułe ktore się dotyká serca, áta Miłość ustáie práwie záráz, gdy ten affekt czuły przemija Miłość poważaiąca okázuie się przez wyrażenie y oraz przez perswázyą, ták dálece że lubo czuły Affekt umnieysza się, iednák perswázya przekonywáiąca zostáie, wyráżenie nieskończoney godnosci Boskiey utrzymuie się w rozumie, y w sercu, y postępuiemy sobie w oschłościach ták iákobyśmy byli w czułym affekcie, będąc tedy mocno wyperswadowána o godności niepoiętey Niebieskiego O-

blu-

blubieńca, Jego Oblubienica. wołáła, O iákoś iest piękny kocháńku moy, y iák iesteś wdzięczny, y przyiemny *Ecce tu pulcher, es, dilecte mi & decorus*, oná także wkrotce iest chwálona od Oblubieńca swego, práwie podobnym terminem, ale zárowno będąc przeięta ták poznániem swoiey nikczemnosci, iáko y Miłoscią powáżáiącą, ktorą Oblubieniec sprawił w niey, przez swoię godność nieporownáną, oddaie mu wszystkie pochwáły. ktore od niego odbierá. Cant: 1.

Mowi ieszcze że Oblubieniec iey iest wybrány z tysiąca *Electus ex millibus*, pokázuie przez to wyrażenie, że się nie kontentuie poważac Go po prostu, ale że w swoiey powadze y szácunku przekłáda Go całowicie, y że on sam trzy má bez porownánia żádnego pierwsze mieysce w rozumie Jey, y w sercu. Iest to ogłoszenie y oświádczenie iáwne, że iest naypięknieyszy, y naydoskonalszy nad wszystko, cokolwiek może bydź naypięknieyszego y naydoskonálszego, zátym iest przyiemnieyszy, milszy nad wszystko co iest miłe go. y przyiemnego. y że ile rázy porownámy Go z inszemi obiektámi naygodnieyszemi kochania y szácunku. Los mnieyszey powági z porownánia, nie padnie nigdy ná niego, otoż práwdziwy znák, y chárákter Miłości powázáiącey, y szácuiącey. Cant: 5.

AFFEKTA.

Ecce tu pulcher es dilecte mi & decorus.

O Jáko iesteś piękny kocháńku moy, y iákoś iest wdzięczny wołáła Oblubienica.

1 TAk Pánie, Ty iesteś iedyną pięknością, ktorá iest nie porownánie miła. y przyiemná bo Ty sam iesteś naywyższym sposobem doskonáły. wszystkie piękności stworzone, nie tykáią się tylko zmysłow powierzchownych, á

częſto ie pſuią. y przez nie wprowádzáią zepſowánie do ſerca Twoia záś piękność powabia y chwyta oráz rozum. y ſerce Rozum znáyduie wniey co powázać ma y ſzácować, á ſerce ma co kochać o y poświęca oraz iednę. y drugą z tych potencyi. Rozum moy możeż myślić o tym o! moy Boże, że Ty ieſteś Jſtnością naydoſkonálſzą. Duchem nayczyſtſzym wielkością naywyżſzą. zupełnością nayobfitſzą. pięknością naymilſzą. Przyiácielem nayodważnieyſzym. naywierniey-ſzym y nayukochańſzym. á zatym pięknością naydoſkonál-ſzą, áby Ci nie miał dać wſzyſtkiey powági ſwoiey, y ſzacun ku y czyliż może bydź rozum przekonány temi práwdami áby ſerce moie nie miáło Ci dać ſwoiey Miłości? Piękności ſtworzone ktoreście nie záwiſły tylko ná fałſzywey okáza-łości wy nie ieſteście tylko ſtráſzną ſzpetnością, wporow-nániu z pięknością mego Oblubieńca niebieſkiego nie mo-gę wás powáżać bo ieſtescie iedno nic. nie mogę zátym y kochać was. bez záślepienia złośliwego záchowuię tedy moię Miłość ſzácuiącą dla Boga ſamego.

Ecce tu pulcher es dilecte mi & decorus.

O Jákoś ieſt piękny kochanku moy, y iák wdzięczny.

2. MOżeż kto być ták zaślepiony, żeby kochał to cze-go nie może z ſłuſznym rozſądkiem powáżać? ? nie może chyba obmierzłą Miłość wzbudzić piękność tá po-wiezchowná, ktorá niegodna ieſt żádnego ſzácunku bo prze miiá iako kwiát, apokrywa częſtokroć wnętrzną dyſpozy-cyą pełną ſzpetności defektow, y ſłábości godnych opła-kania, nie maſz práwdziwey piękności tylko tá ktorá niepo-chodzi z piękności Duſzy Ta tylko iedyná może być nie winnie kochána, bo może być ſłuſznie poważana, ále iáko nie trwá tylko przez udzielenie piękności Boſkiey, ktora

ieſt

ieſt źrzodłem iey y początkiem. Opuśćmy tedy ſtrumyczki a bieżmy do tego źrodłá porzućmy wyobrażenie dla podnieſienia ſię do ſamey Iſtności, o! Piękności bez ſkázy, piękności wieczna ktora nigdy ſię nie mieniſz, niechcę mieć oczu tylko dla zápatrowánia ſię ná Ciebie, niechcę poważać y ſzácowáć ani kocháć tylko Ciebie, albo co ſię ściąga do Ciebie, ale ah o! piękności ták dawna y záwſze nowa wołał ieden Swięty pokutuiący, nierychłom Cię ukochał porownáłem Cię z pięknością rzeczy ſtworzonych. przekłádałem ich nad Ciebie one ubiegły miłość moię żem ie ſzácował. á niegodne tego były. Nádgrádzam Ci teraz Panie za iedno y drugie y oddaię Ci na záwſze cołowite poważanie y uſzánowanie rozumu mego. y wſzyſtkę Miłość ſerca mego. S. Aug.

Ecce tu pulcher es dilecte mi & decorus.

O Jáko ieſteś piękny kochanku moy y iákoś ieſt wdzięczny.

3. JM bardziey poznáię ſtworzenie tym lepiey uznáię także ſzpetność iego y tym bardziey Rozum moy obowięzuie mnie do nienáwiści ku niemu, nie mogę być długo w przyiáźni y w towarzyſtwie z nim, abym nie miáłá poſtrzec w nim ſłábości nikczemności y oſzukánia. Gdy ſerce moie było ták nieſzczęśliwe że ſię mu dopuściło złudzić, w krotce potym zbrzydzło go ſobie bo nie ználazło w nim nic. coby było godne powági y ſzacunku iego, á do tego defektá ktore w nim upátruie, przymioty przewyżſzaią okázałe, ktore go były złudziły zpoczątku, uſtępuie tedy záraz z ſwoim ſzácunkiem y eſtymą. ktora obráca ſię częſtokroć wpogárdę. Nie ták ſię w Tobie znayduie o moy Boże! Piękność Twoia nie ieſt pięknością uprzykrzáiącą ſię. im bardziey Rozum moy applikuie ſię do poznánia Ciebie

tym mocniey serce moie czuie się być pociągnione do kochaniá Ciebie, kiedy Cię przyrownám do stworzeniá, to przyrownanie lubo nie iáko iest niegodziwe, wzbudza we mnie jednák Miłość szácuiącą. y poważáiącą. ták Pánie, będę poważáć odtąd y obiektum Miłości moiey. miłość moię náwet y szacowáć będę tysiąc razy, więcey, niż wszystkie stworzenia y wszystkie skárby ziemskie.

Ecce tu pulcher es dilecte mi & decorus.

O Iákoś iest piękny kochanku moy.

4. DLA czegoż Miłość stworzenia. ktora łudzi, y powábia serce zrázu, uprzykrza się potym, y niedba się na koniec oto, co się naygoręcey kochało zpoczątku, á czemuż sprawiedliwi, y doskonáli nie przykrzą sobie nigdy kochać Bogá? y im bardziey kochalą, tym więcey prágną kochać Go, á to dla tego że Bog założył w głębokości serca Ludzkiego affekt czuły, y skłonność do prawdziwey godności, y gdy postępuie nie będąc złudzone uchwycone ani uwikłáne, ciągnie do tey godności. oddáie Jey sprawiedliwość. szacuie ią, poważa, y przywięzuie się do niey, á nie znayduie iey tylko w samym Bogu, ale kiedy serce daie się złudzić, y ułowić passyi iákiey, tráci záraz to rozeznánie, ten affekt, y ten grunt albo fundament słuszności, y sprawiedliwości. ktory mu Bog nadał, stworzenie mu go wydziera, á osadza náto mieyśce skłonoość złośliwą. obráca wszystko w truciznę. y to serce staie się prawie niesposobne aby szácowáło sobie Bogá, bo się uwięziło gdzie indziey. Przywroć mi Panie ten affekt práwdziwey godności ieżelim go utrácila, zmocniy go, ieżeli iest słaby, oczyść go, ieżeli iest z czym zmięszany, day mi poznáć co ráz lepiey iák wiele ważysz, abym nie szácowáła, y niekochałá tylko Ciebie. *Ele-*

Electus ex millibus.

Kochanek moy wybrany iest z tysiąca mowi Oblubienica.

5. BYłby bardzo nieszczęśliwy ten, o moy Boże! ktoby nie był wyperswádowány, że Ty więcey nieskończenie ważyfz, niż wszystkie rzeczy, Ale być w tym przekonánym á nie obierąć Cię, y nie poważáć Cię więcey, niż wszystkie rzeczy, iest to nieszczęście dáleko większe, y nie spráwiedliwość cale oczywista, y iáwna, serce záślepione otworz oczy swoie na świátło wiáry, y ná włásny interes, á poznász, że ieden moment Miłości Bogá, więcey wáży niż całe wieki uciech, poniewaź on sprawuie wieczne, pociechy, że iedno weyźrenie Jego ná Ciebie większego iest szácunku niż pieszczoty wszystkiego stworzeniá, iedna kropelka krwi iego. kosztownieysza iest daleko, niż wszystkie skárby świata całego, ieden tylko dzień cieszeniá się wprzybytkach Jego droższy iest, y pożądańszy niż mięszkánie wieczne w Pałácach Monarchow. Wybráłaś Go z tysiąca, utrzymuyże twoie obránie, tá iest powinność twoia, y szczęście twoie, á náddewszystko nie kłádź Go w porownánie z żádnym stworzeniem, ktore niegodne iest bydź z nim porownáne.

Electus ex millibus.

Kochánek moy iest wybrány z tysiąca.

6. JEst to rzecz wielkiego wstydu człowiekowi, mieć serce sposobne do kochániá, rozum tákże sposobny do szácowánia, á nie umieć obráć sobie co naylepszego, áni się przywiązać do iedynego Obiektum, ktore mu iest przyzwoite, od dawnego czásu wyrzuca mu to Prorok że nie umie szacowáć rzeczy według słuszney ich ceny. Biáda wam mowi, ktorzy dálecie imie dobre złemu, á dobre

złym

złym názywácie. Poznáwaymy przecie, y kochaymy, ponie waż Bog tego chce ale rozeznáwaymy dobrze przymioty Obiektum, w przod niż mu damy pierwſze mieyſce w ſzácunku y Miłości naſzey, ponieważ ſzczęście náſze albo nie ſzczęście wieczne zawiſło od obránia tak potrzebnego. Nie kochaymy tylko to co ieſt naywyżſzym ſpoſobem kochania godne, nie kochaymy tylko co możemy kocháć bez winy, nie kochaymy tylko to, co kochać możemy wiecznie, nie kochaymy tylko to, co nas może uczynić doſkonále ſzczęśliwem'. nie kochaymy na koniec tylko to, czego nie będziemy żáłowáć nigdy, żeśmy kochali doſkonale to ieſt Ciebie ſamego o moy Boże!

Obráłam Cię z tyſiąca. wſzyſtkie inne rzeczy nie godne ſą áni applikácyi Rozumu mego, ani pioſzczonych affektow ſerca mego, wyrzekam ſię wſzyſtkiego, wyiąwſzy Ciebie tylko ſamego ponieważ Ty iedynie ſtánieſz mi za wſzyſtko.

Electus ex millibus

Kochanek moy wybrány ieſt z tyſiąca.

7. JEſt to złe wybranie, gdy obrácamy uſzánowánie. y Miłość náſzą ku ſobie ſamym, nie maſz tylko iedyne obiektum, ktore powinniśmy obráć z tyſiąca, a to ſam Bog ieſt, jákież kolwiek inſze obránie nie może pochodzić tylko z Rozumu zaślepionego, y z ſerca zepſowánego przez Miłość włáſną kochąiąc ſiebie ſamego, y nie mieć inſzego końca. tylko ſiebie, ieſt to Miłość niegodziwá, ktora ruguie Miłość Boſką, uważaymy czym ieſteśmy, ante będziemy mieli tylko nienawiść wzgárdę, y obrzydzenie ku ſobie ſamym, ieżeli ſię ſobie dobrze przypatrzemy, ták iáko inſzym ſtworzeniom przyznamy, że nie mamy nic w ſobie iáko y one, tyl-

tylko przyczynę śmierci, á ktoż ma ukontentowánie kochać się w śmierci, y w tym co przynosi śmierć Nie masz tylko Ty sam o moy Boże, ktory iesteś mnie początkiem życiá y to tylko na ten czás, gdy Cię kocham nie masz tedy tylko Ty sam iedynie, ktorego powinnám szácować, y kochać w sobie, poniewáż nie mogę żyć tylko kochaiąc Cię á za tym Ciebie samego obráłam sobie, Ciebie iedynie chcę poważać, szácować kochać w tym życiu y św przyszłym.

ROZDZIAŁ XXIII.

Miłość mądrá.

JAko Bog iest naywyższą mądrością mowi Swięty Bernard nie kontentuie się być kochany affektem pieszczonym, ále ieszcze chce bydź kochany Miłością mądrą sama tylko Miłość Boską iest naywiększą, y naywyższą Mądrością Chrześcian. ztąd Chrześcianin nie má znáć inney, gdyż nad nię nie máz inszey prawdziwey mądrości, ta iedy nie zamyka w sobie wszystkie reguły, wsystkie náuki, y ćwiczeniá, w tey są záwarte wszystkie świátłości, y oná dodáie wszelkiey poiętności, ktorey potrzebuiemy, dla dobrze iey zrozumienia, y tak iáko iest dosyć stáć się mądremi gdy kochamy Bogá, ták też dosyć iest kochać Boga, abyśmy nábyli mądrości, y nie potrzeba tylko kochać Go mocno, dla osiągnienia mądrości doskonałey, ták dalece że stopień Miłości naszey, będzie záwsze w rozumie nászym, y w sercu stopniem Mądrości naszey, naywiększa przyczyna tey prawdy iest ta, że Miłość Boská, iest nie tylko Ogniem, ale ieszcze y świátłem, oświeca, y zápala oráz, náuczá kochać, y uczy iáko potrzebá kochać, ieszcze y to iest nieomylná prawda że przez Miłość zbliżamy się do Boga ktory iest iedynym źrodłem D. Bernar: serm 19. hic

praw

prawdziwey mądrości á nie możemy ſię zbliżyć do niego áby ná nas nie miáły ſpływáć z niego kolztowne ſtrum ienie
Cant. 1. Ci ktorzy ſą proſtego ſerca Miłuią Cię mowi Oblubienica *Recti diligunt te*, iákoby chciała mowić, że nie może ſię przyiść do Ciebie przez ſcieſzki wykrętne, ale przez drogi proſte y ſpráwiedliwe, á należy to do Miłości ktora ieſt práwdziwą mądrością. náuczyć mnie ich, albo według zdánia niektorych Swiętych Tłomaczow, że nie maſz tylko ſerca proſte, y mądre, ktore Cię miłuią mądrze, ſerca zaś nie czułe albo odmawiáią kochać Cię. aby ſię uwięzily w ſtworzeniu, co ieſt rzeczą naywiękſzego wſtydu, ze wſzyſtkiego głupſtwá, albo też męſzaią niegodziwie tę Miłość z Twoią Miłością, albo ná koniec kocháią Cię bez porządku, bez świátłości. bez rozeznánia, y bez mądrości.

Táż ſama Oblubienica przechwála ſię potym, że Oblubieniec Jey niebieſki uczyniwſzy iey tę łaſkę że Ją wprowádził do piwnic twoich, ſtárał ſię rozporządzić w niey
Cant. 2. Miłość, *ordinavit in me charitatem.*

Miłość iey była gorąca, ale może bydź że była názbyt ſkwápliwa, albo też że zpoczątku bardziey ſzłá za náturalną ſkłonnością, niż za łaſką. miáła tedy potrzebę tey práwdziwey mądrości, dla rozrządzenia, y pomiarkowánia wſzel kiey ſkwápliwości y porywczości Miłości ſwoiey, bez umnieyſzenia cale w niczym iey gorącości, w tych ci to piwnicach miſtycznych, mądrze upoioná winem ſmákowitym Miłości, náuczyła ſię nie tylko co miáła kocháć ale ieſzcze y ſpoſobu, iáko miáła kocháć, á tak tá Miłość powinná być rozſądná y pomiarkowáná przez mądrość, obawiaiąc ſię aby ſkwápliwość, porywczość, y nie pomiárkowánie nie były przyczyną iákiego nieporządku, y zá-
mię-

mięſzánia w Miłości, y áby nie ſtáła ſię podobną do Miłości cieleſney. ktora nie umie pomiarkowáć ſię, y utrzymać w ſwoich porywczościach y unieſieniu ſię. bo ieſt záwſze złączona z głupſtwem.

AFFEKTA.

Recti diligunt te.

Ci ktorzy ſą proſtego Serca kochaią Cię mowi Oblubienicá.

1. PRawdziwa mądrość ktora ieſt prawdziwą Miłością nie wie co to ſą u ykręty, idzie do Boga iedną tylko drogą, á ta droga záwſze ieſt naykrotſzá, y nayprościeyſza, niema inſzego wybiegu, tylko niewinność, ani inſzego frántoſtwa, tylko proſtotę Chrześciańſką, ſerce proſte jakie miała Oblubienica, y nie ſzuka, y nie kocha Boga, tylko dla Boga ſamego mowi Swięty Auguſtyn. Jako świátło Miłości Boſkiey oświeca záwſze kroki iego, dla tego nigdy ſię nie potchnie, i áko ogień tey Miłości zápala go cale, tak nie przypuſzcza nigdy żadnych innych przeciwnych płomieni, Miłość daie mu ie poznać, y ſprawuie w nim obrzydzenie do nich, á iáko Miłość Boſka prowádzi go do kochania, y kocha ſię w nim, tak z tąd nie może kochać tylko mądrze. Ah! kiedyż będę miała o Niebieſki Oblubieńcze to ſerce proſte, zárowno nápełnione Miłością. y gorącością? proſte, aby mogło iść do Ciebie z proſtotą bez wykrętow, bez reſpektu Ludzkiego, bez obłudy y bez oſzukania, mądre zaś dla poznania y chronienia ſię ſideł, ktore czárt. świat y ciało záſtawiaią bez przeſtánnie Miłości moiey. y gorące do wykonánia bez odwłoki tego wſzyſtkiego, do czego mądrość miłości Boſkiey daie natchnienie gdyż Tobie tylko Pánie przynależy dać mi ie. S. Aug. in Pſal. 7. 7.

W Re-

Recti diligunt te

Ci ktorzy ſą proſtego ſerca miłuią Cię.

2. MIłość Boſka ieſt to ogień pełen światła y mądrości, ten ogień powinien być żywy bez ſkwápliwości gwałtowney, gorący z roſtropnością. y żarliwy z pomiarkowaniem, pieſzczoná, y miła ufność ma go ożywiać, o bawiáiąc ſię aby nie uſtał w uſiłowániu. á zaś prawdziwa mądrość ma rządzić tą ufnością. y trzymać ią w ſprawiedliwym pomiárkowániu, obawiáiąc ſię. aby ſię nie obrociła w zuchwáłość, Chcę odtąd założyć tę Regułę mądrości Miłości moiey dla nabycia prawdziwey proſtoty ſerca, bezktorey nie mogę prawdziwie kochać Boga, będę ſię zárowno chronić Miłości boiáźliwey, y Miłości zuchwałey, ktore nieſą tylko obłudnym podobieńſtwem práwdziwey Miłości. Chcę o! moy Zbáwicielu, aby gorącość Miłości moiey, prowadziła mnie do ſzukánia prawdziwego dobra, y ſpodziewánia ſię wſzyſtkiego, y ábym nigdy nie wpádłá w nieufność, y powątpiwánie o Twoiey Dobroci, podten czás, kiedy proſtotá, y mądrość Miłości moiey, prowadzić mnie będą beſpiecznie, będę ſię obawiać przecie, bom ieſt grzeſzna, ále y kochać Cię będę. boś ieſt dobrocią ſamą, będę Cię kochać, iáko Oblubieńca mego, będę ſię oraz y bać Ciebie, iáko ſędziego. otworzę Ci całe ſerce moie iáko Przyiacielowi wiernemu, y będę. Cię czcić y á dorować iáko Boga mego, y Pana naywyżſzego.

Recti diligunt te.

Ci ktorzy ſą proſtego ſerca, miłuią Cię.

3. POtrzeba mi ſerca práwego, proſtego, y Miłości mądrey, y roſtropney, dla uyścia dwoch przepáści ſtráſznych, ktore mnie obtáczáią, droga ktora mię prowádzi do

ſerca

ca Boſkiego ieſt proſtá, ale ieſt y ciáſna ma z obudwuch ſtron przepáści ſtraszne, zbytniey ufności y rozpáczy, zuchwałość wykopuie przepaść wielkiego o ſobie rozumienia, y zbytniey ufności, nieufność zaś. y boiaźń niewolnicza kopie przepaść rozpaczy. Potrzeba tedy ábym poſtępowáła mądrze wpośród tych dwoch przepaści y aby pochodnia Miłości Boſkiey, oświecała bez przeſtánnie kroki moie. Jeſtem grzeszna, to prawda, ale że Dobroć Boga mego, ieſt nieſkończona, położę w nim wszyſtkę ufność moię. á nie będę rozpaczać, otoż dokąd mądrość Miłości moiey doprowadzi mnie, gdy uczuię zbytnią śmiałość, y zuchwáłość w ufności moiey.

Recti diligunt te

Ci ktorzy ſą proſtego ſerca Miłuią Cię.

4. KIedy kto nabył, prawdziwey proſtoty ſerca, nabył iuż y práwdziwey Miłości. y nie może czuć tey Miłosci. aby niemiał oſiągać naywyższey mądrości, ták dalece, że nie masz tylko Ci, ktorzy ſą ſerca proſtego. mogą doſtąpić iedney y druiey. to ieſt Miłości; y mądrości Twoia tylko Miłość o! moy Bożebędzie odtąd wszyſtką nauką moią, y iedynym pragnieniem Jeżeli ſię mnie ſpytaią dlaczego Cię kocham? Odpowiem, z iednym Swiętym, Doktorem że nie dla czego innego kochám, tyko ábym ſię náuczyła dobrze, y doſkonale Cię kochać, otoż wszyſtka náuka moia, że cię kocham. ábym Cię kocháła, y że Cię chcę kochać otoż wszyſtka racya, y kontentuię ſię niemieć inszey. Nakoniec że nie kocham tylko ábym Cię kochała doſkonáley. te ſą wszyſtkie żądze, y prágnieniá moie natym świecie, y na támtym, Jeżeli mogę otrzymać to szczęście, y będę wiern na záchowániu go nabędę naywyższey mądrości, ktora

dy być może uczyń mi tę łaſkę Pánie, abym nie miała nigdy inſzey umieiętności. inſzey náuki, inſzego prágnienia, áni inſzey mądrości,

Ordinavit in me charitatem.

Oblubieniec moy rozrządził we mnie Miłość mowi Oblubienica.

WSzyſtko cokolwiek pochodzi od Boga, ieſt rozrządzone, bo on ieſt mądrością ſamą, y ták Miłość, ktorą Swięty Auguſtyn náżywa ſtarſzą Corką ſerca Boſkiego, powinna być rozrządzona. Nie oſzukuy ſię tedy o! Duſzo moia, ponieważ tu idzie o wiecznośc twoię, pracuy około nábycia porządku, pomiárkowánia mądrosci, y Miłości abyś ſię náuczyła rozeznáwać dobrze, coś powinná kochać. Iako maſz kochać Niedozwalay niegodziwie Miłości Twoiey ſtworzeniom, ktoreby Cię mogły zwieść, y zgubić, nie kochay, co ieſt zákazáno kochać. byłoby to głupſtwo niczego więcey nie godne, tylko mąk wiecznych, nie kochać Boga naypierwey, albo kochać iakie ſtworzenie bardziey niż Boga, albo ták iáko Boga, albo nie kocháć ich ſzczerze dla Bogá, ieſt to zámieſzánie, y nieporządek ktory wyniſzcza práwdziwą Miłość, reflektuy ſię ná to że nie maſz tylko iedno ſerce, przeto nie maſz tylko iednego Boga kochać, ieſzcze to ſerce ieſt bardzo ſzczupłe, nie, maſz w nim mieyśca zádośyć, dlá zmieſzczenia Boga. y świátą, nie maſz tam mieyśca tylko ná iedno z tego dwoyga, obieray mądrze kogo tam chceſz wprowádzić, á zamknij drzwi przed drugim.

Ordinavit in me charitatem.

Oblubieniec moy rozrządził we mnie Miłość mowi Oblubienica,

6. SErce Człowieka ieſt źrodłem, y początkiem wſzelkiego dobra iego, wſzyſtkich cnot, y wſzelkich wyſtępkow iego, tákże wſzelkiego ſzczęścia, y nieſzczęścia y nie

może

może być prawdziwie szczęśliwe, tylko gdy Miłość iego będzie mądra, y dobrze rozrządzona, to iest: gdy kochać Boga będzie samego naywyższym sposobem, a stworzenie! dla Boga, ale gdy przewráca ten porządek potrzebny, ná ten czas Miłość iego nie iest tylko zámieszániem, y głupstwem. Znayduie się także Miłość, ktora nażywa się pássyą, gdy się skłánia do iákiego Obiektum, ktore pochlebuie, y łudzi; iest ieszcze Miłość, ktora się nie ma tylko mądrze, y z pomiarkowániem do Obiektow, ktore się iey prezentuią, á táka Miłość iest cnotą, tey Miłości ktorą Oblubieniec Niebieski rozrządza w sercu nászym, iako uczynił w Oblubienicy, kiedy Go słucha z pilną poiętnością, y powolnością. Będę tedy szczęśliwa o! moy Boże nie pod ten czas właśnie, gdy serce moie będzie Cię kochało, ale gdy będzie miało dosyć mądrości, aby nie kochało usilniey, tylko to, co naywyższym sposobem godne iest kochania, to iest Ciebie samego. otoż iedyne szczęście, ktorego pragnę, tá iedyna Miłość do ktorey dążę, a nie mogę iey osiągnąć aż ią Ty sam spuścisz z Nieba do serca mego.

Ordinavit in me charitatem.

Oblubieniec moy rozrządził we mnie Miłość mowi Oblubienica.

7. AH! iáki czasem czuię nieporządek, y zámieszanie w sercu moim o! moy Boże y iak wielką potrzebę mam tey prawdziwey mądrości, ktora rozrządza, y miarkuie Miłość dla rozeznánia, co potrzeba kochać, y dla utrzymánia skwapliwości ślepey, tego serca, gdy chce kochać to co powinno mieć w nienáwiści! Ah iak często wpadało w ieden, y wdrugi z tych zbytkow, ktore są zarowno złośliwe czásem nazbyt się uwodzi Miłością pieszczoną, gdzieby nie powinno, á znowu bardzo iest oziębłe, y-

nieuży-

nieużyte ku temu, co obligowane ieſt pieſzczonym affektem kochać, czuię ſię być czaſem wſzyſtka pałaiąca ogniem ku temu, coby mię miało uczynić prawie lodowátą, á znowu ieſtem cale zlodowaciała w tym coby mnie powinno zápalać. Roztop ten lod Panie wygaś ten ogień, zápal we mnie inſzy przez tchnienie Ducha Twego Swiętego, ktory ieſt Miłością ſamą, zatwardź, tę fałſzywą, y niebeſpieczną miękkość, y pieſzczotę, z miękcz tę okrutną, y ſzkodliwą zátwardziałość rozrządź we mnie Miłość, naucz mnie co potrzeba kochać á co nienáwidzieć, y iako potrzeba mieć w nienawiści, albo kochać, bądź we mnie regułą, y pomiárkowániem iednego, y drugiego.

ROZDZIAŁ XXIV.

Miłość Czyſta.

Miłość czyſta bierze ſię tu dwiema ſpobami, nayprzod rozumieć ſię ma przez nię, oddalenie ſię, całowite, y powſzechne od naymnieyſzych uciech, cielelnych, ktore mogą bydź przyczyną do zmázania po części umyſłu, y ſerca, nie mowi ſię tu o uciechách grubych; y podłych, ktore ták trzymam, że iuż ſą zgłádzone doſtátecznie w drodze oczyſzczaiącey, gdyż te ſą materyą Miłości pokutuiącey, y ięczącey ále rozumieć mamy o naymnieyſzych, y nayleksſzych defektách, ktore ſię ſprzeciwiáią dozkonáłości czyſtości; powtore rozumieć ſię ma ieſzcze przez Miłość czyſtą, delikátność Miłości, ktora nie przypuſzcza á ni podziału, ani żadney uymy do ſerca, y daie Bogu wſzyſtek affekt ſwoy pieſzczony, nie cierpiąc żádnego towárzyſza, albo w ſpoł ſtáraiącego ſię o Miłość.

Pierwſzym ſpoſobem ſzanuiemy, y adoruiemy czyſtość

Bo-

Bogá, drugim żaś ſpeſobem oddaiemy cześć Jego żárliwości, y gorliwości Boſkiey.

Nie może ſię prawdziwie kochać Boga, nie kochaiąc oráz naywyżſzym ſpoſobem czyſtości, JEZUS Chryſtus Pana Syn z Matki Pánny, y Oblubieniec Pánien, nie może ſpoczywać tylko w ſercu czyſtym, tam nie gdzie indziey bierze delicye ſwoie, y tak ſtopień czyſtości ieſt ſtopniem Miłości Boſkiey, ktorey uciecha daie ſię tym lepiey ſmakować ſercu mowi Swięty Leo gdy ieſt wyproźnione że wſzyſtkich innych uciech, á gotowe ieſt niechcieć nigdy doznawać żadney inney uciechy: *Caſtus animus ita gaudet Deum amore, ut in nullo extra illum cupiat delectari.* D. Leo ſerm. 7. de Jejunio.

Jednak nie ieſt to ieſzcze, tylko pierwſzy ſtopień Miłości czyſtey; drugi zaś zawiſł na wyproźnieniu ſerca ſwego że wſzyſtkich affektow przeciwnych tey Swiętey Miłości, y na wykorzenieniu z niego tego wſzyſtkiego, coby mogło ſprawić naymnieyſze przywiązanie czułe, y coby mogło podzielić go, albo mu przeſzkádzać do kochánia Boga, ſpoſobem naywybornieyſzym iáko to ieſt Miłość proźney chwáły, y ſzukanie ſamey ſiebie, eſtymacyi ludzkiey, przywiązánie ſię do właſnego rozſądku, ná koniec ſkłonność, y pociąg do tego wſzyſtkiego, co nie ieſt Bogiem, albo nie ściąga ſię do Boga.

Oblubienica była wſkroś przeięta temi affektámi Miłości czyſtey. gdy mowiła, że oczy Oblubieńca iey były podobne do oczu gołębi, ktore lątaią nad wodámi, á obmyte ſą w mleku, *Oculi ejus ſicut Columbæ ſuper rivulos áquarum quæ lacte ſunt lotæ.* Otoż wyobráženie, y Figury Miłości czyſtey, zebráne w iednym tylko podobieńſtwie gołębica ieſt bárdzo naturalnym wyrażeniem tego, ponieważ Miłość iey

ieſt

ieſt nie rozdzielona, wodá ieſt drugim, gdyż ſłuży do obmycia wſzelkiey zmazy. mleko, w ktorym te gołębice ſą obmyte, ieſt ieſzcże figurą tey Miłości czyſtey, przez ſwo ię białość, taki tedy ieſt Oblubieniec Niebieſki, y takaż powinna być Oblubienica, ktora Go chce kochać y od Niego pragnie bydź kochana.

Mowi ieſzcze Oblubienica w naſtępuiącym wierſzu, że uſta Oblubieńca Jey, ſą iako lilie, ktore wydaią mirrę nayczystſzą. *labia ejus diſtillantia myrrham primam* uſta dopomagaią do wymowienia ſłow, ſłowa ſą głoſem ſerca, dla tego maią bydź podoboe do liliy, ktore wyráżaią czyſtość, y niepowinny wydawać tylko naypierwſzą mirrę, ktora ieſt záwſze nayczyſtſza, Miłość Boſka powinna bydź zawſze czyſta, bez przymieſzánia żadnego w ſercu ktore niepowinno nic kochać tylko Boga y dla Boga.

A F F E K T A.

Oculi ejus ſicut Columbæ ſuper rivulos aquarum quæ lacte ſunt lota.

Oczy Oblubieńca ſą podobne do oczu gołębi, ktore lataią nad ſtrumieniámi wod a obmyte ſą w mleku.

1. O Twoiey to nieporownaney czyſtości Panie Oblublenica czyni tu wyobrażenie, a ten obraz wyſtawuieſz w ocach moich, abym go w ſobie odmalowała, a uſiłowáła, przez Miłość czyſtą. bydź podobną we wſzyſtkim do Twego wybornego portretu. Dayże tedy Panie ſercu memu ſkrzydła gołębicy, abym ſię więcey nie dotykáła ziemie. ktora ieſt pełna ſkáżenia, y gdzie nie znayduie, tylko wiele Obiektow á te chcą obrocić ku ſobie Miłość moię . ktorą Ci powinnám, ták uſiłuią ſkazić piękność czyſtości moiey. Racz mi dać ſkrzydła gołębicy o ktore Cię proſił Prorok, dla uciekania od świáta, á bym poleciáła

ná

ná puſzczą, álbo raczey dla podnieſienia ſię y w zbicia ku Tobie, ábym tám ználázła odpoczynek, ktorego ſzukam, a pewnie nie będę go záżywáłá zupełnie, aż w przyſzłym życiu. Oczekuiąc tego ſzczęścia będę czynić, iako tá gołębicá wybrána, mięſzkánie moie będzie przy wodách zbáwiennych łaſk Twoich, y Sákrámentow Swiętych, dla obmycia ſię w nich nátychmiaſt, gdy przez nieſzczęście záciągnę naymnieyſzą zmázę ná siebie, uczyńmi tę łáſkę, ábym záwſze, poki w tym życiu śmiertelnym zoſtáię, znalazłá te wody czyſte y ożywiaiące, dla oczyſzczenia ſię w nich z naymnieyſzey ſkazy ſzpetności. Przyday do tych wod mleko koſztowne, w ktorym obmywaſz twoie czyſte gołębice, á te ſą Oblubienice Twoie, ábym záchowáłá ich białość, y czyſtość áż do śmierci.

Oculi ejus ſicut Columbæ ſuper rivulos aquarum, quæ lacte ſunt lota.

2. KToż ſię może przechwaláć, że ma oczy gołębicy? ktoż może tuſzyć ſobie, y podchlebiać, że ma ſerce czyſte, y że wolny ieſt od naymnieyſzey zmázy? ktoż może ſię chlubić z czyſtości doſkonáłey? mowi S. Auguſtyn, álbo obiecywáć ſobie záchowánie iey bez náruſzenia áż do śmierci? Ah! Duſze nayczyſtſze máią przyczynę ięczeć náro, obawiać ſię, y mieć pilną ſtraż nád ſobą będąc wyperſwádowáne, że poki máią ſerce z ciałá y ciałem obciążone, noſzą drogi ſkarb w naczyniu bárdzo słabym, á przecie o! Niebieſki Oblubieńcze nie mogę Cię kochać, ieżeli nie będę miałá oczu y ſercá czyſtego, iáko gołębicá, day mi iedno y drugie ábym cię kocháłá Miłością czyſtą, osadź mnie iako tę gołębicę ná puſtyni, dla oddalenia mnie od obiektow, ktoreby mogły ſkázić piękność tey nieporownáney cnoty, áby oczy moie ná podobieńſtwo gołębicy nie
X zápá-

zápátrywały ſię nigdy. tylko ná Ciebie, utrzymuy mię, przy ſtrumieniach wod ktore płyną z ſercá twego, ábym mogłá obmywáć ſię w nich, káżdego dniá życiá moiego, obmyway mię Ty ſam Pánie ieſzcze więcey w mleku łáſk Twoich y we krwi Twoiey Nayświętſzey, ktora ieſt czyſtością ſamą, ábym Cię kochałá czyſtą Miłością, áż do oſtátniego wytchnieniá życiá mego.

Oculi ejus ſicut columbæ ſuper rivulos aquarum quæ lacte ſunt lotæ.

3. CZyſtość, y Miłość ſą dwá ſkarby nieoſzacowáne Bog ſam ich dale, ſerce ie w ſobie zamyká á pokorá ich ſtrzeże, ſą ták nie rozłączone od ſiebie, że trudno ieſt utrácić álbo oſiągnąć ieden bez drugiego, y im więcey ſerce moie pomnażáć ſię będzie w czyſtości pomnażáć ſię tákże będzie y w Miłości, dlá zachowániá ich záś dobrze potrzebá mieć oczy Gołębicy, uciekáć, iáko oná do wod, ná puſtynią, dlá obmywaniá ſię w nich bez przeſtannie bo uſtáwicznie upáść mogę, y zmazáć ſię, iedná myśl prożná, ſkłonność naturalná, gdy nie ieſt powściągnioná w pierwſzym punkcie, máłe záſtanowienie ſię dobrowolne, przywiązánie zbyteczne, ſpoyrzenie nieoſtrożne, ſłowo nieuważne, álbo áffekt niedoſkonáły. Otoż o! moy Boże co mnie czyni lękliwą o właſne ſerce moie, toć to ieſt wſzyſtko co może przyćmić iáſność y piękność tey cnoty Anielſkiey, o ktorą Cię proſzę, to mnie może przypráwić o utrátę Miłości moiey, y niewinności. Spráw Pánie pomnażay, y záchowuy we mnie iedno, y drugie.

Oculi ejus ſicut Columbæ ſuper rivulos aquarum quæ lacte ſunt lotæ.

4. SKrop Pánie to ſerce oſchłe, y nie płodne wodami poświęcaiącemi łaſk Twoich, obmyi go, oczyść w

tey

tey krwi ták czyftey, ktorąś wylał dlá mnie, przywroć mu białość mleká, ktorąś mi dał ná Chrzcie Swiętym álbo ráczey wydrzey, y oddal odemnie to ferce cielefne, ktore Cię nie kochá dość czyftą Miłością, zniszcz ie, á day mi náto mieysce ferce czyfte, ktoreby nie kocháło tylko Ciebie racz mi dáć to, o co profił Prorok pokutuiący: Serce czyfte ftworz we mnie Boże *Cor mundum crea in me Deus.* Będę fię ftaráła záchowáć ie w czyftości ktorą mu dafz y nie przypuszczáć do niego nigdy nic, coby go mogło zmazáć będę go obmywáć ták często łzámi memi że niezoftanie w nim żadná zmazá, ktoraby mogłá obrażić nieporownáną czyftość Oczu Twoich Bofkich. Pfal 50.

La ia ejus diftillantia myrrham primam.

Uftá iego wydaią mirrę nayczyftfzą mowi Oblubienicá.

5. BOG náfz ieft Bogiem gorliwym, chce żebyśmy mu dali naypierwfzą mirrę, ktorá ieft záwfze nayczyftfzá, tá mirra miftyczná ieft Miłość náfza, chce On áby byłá czyftá, y bez przymięfzaniá żadnego, bez podziału, y bez naymnieyfzey uymy, bo chcieć pomieścić w fercu fwoim miłość ftworzeniá zMiłością Stworcy ieft to zmięfzánie nie czyfte. BOG ieft záprawdę ták gorliwy ferc náfzych, że chce álbo ie ofiągnąć zupełnie bez uymy żadney, álbo ich opuścić cále, kiedy w nich widzi iákiego bałwaná fkrytego, uncfi fię gniewem, y zoftáwuie wfzyftko fwemu niegodnemu, y obrzydłiwemu toWárzyfzowi, poki nie przyidzie ten dzień ftráfzny, w ktory pokrufzy y bałwaná, y bałwochwalcę wprzod niech umrę. o! moy Boże, niżeli Ci mam uiąć niegodziwie by naymnieyfzą cząftkę fercá mego dlá Stworzeniá, niech ráczey umrę, niżeli mam w nim uczynić iákie

kie zmięszanie nie czyste. Chcę áby całe serce moie kocháło Cię, á kocháło miłością czystą, to iest áby nie kochało nic tylko Ciebie samego.

Labia eius distillantia myrrham primam.

Ustá Jego wydaią mirrę, nayczystszą, mowi Oblubieniecа.

5. POtrzebá uczynić obránie w tym zyciu, ále wiele ná tym náleży dobrze obráć, bo od tego zawisłá wieczność. Obráć sobie kocháć Bogá y stworzenie razem, to iest niepodobná, y byłoby to ofiárowáć Bogu mirrę pomięszaną y nieczystą, ktorey nieprzyimuie. Obráć záś kocháć z nich iedno po drugim, iest to podáć się w niebespieczeństwo wielkiey straty, bo ieżeli z początku kochámy stworzenie, y dalemy mu pierwszą mirrę, ktorá nie przynależy tylko Bogu samemu, serce wysila się, y morduie, áffektá się wyniszczaią, á gdy potym chce obrocić się ku Bogu, czuie się bydź osłábione y nie daie mu częstokroć, tylko nędzne ostátki miłości nikczemney, z ktorey stworzenie zerwáło wszystek kwiat, y zábrało wszystkie pierwiástki, ieżeli záś kochá stworzenie ná ostatku śmierć nieuchybnie záskoczy go, á zatym nie co innego nástąpi tylko piekło nieuchronne. Obieray tedy Duszo moiá, ále obierayBogá samego, kocháć Naypierwey, y ná ostatku, odday mu bez uymy żadney wszystkę mirrę sercá twego, nie masz się czego innego chwytáć, nie przypuszczay nic do tego sercá, coby było mnieyszego niż Bog y nie zgadzáiącego się doskonále z nim obáwiaiąc się áby się nieoddalił, y więcey iuż nie powrocił.

Labia eius distillantia myrrham primam.

Ustá Jego wydáią mirrę nayczystszą mowi Oblubienica.

7. JAk wiele czuię o! moy Boże w głębokości sercá mego

go nieczystości skrytych, y delikátnych, á te mięszaią tę mirrę czystą ktorą powinnoby wydawáć, y sprzeciwiáią się miłości czystey ktorą Ci powinnam, iák wiele maszkárow y strászydeł ukrytych z ktoremi nie zániechywam się pieścić, iák wiele miłości ku sobie samey! iák wiele przywiązaniá náżbyt mocnego, y czułego, lub do myśli moich, álbo do właſnego rozsądku, álbo do Interessu swego, iák wiele skłonności náturalnych, y bardzo mocnych do stworzeniá, iák wielki pociąg do ziemi, y dobr doczesnych, iáki wzgląd ná siebie, iaka pieszczotá nád sobą, iák wiele stararaniá zbytecznego około tego ciełská ktore ma zgnić, y iák wiele Affektow podłych, y niegodnych tey istności Naywyższey y nieporownáney czystości, ktorą powinnam iedynie kocháć, o! iák wiele razy miłość świata zwyciężyłá, y przemogłá miłość Bogá mego, iák często dlá mizernego przypodobaniá się, porownywałám, á náwet y przekłádałam stworzenie nád Stworcę, Oczyść tedy sam to serce o! moy Boże, wydystylluy tę mirrę, ktorą chcesz ábym Ci ofiárowałá, day mi tę miłość czystą, bez ktorey nie mogę áni Ci się podobáć, áni Ciebie osiągnąć.

ROZDZIAŁ XXV.

Miłość wierna.

Wierność wzaiemná, iest węzłem y związkiem przyiáźni, Bráterskiey, á niewierność wyniszczáią, y gubi przez słábość, y fałsz nieszczerey przyiáźni, á zaś wierność tuczy, y utrzymuie społkowánie święte miłości ktore się záchowuie między sercem Boskim, y nászym, á to społkowánie Swięte ustaie nátychmiast, gdy wierność

słabie.

ſłabiele záwſze iednak z ſtrony ſtworzeniá pochodzi niewierność w miłości Boſkiey, gdyż Bog nigdy nieomięſzkiwa w wierności ſwoiey, ſtałość, y nieodmienność iſtności Jego, práwda ſłow Jego, y dobroć ſercá Jego, ſą záſtawą, y zadatkiem wierności miłości Jego.

Wierność tedy ieſt dowodem naypierwſzym, y nayprzednieyſzym miłości, á wierność ściſłá, mężná, y nieuſtaiącá we wſzelkich niebeſpieczeńſtwách w ktorych ſię znayduie, ieſt znákiem wielkiey miłości, y tak niemożemy záſłużyć nádgrody, y korony miłości, mowi ukocbány Uczeń Chryſtuſa do Biſkupa Smyrneńſkiego, ieżeli nie będziemy wiernemi áż do śmierci.

Oblubienicá uſkarża ſię z początku w Pieniu ſwoim że nie byłá wierna ſtrzec winnicy ktora iey byłá powie-
Cant. 6. rzoná, *Vineam meam non cuſtodivi.* Tá winnica według niektorych Swiętych tłomaczeniá mogłá wyrazáć właſne ſerce Jey, nád ktorym nie miałá doſyć czuynośći y ieſt to rzecz práwdziwá, że poki nie weśliśmy w drogę życiá Duchownego, nieuważaliśmy małych niewierności, ále gdy poczynámy mocno kocháć miłość Boſká ktorá oświecá y zapalá, pokazuie nam ie bardzo ſtraſzne, z tąd żalemy ſię ſami ná ſiebie ſtaráiąc ſię zaraz o popráwę.

Tá Oblubienicá ſtánie ſię w krotce wierna, ponieważ poczyná oſkarzáć ſię w niewierności ſwoiey, y będzie ſię pomnażáć w wierności, im bardziey miłość iey będzie bráłá co raz nowe pomnożenie.

Jákoż odnioſłá tak znáczny pożytek z tego pierwſzego wzruſzeniá áffektu, y ſtrzegłá tak wiernie winnicy ſwoiey, że wzywá kochanká ſwego, áby razem z nią ſzedł zaraz zrána náwiedzić Winnicę bo ieſt pewná, że w niey znay-

znaydzie kwiatki: wstańmy rano (mowi) podźmy do winnicy, ábyśmy obaczyli ieżeli zakwitłá, *mane surgemus ad vineas videamus si floruit vinea*, Ná koniec wierność miłości nie zasadzá się ná kwiatkach, ále owoce po nich nástępowáć maią, w ták wielkiey obfitości, że káżdy z tych ktorym zachwalono tę winnicę, dále tysiąc srebrnych zá wino ktore z niey zbierze, *vir affert pro fructu ejus mille árgenteos.* Tá mistyczná winnica, ktorą iest właśne iey serce mogłaż mniey przynieść pożytku? Ponieważ ten Oblubieniec wierny oświadczá się z tym, że iey nigdy nie spuścił z oká swego, *vinea mea coram me est.* Kiedy chcemy nábydź miłości wierney, mamy záwsze mieć obrocone oczy ná właśne serce, obawiaiąc się, áby się do niego nie wślizneło naymnieysze wzruszenie áffektu, y prágnienie niedoskonáłe. Cant. 8. Cant. 8.

A F F E K T A

Vineam meam, non custodivi Cant. 8.

Nie strzegłam wiernie winnicy moiey mowi Oblubienicá.

1. AH! gdybym byłá wiernieysza strzedz winnicy mistyczney, ktorą mi Bog powierzył á tą iest właśne serce moie uczyniłabym byłá daleko większy postępek w Jego Boskiey Miłości, gdybym ią byłá ogrodziłá dobrym parkanem, młode liszki nieuczyniłyby były w niey ták wielkiey szkody, o! gdybym byłá strzegłá zmysłow moich wnętrznych y powierzchownych, serce moie byłoby iuż cale przynależáło Bogu samemu y nic by było nie mogło poruszyć wierności moiey, gdybym byłá miałá staranie pilne wyrywáć z tey winnicy nieoplewioney, chwasty złe áż do korzeniá, to iest áffekta prożne, niegodzi-

godziwe, ktore ią wysuszyły, y wykradły iey wszystkę tłustość, y okrasę. Gdybym ią była dobrze uprawiała, y nie zábroniła deszczowi Niebieskiemu przeniknąć ią áż do gruntu samego, gdybym ią była okrzesywała według czasu, y gdybym była poodcinała od niey, raz prożność drugi raz przywiązanie czułe do stworzeniá, czásem też miłość własną, gdybym ią była dobrze przywiązała, nie pozwalaiąc się iey rościągáć po ziemi, gdybym była miała ná koniec pilne stáránie, przywiązáć serce moie do JEZUSA samego, przez Miłość wierną; ta winnicá wierna zamiast winá, łzy wydałáby była w czasie, á te łzy iey, pomnożyłyby były Miłość w niey, miałáby liście roskoszne, y byłáby piękná w oczach Oblubieńcá Niebieskiego. Przyniosłáby była kwiáty wonieiące Swiętych żądź, y áffekrow. Ná koniec wydałáby byłá owoce obfite, y zebrałábym była z niey wino smakowite doskonáłey miłości, ále áh! nie strzegłam dobrze winnicy moiey, potrzebá tedy odtąd być wiernieyszą w miłości Boskiey, y ták iest około czego chcę prácowáć.

Vineam meam non custodivi.

Nie strzegłam wiernie winnicy moiey, mowi Oblubienica.

2. KTo ż może chlubić się z tego, że strzeże dobrze winnicy, sercá swego? Ah! rostrząsaiąc dobrze wierność po większey części między ludźmi, ktorzy się tym bardzo urażaią teraz, y ktorzy przywłaszczáią sobie tey cnoty pozor, y o kazáłość łatwo się postrzec może, że nie iest tylko obłudnym podobieństwem tey wierności ktorąby mieć powinnl y że práwda, y rzetelność tey cnoty, nie znayduie się tylko między práwdziwie pobożnemi. Powstawałám po tysiąc razy przeciwko niewierności, ganiłam

łam ią w inszych iáko przymiot obrzydliwy, ále porachuymy się pilnie o! Duszo moia, iáká pobudka byłá Ci przyczyną do mowienia tego, iako ty samá postępowałáś sobie z Bogiem, ten rachunek miałby cię záwstydzić, ponieważ spada na ciebie nagána, ktorąś ná inszych kładłáty to sama iesteś, ktoráś źle strzegłá winnicy twoiey, omięszkałáś po tysiąc razy wierności ku Bogu, iákżeś iey miałá dotrzymáć ludziom? Przyznay się żeś ná fundamencie prożności swoiey, y miłości właśney, brałá pobudki do tey fałszywey cnoty, z ktorąś się oświadczałá ku nim, ále względem Bogá, iák wiele razy omięszkałáś w niey? iak wiely rezolucyi nie dotrzymanych? iák wiele oświadczenia miłości, poszło w zápomnienie, iák wiele obietnic przy Ołtarzach, y u nog námiestnikow Jego uczynionych, á potym ná iutrz wlot przełamanych, iák wiele zamysłow odważnych, y wspaniáłego przedsięwzięciá w umyśle twoim dalszego życiá, większey czystości, y doskonáłości, ktoreś potłumiłá prawie natychmiast, iák tylko ie uczyniłáś, Ah! Pánie iák wielka przyczyná do záwstydzeniá dla mnie.

Mane surgamus ad vineas videamus si floruit vinea.
Wstáńmy rano, podźmy do winnicy, dlá obaczeniá ieżeli żakwitłá, mowi Oblubienica.

3. NIe śmiem o! moy Boże mowić do Ciebie z taką poufałością, byłabym zuchwałá zażywáiąc tych słow, y wzywaiąc Cię do oglądaniá winnicy serca mego, ponieważem iey áni uprawiałá z pilnością, áni strzegłá z wiernością, ile áh cożbyś obaczył w tym sercu godnego weyrzeniá Twego Boskiego, czy ználasłżebyś w nim owe kwiatki śliczne, chcę mowić owe żądze święte,

pobożne, prágnienia, owe upały miłości, y wyniesienia się ku Tobie, ktore uprzedzaią záwsze owoce doskonáłey miłości, obaczyłbyś tam prędzey Pánie cokolwiek słabego prágnieniá, ktore ieszcze nie były doyzrzáłe, znalazłbyś w nim niektore áffekta przemiiaiące, ktore ná podobieństwo płonnych kwiatkow nie przyniosły ieszcze owocow. Przyidź iednak do winnicy moiey, nie dlá oglądaniá iey ściśle, ieżeli iest w kwieciu, ále ábyś sam sprawił w niey kwiaty, y owoce doskonáłey miłości, day mi ie Pánie, á będę Cię zapraszáć potym, ábyś w niey odpoczywáł, y brał swoie delicye.

Mane surgamus ad vineas, videamus si floruit vinea. Wstáńmy rano, podźmy do winnicy dlá obaczenia ieżeli zákwitła, mowi Oblubienica.

4. PODź o! Niebieski Oblubieńcze, wstąp do winnicy moiey, náwiedź miłośnie serce moie, dlá dania mu tey wierności y miłości, ná ktorey mu schodzi. Pokaż mi się Pánie, ábym rozrządziłá wierność moię ná przykład Twoiey, áh! iáko Twoiá przedziwna wierność chwyta mię zá serce, oraz y záwstydzá moie, chwytá zá serce, bo iest heroiczna, y mam tego dowody bárdzo mocne, Tyś mi nigdy nieomięszkał dotrzymáć słowá, skutki bárdziey przewyższáły, niż zrownáły obietnice Twoie Boskie, y znaydowałam Cię záwsze gotowego, do otworzenia mi sercá Twego, kiedy zá łaską Twoią stáłam się godna wniść tam, zawstydza moie ieszcze wierność Twoiá, bom iey nie korrespondowałá przez moię wierność, y owszem niewierności moie są bez liczby: winnica moiá nie wydawáłá nigdy tylko kwieciá płonne, y niemaiące zapáchu, ktore opadały, álbo więdły natychmiast, iák się

tylko pokazały. O! Boże wierny, y wierności istotna, day mi serce stałe, y mężne, do wytrzymaniá wszelkich pokus pobudzaiących mię do utráty sercá, y do niewierności, umocniy mnie we wszystkich okazyách, gdy wierność miłości moiey, znaydowáć się będzie w niebespieczeństwie, wspieray mię, utrzymuy, y day mi tę łáskę, ábym Ci byłá wierną we wszystkim áż do śmierci.

Vir offert pro fructu ejus mille argenteos.

Winnica moiá stałá się ták obfita, że káżdy człowiek gotow iest dáć tysiąc srebrnych zá owoc ktory z niey zbierze mowi Oblubienica.

5. JUż tedy nie pytaią się więcey o kwiatki, gdyż Oblubieniec Niebieski wyciągá z winnicy sercá mego, owocow obfitych, á nie wyda ich nigdy, ieżeli się nie będzie sáma dobrze strzegłá, y ieżeli nie będzie miłości wierney. Samo Jmię ktorym się názywam, powinno mię do tego prowádzić, iestem Chrześciánin, iednoż to iest właśnie, co y wierny, y nie mogę bydź takim bez drugiego, to iest przynoszącym owoce godne, áby mogły bydź prezentowáne ná stoł Oblubieńcá Niebieskiego, upadnę w naywiększe niewierności, ieżeli poczynam tylko przez náymnieysze. Nie zaniedbyway tedy nic o! Duszo moiá, gdyż kropla zá kroplą wody, często w iedno mieysce spadaiąca wydrążá ná koniec kamień náytwardszy, mała iskierká przyczyną bywá náywiększych pożarow ieżeli omięszkuiesz w ieden dzień wierności w náymnieyszych powinnościach twoich, ieżeli się wylewasz ná prożne uciechy, y daiesz wolność skłonnościom twoim, ieżeli omięszkiwasz, álbo raczey ieźli odkładasz, y zwłaczasz usłucháć iednego nátchnieniá, te máłe niewierności, uczynią więcey szkody sercu twemu, niżeli pomyślić możesz, zániedbasz

dziś iedney praktyki, áibo powinności, iutro ich opuściſz dwie, potym Ci będą bardzo ciężkie, á tak zániechaſz ich cale, y ſtánieſz ſię niewierną we wſzyſtkim, á nie znaydzie ſię żadnego owocu w Winnicy twoiey, y nie będzieſz więcey kochałá Bogá twego.

Vir offert pro fructu eius mille argenteos.

6. WSpomniy ſobie o! Duſzo moiá ná ow ſzczęśliwy czas, w ktory byłáś cale pałaiącá miłością ku Oblubieńcowi twemu Niebieſkiemu, kiedyś mu oddawáła káżdego dniá tyſiąc ſrebrnych z winnicy twoiey, gdyś ſię ſtaráła pomnażáć wzdychaniá twoie, áffekta, ákty miłości Boſkiey, y praktyki cnot, z kądże to pochodzi żeś ſię ſtałá ták nie wierną? zkąd pochodzi że tá ziemiá niewdzięczná ſerca twego, nie wydaie iuż nic więcey? y że ſię cále nie znayduie żadnego owocu w winnicy twoiey? Co zá przyczyná, że częſto trawiſz ták długi czas, w niepłodności Duchá, y bez miłości? gdybyś to była uſiłowáła przeyrzeć záwczaſu, o! iákiey przezorności y oſtrożności, nie záżyłabyś byłá? dlá wyiścia z ſtanu ták nędznego, w ktorym teraz ieſteś, zkąd pochodzi że oziębłá, y oſłabioná bardzo miłość naſtąpiłá po owych pierwſzych gorącościach twoich? o! Duſzo wierná ſzukay żrzodłá tey uprzykrzoney niepłodności ſercá twego, zabież prędko temu, wydaway bez przeſtannie kwiáty, y owoce, obawiaiąc ſię áby Goſpodarz Niebieſki, nie rozwalił winnicy twoiey, y nie wrzucił iey w ogień.

Vinea mea coram me eſt.

Winnica moia (mowi Oblubienica) ieſt bez przeſtannie w oczach moich.

7. AH! do Duſzy moiey, y do ſercá mego mowiſz to Pánie, iá ieſtem winnicą Twoią. Tyś mię zaſzczepił

pił w Kościele Twoim przez Chrzeſt Swięty, Tyś ſpuſzczał ná mnie deſzcze obfite, y ożywiaiące miłoſierdziá Twego, łáſk y Sákramentow Swiętych, ſkrapiáłeś mnie ieſzcze krwią Twoią nayświętſzą niekontentowałeś ſię poſtanowić páſterzow y ſtrażnikow, áby czuli nádemną, ále y Ty ſam czuieſz bezprzeſtannie y ieſteś Strożem ták wiernym, że nie ſpuſzczaſz mnie nigdy z oczu Twoich, Nayświętſzych gdyż mnie kochaſz y chceſz ábym przynoſiłá owoce godne wieczności. Záczynam tedy iuż korreſpondowáć tey miłoſney, y ściſłey wierności Twoiey, przez moię wierność. Chcę obrocić oczy moie ná wſzyſtkie drogi moie, y ná właſne ſerce moie, ktore ieſt winnicą Twoią. Będę iey ſtrzedz y pilnowáć ták mocno, że przechodzący nie zetrą iey nigdy nogámi, y nie obierą iey z winá miſtycznego miłości moiey, ktore ia záchowuię dlá Ciebie Samego o! Niebieſki Oblubieńcze, y záchowywáć go będę ták wiernie, y w náczyniu ták czyſtym, że nie będzie w nim nigdy, áni umnieyſzeniá, ani przymięſzaniá żadnego, ani zakwaſzeniá, áż ná koniec ſtánie ſię godne bydź wprowádzone w zupełności ſwoiey do Boſkich piwnic Twoich.

ROZDZIAŁ XXVI.

Miłość Prágnieniá.

PRágnąc gorąco kocháć Bogá, y kochać Go z cáłego ſercá ſwego, ieſt to iedno, bo iáko miłość nie może trwáć bez prágnienia, gdy obiektum ieſt odległe, ták też prágnienie nie może pochodzić tylko z miłości, Nádaremnie tedy podchlebuiemy ſobie że kochamy Bogá. ieżeli Go nie prágniemy bardziey niż wſzyſtkich uciech cieleſnych,

ſnych, więcey, niż honorow świátá, niż wſzyſtkich dobr doczeſnych y bárdziey niż włáſnego życiá.

Prágnienie poſpolicie ieſt żądániem łáknieniem nieſpokoynością, y bodźcem miłości świátowey, iáko także y miłości Boſkiey, ále z tą rożnością, że prágnienia ziemſkie, poki ieſzcze zoſtaią w żądaniu, bywalą przyczyną prágnieniá uprzykrzonego, ktore nie ieſt nigdy ugaſzone, ſą łáknieniem ktore ſię nie może náſycić nieſpokoynością bez odpoczynku, y bodźcem ktory dokucza á nie uzdrawiá, á záś Swięte żądze, y prágnieniá ſą oraz prágnieniem, y ochłodą, łáknieniem, y naſyceniem miłosci Boſkiey, nieſpokoynością, y uſpokoieniem, bodźcem y uzdrowieniem, ſą razem początkiem, y ſpráwowaniem miłości, przyczyną, y ſkutkiem, tchnieniem álbo podniecenicm ktore ią zapala w ſercu gdy ieſt ſłabá, y uſtawaiąca, ieſt oraz y płomieniem ktory z niego pochodzi gdy
D. Greg: 26. mor. c. 10. ieſt gorące, ná podobieńſtwo (mowi Swięty Grzegorz) ogniá naturalnego ktorego płomienie gdy kto przygaſzá, y potłumia wzmagaiące ſię chcąc go zadmuchnąć, lecz nie tylko go nie ugaſza, ále y owſzem dodaie mu nowego pomnożeniá, y więkſzey gorącości.

D. Bern. de Amor Dei. Ten ktory prágnie Bogá (mowi Swięty Bernard) miłuie záwſze prágnąć, á ten ktory miłuie, prágnie záwſze miłowáć, *Qui deſiderat ſemper amat deſiderare, & qui amat ſemper deſiderat amare*, te prágnieniá rosną y pomnażaią ſię, według miary przez ktorą miłość iego wzmaga ſię rozſzerzaiąc ſerce, y dodaiąc mu nowey rościągłości, á czynią ie ſpoſobnieyſze do miłosci Boſkiey, ktora wymaga wielkich ſerc, y ták iáko nie prágnie, tylko áby bardziey kochało, ták też nie kocha, tylko áby mocniey prágnęło.

Całe

Całe pienie Swięte nie ieſt złożone tylko z żądż, y prágnienia przez to ſię poczyna, y ná tym ſię kończy, dlá dania nam do zrozumienia że powinniśmy prágnąć przez całe życie naſze. Oblubienica gdy poczęłá pragnąć, nátych miaſt záczyná mowić. *Niech mię pocałuie pocałowaniem uſt ſwoich,* Czaſem też mowi do Oblubieńcá ſwego. *Pociągniy mię za ſobą.* (nie kiedy) *Pokáż mi oblicze twoie, niech zabrzmi głos Twoy w uſzach moich* inſzego czaſu znowu mowi; *Powracay do mnie kochanku moy. Corki Jerozolimſkie áh! czyliście nie widziały Tego ktorego ſerce moie kocha? Poprzyſięgam was ábyście mu powiedziały, że omdlewam z miłości ku niemu,* y ták kończy Pienie ſwoie mowiąc: *ktoż mi da to ſzczęście ábym Cię miałá zá Braciſzka ſsącego Pierſi Matki moiey?* Otoż żądze, y prágnienia bardzo czyſte, w ktorych tá Oblubienica ſtaraiąc ſię uſpráwiedliwić czyni oświadczenie iáwne, że Jey Oblubieniec Boſki, ieſt wſzyſtek miły, y pożądany. *Totus deſiderabilis.* Nie trzeba ſię tedy dziwowáć, ieżeli nie pragnie tylko Jego, y ieżeli w gwałtownym uniesieniu ſię mowi: Przyidź o! kochanku moy, przyidź do mnie, nie prágnę tylko Ciebie nie kocham tylko Ciebie Samego. *Veni dilecte mi,*

Cant. 1. Cant. 2. Cant. 4. Cant. Cant. 5. Cant. 7.

A F F E K T A.

Totus deſiderabilis.

1. KOchanek moy ieſt wſzyſtek miły, y pożądany. Nie maſz nic w nim, coby nie miało wzbudzáć we mnie gwałtownego prágnienia, Oczy Jego Boſkie iáśnieyſze nád ſłońce ſą ożywiaiące nędznych, y tłomaczami Jego miłości, uſta Jego Nayświętſze, nie wydaią tylko ſłowa wielkiey mądrości, nie ogłaſzaią tylko oświadczeniá pieſzczonego áffektu ku tym, ktorzy Go kochaią, á brzmienie

nie głoſu Jego ieſt wdzięcznością, y ſłodkością ,ſamą, Oblicze Jego wſpániałe ieſt, wſzyſtko iáśniejące świátłością. A ieżeli ſzczęśliwość Błogoſłáwionych zawiſła w zápatrywaniu ſię ná Niego ſprawiedliwych tákże uſzczęśliwienie zawiſło ná pragnieniu Go, Ręce Jego Nayświętſze pełne ſą ſkarbow łaſk, y Błogoſławieńſtw, y niczego więcey niechce, tylko wylewać ie w obfitości ná tych, ktorzy ich prágną. Serce Jego ieſt centrum miłości nayczyſtſzey, naygorętſzey, y nayprzyiemnieyſzey, nád ktorą większey nigdy bydź nie może. Byłabym tedy bardzo záślepioná gdy bym nie prágnęła tego kochanká, ponieważ nie mogę Go prágnąć ábym nie miáłá Go kocháć, áni kochać, ábym nie miała osiągáć Go. Pragnienie dobr ziemſkich ieſt prágnieniem bardzo nikczemnym, ponieważ zoſtawuie w ſercu nie ſpokoyność, y ogołaca go z tego, czego ſobie życzy. Niechcę tedy niczego żądáć, tylko Ciebie ſamego o! moy Boże! y prágnąć oprocz Ciebie, po wſzyſtkie momenta życiá moiego, ponieważ czuię że Cię osiągám, y że wchodziſz do mnie, nátychmiaſt gdy Cię pragnę.

Totus deſiderabilis.

Oblubieniec moy Niebieſki ieſt wſzyſtek miły, pożądany.

2. TEraz gdy poczynam poznawáć o moy Boże! coważyſz y iáko ieſteś miły, y gdy uſiłuię kocháć Cię z całego ſercá mego, nie mam iuż więcey tylko iedno pragnienie, á to zamyká w ſobie wſzyſtkie inne, ktore ſerce moie może w zbudzić w ſobie, y nie mam tylko iednę boiáźń, ktorey uſtępuią wſzyſtkie inne dawne poſtrachy, moie iedyne pragnienie ieſt bydź kochaną od Ciebie, y nie kochać tylko Ciebie w czaſie, y w wieczności. Nie prágnę inſzego dobrá tylko tego iedynie, ktore zamyká w ſobie

ſobie wſzyſtkie inne, iáko mowi Prorok, Ah! czegoż mogę prágnąć w Niebie, álbo żądáć ná ziemi? Nie doſyćże mi ná tym że Ty będzieſz Bogiem ſerca mego, y dziedzictwem moim w wieczności? ále iedyna boiaźń moia ieſt tá ábym nie utraciłá, nie ták zdrowie moie, álbo eſtymę ludzką, lub dobra źiemſkie, náwet y życie włáſne, iáko naybardziey miłość Twoię. Otoż naywiękſze nieſzczęście, ktoreby ná mnie mogło przypáść, ta ieſt iedyná ſtratá, ktorey ſię obawiam, á wſzyſtkie inne zá nic poczytam.

Totus deſiderabilis.

3. BOG moy ieſt wſzyſtek miły, bo ieſt nieſkończenie dobry, y nieſkończenie doſkonáły, wſzyſtek ieſt pożądany, gdyż ieſt zrzodłem wſzelkiego dobrá, dla czegoż tedy ták mało kochałam Go y ták mało prágnęłam dotąd? Nie mogę poznáć Bogá, ábym Go nie miáłá kocháć, nie mogę kocháć, ábym Go nie miałá pragnąć, y bezprzeſtánnie wzdycháć do oſiągnieniá Jego. Duſzá moia mowi Swięty Auguſtyn ieſt weſtchnieniem Boſkim, weſtchnienie ma dwá początki, Serce ktore ie wzbudza, y uſtá ktore ie wydaią, y przez nie wybiega, dlá wynieſienia ſię ku obiektum, ktorego prágnie, Noś że tedy o Duſzo moiá! wyrażenie tego Nayświętſzego ſerca, razem y uſt Boſkich, to ieſt niech ſerce twoie wzbudza weſtchnieniá, á uſta niech ie wydaią, gdyż dlá Ciebie ſercem y uſty raczył weſtchnąć. Jeżeli tedy ty ſama ieſteś tym tchnieniem wychodzącym z iednego, y drugiego, to ieſt z ſercá, y uſt Boſkich, wzdychayże bezprzeſtannie doś tego, ktory Cię uczynił tym, czym ieſteś, przez iedno tchnienie ſwoie, nie kochay tylko Jego, nie pragniy tylko Jego ſamego, y wchodź iák nayczęściey, przez weſtchnieniá

pieſzczonych áffektow, w ten Nayswiętſzey początek, z kądeś wyſzłá, poniewaź ieſt ieſzcze y błogoſłáwionym terminem twoim, do ktorego ſię maſz powrocić.

Totus deſiderabilis.

Oblubieniec moy ieſt wſzyſtek miły, y pożądany.

4. BYdź w tym wyperſwadowánym, że BOG oſiąga wſzyſtkie doſkonáłości niepoięte, wiedzieć o tym że ieſt nieſkończenie miły, y pożądany, y że prágnienie gorące może nam otrzymáć, ſzczęśliwe Jego oſiągnienie, á nie prágnąć Go z cáłego ſercá ſwego, o! iaká ślepotá, y nieczułość! ále rzeczeſz moie prágnieniá ſłabieią, y miłość moia uſtaie czaſem, umacniay ich y utrzymuy iedno przez drugie. Pragniy á będzieſz kochał goręcey, odnawiay bezprzeſtannie ákty miłości twoiey, á pragnieniá twoie ożywią ſię, y zawezmą nowy lot dlá wzbicia ſię ku Bogu. Miłość Boſká ieſt Oycem świątobliwych żądz, święte żądze, y prágnienia uſpokaiaią ſerce w tenże ſam czas, gdy go zapálaią, y czynią ie ſpoſobnieyſze do przyięciá wyrażeniá miłości Boſkiey, iedno weſtchnienie gorące wydane według czaſu, ieſt powiewániem miłym, ktore rozpála ogień, gdy iuż ma zgáſnąć, ieſt to tchnienie Duchá Swiętego, ktory dodaie przez nie nowey gorącości miłości náſzey oſłabioney, y iuż uſtawaiącey, ieżeli ieſt pociechá w kochaniu Bogá, ieſt tákże nie mnieyſzá y w prágnieniu Go, te dwie powinności mieſzczą ſię mile w ſercu náſzym, łączą ſię wzaiemnie áby razem ciągnęły do iednego terminu, ktorym ieſt ſerce Boſkie. Ah! kiedyż będę prágnąć bezprzeſtannie oſiągnąć to, co kocham, y kiedyż będę kocháć zawſze, prágnąc tego, ktory ieſt wſzyſtek pożądany y ktorego powinnam iedynie kochać.

Veni dilecte mi.

Przyidź kochanku moy.

5. NIe prágnę tylko Ciebie, chciałábym Cię mocno kocháć ze wszystkiey Duszy moiey, ze wszystkich sił moich, y z całego serca mego, iáko mi rozkázuiesz sam, á ia Cię nie kochám tylko bardzo słabo, chciałabym osiągnąć zupełnie to co kocham, á nie mogę, poki iestem śmiertelná. Ah! kiedyż będę uwolniona od tego ciałá śmiertelnego, ktore mi przeszkadzá cieszyć się, y záżywáć zupełnie Bogá mego, serce moie porywá się, przyspiesza, y zapalá prágnieniem gorącym, przystąpić iak nayblizey do Ciebie, ále nie usiłuie, tylko bardzo słabo mowi Ci iáko Oblubienica, Podź do mnie kochanku moy y pociągniy mię do siebie. Ale áh! iákoż mogę złączyć się z Tobą! serce moie iest w ciemnościách, á Ty mięszkasz w świátłości niedostępney, serce moie zostaie ná ziemi, á Ty iesteś w Niebie, to serce iest wszystko cielesne, á Ty iesteś szczerym Duchem, poydę iednák do Ciebie o moy Boże! á Ty przyidziesz do mnie. Poydę do Ciebie ráczey przez prágnienie, y poruszeniá sercá mego, niżeli przez postępki ciała mego. Gorące żądze moie skrocą ten przeciąg nieskończony, ktory iest między Tobą y mną, prágnieniá sercá mego wyniosą mnie, y wywyższą áż do Ciebie, á miłość Twoiá uniży Cię áż do mnie.

Veni dilecte mi.

Przyidź kochanku moy Przyidź do mnie.

6. SErce práwdziwie przeięte wskroś miłością ku Bogu prágnie záwsze, nie przestaie nigdy wydawáć wzdychaniá ku temu obiektum, nieskończenie miłemu, y mowić mu. Przyidź kochanku moy, wzbudza w sobie prá-

gnienia náygwałtownieyſze, bez zamięſzania, y nieſpokoyności, y znayduie ták wielką uciechę prágnąc, iáko y kochaiąc, á iáko miłość Jego nie może go nigdy náſycić, ieſt záwſze łaknące Bogá, im bardziey piie z tego Swiętego zrzodłá, tym bardziey ieſt ſprágnione, bo Bog ktorego kochá, ieſt miłością ſamą, kocháć záś miłość ſamę, ieſt to mowi ieden z Oycow Duchownych, czynić koło miſterne bez końcá, to ieſt powracáć záwſze do ſwego náyświętſzego początku, záczynáć záwſze kocháć, y záwſze prágnąć. To zrzodło Swięte, á wytryſkuiące áż do żywotá wiecznego, ieſt zawſze w poruſzeniu, bezprzeſtannie z ſercá wypływá, y wpływá do Sercá Boſkiego. Są to nieiákieś nowości, powabiaiące, y chwytaiące zá Serce, ktore ſpráwuią nowe płomienie, y nowe prágnienie, ktore zápálaią, tuczą, á nie naſycaią nigdy. Szczęśliwe łáknienie, ſzczęśliwe prágnienie, ſzczęśliwe żądanie, y ſzczęśliwá miłości, kiedyż zabawiáć będzieſz wſzyſtkę Duſzę moię? y kiedy będzieſz wſzelkiemi delicyami ſercá mego?

Veni dilecte mi.

7. PRzepáść wzywá przepáści, mowi Krol Prorok, ieſt iedná przepáść w Niebie, á tá ieſt Serce Boſkie, ieſt drugá ná ziemi, á tá ieſt ſerce ludzkie. Te dwie przepáści prágną wzaiemnie, wzywaią, y mowią iedná do drugiey, podź kochanku moy. *Veni dilecte mi.* Serce ludzkie ktore czuie ſłabość ſwolę, czczość, y uboſtwo, wielką czuie tákże, y uznaie potrzebę rátunku od Sercá Boſkiego, bez ktorego nie może ſię obeyść, y uſiłuie złączyć ſię z nim, áby nigdy nie było od niego odłączone, Serce Boſkie prágnie Sercá ludzkiego, wzywá go, y przynaglá pieſzczonym

nym áffektem, iákoby ſię nie mogł bez niego obeyść, iedno ieſt zupełnością nieſkończoney czyſtości, mądrości, y świátłości, drugie záś wyprożnieniem okropnym ze wſzelkiego dobrá, y obfitością opłákaney ciemności, grzechow, y nędze wſzelkiey. Idź tedy Serce moie gdzie Cię wzywaią, bież tam przez Miłość twoię, wylatuy przez prágnienie, wzyway ſáme przepaści bez gruntu Sercá Boſkiego, zgiń ſzczęśliwie w tey przepáści łaſk y dobroci, To ieſt Twoim początkiem, y Twoim końcem, to powinno być centrum Twoie, zoſtáway tam, to ieſt mieyſce twoie, nie możeſz w ſobie wzbudzić inſzego prágnienia, chybabyś ſię chciało wyrzec ſzczęśliwości ſwoiey doczeſney, y wieczney.

ROZDZIAŁ XXVII.

Miłość Skwapliwości.

JAko MiłośćBoſka, ieſt ogniem Niebieſkim, ták ieſt záwſze wydatná, przez pewne ſkwapliwości, ktore pokazuią iey gorącość y ſą dowodem iey, y zaſługą, kiedy kochamy Bogá prawdziwie, ſpieſzemyſię prácowáć dlá Niego, ſkwápiamy ſię, y ubiegamy do wypełnienia wſzyſtkich powinności Miłości, luboby ſię zdawały bydź náycięższe, gorącá ſkwápliwość Miłości, trzymá mieyſce wſzelkiey przezorności, y oſtrożności luboby ſię naybárdziey ſpieſzyłá, nię potchnie ſię iednak nigdy. Tá ſkwapliwość nie tylko ſię nie ſprzeciwiá mądrości, ále y owſzem ieſt iey ſkutkiem, y rodzaiem, bo Miłosć z ktorey pochodzi y ktorá prowadzi Rozum, Serce, y Ręce do ſkwapienia ſię, ieſt Modrością ſamą, ktorá oświeca w ten ſam czas, gdy ſię unoſi, á ták bieży z miłym y ſzczęśliwym pędem, á nigdy nie upadá, bo taż Mi-

łość utrzymuie ią záwſze, gdy prowádzi do czynieniá, y prácowaniá, y umie doſkonále pogodzić roſtropność zprędkością w ákcyach.

Oblubienicá ktorá znała doſkonále ſwoię własną ſłabość, czułá także, y uznawáła, dobrze, że nie mogłá iść dość prędko, áby doścignęłá kochanká ſwego. Ten poſtępował krokiem Olbrzymá á przynaymniey poki nie byłáby wſpartá, y wſpomożoná od niego Samego, ktory ią wzywał do ſiebie, woła *Pociągniy mię za ſobą, á pobieżemy zá wonnością, zápachow Twoich, Trahe me poſt te, curremus in odorem unguentorum tuorum.* Ledwie mogłá poſtępowáć, á iednak chciałá bieżeć wielkim krokiem w drodze Miłości Boſkiey, y miałá potrzebę bydź pociągnioną, przez miłość ſamę, ktorey ſłodki gwałt, y moc záwſze zwyciężaiącá, pociągá do ſiebie ſercá nayociężalſze, y dodaie im ſkrzydeł do latánia ráczey, niż do bieżeniá, áż przyidą do błogosławionego terminu, do ktorego prágną, á ten ieſt oſiągnienie Bogá.

Cant. 1.

Oblubienica w tym chciałá náśladowáć kochanká ſwego, ktory przychodził do niey z ſkwapliwością niewypowiedzianą, oto (mowi) przychodzi do mnie, ſkacząc po gorach, przesſkakuiąc pagorki, ná podobieńſtwo Sarniątká, y ielonká, *Ecce iſte venit ſaliens in montibus tranſiliens colles.*

Cant. 2.

Ale obawiáiąc ſię áby taż Oblubienicá, nie zániedbałá ſię poniekąd w ſwoiey ſkwapliwości miłoſney, y áby niedbalſtwo, y opieſzáłość nie náſtąpiłá po owych pierwſzych upałách gorącości, więc Oblubieniec daie iey prawá, y przykazánie tey Miłości, ſkwapliwey, oto (mowi oná) kochánek moy ktory mowi do mnie. Wſtań

ſpieſz

ſpieſz ſię kochanko mojá, *En dilectus meus loquitur mihi, Surge, propera amica mea,* daiąc nam do zrozumieniá, że powinniśmy bydź záwſze ſkwapliwi do wykonaniá, tego, co Miłość Boſká rozkazuie.

AFFEKTA.

Trahe me post te curremus in odorem unguentorum tuorum.

Pociągniy mię zá ſobą mowi Oblubienicá, á pobieżemy za wonnością zápachow Twoich.

1. Kiedy wielká ſiła mocy wyżſzey, przewyżſza nieſkończenie ciężár rzeczy tey, ktorą chce poruſzyć pociągá ią, y podnoſi z wielką prędkością, y łátwością, bo to czyni cale bez prácy. Pociągniy mnie tedy o Niebieſki Oblubieńcze! ponieważ obiecałeś mi, że gdy będzieſz podwyżſzony, ná Krzyżu, pociągnieſz wſzyſtkich do Siebie, możeſz to uczynić bez żadnego zmordowaniá ſię, ſerce moie ieſt powolne, y niechce więcey czynić żadnego oporu, y ſprzeciwiániá ſię, á Tyś ieſt mocą ſamą, rzekniy tylko iedno ſłowo, á uzdrowiſz, ociężáłość Duſzy moiey, ktorá mi przeſzkadzá, y niedopuſzczá iść do Ciebie z táką ſkwapliwością, z iákąby powinna, y iáko pragnie, rozſzerz ſerce moie, áby bieżáło z prędkością, y chyżością w drodze náypierwſzego przykazániá, ze wſzyſtkich innych, ktorym ieſt miłość, uczyń ie cale ogniſte, dlá wyniſzczeniá w tym ſercu wſzelkiego przywiązaniá czułego, ktore ſpráwuie w nim ciężar wielki, y czyni go nieſpoſobne do bieżeniá zá wonnością Twoich Boſkich zapáchow. Było przedtym ſerce moie ſprzeciwiaiące ſię, y opieraiące, pociągnieyże ie, teraz záś ieſt ſłabe, wſpierayże ie, y umacniay, ieſt ieſzcze ciáłem obłożone, podnieśże

nieśże ie, przywiązáło ſię názbyt do ziemi oderwiyże ie, y doday mu ſkrzydeł, áby leciało do Ciebie.

Curremus in odorem unguentorum tuorum.

Pobieżemy zá wonnością zápachow Twoich.

2. CZuię to o moy Boże! y uznaię, żem ieſt z liczby tych Synow ludzkich, ktorym wyrzuczaſz przez Proroká, że maią ſerce ciężkie, toć to cielſko ſkazitelności, y śmierci, ktore noſzę, obciąża mię, y niedopuſzcza bieżeć z ſkwapliwością do Ciebie, pociągniyże mnie Panie tym miłym, y ſłodkim gwałtem, z ktorym Miłość Twoia ieſt záwſze złączoná, Twoy Boſki pociąg uczyni mnie mocnieyſzą, gorętſzą, y prędſzą, nie śmiem mowić że pobieżę, bo nie mogę náwet, y poſtępować, gdy nie ieſtem z Tobą, ále pobieżemy razem będąc złączoná z Tobą, ſerce moie nie będzie znaydowáło więcey przeſzkody żadney gdy go pociągnieſz, y utrzymaſz przez Miłość Twoię, nie będę ſię obawiałá áni upaść, áni zbłądzić, áni zaſtánowić wpoſrzod biegu mego, lubobym nayſpieſzniey poſtępowałá, gdyż drogi Miłości Twoiey, ſą wſzyſtkie w iáſności, y odkrywaią mi kámienie zgorſzenia, ktoreby mogły záſtánowić poſtępek moy, pokazuią mi oraz y przepaści w ktorych mogłabym ſię zgubić.

Curremus in odorem unguentorum tuorum.

Pobieżemy zá wonnością zapachow Twoich.

3. BIeż o! Duſzo moia zá wonnością zápachow Oblubieńcá Niebieſkiego, te zapachy ſą dość mocne, y wdzięczne dlá pociągnieniá wſzyſtkich ſerc, ponieważ nie inſze ſą, tylko Miłość Boſká, bież prędko, nieobawiay ſię zmordowaniá, bieży ſię bez prácy, y z prędkością, kiedy bieżemy z wolnością á bieżemy z wolnością, gdy bieżemy

żemy przez Miłość, y dlá doyściá prędzey do tego, czego ſerce pragnie, nie czuiemy więcey ſwłaſney ocieżałości ſwoiey, gdyż ogień Miłości pociąga, wnoſi, y przenoſi. Idź prędko zá tym pociągnieniem Boſkim, dopuść ſię unoſić temu ſłodkiemu ſtrumieniowi, pozwol áby ci uczyniono ten miły gwałt, iezeli to ieſt Miłość ktora prowádzi cię, y ſprawuie ten pociąg, zezwalay ná niego, y korreſponduy tey miłości, oná ieſt wdzięczná, y mocná, odrywá od ziemi, prowádzi do Bogá, y nie możeſz nigdy názbyt prędko iść do niego, ta miłość nie odłącza od uciech, tylko dlá daniá ná to mieyſce, inſzey daleko czyſtſzey, milſzey, y trwalſzey uciechy, przez nię pozbędzieſz ciężáru grzechow twoich, áffektow ziemſkich, y niedbalſtwa twego, nie odkładay tedy, y iednego momentu, obawiaiąc ſię wſzyſtkiego utracić, y nigdy więcey nic nie zyſkáć, niedbałe zwłoki ſą znakiem ſercá ociężałego, y niemożemy lepiey pokazáć gorącości miłości naſzey ku Bogu, iáko przez prędkość, y ſkwapliwość.

Ecce iſte venit ſaliens in montibus tranſiliens colles.

Oto kochanek moy ktory przychodzi do mnie, ſkacząc po gorach przeſkakuiąc pagorki, mowi Oblubienicá.

4. O iákobym byłá ſzczęśliwá! Niebieſki Oblubieńcze, gdybym mogła pomiarkowáć, y ſtoſowáć moię ſkwapliwość według Twoiey, y bieżeć do Ciebie z táką prędkością, z iaką Ty przychodziſz do mnie, gdy Cię wzywam ná ratunek moy, Tyś ieſt wynieſiony nad Cherubinow, mowi Prorok, á przychodziſz do mnie ná ſkrzydłach wiátru, bieżyſz (mowi) iáko Olbrzym w drogach miłości, wychodziſz mowi ieſzcze z naywyżſzych Niebios, y zſtępuieſz w iednym momencie áż do mnie, lu-

bo przeciąg ieſt niekończony, a to dlá pokazaniá mi ſkwapliwości miłości Twoiey. Gdy Cię kocham, oſiągam Cię, gdy Ciebie prágnę ieſt ś przy boku moim, kiedy myślę o Tobie, ieſteś mi przytomny, gdy chcę iść do Ciebie, Ty zaraz przychodziſz do mnie, gdy ſię modlę, á że modlitwá moia ieſt ożywioną miłością, mogę mowić ná ten czas z Oblubienicą, oto ieſt Ten, ktory mowi we mnie y przez czuły áffekt wnętrzny poſtrzegam cię, czuię w ſercu moim, mowi Swięty Ambroży, czuię wonność Boſtwá twego, ktorá mnie nápełnia, y wſkroś przeymuie zapachami ſwemi. *Oro adeſt, & intimo ſenſu odorem Divinitatis agnoſco.* Nieuſtáway tedy Pánie przychodzić do mnie, ſpieſz ſię ná ratunek moy, y dodaway mi záwſze ſkwapliwości iść do Ciebie.

Ecce iſte venit ſaliens in montibus.

5. REflektuy ſię ná to o! Duſzo moia, że ieżeli ieſteś wdrogach Miłości Boſkiey nie zoſtaieſz w nich, bez Towárzyſza, JEZUS Chryſtus idzie z Tobą, y poſtępuie krokiem wielkim bez záſtanawiánia ſię, ieżeli ſię Ty nie ſpieſzyſz oddali ſię, zgubiſz Go z oczu Twoich, nie znaydzieſz więcey śladow Jego, zbłądziſz, zgubiſz ſię, y podaſz w niebeſpieczeńſtwo wielkie, niezłączeniá ſię więcey nigdy z nim, Drogá ieſt długa, czas krotki, im ſpieſzniey poydzieſz, tym prędzey zbliżyſz ſię do Boga, á im bárdziey zbliżáć ſię będzieſz do Niego, tym bárdziey znaydzieſz drogę przedłużoną, y poznaſz lepiey przeciąg y odległość nieſkończoną, ktorá ſię znayduie między ſtworzeniem, y Stworcą, nietráć iednák ſercá, będzieſz wſpartá, Oblubieniec Niebieſki pociągnie Cię, wezmie Cię zá rękę, y poprowádzi, á tak znaydzieſz ukontentowánie po-

ſtępo-

ſtępowáć zawſze z nową ſkwapliwością, áż doydzieſz do owego ſzczęśliwego momentu, ktory od wiekow naznáczył, dlá ukoronowánia ſtateczności Twoiey.

En Dilectus meus loquitur mihi, ſurge, propera amica mea.

6. SŁyſzę kochanka mego mowi Oblubienicá, ktory mi mowi wſtáń, ſpieſz ſię Przyiáciołko moiá. Ják wiele razy Pánie ſłyſzałam ten głos Twoy, ktory mnie przynaglał, przyſpieſzał, y nálegał pieſzczonym affektem, ácurrent mu nie korreſpondowała, Ah! czuię bárdzo często, że lenistwo oſłábiá mię, ſen mnie ociężа, niedbalſtwo czyni mią gnuśną y ociężałą, pracá odrażá mię, y mam trudność wſtać, poſtępowáć, y ſpieſzyć ſię, lubo námnie wołaſz, y wzywaſz mię, ábym ſię ſpieſzyłá iść do Ciebie. Ah! dość długo uwodziłam ſię gnuſnością, ſłucháiąc leniſtwá, ſtaię ſię teraz poſłuſzną, Pánie, od tego momentu bieżę, y ſpieſzę do Ciebie iáko Jeleń zmordowany bieży do ochłody, iáko Duſzá ſtrapioná do ſwoiey pociechy, iáko chory do Lekarza, iáko ślepy do światłá, iáko zgłodniáły do chlebá, iáko ſprágniony do wody, iáko Dziecię do Matki ſwoiey, iáko nędzny do Miłoſierdziá, ocuć Pánie, y ożyw moię gnuſność, y ociężáłość, day mi ſiły do bieżeniá, bez záſtanowieniá ſię, doday ſkrzydeł Miłości moiey, iáko Gołębicy, ábym leciałá do Ciebie, y odpoczywáła w Tobie.

Surge, propera, amica mea.

Powſtań, y ſpieſz ſię Przyiaciołko moia.

7. BĄdź pilna o! Duſzo moiá ná głos Boſki, ktory Cię woła, y nieſłuchay więcey leniſtwá Twego, y gnuſności, wſtań nátychmiaſt, gdy ſłyſzyſz Oblubieńcá Twego, ktory mowi do uſzu ſercá twego, bież zaraz ták tylko

ko

ko uczuieſz iákie nátchnienie, pokaż mu Miłość Twoię przez ſkwápliwość ſwoię, wylatuy nátychmiaſt gdy poczuieſz w ſobie płomienie Miłości Boſkiey, nie wieſz kiedy może zgaſnąć ten ogień, nie wiele rrzebá do tego, tylko małey zwłoki, letkiego niedbalſtwa, y małey niewierności w práktykach Twoich, poki Miłość Boſká goreć będzie w ſercu twoim, wygaſzáć w nim będzie ten ogień, ktory páſſye mogłyby wzniecáć, nie uczuieſz ich więcey ták żywo, albo przynaymniey to uczucie nie przynieſie żadney ſzkody niewinności Twoiey, áie ieżeli ſię ociągaſz na ieden moment; ożyią w Tobie ná ukáranie twoiey ociężáłości, y dozná ſerce twoie wiele ſłabości, álbo ſtraſzney potyczki, y ciężkich prac, y trudności dlá náwroceniá ſię ná tę drogę z ktorey oddaliłáś ſię, y zbłądziłáś, gdyż nie poſtępowałáś z należytą ſkwapliwością, y prędkością.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Miłość Hoyná.

D. Greg: mor. 19. REká nigdy nie ieſt ſkąpa, gdy ſerce ieſt pełne dobrey woli, y ochotne, mowi Swięty Grzegorz. Bogacz nádaremnie mi má powiadáć, że ma przyiáciela ubogiego, ktorego doſkonále kochá, nie uwierzę mu nigdy, áż ich fortuná ſtanie ſię zarowná, y gdy wyprowádzi przyiacielá ſwego z nędzy, ták to ieſt rzecz práwdziwa, że miłość bez hoyności kiedy ią kto może świadczyć, nie ieſt tylko oſzukaniem, y obłudą.

Przez Hoyność tákże pokazáł BOG zbytek Miłości ſwoiey, dał nam wſzyſtkie Dobrá ſwoie, ktore oſiągamy, á niekontentuiąc ſię tą obfitością, dał nam ieſzcze Siebie ſamego

mego zupełnie, y bez żadney uymy, to iest, według wyrażeniá Tertulianá, dał wszystko czym iest, y cokolwiek ma *Totum quod ipse est, & habet in summo dedit.* Tertull. de Resur.

Nie przynależy wprawdzie tylko BOGU Samemu, czynić dary wieczne, niepoięte, y nieskończone, między ludźmi hoyność ustaie, y ginie, przez hoyność samę, bo ich bogactwá są ograniczone, ták iáko y ich Miłość, ále Bog może záwsze dawáć, bo iest nigdy nieprzebrany w łaskách swoich. Cant. 9.

Oblubieniec w Pieniach przyrownány iest do tych gołębi, ktore się trzymaią záwsze przy wodach náywiększych, *Resident juxta fluenta plenissima*, iest to figurá hoyności y szczodrobliwości Boskiey, ktory wlewa w Duszę nászę wody obfite łásk swoich, áż się staną godne przez Miłość swoię tych strumieni wiecznych roskoszy, w ktorych zatopione będą w Niebie. Cant. 5.

Oblubienica przydaie potym, że Ręce Oblubieńcá Jey są iáko pierścienie złote, pełne hiancyntow: *manus illius tornatiles aureæ, plenæ hyacinthis.* Okrągłość znaczy doskonáłość Dárow Bożych, złoto iest nayszacownieysze, y naydroższe że wszystkich metallow, hiacynty záś ktoremi Ręce Jego są nápełnione, á te są koloru niby purpurowego, mogą wyrażáć Krew JEZUSA Chrystusa, ktora iest naydroższá ze wszystkich Darow. Cant. 5.

Ná koniec Oblubienica usiłuie korrespondowáć miłości, y hoyności Oblubieńca swego, ofiarniąc mu wszystko, cokolwiek mieć może, czasem prezentuie mu wino smakowite, zmięszane z zápachami, y z sokiem z granatow, inszego záś czasu mowi do Niego, mamy teraz rożne owoce, záchowałam dlá Ciebie kochanku moy stare

y no-

y nowe, *in hortis noſtris omnia poma, nova & vetera, dilecte mi ſervavi Tibi*, niechce ona nic oſiągać, czegoby nie darowałá Oblubienicowi, y Bogu ktorego miłuie.

AFFEKTA.

Reſident juxta fluenta pleniſſima.

Oczy Oblieńcá mego ſą ná podobieńſtwo Gołębi, ktore przebywaią przy nayWiękſzych wodach, *Cant 1.*

1. SErce Bogá mego ieſt zrzodłem obfitym, z kąd wypływaią koſztowne ſtrumienie łaſk Jego, y Miłoſierdziá, nie nápełnia mnie łáſkami, tylko dlá tego, że mnie kocha, nie mam tedy, tylko otworzyć mu Serce moie, á będzie zaraz niemi nápełnione nigdy, łakomy człowiek nie miáł większey pociechy przyimuiąc co, iaką Ten Bog hoyny czuie dawaiąc, á że ieſt zupełnością nieſkończoną, nie prágnie niczego, tylko ſię udzieláć, iáko bogactwa Jego ſą nie przebrane, y im więcey daie, tym ieſt bogatſzy, ták nie ſzuka tylko dawáć ie tym, ktorzy ſą godni przyimowáć ie, ále o! Duſzo moiá! pamiętay o tym, że potrzebá ofiarowáć y oddawáć wſzyſtko Bogu, dlá zaſłużeniá ſobie, odbieráć od Bogá, y że ten ſtrumień płynący hoyności, Boſkiey, y ſkarbow Jego, uſtanie natychmiaſt płynąć, gdy nie będzie wpływaniá, y powrotu z Twoiey ſtrony, łáſki zſtępuią, z Niebá, ále potrzeba áby tam znowu wſtępowały, przez dziękczynieniá, bez tego záś nie zſtępuią więcey, o! iák częſto twoiá niewdzięczność zatykałá ten kanał, przez ktory przechodzi ten ſtrumień, záłożyłáś mu tamę, ktorá go zaſtánowiła, odebrałáś wſzyſtko od Bogá, dayże mu wſzyſtko czym ieſteś, y cokolwiek miec możeſz, ieżeli chceſz áby nieuſtawáł bydź dla Ciebie Bogiem kochaiącym y hoynym.

Reſident

Resident iuxta fluenta plenissima.

2. POwinnam wszystko BOGU moiemu, ktory mi dał wszystko, Jego hoyność ku mnie iest strumieniem, ktory nieprzestaie nigdy płynąć, á moiá hoyność nie może bydź tylko ograniczoná, iednak Bog się kontentuie tą trochą, ktorą mu dáć mogę, y dlá utrzymaniá w sercu moim miłości hoyney, nádaie mi z dobroci swoley to, czym mu mam oddawáć, y gdy mu daię to, co od niego pochodzi, nie zániechywa przyimowáć tego iáko darowizny, maiąc się zá obowiązanego oddáć mi to stokrotnie, ukochał mię, iákobym nie byłá tylko sama iedná, wszystko cokolwiek dał inszym nie umnieyszyło bynáymniey tego, co chciał mnie dáć, poniewaź mogę Go osiągnąć zupełnie, ieżeli mi się dał wszystek, powinnam y iá oddáć się mu cale wszystkiá, miłość hoyná iest tedy długiem ktory potrzebá wypłacáć, z tego wszystkiego co mamy, y czym iestem, á tak naymnieysza cząstká serca mego, ktorą daię stworzeniu iakiemu, iest kradzieżą ktorą czynię Miłości Jego. Popełniłam tę kradzież, spieszmy się o! Duszo moia nádgrodzić mu to wszystko, bez tego záś nie tylko się nic nie daie Bogu, ále ieszcze nie mogę y w tym zádosyć uczynić, com mu powinna.

Resident iuxta fluenta plenissima.

3. DAry Twoie o! Boże, są przedziwne strumienie, ktore nie przestaią nigdy płynąć tylko gdy im założemy tamę iáką. Udarowáłeś mię nieskończoną liczbą darow, á iam Ci zá nie nieoddawáła tylko niewdzięczność moię, uprzedzoná będąc czułym áffektem ku stworzeniu, dałam mu iednę część tego, com powinnna byłá Stworcy memu, powinnam Ci byłá dáć o! Niebieski Oblubieńcze, wszy-

wſzyſtek rozum moy, całe ſerce, wſzyſtkę miłość, wſzyſtkie prace moie, y zabawy, á nie oddawałam ich Tobie O! iákobym teraz byłá ubogaconá zoſtawałá w dobra Duchowne, gdybym byłá wierna oddawáć ſiebie ſamę, memu Boſkiemu Dobroczyńcy, ze wſzyſtkiemi dobrami, ktorem odbierałá z hoyney Ręki Jego, Łaſki Jego we mnie byłyby obfitſze, y Miłość moiá byłaby daleko gorętſzá teraz. Otoż te ſą dobra y ſkarby nieporownane, z ktorych obnażyłam ſię ſámá dobrowolnie, bom nic nie dałá Bogu moiemu, y nieoddawałam mu tego com byłá powinna.

Manus illius tornatiles aureæ plenæ hyacinthis.

Ręce Oblubieńcá mego Niebieſkiego, ſą okrągłe, iáko pierścienie złote, pełne hiacyntow, mowi Oblubienica.

§. OToż pochwałá Rąk Twoich hoynych, daná przez Twoię Oblubienicę, ponawiam ci ią z práwdziwym áffektem wdzięczności, bom odebrałá od Ciebie ták wiele łaſk, iáko y oná, Ręce Jego ſą okrągłe, ta figura ieſt wyrażeniem doſkonáłey miłości, á do tego znáczy ſię ieſzcze że maią przyiemną obfitość, dlá wylánia ná mnie ſkarbow nieſkończonych, ktore w ſobie zamykaią. Są cale złote, y pełne hiacyntow, ten bogaty, y drogi metal ta doſtateczność, y te koſztowne kamienie, ſą wyráżeniem miłości Twoiey hoyney, y dowodami oczywiſtemi, y iáwnemi, y że ile do Ciebie náleży, wylewaſz ná Serce moie złoto przewyborne miłości Twoiey, obfitość Miłoſierdzia Twego, y drogie kamienie łáſk Twoich, ofiarowáteś mi Sam te ták wielkie ſkarby, á iam byłá ták záślepioná, żem ſię ich ſtałá niegodną, bom Ci nic nie oddawałá ná to mieyſce, kontentowałbyś ſię był ſercem moim,

im, á iam Ci go odmawiała, oddaię Ci go teraz o! Niebieski Oblubieńcze, przyimiy ie, y bądź záwsze Panem iego.

Manus ejus tornatiles aureæ, plenæ hiacynthis.

5. Nie masz tylko BOG sam, ktory daie hoyną Ręką, y bez uymy naydroższe skarby, pánuie w hoyności ludzkiey nie iákie brakowánie, y oszczędność, co pokazuie że miłość ich nie iest doskonáła, niektorzy obciążaią bez miary dobroczynnością swoią, tych tylko do ktorych maią przywiązánie ślepe, á odmawiaią iey tym, ktorzy ná nię bardziey zasługuią, insi námyślaią się długo wprzod, niż maią co dáć, y umnieyszaią przez to szacunku daru, bo bardzo drogo przedaią, niektorzy ná koniec daią czásem, á potym ustaią dawáć, ich dobroczynność nie iest stateczná, y czásem żałuią tego co daią. Miłość Twoia hoyná o! moy Boże, nie ták sobie postępuie względem nas, daiesz wszystkim, bo kochasz wszystkich, y ktokolwiek Cię prosi, iest pewny że będzie w krotce zbogácony daiesz natychmiast gdy Cię proszą, y Twoia prędkość w dániu iest drugim darem, ná koniec daiesz ná záwsze, y nie przestaiesz nigdy napełniać nas łáskami, poki staiemy się ich godnemi. Ah! według tey Twoiey Miłości Pánie, y iá także chcę rozrządzić miłość moię, oddaię Ci wszystko co mam, y czynię to zaraz tego momentu, bez odwłoki, oddaię się ná zawsze áż do ostátniego wytchnienia życiá mego, ábym była pewnieysza bydź Twoią przez całą wieczność.

In hortis nostris omnia poma nova & vetera dilecte mi servavi Tibi.

Mamy w zamknieniu nászym (mowi Oblubienica) rożne owoce, záchowałam dlá Ciebie kochanku moy stare y nowe.

6. O! Jáká szczęśliwość, y iák potrzebná rzecz być w przod wierną BOGU swemu, áby mieć u siebie

 rożne

rożne owoce dlá ofiárowaniá mu przykładem Oblubienicy. Umieć záchowáć stare, y mieć ieszcze, y nowe, dlá ofiarowánia mu ich, to iest kocháć Go, od tego czasu iákośmy go poználi, bydź obfituiącą w dobre uczynki od Dzieciństwá swego, y ofiárowáć mu bezprzestannie serce niewinne nápełnione miłością. A gdzież są te owoce stáre? Cożem dałá Bogu w młodszym wieku, álbo ráczey czegom nie oddawáłá' świátu, ktory iest nieprzyiácielem sprzysiężonym Bogu? on pochwycił pierwiástki sercá mego, z tąd wylewałam się bárdzo ná iego prożnośći, fałszywe perswazye, mody, polityki, ákkomodacye, á nic práwie nie dałam Bogu memu, ále gdzież są ieszcze owoce nowe, ktore powinnabym mu ofiárowáć, iako dług codzienny, dlá odwdzięczeniá łásk, ktore mi czyni káżdego dniá, cożem mu oddałá wczoray? com mu ofiárowá dziś? coż mogę prezentowáć mu w ten moment? Ah! serce moie iest wyprożnione z miłości, y ręce z dobrych uczynkow, iestem ubogá o! Niebieski Oblubieńcze, á iestem taką z właśney winy moiey, dáy mi tedy sam co Ci ofiárowáć mam, day mi siebie samego, ábym się y iá oddałá Tobie.

In hortis nostris omnia poma nova & vetera. Dilecti mi servavi Tibi.

7. JEst to oszukánie bardzo grube, chcieć Bogá kocháć, á nieofiárowáć mu owocow dawnych, y nowych, ktorych wyciągá od nászey miłości, Miłość Boska nie przebywá nigdy w sercách, naiemnych, y upátruiących Interessu właśnego, ktore proszą záwsze, á nigdy nie dają. Łáski Niebieskie ustaią płynąć, kiedy ich zaraz ná odwrot nie oddaiemy Bogu. Dlá zachowánia y utrzymaniá Swiętego społkowaniá, y wzaiemney kommunikacyi

miło-

miłości, między Sercem Boskim, y náſzym, potrzeba oddawáć według miary ile odbieramy. Chryſtus JEZUS dał wſzyſtek nakład Krwi ſwoiey dlá Miłości náſzey potrzeba także, áby y nás cokolwiek koſztowáło dlá niego, y własney krwie ſwoiey, nie mamy żáłowáć dlá Jego miłości. Pozwalam náto Pánie, ále ieſtem bardzo uboga, á Tyś ieſt zrzodłem nieprzebránym ſkarbow wſzelkich, potrzebuieſz żedobr moich? á w moim niedoſtatku, możeż co dáć Boże Tobie? Ták Pánie, znaydę przecie y w uboſtwie moim co mogę przydáć ná znak miłości moiey hoyney, mam prágnienia iáko wſzyſcy ubodzy, á Tyś ieſt iedyne ich obiektum, ofiaruię Ci ie tedy z cáłego ſerca mego, ále chcę ie wykonáć ſkutecznie, y złączyć ie z dobremi uczynkami, ábym ſię niepokazała nigdy z prożną ręką w obecności Twoiey.

ROZDZIAŁ XXIX.

Miłość Uſtawiczná.

NAywiękſza że wſzyſtkich umieiętności ieſt tá zaiſte miłosci Swiętey, iey początki ſą cále Boſkie, iey dochodzenie ieſt bárdzo wyſokie, iey powinności ſą bárdzo rościągłe, y w wielkiey liczbie, á zatym iey náuka ieſt náuką całego życiá, y to ieſzcze nie wyſtarczá dla nábycia iey doſkonáłości, im więcey w niey poſtępuiemy, tym lepiey poznáiemy, że ieſzcze zoſtaie co do czynieniá, im więcey w niey widziemy wyſokości, tym lepiey poznaiemy náſzą nieumieiętność, im więcey iey doświadczamy, tym lepiey widziemy, że ſię może ieſzcze więcey uczuwáć, y poznawáć.

Ztąd pochodzi, że rzecz ieſt niepodobná poſtępowáć

wtey umieiętności ták wyſokiey, bez ápplikacyi nieuſtanney, uſilney, y uſtawiczney, kiedy záś ſobie w tym folguiemy, nie omięſzkamy zaraz wpadáć w rozwolnienie, y oziębłość, rozum utracá co zamyślał, y ſerce także co czuło, y doznawáło, gdy czaſami ná przemiany náſtępuie miłość ſamego ſiebie, álbo miłość inſzego ſtworzeniá, po miłości Boſkiey, iedno z nich niſzczy pod ten czas miłe wyrażeniá drugiego, to ieſt miłości Boſkiey, á tak te częſte przerwaniá miłości przeſzkadzaią nam do odnieſieniá pożytku z náſzych pierwſzych áktow Miłości, ktore nie mogą uczynić żadnego ſkutku w náſtępuiacych, gdyż ieſt wielki bárdzo przeciąg między niemi, y przytrafia ſię z tey częſtey odmiany, że potrzebá záczynáć cale ná nowo, á tym czaſem ná końcu życiá náſzego, nie umiemy lepiey kocháć Bogá, iáko ná początku.

Duſzá ktorá kochá práwdziwie, nie zaſtánawia ſię nigdy, poſtępuie záwſze mowi Swięty Auguſtyn, ieſt doſkonálſza dziś, niż byłá wczoráy, bo kochá nieuſtannie, y ten áffekt iey pieſzczony pomnażá ſię, im bardziey kocha, Drugi Akt Miłości, ktory czyni ieſt záwſze doſkonalſzy niż pierwſzy, á trzeci ieſzcze gorętſzy niż drugi, bo te ákty łączą ſię z ſobą, y ſą związane oraz.

Miłość Oblubienicy ieſt przyrownáná do zrzodłá ogrodowego, ktore nie wyſycha nigdy, álbo do ſtudni wod żywych, ktore płyną z impetem gwałtownym z Libanu
Cant. 1. *Fons hortorum, puteus aquarum viventium, quæ fluunt impetu de Libano.* Te wody ſą zawſze w poruſzeniu, ten Liban dodaie ich z prędkością zarowną, ieſt to koſztowne płynienie tey rzeki miſtyczney, o ktorey mowi Prorok, że rozweſela Swiętych w Niebie uſtawicznie, y bez przerwania,

Oblubieniec mowi ieszcze: że wzrost Oblubienicy Jego iest ná podobieństwo Palmy: *Statura Tua, assimilata est Palmæ*: Palma podnosi się záwsze ku Niebu, áż doydzie swoiey ostátniey doskonáłości, wydaie owoc przedziwney słodyczy, liście iey nie opadá nigdy, y zachowuie zieloność swoię podczaś, śniegow, y odmiany czasow, y my nie mámy nigdy ustawáć kocháć Bogá, y potrzebá áby przy wszelkich przeciwnościach, y utrapieniách, ktore ná nas przypadaią, przynosiliśmy bezprzestannie owoce smakowite miłości. Cant. 2.

A F F E K T A.

Fons hortorum puteus aquarum, viventium, quæ fluunt impetu de Libano Ca. 4.

Miłość Oblubienicy moiey, iest podobná do zrzodłá ogrodowego, y do studni wod żywych, ktore płyną z impetem wielkim, mowi Oblubieniec.

1. SErce Bogá mego iest tym zrzodłem obfitym, z ktorego wypływaią nieustannie wody czyste y ożywiaiące Miłości Boskiey, serce Oblubienicy iest Fontanną ktorá ie odbiera, y studnią mistyczną ktorá ie w sobie zamyká dlá skrapianiá niemi ustawicznie kwátery Duchowney Duszy swoiey, osobliwie gdy zostaie w oschłościach, y ma prácą wydawáć kwiaty, y owoce, á tak może záwsze kocháć, gdyż Bog dodaie iey záwsze pomocy łáski swoiey do tego. Jest to strumień wypływaiącey y ná odwrot wpływaiącey miłości, ktory nigdy nieustaie, gdy duszá iest pilna, y wierná, mogę wstępowáć bezprzestannie przez Miłość moię do Sercá Boskiego, gdyż dał tym wodom mistycznym dość żywości y mocy, dlá podniesieniá się, y powracánia áż do zrzodła swego. Zá każdą rázą gdy tam wstępuie, czerpam, y odnoszę z sobą wody

obfitszą

obfitfze, y żywfze, áby záwfze płynęły, y gorącości co raz nowe, ábym zawfze kochałá, coż tedy zá przefzkodá o! Dufzo niewierna, ábyś nie miałá ustawicznie kocháć Bogá twego?

Fons hortorum, puteus aquarum viventium, quæ fluunt impetu de Libano.

2. Kiedy chcemy zachęcić grzefzniká do czynienia pokuty, pozwalá ná to ná kilká dni, ále wymawiá się czynic ią przez całe życie, lubo ieft do tego obligowány, ufkarżaiąc się ná to, że nie ma dofyć łez w oczach áby zawfze płákał, łzy iego ią wodami martwemi, ktore wyfychaią prędko, gdyż nie wypływaią ze zrzodłá, y Pokutá iego ieft fałfzywá, kiedy chcemy przywieść Chrześciániná niedbałego do kochaniá Bogá, zezwala czynić to kiedy, nie kiedy, y czaiami tylko, ferce iego ma się do tego z oboiętnością, chce kocháć ná przemiany, czafem świat, czafem Bogá, á gdy ieft zmordowany w iedney z tych miłości, fzuka ufpokoienia w drugiey, ále áby kochał ustawicznie, y fpofobem nieuftaiącym, niechce ná to pozwolic, gdyż się tym wymawia, że nie ma ferce iego fpofobności, áby záwfze iedno kochało. O! fałfzywá Miłości! o! obłudny áffekcie, Dufzo nieodbałá y zaślepioná otworz oczy przez wiárę, á obaczyfz w BOGU piękność záwfze nową, ktorá ieft godná bydź bezprzeftannie kochaná, proś Go, á on nadá fercu twemu ftateczną fpofobność, ábyś Go záwfze kochałá.

Fons hortorum, puteus aquarum viventium, quæ fluunt impetu de Libano.

3. Gdybyśmy fobie záfmakowali mocno BOGA, y piliśmy długo z tego zrzodłá wody żywey miłości Bofkiey, gdyby Dufza nafzá ktorá ieft ogrodem miftycznym Oblubieńcá, byłáby niemi dobrze fkropioná, ná czas nie

złała-

zdałáby śię nam bydź ciężká miłość ustawiczná, czulibyśmy záwsze prágnienie y ználeźlibyśmy záwsze czym go ugaśić, iest to prágnienie tákowe, ktore sprawuiąc gorącość, przynośi wraz y ochłodę, iáko wodá ktorą śię ochładzamy. Niepotrzebá dalekiey drogi odprawiáć dlá szukániá tego zrzodłá, znaydziemy ie w włásnym sercu swoim, y możemy w nim czerpáć ustawicznie, woda żywá ktorá tam iest zamkniętá, zostale záwsze w poruszeniu, y chce śię záwsze podnośić w gorę, á według miary, w ktorey bierze śię wodá z tey studni mistyczney, Bog dodaie mi bezprzestannie swieżey, mogę z pomocą łáski iego, pokazáć mu, że Go kocham, y oświadczyć mu miłość moię tak wiele razy, ile rázy odetchnę, mogę mu oddawáć serce moie po tyśiąc razy ná dzień, przez nowe ákty miłości, To Serce nie zániecha iednák bydź moim, lubo go oddaię Bogu, on mi znowu oddaie, áby mnie zostawił przy wolnym práwie oddawáć mu Go ustawicznie, y ták o! moy Boże prágnę Cię zawsze.

Fons hortorum, puteus aquarum viventium.

4. ZRzodło Swięte, y nigdy nie wysychaiące Miłośći Boskiey, wpływay bezprzestannie do sercá mego, y nieustaway nigdy skrapiać go wodami ożywiaiącemi, ktore wytryskaią áż do żywotá wiecznego, dodaway mi záwsze łáski swoiey, ábym Cię kochałá Pánie, y miałá z czego Ci oddawáć, day temu sercu nową rościągłość, y nową sposobność dlá obięciá, y zawarciá w nim więcey, skrapiay go, zánurz y zatop w tey rzece roskoszney, otworz ie cáłe dlá przyięciá bez przeszkody żadney, miłych strumieni, ktore spływaią z Sercá Bogá mego, y doday tym wodom dostateczney mocy, y żywośći dlá wpadaniá

daniá bez przeſtannie, áż do tego Sercá Nayświętſzego, ktore ieſt ich zrzodłem, wyprożniy ſerce moie ze wſzyſtkich wod obumarłych, y smierdzących, ktore miłość ſtworzeniá tam wprowadzá ná moie nieſzczęście, á niechay więcey do niego nigdy nie wchodzą. Wpaday do Sercá mego iáko ſtrumień pędem bieżący, dlá wynieſieniá z ſobą wſzyſtkich ſzpetności ktore Miłość właſná tam wprowadziłá. O! Miłości Swięta (mawiał Swięty Auguſtyn) ktorá goreieſz bezprzeſtannie, á nigdy nie gaśnieſz, zapal ſerce moie Twemi Boſkiemi upałámi, *O!* D. Aug. Confess. *amor qui ſemper ardes, & nunquam extingueris, accende me.*

Statura tua aſſimilata eſt Palmæ.

Wzroſt twoy (mowi Oblubieniec) ieſt podobny do Palmy.

5. TO drzewo ieſt záwſze zielone przy odmianie czáſow, Oblubienicá ieſt záwſze gorącá w miłości, náwet y w przeciwnościach Palma podnoſi ſię bezprzeſtannie ku Niebu, Oblubienicá także nie przeſtaie nigdy podnośić ſię ku Bogu przez miłość ſwoię, nádaremnie uſiłuią Palmę uniżyć, bo álbo ſię opierá temu, álbo ſię podnoſi nátychmiaſt. Oblubienicá wierna nie upodá nigdy, bo kocha záwſze, y miłość iey ieſt śiłą y mocą iey, Palma ieſt proſtá, Oblubienicá ieſt takáż we wſzyſtkich rzeczach, Tamta ieſt wyrażeniem zwycięſtwá, Oblubienicá także woiuie, y potyká ſię záwſze dokąd nie odnieśie zwycięſtwá, y nie dlá czego innego zwycięża, tylko że Miłość iey ieſt uſtáwiczna, y pilna. Gdy by Miłość moiá byłá podobná do Miłości Oblubienicy, gdyby miałá proſtotę, wynieſienie y y żywość uſtawiczną Palmy, gdyby byłá trwałá (zamiaſt tego że ieſt nieſtateczna) odnioſłabym była záwſze zwycięſtwo w potyczkách moich, ále żem uſtawáła kocháć

Bogá

Bogá mego, nie kochałam Go tylko w dopadki, y czáſami. Ah! czyliż możemy przykrzyć ſobie kocháć Cię o! moy Boże, Ciebie Boże, ktoryś ieſt záwſze nieſkończenie miły.

Statura Tua aſſimilata eſt Palmæ.

Wzroſt twoy ieſt ná podobieńſtwo Palmy.

6. TEn ktory nie ma prawdziwey miłości ku Bogu, áie tylko z ſkłonności náturalney pochodzącą, ieſt ná podobieńſtwo owych drzew z ktorych liście opadaią, iák tylko zima ſię zaczyná, Ten záś przeciwnym ſpoſobem ktory ma prawdziwą miłość ku Bogu, y z łáſki pochodzącą, podobny ieſt do Palmy, ktorá liści ſwoich nigdy nie opuſzczá, tam ten przykrzy ſobie, y uſtaie kochać, y prácowáć, iáko tylko ſerce iego nie czuie żadney pociechy ku Bogu, ten záś nie przykrzy ſobie nigdy, y gdy czuie naymnieyſze rozwolnienie, y oziębłość, uſiłuie ſzczęśliwie z pomocą łáſki Boſkiey, ktorą ieſt wſparty, áby kochał uſtawicznie, te náwet momentá, pod czas ktorych zdaie ſię że nie kochá, nie ſą momentami zgubionemi, áni wyprożnione z miłości ku Bogu, y lubo czuły áffekt uſtaie, wyrażenie iednák zoſtaie, á to ieſt nie ták przeſtanie, iáko bardziey odpoczynek miły, pod czas ktorego miłość nie ieſt prożnuiącá. Tácy czuią w ſercu ſwoim pociąg, y ſkłonność z przywyknieniá pochodzącą záwſze kocháć, y poſtępuią ſobie we wſzyſtkim ták, iákoby byli w ćwiczeniu áktualnym náygorętſzey Miłości. Otoż Duſzo moiá z czego ſię możeſz dobrze poznáć, y rozeznawáć iżeli ieſteś w drogach práwdziwey miłości.

Statura Tua aſſimilata eſt Palmæ.

Wzroſt twoy ieſt ná podobieńſtwo Palmy.

7. OBlubieniec moy Niebieſki ieſt ſam tą Palmą przedziwną, záwſze obciążoną liściami, y owocami, miłość Jego ieſt uſtáwiczná ku mnie, ukochał mię, y uczynił mi wiele dobrego, przez wſzyſtkie momentá życiá mego, nie maſz żadnego momentu ktorego by mnie nieutrzymywáł. Gdyby był uſtał ná ieden moment kochać mnie, y obdarzáć ſwoim Boſkim weyrzeniem, wrociłabym ſię bynátychmiaſt do przepáści nikczemności moiey, z ktoreyem wyſzłá, mowmy więcey, że nie maſz żadnego momentu, w ktoryby niechciał, y niepragnął ſzczerze zbáwieniá mego, y Chwały moiey w Niebie, bo mnie záwſze kochał. Ah! iákoż korreſpondowałam tym łaſkom uſtawicznym? przyrownay teraz o! Duſzo moiá, záżywanie wſzyſtkich momentow życiá twego, do tey ápplikacyi uſtawiczney Bogá Twego, O! iák wiele znaydzieſz czaſu zgubionego, iak wiele godzin, iák wiele dni w ktoreś nie kochałá Bogá twego, ięcz, opłakuy, y nádgradzay zá przeſzły czas przez Miłość uſtawiczną.

ROZDZIAŁ XXX.

Miłość Stoſowaniá.

GDy dwie Oſoby godności nierowney, ſą wraz złączone Przyiaźnią doſkonáłą ſłuſzná rzecz ieſt áby tá ktorá uznáie w drugiey zácność większą, y humor wſpaniálſzy od ſwego, ſtoſowałá ſię do woli iey. Jákoż daleko bardziey powinniśmy ſtoſowáć wolą náſzę do woli Boſkiey, kiedy chcemy pokazáć miłość náſze ku Bogu, ktorego świátłości, y widzeniá ſą nieomylne, ktory ieſt naylepſzym ze wſzyſtkich przyiácioł, ktorego wola ieſt záwſze nam ſprzyiáiąca, Ten Bog ná koniec ktory nie dale nam nátchnie-

tchnienia do czynienia woli swoiey Swiętey, tylko áby nadgrodził nasze poddáństwo w wykonániu woli Jego.

Miłość iest nazwaná często przez Oycow Swiętych, wolą spolną między dwiemá Osobami, wyższá powinna mieć władzą nád niższą, powinna łagodnie panowáć nád nią, drugá zás powinna się iey poddawáć zupełnie, ták dalece, żeby ze dwoch woli przedtym rozłączonych nie wynikałá więcey tylko iedna. Widziemy záprawdę, że gdy Bog obiecuie dać zbáwiciela Jerozolimie, mowi iey, że będzie panował nád nią y że będzie nazwaná oná sama wolą Jego, *Vocaberis voluntas mea in ea.* kiedy czyniemy we wszystkim tę wolą Boską czuiemy się po trochu uwolnionemi od włásney woli nászey, ktorá iest ciężarem naynieznośnieyszym iáki mogł bydź kiedy, á wolá Boská nástępuie ná to mieysce mowi Swięty Augustyn, y ták chcemy iáko Bog chce, y wszystkiego tego chcemy, czego Bog chce, bo Go kochamy, y on potym czyni wszystko co chcemy, bo nas kochá. *Quando facimus voluntatem Dei, tunc fit voluntás ejus in nobis.* Jsai 62. D. Aug. hom. 42. ex 50.

Gdy się Oblubienicá dałá wprowadzić bez żadnego sprzeciwiania się, do skrytych Gabinetow kochanká swego, mowi do niego: Będziemy się cieszyć, y weselić, przypominaiąc sobie, że Piersi Twoie są lepsze niż wino, *Exultabimus & lætabimur in te, memores uberum tuorum super vinum.* Dusza Swiętá nie kosztuie wesela doskonáłego miłości Boskiey, wyrażonego przez Piersi Oblubieńca, tylko gdy się dá prowádzić, y stosuie się we wszystkim do woli Jego Boskiey. Cant. 1.

Prawdá to iest, że Oblubienicá uskárża się w Rozdziale 3. że szukała kochanka swego, nie znayduiąc Go iednák. Jákoż niestarała się dostępilnie szukáć Go, ponie-

leżałá spokoynie w łożku swoim, pod ten czas gdy Oblubieniec iey pracowáł, y postępował sporemi krokámi, ále iák tylko stałá się mu postuszná, gdy wstaie, y idzie zá nim, znayduie Go, y mowi, znalazłam tego, ktorego serce moie kocha. *Inveni quem diligit anima mea.* Cant. 3.

AFFEKTA.

Exultabimus & lætabimur in Te, memores uberum tuorum super vinum.

Będziemy się cieszyć y weselić w Tobie, pomniąc, że Piersi Twoie lepsze są, niż wino.

1. TAk Panie uználę żem nigdy nie czyniłá właśney woli moiey, bez gryzieniá sumnieniá, y zámięszaniá wielkiego, bom iey nigdy nie czyniłá bez grzechu, kiedy się znaydowałá przeciwná temu, coś mi podawał przez nátchnieniá, ánim się nigdy nie stosowała do woli twoiey przez poddáństwo y Miłość, lubo mi się przykro zdawáło, áby mi to nie było przyczyną do niewinney uciechy, y áby nie miałá spráwić uspokoieniá w Duszy moiey, wola moiá iest podobná do winá zdradzaiącego, ktore przywodzi do utraty rozumu, Twoia záś wola iest podobná do Piersi, ktore dodaią w obfitości mleká smakowitego pociech Niebieskich. Zgiń tedy, y przepadniy właśna wola moiá, ktorá mi byłáś przyczyną ták wielkiego niepokoiu, y utraceniá ták wielu łask, zyi we mnie, kroluy, y panuy iedynie sama wolá Boska, zatrać, y zniszcz zupełnie wolą moię, á iáko iá chcę Cię kocháć Pánie iedynie áż do śmierci, ták też nie chcę odtąd, tylko co Ty sam będziesz chciał.

Exultabimus, & lætabimur in Te, memores uberum tuorum super vinum.

Będziemy się cieszyć y weselić w Tobie, przypominaiąc sobie, że Piersi Twoie lepsze są niż wino.

Nie

2. NIe mogę uczuć prawdziwego weſela Duchownego, áni záżywáć delicyi moich w Bogu Samym, ieżeli Go nie kocham doſkonále, á nie mogę Go kocháć doſkonale, áby rozum moy nie miał ſię ſtoſowáć do Jego Swiátłości, y ſerce moie do Jego Boſkiey woli, to dwoiákie ſtoſowanie ſię, oświecá rozum moy, y zapalá ſerce, przez te oświeceniá widzę czym byłam, czym ieſtem, y czym powinnam bydź, upokárzam ſię z tego, y zabieram więkſzą oſtrożność ná dalſzy czas, przez te upały y gorącości, nie kocham tylko to com powinna kocháć, y nienáwidzę wſzyſtkiego, com powinna mieć w nienáwiści. Coż mi tedy ieſt przeſzkodą teraz, ábym nie miałá tey Miłości ſtoſowaniá, ponieważ w niey znayduię ukontentowanie, y pociechę pewną, oraz y pożytki nieſkończone. Jeżeli rozum moy przeſzkadza mi, otoż oddaię ná ofiarę wſzyſtkie iego świátłości, áby nie miał inſzych tylko te, ktore od Bogá pochodzą. Jeżeli właſna miłość moiá w tym zechce ſię ſprzeciwiáć, będę uſiłowałá zwyciężáć ią tym ſpoſobem, że nie będzie miałá nigdy inſzey woli, tylko Boſką.

Exultabimus & lætabimur in Te.

Będziemy ſię cieſzyć, y weſelić w Tobie mowi Oblúbienica

3. ZKądże to pochodzi, że ſerce moie ieſt ták częſto nieſpokoyne y zmięſzane, że nie znayduie nic, coby go mogło ukontentowáć? ztąd, że nie ieſt złączone z Bogiem przez miłość ſtoſowaniá. Rozum powinien ſię naypierwey uczyć y upatrowáć woli Boſkiey, á Serce má mieć zá naypierwſzą powinność upodobanie iść zá nią, y ſtoſowáć do niey ſwoię wolą, bez tego záś nie będę nigdy ſmakowáć ſobie Bogá, áby dobrze poznáć wolą Boſką,

ſką, potrzebá począć przez zakochanie ſię w niey, Bog nie obiawiá zamyſłow ſwoich, y ſekretow ſercá ſwego tylko Przyiáciołom ſwoim, dlá wykonaniá woli Boſkiey, potrzebuiemy ſił, y mocy, á miłość ſama ich dodaie, Przez to poddanie ſię miłoſne, znaydę uweſelenie moie w Bogu ſamym, nie możemy bydź uſpokoieni, áni czuć żadney pociechy, gdy ſię ſprzeciwiamy woli Boſkiey, bo nic ſię nie może dobrze powodzić bez niey. O! ſerce záślepione, nie rozumieſz, y nie poymuieſz twoich prawdziwych intereſſow, kiedy chceſz ſię chwycić inſzey drogi, oprocz tey woli Boſkiey, ktora ieſt twoim ſternikiem, twoim maſztem, światłem twoim, y centrum odpoczynku twego, oná będzie odtąd regułą moią, o! Boże moy, będę Cię kocháć, bo to rozkazuieſz, będę cierpiałá, bo tego chceſz, y tyle ile będzieſz chciał, będąc pewna, że ty nie kochaſz, y nie chceſz tylko dobrá mego.

Exultabimus & lætabimur in Te.

Będziemy ſię cieſzyć y weſelić w Tobie.

4. JEſt to bardzo rzecz ſłuſzná, y ſpráwiedliwa Pánie, áby ſerce moie uczyniło cokolwiek ofiary z gwałtem dla ſiebie, wprzod niż zákoſztuie pociechy, z oſiągnieniá Ciebie, y ábym ſię odważyłá cierpieć wſzyſtko, cokolwiek zechceſz dlá ſtołowaniá woli moiey do Twoiey. O! iák wiele koſztowáło Cię Pánie ſtołowanie woli Twoiey, do woli Oycá Twego Niebieſkiego, łożyłeś, ná to wſzyſtkę Krew Twoię, czy mogłżeś cierpieć Ty, ktoryś ieſt Bogiem niecierpiętliwym., bez uczynieniá wprzod cudu Twoiey Wſzechmocności? mogłżeś cierpieć Ty ktory zażywaſz wſzędzie, y záwſze ſzczęśliwości ſwoiey właſney? ktorey nie możeſz opuścić ná ieden moment? Ah! potrzebá było

przez

przez cud niepoiętey miłości Twoiey, ábyś był zátrzymał iásność Chwały Twoiey, ktorá miałá spływáć náturalnie z Bostwá Twego, ná Swięte Człowieczeństwo Twoie, dlá wydaniá go ná boleści. Oto iestem gotowá Pánie stosowáć się do Ciebie, choćby mię naywięcey kosztowáć miáło, pieszczoty, niepáwiści, nieumartwieniá, niechęci dolegliwości, áffekta, y skłonności náturalne, respekta ludzkie, szczęście doczesne, uciechy, wszystko to ofiárowáć będę miłości stosowaniá, náwet gdybyś wyciągał odemnie áż do ostatniey kropelki krwi moiey.

Inveni quem diligit anima mea.

Znalazłam (mowi Oblubienica) Tego, ktorego serce moie kochá.

5. ALe nie znalazłá Cię Pánie, áż wstałá, y szukałá Cię iákoś iey rozkazał, iest to záprawdę kocháć Cię bárdzo niedoskonále, nie chcieć się stosowáć do woli Twoiey Boskiey, tylko ná ten czas, gdy się zgadzá z naturalną skłonnością sercá nászego, ktore nie szuká tylko uciech, y odpoczynku, á znayduie się bydź przykro gdy się sprzeciwiá nászym skłonnościom, y gdy nás prowádzi do ocuceniá się z nászey gnusności, y ociężałości, y do wstaniá dlá bieżeniá zá Tobą między przeciwnościámi, cierpieniem, y prześládowaniem. Ziednoczenie woli nászey z Twoią, nie może bydź znákiem oczywistym miłości nászey, áż będzie zarowno sama odważná mężná, spokoyná y rezygnowaná we wszystkich rzeczach, w dobrym powodzeniu, w ukontentowániu, iáko w boleściach, y w ciężkościach, w obfitości, y w ubostwie, w chwale y wzgardzie, w zdrowiu, y w chorobie, w zyciu, y w śmierci. Przystaię ná to o! Niebieski Oblubieńcze, poddaię, się, y stosuię z powinności, y z miłości, iestem kontenta z tego wszystkiego, co bę-

będzieſz chciał uczynić ze mną, bylem Cię kochałá, y ábyś zbawił Duſzę moię.

Inveni quem diligit anima mea.

Znalazłám Tego, ktorego Duſza moia kochá.

6. AH! to ſamo ſłowo (że BOG tego chce) ieſt nam doſtateczne dlá znalezienia tego, ktorego ſerce náſze kocha wpośrod utrápienia nayciężſzego, gdy nie ieſt wymowione ſamemi tylko uſtami, ále że ſię w przod dało uczuć głęboko w ſercu, o! iák to ſłowo ieſt gruntowne, iáko ieſt mocnym powabem, y uchwyceniem zá ſerce, á oraz lekarſtwem ſkutecznym ná wſzyſtkie trwogi, poturbowania zamięſzania, y ná wſzelkie przypadki nieſpodziewane, nieprzeyrzane, y nayboleśnieyſze, kiedy Miłość ſtoſowánia, á nie konieczná, potrzebá ieſt do tego pobudki y gdy wymawiamy pomienione ſłowá, zaraz od pierwſzego momentu, y w naypierwſzey nátarczywości, á nie w ten czas gdy ſerce wyniſzczone przez ſzemranie, y uſkárżánie ſię, nieuważá tych ſłow, tylko iákoby oſtatnią już ucieczkę w dolegliwościach, ſwoich, w ktorych wyſiliło wſzyſtkę ſwoię czułość, pieſzczotę. Sprobuy o! Duſzo moia, á doznaſz ich ſkutku, ktore Cię przywiodą do zadziwienia miłego, złącz wolą twoię do woli Boſkiey, nátychmiaſt gdy co cierpiſz, uczyń záraz ákt rezygnacyi, y miłości, utrzymuy go z wielkim męſtwem, á tym ſpoſobem, nie będżieſz nigdy cierpieć, á będzieſz miałá wſzyſtkę zaſługę cierpieniá.

Inveni quem diligit anima mea.

Znalazłam Tego ktorego Duſza moiá ukochała.

7. WOla Boſka ieſt Bog ſam, nie mogę ſię do niey ſtoſowáć, abym nie znalazłá tego ktorego ſerce moie kocha,

kocha áby nie miał odpoczywáć we mnie, y ábym iá nie znaydowáła odpoczynku mego w nim. Przez to ſtoſowanie ſię ſkładám z ſiebie ciężar nieznośny, y uwalniam ſię z poddáńſtwá y pánowániá okrutnego właſney woli moiey, przez to złączenie woli moiey z wolą Boſką, moiá wola podnoſi ſię, oczyſzczá y poświęcá ſię, y gubi ſię nie iáko ſzczęśliwie w Bogu, áby ſię znalazłá w nim ſpoſobem nieſkończenie zácnieyſzym, y chwalebnieyſzym. Jeżeli Cię kocham o! NiebieſkiOblubieńcze, y ieżeli kocham práwdziwie ſama ſiebie miłością czyſtą, y duchowną, nie będę nigdy uſiłowáć ſkłonić woli Twoiey do moiey, ále podnoſić ſtoſowáć, y łączyć moię wolą do Twoiey, luboby mi ſię nayſurowſzá bydź zdawáłá, niechay wolá Twoiá będzie w Niebie, y ná ziemi, w rozumie moim, w ſercu, w ciele, y w Duſzy moiey, we wſzyſtkim cokolwiek oſiągam, we wſzyſtkim czego prágnę, w tym wſzyſtkim co kocham, y w tym wſzyſtkim czym ieſtem.

ROZDZIAŁ XXXI.

Miłość Podobieńſtwá.

CZuiemy ſię náturálnie ſkłonnemi do kochaniá, podobnych ſobie, y Miłość práwie zawſze funduie ſię ná podobieńſtwie, gdyż álbo ie bydź rozumie, álbo też nie zádługo ie ſpráwi, ztąd łatwo ieſt przyznáć, że nie ieſteśmy ná tey ziemi, tylko dlá tego, ábyśmy Bogá kochali, bośmy wynieśli ná ſobie, obraz iego, przy národzeniu náſzym, y że ten Stworcá Wſzechmocny nie wyraził go w nas, tylko z tey przyczyny, że nas ukochał, y chce ábyśmy Go kochali Nayswiętſzy Zbáwiciel náſz dał nową ozdobę, nową piękność, y nowe podobieńſtwo temu O-

brázowi, łącząc ſię z náturą náſzą, przyiął cokolwiek ſię znaydowáło w człowieku, áby człowiek mogł przyiąć co było w Bogu, y áby to przedziwne ſpowinowacenie, iáko go Kościoł názywa, czyniąc z człowieká doſkonały Obraz Boſki, ugruntowáło, y utrzymywáło doſkonałą miłość, w doſkonáłym podobieńſtwie.

Ale nie dość ná tym, noſić ná ſobie ten Obráz Boſki, nie dość ná tym, że Duſza naſzá będąc ſzczerym Duchem, ieſt przez to wyrażeniem Iſtności Boſkiey, potrzeba ieſzcze, áby uſiłowałá naśladowáć Jego ſpráwiedliwości, Dobroci, miłości, y inſzych Jego doſkonáłości, potrzebá áby ſię ſtałá wyobráżeniem żywym cnot JEZUSA Chryſtuſa, á do miłości to náleży udoſkonalić, y záchowáć w całosci wyrażenie Tego Boſkiego Obrazu.

Oblubieniec náucza Oblubienicę ſwoię, tey miłości podobieńſtwá mowiąc iey: położ mnie iáko pieczęć ná ſercu twoim, y iáko ſygnet ná ramieniu ſwoim. *Pone me ut ſignaculum, ſuper cor tuum, ut ſignaculum ſuper brachium tuum.* Serce ieſt ſtolicą áffektow miłości, á Rámię znaczy ákcye tey Miłości, położ mię ná ſercu twoim iáko pieczęć, to ieſt według zdaniá iednego wielkiego Biſkupa
Gvillel. Pariſ. hic czerpay z ſercá mego wſzyſtkie áffekta miłości niezwyciężoney, przyimuy, y bierz odemnie wyráżenie, iáko woſk przeymuie od pieczęci, przeciągniey moy Obraz, y podobieńſtwo przez wyrażenie delikatne. *Et meam ſubtili expreſſione ſimilitudinem trahas.* Im wyráżenie miłości będzie mocnieyſze, tym podobnieyſzy będzie Obraz moy w Tobie, położ mię także, iáko ſygnet ná ramieniu ſwoim, *ut Signaculum ſuper brachium tuum.* Nie doſyć ná tym
Cant. 8. ábyś czułá, y kochałá, potrzebá ieſzcze dla podobieńſtwá

do

do mnie, ábyś czyniłá y pracowałá, ták iáko iá, y áby wszystkie ákcye, y sprawy moie były iedynym przykładem dlá Ciebie, y wszystkich spraw Twoich.

AFFEKTA.

Pone me ut signaculum super cor tuum.

Położ mnie (mowi Oblubieniec)! iáko Pieczęć ná Sercu Twoim.

1. JEst ieden Obraz Boski naturalny, ukryty w Sercu Człowieká rozumnego, iest tákże drugi nádnáturalny ukryty w sercu człowieka Chrześciáńskiego, á ten iest miłość, ktora iest pieczęcią, y sygnetem wyrażaiącym go, szukaymy pilnie iednego, y drugiego potrzeba, áby się znaydowáł we mnie, ponieważ mam serce, iestem człowiekiem rozumnym, y mam to szczęście bydź Chrześcianinem, szukaymy pilnie, y upátruymy tego Obrazu, dlá wyrażeniá go głębiey, y dlá dodaniá mu nowych kolorow. podobieństwá przez miłość czystszą, y goręts zą. Ah! mam słuszną przyczynę obawiáć się, áby Ten Obraz nie był zgłádzony, álbo zmazany, y zaszpecony, przez nieskończoną liczbę áffektow ziemskich, ktore zabawiáły serce moie, dopomoż mi Pánie do znalezieniá go, doday pomocy łáski Twoiey do odnowieniá go, y wyszukaniá wszystkich części wyrażeniá iego. Przyciśniy się sam y wyraź ná sercu moim, iáko pieczęć ná wosku, y uczyń mi tę łáskę, ábym Cię kocháłá, ták mocno, żebym nieutraciłá nigdy wyrażeniá Obrázu Twego.

Pone me ut signaculum super cor tuum.

Położ mnie iáko pieczęć ná Sercu Twoim.

2. JEZUS Chrystus iest tą Pieczęcią, á Serce Chrześciániná powinno bydź woskiem, wolnym, y miękkim,

dla przylęcia wyrażenia lego powinno bydź potym według zdania Tertuliana monetą, y Obrazem JEZUSA Chryſtuſa, *moneta, & Imago Chriſti*: moneta w kroleſtwie nie ieſt ważna do kupna, tylko gdy kruſzec w niey czyſty, gdy mocno ieſt wybita, ná Obraz Krolewſki, y przeſzłá w przod przez probę, przez ogień, y przez młoty, Serce moie nie może ſtáć ſię práwdziwą monetą JEZUSA Chryſtuſa, tylko gdy od gruntu ſwego zupełnie będzie, czyſte y áż przeydzie przez ogień przez młoty utrapieniá, y rożne proby miłości, y gdy ich mężnie wytrzymá bez oſłabieniá, y bez odmiany. Uſiłuy tedy o! Duſzo moiá, noſić na Sercu Twoim, wyrażenie, y Obraz JEZUSA Chryſtuſa cierpiącego, przyimiy wyráżenie Sercá páłaiącego miłością, y miłoſierdziem. Bądź mu podobná we wſzyſtkim, á ſtanieſz ſię monetą ważną dla zakupieniá Niebá, kochay ábyś dobrze cierpiałá, cierp ábyś mocno kochałá, bądź czyſtá, y nie kalay nigdy Obrazu Bogá Twego. Jeſtem twoim Obrazem Pánie, ieſtem twoią monetą, wyraź we mnie ſam podobieńſtwo Twoie, áby miłość ſtworzeniá nie zgłádziłá go nigdy.

Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum.

Połoź mnie iáko Pieczęć ná Sercu Twoim.

3. NIe trzebá mi tylko otworzyć oczy Duſzy moiey, á obaczę w Bogu wſzyſtko com powinna kocháć, nie mam tylko otworzyć mu ſerce moie, á odbiorę od Niego wſzyſtko co mi ieſt potrzebnego dlá kochania Go mocno. On ieſt nie tylko Obiektem naygodnieyſzym kochaniá, ále ieſt ieſzcze przykłádem, y portretem nawybornieyſzym miłości, á portretem y obrazem ktory nie kontentuiąc ſię pokazáć Rozumowi memu, wyrażá ſię ieſzcze ná ſercu moim, iáko pieczęć ná woſku, kiedy nie czynię żádnego ſprzeciwiá-

ciwłaniá śię Jego Boſkim wyrażeniom. Otworz mi Serce Twoie o! Niebieſki Oblubieńcze, otworz także y moie ſerce, nákłoń Twoie, á podnieś moie, złącz ie razem oboie, áby moie mogło przyiąć Obraz, y wyrażenie Sercá Twego, y áby to podobieńſtwo było doſkonałe náucz mnie to czynić dlá Ciebie, Coś Ty uczynił dlá mnie, odkryway Oczom moim co raz więcey cokolwiek maſz w ſobie miłego, day mi uczuć, y poznáć com powinna kocháć, y uczyń mi tę łáſkę, ábym nigdy nic nie kochałá, tylko przez Twoię miłość, y dlá Twoiey miłości.

Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum.

Położ mnie iáko Pieczęć ná Sercu Twoim.

4. O! Jáko ſerce moie byłoby záślepione, y nieużyte ſamo dlá śiebie, gdyby Cię nie kochało wſzyſtkim áffektem pleſzczonym, ile tylko może, y gdyby odmawiáło otworzyć Ci śię, dlá przyięciá miłego wyráżeniá, ktore w nim chceſz uczynić. Jeſt dziełem Rąk Twoich nayświętſzych, nośi ná ſobie obraz, y podobieńſtwo Twoie, nie ſtworzyłeś go, tylko dlá uczynieniá z niego mięſzkania Tronu, Ołtarza, y Przybytku Twego. wnidź Pánie do tego mięſzkaniá, y oczyść go z tego wſzyſtkiego, co nie ma chwalebnego wyrażeniá miłości Twoiey. Rozkazuy iáko Monarcha ná tym Tronie, y day mi wſzelką poiętność, ktorey potrzebuię, ábym Ci byłá poſłuſzná, zapal w nim ogień Swięty, ktory zawſze gore, á nigdy nie zgaśnie, mięſzkay iáko BOG Maieſtatu, y Swiątobliwości w tym Przybytku żyiącym, ktoryś wyſtawił dla śiebie, ſamego, ále dokończ o! Niebieſki Oblubieńcze, odmalowáć śię w tym obrazie wyraź w nim Twoie podobieńſtwo, á zgładź wſzyſtko cokolwiek nie ieſt podobnego do Ciebie.

Pone

Pone me ſignaculum ſuper brachium tuum.

Położ mnie także (mowi Oblubieniec) iáko pieczęć ná ramieniu Twoim. *Cant.* 8.

5. NIe doſyć, tedy że noſzę obraz JEZUSA Chłyſtuſa ná ſercu moim przez áffekta pieſzczone, potrzebá ieſzcze áby był wyrażony ná ramieniu moim, y ábym uſiłowałá wyrażać ákcye iego, przez ktore pokazał mi miłość ſwoię, myśl tedy o! Duſzo moiá, że zakon w ktorym zoſtaieſz ieſt doſkonałą Akademią, śliczny Portret ktory tam maluią, ieſt JEZUS Chryſtus, nie możná go dobrze przemalowáć, tylko przez miłość pieſzczoną, y ſkuteczną oraz, nie doſyć ieſt czuć w ſobie áffekt, ále potrzebá ieſzcze y prácowáć. Ułoż ſię tedy dobrze, przy iáſności dniá ryſuy pilnie y ſpráwiedliwie, uczyń zaraz z początku wyrażenia śmiałe, y odważne, dobierz pięknych, y koſztownych kolorow, ktoreby były iáſne żywe, trwałe, y nieodmienne, uważay, y upatruy z pilnością wſzyſtkie zmazy, y niedoſkonáłości twoie, JEZUS Chryſtus obraz twoy ieſt dobrze uſtanowiony, podnieſiony ná Gorze Kálwaryi y przybity ná krzyżu, zoſtaie tam nieporuſzony, umieráiący, álbo iuż umarły, obieray z tego dwoygá wyobrażeniá, wyraż dobrze y odmaluy tę Głowę wſzyſtkę zranioną, y zekrwawioną, te oczy zapuchłe, y krwią zalane, te uſta, zſiniałe, te ręce, y nogi przebite, nie kontentuy ſię wyrażać ná ſobie Jego powierzchowny portret; podź do Sercá Jego, otwarte ieſt włocznią ábyś go mogłá łátwiey widzieć, wybierz, y przemaluy z Niego miłość, y ákcye Miłości á uczyniſz obraz twoy doſkonáły, Spuść potym oczy twoie ná ziemię Gory Kálwaryi, á obaczyſz ią wſzyſtkę zbroczoną Krwią JEZUSA, zrozumieſz przez

tę

tę krew wylaną, że miłość oświadcza się bardziey przez ákcye, y spráwy niżeli przez áffekta, otoż wyborny portret, y przykład, ktory powinnaś náśladowáć, y ktorego masz bydź samá doskonáłym wyobrażeniem, y figurą żywą, y mowiącą. Noś ze áż do śmierci ten obráz ná sercu swoim, y ná osobie twoiey.

Pone me ut signaculum super brachium Tuum.

Położ mnie iáko Sygnet ná ramieniu Twoim.

6. UKocháłeś mnie Pánie kochasz mię, y chcesz ábym Cię kochałá, y ábym nosiłá Obraz Twoy ná sercu moim, y ná ramieniu, tá prawdá chwyta mnie zá Serce, y nie mogę iey czytáć w Twoim Swiętym Piśmie, gdzie iest ták często powtorzoná, áby mnie nie miałá poruszyć, y zmiękczyć, áni iey mogę powtarzáć sama w sobie, ábym nie uczułá zá każdą razą nowey ztąd pociechy. Bog moy, y Oblubieniec chce, ábym nosiłá Obraz Jego ná sercu moim, y iego Boski portret ná ramieniu moim, o! iaká łaská, iákie szczęście! nie stworzył mnie, tylko wyrażaiąc siebie samego we mnie, iest ták gorliwy o Obraz swoy, że nie chce ábym go miałá utracáć, álbo mu dopuścić wpadáć w błoto, ále chce żebym się osobliwszym sposobem stáráła wyrażáć go, y náśladowáć przez wszystkie momentá życiá mego, czyliż mogę mieć zabawę zacnieyszą, y chwalebnieyszą? dlá wypełnieniá tedy tey obligacyi, potrzebá ábym zá naywiększą, y naypierwszą zabawkę, y powinność to sobie záłożyłá, kocháć Go, iáko on mnie ukochał, czyniąc dlá niego co On uczynił dlá mnie.

Pone me ut signaculum super brachium Tuum.

Położ mnie iáko pieczęć ná ramieniu Twoim.

7. NIechcę odtąd słucháć czułego wzruszeniá sercá me-

mego, tylko gdy ſię doſkonale ſtoſowáć będzie do ſentymentow ſercá Boſkiego, chcę noſić Obraz Jego, ná ramieniu moim, y rozrządzić wſzyſtkie akcye moie według Jego, chcę o! moy Boże, áby miłość moia ku Tobie, byłá wyobrażeniem tey ktorą Ty ſam máſz ku ſobie, Ty ſię kocháſz ſpoſobem nieporownanym, y wſzyſtko cokolwiek kochaſz, nie kocháſz tylko dlá Siebie Samego, kochaſz Siebie Sámego iedynie, y bez podziáłu żadnego, kochaſz ſię uſtawicznie, y bez przerwániá. Otoż Pánie miłość według ktorey chcę rozrządzić miłość moię, wyraź wſzyſtkie charaktery, y znaki tey miłości ná ſercu moim, y ná ramieniu, iáko pieczęć ná woſku. Bądź ták wielowładnym Pánem ſercá mego, áby nie kochało tylko Ciebie, y dlá Ciebie ſamego, day mu miłość iedyną, y bez przymięſzániá żadnego, day mu miłość ſtateczną, ktorá ſobie nigdy nie przykrzy pałáć áffektem ku Tobie, ktorá cierpi wſzyſtko, nie odrażá ſię niczym, chwyta ſię wſzyſtkiego, przyimuie wſzyſtko, y ktorá podobná ieſt do Ciebie we wſzyſtkim.

ROZDZIAŁ XXXII.

Miłość Odnowieniá.

W Miłości Boſkiey bardziey, niżeli w iakiey inſzey rzeczy, nowość ma záwſze ſwoie powaby, y pociągi, y częſte powtarzániá nie ſą uprzykrzone, ále záwſze miłe, JEZUS Chryſtus nie kontentowáł ſię pytáć raz Piotrá, ieżeli Go kocha, *Petres amas me?* Ale powtarza mu to áż do trzeciego razu, w teyże ſamey rozmowie, y miał tak wielkie upodobanie w powtarzaniu miłoſnym tego Apoſtołá, że mu powierzył w tenże ſam czas rządzenie owieczek ſwoich.

Nie

Nie możemy názbyt powtarzáć Bogu, że Go kochamy z cáłego serca náſzego, áffekta tey miłości lubo święte podlegáią iednak odmianie, iáko y inſze rzeczy ſtworzone, wysiláią się, y ſłabieią. Obiekta rożne ná ktore serce natráfiá w drodze swoiey, spráwuią częſto znaczne odwrocenie tych áffektow y gdy naymniey omięſzkamy, y nie będziemy pilnemi, y ściſłemi w odnowieniu áktow náſzych, y oświadczeniá miłości náſzey, uſtaniemy prędko kocháć.

Gdyby náwet serce czuło się być w oſchłościách, y oziębłości ku Bogu, uſta náſze máią częſto czynić te ákty, á przez ten pobożny wynalazek przechodzą zwyczaynie z uſt do sercá, á tak (mowi Swięty Grzegorz) zachowuiemy Duſzę naſzę w swoiey pierwſzey piękności, y to odnowienie uſtawiczne gorącości ducha, oczyſzcza ią y udoſkonala w Miłości. *Mens humana dum igne amoris excoquitur semper in se servat claritatem pulchritudinis, quotidiana innovatione fervoris.* D. Greg: Moral 22, 2.

Oblubieniec przyrownywa kochankę swoię do Winnicy w kwieciu, ktora się odnawia każdego roku, dla przyniesienia nowych owocow, y mowi ley: Winnica napełniła pola naſze zapachem wdzięcznym kwiecia swego, wſtań tedy Oblubienico moia y podź. *Vineæ florentes dederunt odorem suum surge amica mea, speciosa mea, & veni.* Cant: 2,

Czasem też przyrownywa ią do ogrodu roſkoſznego, weyściá do ogrodu twego (mowi) są Raiem roſkoſzy, pełne iabłek, ſzpikanardu, mirry, y rożnych zapachow y owocow nowych: *Emissiones tuæ paradisus deliciarum cum pomorum fructibus.* y przydaie ieſzcze, że ten ogrod miſtyczny wydaie zawſze swoie pierwſze wonne zapachy: *cum omnibus primis unguentis,* daiąc nam do zrozumienia, Cant. 4. ibid.

że Duſza Chrześciańſka, ktora ieſt Oblubienicą Jezuſa Chryſtuſa, powinna zawſze odnawiać ſwolę pierwſzą gorącość Ducha, obawiaiąc ſię, aby nie oſtabiała, y ma wydawać bezprzeſtannie nowe affekta, y nowe akty Miłości.

AFFEKTA.

Vineæ florentes dederunt odorem ſuum, ſurge amica mea, ſpecioſa mea, & veni. Cant: 2.

1. WInnice napełniły zapachem pola naſze, przez kwiaty nowe, ktore wydały, wſtań kochanko moia, piękna moia, y podź mowi Oblubieniec Niebieſki, do Oblubienicy ſwoiey.

Kwiaty więdnieią, piękność ich ginie, zapach przemiia y uſtaie prawie natychmiaſt, iak tylko ſą zerwane, częſtokroć toż ſamo ſłońce, ktore ich wyprowadziło, widzi ie obumieraiące w ten że ſam dzień, á natura nie nadgradza tey ſtraty tylko odnawiaiąc ſię codziennie, y dodaiąc latoroślom, ktore przynoſzą te kwiatki, nowey żywości, y wilgoci, do wydawania inſzych. Winnica miſtyczna Duſzy moiey, wydaie czaſem kwiatki przyiemne Miłości Boſkiey, gdy ſłońce ſprawiedliwości weyźrzy na nię łaſkawie, miewa ſzczęśliwe momenta, podczas ktorych bywa cale ogniſta, y wſzyſtka napełniona wdzięcznym zapachem tey Boſkiey Miłości, ktorą Bog wlewa w ſerca. Ale ah! te kwiatki przemiiaią bardzo prędko, bo nie ſtaram ſię odnowiać ich; Tobie ſamemu przynależy o! Niebieſki Oblubieńcze, dodawać Duſzy moiey (ktora ieſt Winnicą Twoią) ſoku, wilgoci, y żywości, łaſki zawſze nowey, dla wydawania co raz nowych kwiatkow. Ale do mnie należy uprawiać ią pilnie, á nie czynię tego.

Vineæ

Vineæ florentes dederunt odorem suum, surge amica mea.

2. POwstań o! Duszo moia, Oblubieniec twoy woła, *surge* y wzywa cię iako kochanki swoiey, *amica mea.* Powtarzay bez przestanie sama do siebie te słowa, gdyż są miłe do słuchania, y do mowienia, potrzebuiesz tego częstego powtarzania, gdyż miłość twoia wpada bezprzestannie w słabość y oziębłość, y potrzeba ią odnawiać ustawicznie. Myśl sobie że słyszysz te słowa z ust Boga samego, kochanka twego. Poniewaź cię nazywa swoią kochanką, mowi tedy do serca twego, iako do swoiey Oblubienicy, y chce aby Miłość odnawiała się twoia, iako y iey, nie rozumiey się bydź uwolnioną od wszystkich obowiązkow Przykazania Miłości, dla tego żeś od rana oddała serce swoie Bogu, gdyż czynisz bardzo często akcye przeciwne tey pierwszey intencyi, ktore są przynaymniey iakoby odwołaniem iey skrytym, á to przeszkadza, że nie sprawuie szczęśliwych skutkow swoich, we wszystkich akcyach całego dnia, Ah! nie możesz nazbyt często powtarzać Bogu, że go kochasz z całego serca twego.

Vineæ florentes dederunt odorem suum, surge amica mea.

Winnice napełniły zapachem pola nasze przez kwiaty nowe, ktore wydały, wstań kochanko moia, piękna moia, y pocz, mowi Oblubieniec do Oblubienicy swoiey.

3. WInnica nie wydawałaby nigdy nowych kwiatow, gdyby Stworca natury nie dodawał iey każdego roku soku, wilgoci, y żywości nowey, ogień wygasłby prędko, gdyby nie przykładano często drewek nowych do tych, ktore iuż spłonęły. Ciało nasze zniszczałoby w krotce, gdybyśmy mu nie dodawali codzień nowego

pokarmu y żywności, y wszystkie insze rzeczy nie trwają w naturze swoiey tylko przez ustawiczne odnowienie; ále to odnowienie nie mniey iest potrzebne w łasce, iako y w naturze, á osobliwie w ćwiczeniu, y praktyce Miłości Boskiey. Ta Miłość iest stworzona, y niestworzona oraz, iest niestworzona w swoim początku, ktorym iest Bog, ále iest stworzona w swoim wylaniu się, y iak tylko wchodzi do serca człowieka, zda się przeymowáć kondycye stworzenia, ktoremu się udziela. Ta Miłość ginie, ieżeli się nie odnawia, á wyraźniey mowiąc zostaie tam, álbo się nie oddala, iest w nim gorąca, álbo ustawaiąca według iakim sposobem iest przyięta, y zachowana, Jey wlanie zawisło od Boga samego, zachowanie zaś iey zawisło po części odemnie samey, á nie zachowam iey nigdy, ieżeli nie będę miała pilnego starania czynić często Aktow tey Miłości, y odnawiać ią za każdą razą gdy postrzegę że poczyna słabieć, y ustawáć.

Emissiones tuæ Paradisus deliciarum, cum pomorum fructibus.

Przeyście Ogrodu twego (mowi Oblubieniec) iest Raiem roskoszy, daią się tam widzieć rożne owoce.

4. DUsza sprawiedliwa iest Ogrodem mistycznym Oblubieńca ále áby była Raiem roskosznym iako była Oblubienicy, nie dosyć na tym, żeby kwatery iego były w pięknym porządku, y áby się w nich znaydowały kwiaty rożne, przyiemne, ktore następuią zawsze iedne po drugich, y áby miały piękność nowości y świeżości. Potrzeba ieszcze aby ten Ogrod był napełniony nieskończoną liczbą dobrych Drzew, y szczepow, ktoreby przynosiły owoce smakowite, na wszelkie czasy, á osobliwie na zimę. Te kwiatki są Affekta Miłości Boskiey, á te owoce obfite.

ce obfite, y zawsze nowe, y świeże są Akty, y uczynki tey Miłości. Tak wiele razy o! Duszo moia, znaydowałaś się bliską utracenia serca, y odwagi, pod czas ostrey zimy, opuszczenia wnętrznego, ochłości, utrapienia, y cierpienia, á to z niedostatku w przysposobieniu sobie zawczasu tych owocow smakowitych, ktoreby cię były utrzymywały w słabości twoiey, y opuszczeniu wnętrznym, iak wiele defektow popełniłaś, y iak wiele dobra utraciłáś, w stanie tym w ktorym mogłaś wykonać tak wiele cnot, y nabyć tak wiele łask, gdybyś była miała wierność odnawiać miłość twoię.

Emissiones tuæ Paradisus deliciarum, cum pomorum fructibus. Weyścia Ogrodu twego są Raiem roskosznym, daią się tam widzieć rożne owoce. *Cant*: 4.

5. DUsza Oblubienicy była Ogrodem roskosznym dla Oblubieńca Jey, kwatery y szczepy, kwiaty, y owoce, Affekta, y uczynki miłości Boskiey, czyniły ią Raiem roskoszy. Ochędostwo, porządek piękny, wysokie y żywe kolory kwiatow dodawały miłego weyźrzenia oczom Jego, zapach rożnego kwiecia był wdzięczną wonią dla Niego, ale nadewszystko iabłka granatowe y inne owoce, ktore się tam znaydowały w obfitości wielkiey, kontentowały smak Jego. Jestżeś o! Duszo moia Raiem roskosznym dla Oblubieńca twego ktorym iest Jezus Christus? nie iestżeś raczey pustynią okropną, ziemią niewdzięczną, ktora zamiast wydawania codziennie nowych kwiatow, y świeżych owocow Miłości nie przynosisz tylko nowe ciernia, y osty? Proś Oblubieńca twego Niebieskiego, áby założył w tobie ogień Miłości swoiey, dla wyniszczenia tego rodzaiu strasznego, y obmierzłego Miłości

łości właſney, ktora ſię wypuſzcza, y odnawia bez przeſtannie, y áby ziemia ſerca twego nie przynoſiła więcey tylko owoce łaſki, y naywybornieyſzey Miłości.

Cum omnibus primis unguentis.

6. ZNayduią ſię ieſzcze w Ogrodzie twoim o! kochanko moia, wſzelkie naywybornieyſze zapachy mowi Oblubieniec. Znayduie ſię w tobie wſzyſtka żywość owych pierwſzych Affektow, wſzyſtka gorącość owey pierwſzey Miłości wſzelka ſciſłość, y pilność owego pierwſzego Nabożeńſtwa, nic ſię nie oziębiło, nic ſię nie rozwolniło, áni zaniedbało, zachowałaś pierwſzego Ducha powołania twego. boś miała pilne ſtaranie odnawiać go częſto.

Gdym ſię oddawała Bogu moiemu, czyniłam to z wſzelką gorącością, ilem tylko mogła, wſzyſtkie nieſmaki, pogardy, umartwienia, y pokuſy zwyciężałam mężnie, bo Miłość moia była nowa. Ten pierwſzy ogień ktory mnie zapalał, utrzymywał mnie we wſzyſtkich utrapieniach, y dolegliwościach nayciężſzych, y zdawało mi ſię, że nic nie było doſtatecznego dla poruſzenia mnie, albo oſłabienia, ále zapach tych pierwſzych wonności uſtał, y przeminął nieznacznie, przez moie niedbalſtwo, w zachowaniu pierwſzego Ducha, y pierwſzey gorącości Miłości moiey, odnow mnie Panie, y do daway mi codziennie ſerce nowe, ktoreby było według ſerca twego.

Cum omnibus primis unguentis.

Znayduią ſię ieſzcze w Ogrodzie twoim ulubiona moia, wſzelkie naywybornieyſze zapachy, mowi Oblubieniec.

7. NIe maſz ſię czemu dziwować że ſobie przykrzemy kochać ſtworzenie, luboby ſię nayprzyiemnieyſze być zdawało, gdyż więdnie iako kwiat polny, przemiia,

mila, ftarzeie fię, y potrzeba odpuścić Miłości świątowey, że przemiia, y ftarzeie fię, iako y one, ále kochaiąc Boga, kocham zawfze piękność nową, ktora nie więdnieie nigdy, kocham piękność, y dobroć nieskończoną, y nieprzebraną, ktora poczyna codziennie bez uprzykrzenia fobie napełniać mnie nowemi łafkami. Powinnam Go była kochać, z całego ferca mego, y ofiarować mu pierwfze wonności zapachow Miłości moiey, iak tylko poczynałam poznawać Go, ale niedofyć na tym, powinnam ieszcze ofiarować ie Bogu, po wfzyftkie momenta życia mego, przez nowe Akty Miłości, powinnam Go kochać, iako On mnie kocha, Bog nieprzeftaie nigdy czynić mi nowych łafk, kiedy mu ieftem wierna, powinnam tedy zawfze dodawáć nowego ognia Miłości moiey, obawiaiąc fię aby nie wygasł, nowego oświadczenia, przywiązánia, nowey ufności, nowego Ducha, nowego ferca, otoż moia powinność, bez tego zaś Miłość moia uftawać będzie, iako miłość świátowá, y znaydować fię będę w krotce bez Miłości, co ieft naywiękfzym nieszczęsciem ktoreby mi fię mogło przytrafić.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Miłość Powfzechna.

Nie ieft to dziwna że Bog ktory nas ukochał Miłością całowitą, y bez żadney uymy, wyciąga tegoż famego od nas, y że w Przykazaniu ktore dał o teyże Miłości, rofkazuie nam, ábyśmy Go kochali z całego ferca nafzego, á nie cząftką iego, z całego umyflu y rozumu nafzego, z całey Dufzy, y ze wfzyftkich fił nafzych, otoż prawo dobrze opifane, Miłości całowitey, y powfzechney.

Chce

Chce Bog ábyśmy Go kochali z całego ſerca naſzego, to ieſt áby wſzyſtkie Affekta iego wſzelkie pragnienia, y wſzyſtkie przywiązania, nie miały tylko iego ſamego za obiektum, y żeby uznawało niby zą kradzież iaką, náymnieyſzy affekt czuły, ktory go prowadzi do ſtworzenia, y ktory ſię zaſtanawia na nich, iako na oſtatnim końcu ſwoim.

Chce ieſzcze Bog, ábyśmy Go kochali z całego Rozumu naſzego, to ieſt żeby wſzyſtkie myśli iego, wſzyſtkie widzenia, oświecenia, wſzyſtkie zamyſły, y wſzyſtkie nauki, y applikacye iego obracały ſię ku niemu, tym ſpoſobem, że ieżeli ieſt obligowany myślić czaſem o rzeczach doczeſnych, áby ſię to wſzyſtko ściągało do Niego ſamego.

Chce także Bog, żebyśmy Go miłowali ze wſzyſtkiey Duſzy naſzey, áby wſzyſtkie władze iey były Jemu poświęcone, áby pamięć nie była napełniona tylko nim ſamym, áby rozum y umyſł nie applikował ſię tylko do Niego iedynie, y wola naſza nie poſtanawiała nic bez Niego, chce na koniec ábyśmy Go kochali ze wſzyſtkich ſił, naſzych, żeby wſzyſtkie władze wnętrzne, y powierzchowne były mu poświęcone zupełnie bez żadney uymy, áby oczy naſze nie widziały, ięzyk naſz nie mowił, y ręce náſze nie pracowały tylko dla Niego, y żeby na koniec wſzyſtko cokolwiek ſię w nas znayduie, uſiłowało pokazać mu Miłość naſzę, y w tym zawiſła Miłość powſzechna ktorey ma prawo wyciągać od nas.

Dla ugruntowania ieſzcze lepiey tey Miłości powſzechney, y dla pokazania iey potrzeby, y pożytkow z niey pochodzących, Oblubieniec, y Oblubienica opiſuią wzaiemnie piękność iedno drugiego, nic nie opuſzczaiąc, co może

może dodać ley pochwały; o! iakoś iest piękna Przyiacìołko moia, woła Oblubieniec, o! iakoś iest piękna, oprocz tego, co się zamyka w tobie wewnątrz. *Quàm pulchra es Amica mea! absque eo, quod intrinsecùs latet.* Przez to wołanie daie nam do zrozumienia, że doskonała piękność, ktora iest nic inszego, tylko doskonała Miłość, nie wynika, tylko przez zgadzanie się całowite wnętrznego ułożenia, y powierzchownego Oblubienicy. Cant. 4.

Także też Oblubienica opisuie ná swoię koley piękności przedziwne kochanka swego, y powiedziawszy że Głowa iego iest z szczerego złota, Oczy iego iako Gołębicy, Usta iego iako Lilie, ktore wydaią mirrę. Zgromadza potym wszystkie te wyrażenia, y pochwały rożne, w iedno tylko, gdy mowi: że iest wszystek miły, y pożądany. *Totus desiderabilis.* Cant. 5.

AFFEKTA.

Quàm pulchra es Amica mea! absq; eo, quod intrinsecùs latet.
O! iakoś iest piękna Przyiaciołko moia? oprocz tego, co się zamyka w tobie wewnątrz.

1. AH! kiedyż zasłużę sobie, że Oblubieniec Niebieski obroci do mnie te słowa ktore mowił do swoiey Oblubienicy? ná ten czas kiedy wszystko cokolwiek się we mnie znayduie wewnątrz, y powierzchownie, będzie poświęcone Jego Boskiey Miłości, nie masz tylko Miłość sama, ktora może we mnie sprawić tę piękność całowitą, y dostateczną, dla upodobania się Oczom Jego Boskim, y dla ściągnienia pochwały z ust Jego Nayświętszych, będzie co w ten czas, gdy oczy moie odwrocą się dla Jego Miłości, od wszelkich obiektow, prożności, á wylewać bę-

dą tey pokuty, y Miłości, gdy uſzy moie zámkną ſię ná wſzyſtkie dyſkurſa światowe, y nie otworzą ſię, tylko ná ſłuchanie ſłowa Jego Boſkiego, gdy uſtá moie wyrzeką ſię bynaymnieyſzey niewſtrzemięźliwości, á wyśpiewywać będą bezprzeſtannie Miłoſierdzie Boga mego, gdy powonienie moie chronić ſię będzie wſzelkiey cielesności, y delikaćtwa á fetor od ubogich, y więźniow będzie roſkoſzą moią, ná ten czas ieſzcze, gdy ręce moie nie będą pracować, tylko dla chwały Jego, y zbawienia mego, otoż piękność powierzchowna Oblubienicy, do ktorey ciągnę.

Abſque eo quod intrinſecus latet.

2. OProcz tego co ieſt ukrytego w tobie wewnątrz mowi Oblubieniec. Zmyſły powierzchowne o! moy Boże, nie daią Ci tylko liche oświadczenia Miłości, kiedy zmyſły wnętrzne nie ſą Ci doſkonale poświęcone, potrzeba dla kochania Cię Miłością całowitą, áby wſzyſtko cokolwiek ſię we mnie znayduie wewnątrz, przynależało Ci bez uymy żadney, ani rezerwy. Błogosław tedy Duszo moia Panu, y wſzyſtkie władze twoie wnętrzne, niech wychwalaią, święte Imię Jego, ále day mi dla tego o! Boſki Oblubieńcze (wołał Swięty Auguſtyn) pamięć, ktoraby ſobie nie przypominała, tylko łaſki y dobrodzieyſtwa Twoie, nędzę właſną ſwoię, y Miłoſierdzie Twoie. Day mi rozum, ktoryby nie myślił tylko o Tobie, y nie zabawiał ſię, tylko uważaniem wielkości Twoiey, y podłości moiey, day mi ſerce, ktoreby nie kochało tylko Ciebie, á kochało Cię całowicie, y powſzechnie we wſzyſtkich rzeczach, w podwyżſzeniu, iako y w poniżeniu, w radości, iáko y w dolegliwości, w oſchłości, y opuſzczeniu, iako w ſłodkościach, y ſmakach czułych, chcę áby wſzyſtko co ieſt we mnie, y około mnie, kochało Cię áż do śmierci. *Quam*

Quàm pulchra es Amica mea! abſq; eo quod intrinſecùs manet.
O! iakoś ieſt piękna Przyiaciołko moia!

3. WYchwalaſz Panie Miłość całowitą Oblubienicy Twoiey, kiedy uważaſz z podziwieniem wſzyſtkie iey piękności powierzchowne, y wnętrzne, ále daleſz o tey Miłości Przykazanie wyraźne w Twoiey Ewangelii, kiedy mi roſkazuieſz kochać Cię ze wſzyſtkiey Duſzy moiey, z całego ſerca, y ze wſzyſtkich ſił moich, Ty chceſz áby Duſza moia poznawała, żeś ieſt miły, y kochany, áby ſerce moie to czuło, y áby wſzyſtkie uczynki moie korreſpondowały tey Miłości, poznać Cię, ieſt to ſzczęśliwy początek Miłości, ieſt to wprowadzenie do Miłości, bo niepodobna ieſt poznać Cię dobrze, áby Cię nie kochać, nie czuć pieſzczonego affektu ku Tobie, y nie ſmakować Cię ſobie, gdyż to ieſt roſkoſz Miłości, ále ſłużyć Ci przez ſkłonność, ieſt to wyſoka Miłość, ieſt to Miłość całey oſoby, y tak pragnę kochać Cię za pomocą łaſki Twoiey.

Quàm pulchra es Amica mea! abſq; eo, quod intrinſecùs latet.
O iakoś ieſt piękna Przyiaciołko moia.

4. DLa nabycia tey prawdziwey piękności ktorey Oblubieniec Niebieſki dziwuie ſię w kochance ſwoiey, potrzeba kochać Boga wſzelkiego czaſu, we wſzyſtkich rzeczach, y całą Oſobą ſwoią, naymnieyſza uyma albo uſzczerbek w tey Miłości ſkazi tę piękność Duſzy y obwinia ſłabość, álbo też fałſz tey Miłości, ále áby wiedzieć ieżeli kochamy Boga całowicie, y powſzechnie, potrzeba ſię o to ſpytać ſerca naſzego, rozumu, ięzyka naſzego, y rąk naſzych; ſerce moie kochaſzże Boga? ieſtże On iedynym obiektum wſzelkiego pragnienia twego, y początkiem wſzyſtkich áffektow twoich? nie ociągaſz że ſię nigdy, gdy po-

trzeba ofiarować mu to, do czego ſię czuleſz oświeci naybardziey bydź przywiązaną? Rozumie moy kochaſzże Boga? oddaleſz że mu wſzyſtkie myśli ſwoie? ieſtżeś pilnym na obecność Jego Boſką, y na wſzyſtkie widzenia, y natchnienia ktore ci podaie do umartwienia ſię? Języku moy kochaſz że Boga? poświęcaſz że mu wſzyſtkie ſwoie ſława? utrzymuieſz że wſzędzie intereſſa Chwały Jego? Ręce moie kochacieſz Boga? dla kogoż pracuiecie naywięcey? bez wątpienia dla tego, kogo naybardziey kochacie, á co naywięcey miłuiecie, ieſt Boſtwem, ktore ádoruiecie. Ah! Panie iako ten rachunek ktory czynię z tobą zawſtydza mnie, ſerce moie, rozum, ięzyk, y ręce moie nie kochaią Cię tak, iakoby powinny, y ieſtem daleka od tey Miłości powſzechney, ktorey wyciągaſz odemnie.

Totus deſiderabilis.

5. KOchanek moy ieſt wſzyſtek miły, y pożądany: mowi Oblubienica. I iam to powinna mowić y uznawać z nią. Jeſt wſzyſtek miły, bo ieſt pięknością y dobrocią ſamą, światłość Iſtności Jego, wielkość, y wſpaniałość Maieſtatu Jego, y zebranie przedziwne nayświętſzych doſkonałości Jego, ſprawuią w nim piękność nieſkończoną, y niepoiętą, zbytek Miłości Jego, wielkość Miłoſierdzia Jego łaſkawość, dobroć, y cierpliwość nieporownana ſą dowodami dobroci Serca Jego. Jeſt tedy wſzyſtek miły, bo ma w ſobie wſzyſtko cokolwiek może pociągnąć naygorętſzą Miłość, ktora zawiſła na piękności, y dobroci. Ale z wielkim moim ſzczęściem, ieſt ta piękność wyrażona y dobroć wylana, na Duſzę moię, przez łaſki uſtawiczne, wyraził na mnie ſtwarzaiąc mnie swiatłość oblicza ſwego, (mowi Prorok) áby dał rádość ſercu

memu,

memu, y dla przywiedzenia go, áby ſię podniosło przez Miłość wyobrażenia, do ſamey Iſtności naywyżſzey, wylał na mnie dobroć ſwoię, kochaiąc mnie, nie po części tylko, ále z całego ſerca ſwego, odkupuiąc mnie nie cząſtką iaką, ále wſzyſtką Krwią ſwoią, o! iaka nieużytość, nie kochać obiektum tak miłego, iaka niewdzięczność nie korreſpondować Miłości tak powſzechney.

Totus deſiderabilis.

Kochanek moy ieſt wſzyſtek miły y pożądany, mowi Oblubienica.

6. JEſtże to názbyt kochać Boga, z całego rozumu ſwego, z całego ſerca, y ze wſzyſtkich ſił Duſzy ſwoiey? Ieſtże to nazbyt kochać Go ze wſzyſtkiego, cokolwiek znayduiemy w nas? ze wſzyſtkiego czego pragniemy, co oſiągamy, y czym ieſteſmy? dla pokazania Miłości ſwoiey ku Bogu, ktory ieſt wſzyſtek miły, y ktory dał nam aż do oſtatniey kropelki Krew ſwoię Nayświętſzą. Ah! Pánie koſztowało by Cię było daleko mniey, gdybyś był chciał, y gdybyś nas był mniey kochał, ále Miłość Twoia ieſt całowitá y bez żadney rezerwy, álbo uymy iakiey, wynurzaſz ią aż do zbytku, y nie wieſz co to ieſt ochraniać iey, kiedy idzie o interes tego, co kochaſz, dałeś nam ſwoie prace, zaſługi, cierpienia, Ciało Twoie, Ducha Twego, Duſzę ſwoię, Serce, Krew wſzyſtkę, y życie właſne. Coż Ci mam oddać zá tę Miłość powſzechną, y całowitą, y iako korreſpondować tak wielkim łaſkom, y darom? Ah! ſzczęśliwam ieſzcze, że ſię kontentuieſz ſercem, ktoreś ſam ſtworzył, ofiaruię Ci go tedy Panie, ze wſzyſtką Miłością, ze wſzyſtkiemi affektami, ze wſzyſtkiemi żądzami, y pragnieniem, y ze wſzyſtkiemi upałami Miłości, ná ktore ſię tylko zdobyć może.

Totus

Totus deſiderabilis.

Kochanek moy ieſt wſzyſtek miły y pożądany.

7. STworzenie iakie niewdzięczne, y nienawiſne, uformowane będąc, y odkupione rękami Boga nieſkończenie miłego, o! iak wielkim ieſt ſtraſzydłem w porządku natury, y łaſki, ále czyli nie ieſtem ia ſama tym ſtraſzydłem okropnym, do ktorego zdaię ſię mieć tak wielki wſtręt y obrzydzenie? áby to dobrze poznać ſzukaymy, y upatruymy pilnie, co może uczynić ſtworzenie miłe, y przyiemne, álbo nienawiści godne w oczach Boſkich. Jeſt to nieomylna prawda, że Miłość Boſka ſprawuie w nim wſzyſtkę piękność, y pociąga ku niemu ſzacunek, przyiaźń, y Miłość od Boga, á ogołocenie z tey Miłości czyni człowieka ſtraſzydłem iednym, y ściąga na niego pogardę, y nienawiść od Boga, ále nie może Go nikt kochać prawdziwie, ieżeli Go nie kocha tak, iako nam rozkazuie, to ieſt całowicie, powſzechnie, z całego ſerca ſwego, ze wſzyſtkiey Duſzy ſwoiey, y ze wſzyſtkich ſił ſwoich. Ah! Panie iaką przyczynę mam obawiać ſię? żem podobno bardziey zaſłużyła na nienawiść u Ciebie, á niżeli ná Miłość Twoię, ále ieſtem gotowa, kochać Cię odtąd ze wſzyſtkiego czym ieſtem, y z tego wſzyſtkiego cokolwiek mam od Ciebie. Dałeś mi rozum, otoż ofiaruię Ci wſzyſtkie iego światłości, dałeś mi ſerce, ofiaruię Ci wſzyſtkie affekta iego, y poświęcam Ci ná ofiarę wſzyſtkie przywiązania moie, dałeś mi ciało y duſzę, zezwalam ná to ſtracić iedno, y drugie, bylem Cię kochała, w czaſie, y oſiągnęłam Cię w Wieczności.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XXXIV.

Miłość Stateczna.

NIe masz nic niestatecznieyszego iako serce ludzkie ktore iest słabsze niż trzcina, ułomnieysze nad szkło, y leksze niż wiatr, opuszcza się, y wychodzi bezprzestannie samo z siebie, dla bieżenia oślep, gdzie go lekkość iego unosi. Buduie, y rozwala, mowi Swięty Bernard, kocha, y nienawidzi co kochało, obiecuie, á nie dotrzymuie, czyni rożne zamysły, y postanowienia, y znowu ich odstępuie uwodząc się temi rożnemi passyami, nie iest prawie nigdy w zgodzie z samym sobą, będąc ciągnione przez żywość uprzykrzoną, przez porusżenia niespokoyne, y gwałtowne, y przez wielość y mnogość żądz, y pragnienia rozmaitego, nic nie iest dostatecznego dla utrzymania go w statku, tylko sama Miłość Boska, ieszcze się potrzebą obawiać, áby sobie nie uprzykrzyło prędko w Miłości Boga, y odraziwszy się ofiarami ciężkiemi, y nieustannemi, ktorych ta Miłość wyciąga od niego, áby ta niestateczność iego przyrodzona nie chwyciła się znowu dawnych drog, y wybiegow swoich.

A tak potrzebuie to serce wielkich światłości, mocnych pobudek, y przykładow tkliwych, światłości dla dobrze poznania, co powinno raz na zawsze ukochać, to iest Boga samego, pobudek mocnych, dla przywiedzienia go, do ustanowienia się na zawsze w tym obiektum nieskończenie miłym, y przykładow tkliwych dla ułatwienia mu ćwiczenia y praktyki tey Miłości nie dopuszczaiąc się osłabić pokusom, pobudzaiącym do utraty serca, áni się daiąc zmiękczyć obiektom oszukuiącym, y podchlebnym, na ktore na-

trafia

trafia bezprzeſtannie w drodze ſwoiey, y ktore uſiłuią nieſłuſznie, y niegodziwie odwrocić Miłość Jego ku ſobie ſamym.

Oblubienica w Pieniach dodaie nam tych światłości pobudek, y przykładow; ledwie tylko oddała ſię Oblubieńcowi ſwemu, aż zaraz Synowie Matki iey powſtali przeci-
Cant. 6. wko niey, *Filii Matris meæ pugnaverunt contra me.* Wiem że niektorzy Tłomacze Piſma Swiętego mowią tu o prześladowaniu, ktore Kościoł poczynaiący ſię cierpiał z ſtrony Synagogi żydowſkiey, ále wiele inſzych applikuią te słowa do Duſzy wierney, ktora ieſt źle traktowana od świata, ciała, y krwi właſney, iak tylko chce kochać Boga, y ktora ieſt dość odważna, do zawzięcia z tego nawet cierpienia, y prześladowania, nowych pobudek do ſtatecznego trwania w Miłości Boga, mowi potym Oblubienica: że będzie wſzyſtka kochanka ſwego, y że nie przeſtanie iść ná gorę mirry, y ná pagorki kadzidła, aż ſię dzień pokaże, y mroki nocne rozpędzone będą: te mroki nocne znaczą życie naſze teraznieyſze, ktore nie ieſt napełnione tylko ſamemi ciemnościami. Ten zaś dzień rozumieć ſię ma dzień wieczności, gdzie widok iaſny naſtąpi po ciemnościach Wiary, *Donec aſpiret dies, & inclinentur umbræ.* y tak prawdziwa Oblubienica Jezuſa Chryſtuſa, powinna pracować, potykać ſię, y kochać ſtatecznie áż do śmierci.

AFFEKTA.

Filii Matris meæ, pugnaverunt contra me.

Synowie Matki moiey powſtali przeciwko mnie, mowi Oblubienica.

1. ALe o! moy Panie, ona była wierna Miłości Twoiey, nawet

nawet zelżywości ktore odbierała od własnych Braci swoich nie odmieniły iey, zdarli z niey płaszcz, y zbili ią okrutnie, iednak im gorzey była od nich traktowana, tym bardziey Cię kochała, o! iakom iest daleka od tey stałości tak mężney, y odważney, naymnieysza przeciwność porusza stateczność moię, y oziębia Miłość moię, oświadczenia odwagi moiey nie trwały, tylko poki nie nastąpiła okazya iaka do sprobowania ich. Jest to prawda nieomylna, że Synowie Matki moiey powstali przeciwko mnie, iak tylko weszłam w drogę Miłości Boskiey, naśmiewiska, pogardy, prześladowania nastąpiły na mnie, ále czyliż nie powinnam się była tego spodziewać? Apostoł Paweł Swięty, nie dałże mi w tym przestrogi swoiey, gdy powiedział, że Ci ktorzy chcą Cię kochać, będą prześladowani od tych ktorzy Cię nie kochaią? dla czegoż dałam się im uwieść? czy nie lepieyże mi było trwać statecznie przy Tobie o! moy Boże? cożeś mi uczynił żem tak prędko przestała kochać Cię? y iakiegoż dobra mogłam się spodziewać od świata, ábym przekładała Miłość iego nad Twoię?

Filii Matris meæ pugnaverunt contra me.

Synowie Matki moiey walczyli przeciwko mnie.

2. Nie tylko Synowie Matki moiey powstáli przeciwko mnie, dla odebrania Bogu serca mego, ktorem mu była oddała, ále powstały ieszcze ná mnie y własne Dziatki, to iest rodzaie straszne serca mego, iam sama powstała przeciwko sobie, sama iestem źrzodłem moiey własney niestateczności, więcey pochodzi ze mnie, niżeli z inszey iakiey przyczyny, moia to Miłość własna sprawiła, żem się tak często oglądała na siebie samę, gdybym się była

nienawidziła ſtatecznie, kochałabym była zawſze Boga mego, moie to niedbalſtwo nie mogło wytrzymać Miłości nieuſtannie ſtateczney, y ktore ſię prędko zmordowało, y przykrzyło ſobie w tym, co powinno bydź iedyną roſkoſzą moią. Leniſtwo moie zbraniało ſię chwycić powinności pracowitych, do ktorych ta Miłość obowięzywała mnie, ſkłonność moia złośliwa ku ſtworzeniu uniżyła mnie, y pociągnęła do niego, gdyż nie byłam pilna poſkramiać w ſobie pierwſzych porywczości natury moiey, lekkość przyrodzona ſerca mego unioſła go, ktore zawſze ſzuka uciechy ſwoiey w nowości ſwoiey, y chciałoby czaſem kochać Boga, á czaſem świat, uznaię ſwoię nieſtateczność o! moy Boże, poznaię rany ktorem ſobie ſama zadała, dopomoż mi do uleczenia ich.

Filii Matris meæ pugnaverunt contra me.

Synowie Matki moiey powſtali przeciwko mnie.

3. KOchać Boga, á rozwalniać ſię, y uſtawać, iakobyśmy żałowali tego, żeśmy Go kochali, kochać Go, á niechcieć wytrzymać wſzelakiey proby Miłości, z ktoreyżekolwiek ſtrony na nas przypadaiącey, lub od Boga, lub od Bliżnich, álbo też od ſiebie ſamey, o! iak wielkie oſzukanie, Miłość ku Bogu nie na tym zawiſła, áby tylko mowić: Boże kocham Cię, ále áby to mowić ſtatecznie po wſzyſtkie momenta życia ſwego, uſtami ſerca, y uczynkami oraz, zwyciężać odważnie ſiebie ſamego dla Miłości Jego, w oſłabieniu, w utęſknieniu, w opuſzczeniu, w nieſmakach, y w boleściach, á wytrwać tak áż do śmierci. Ah! Panie, iako ſzczęśliwy ieſt ten, ktory ſię czuie tak ugruntowany ſtatecznością w Miłości Twoiey, że może mowić z Apoſtołem Pawłem Swiętym, ktoż mię odłączy

czy od Miłości Jezusa Chrystusa? czyli prześladowanie, głod, pragnienie, álbo niebespieczeństwa? żadna rzecz nie oddali mnie od Niego, uczyń mnie godną o! niebieski Oblubieńcze mowić do Ciebie tym ięzykiem.

Filii Matris meæ pugnaverunt contra me.

Synowie Matki moiey walczyli przeciwko mnie.

4. TAk iest zaiste, Synowie Matki moiey powstali przeciwko mnie, dla odwrocenia mnie od Miłości ktorąm przyobiecała Bogu moiemu, y byłam tak ocięźała y leniwa, żem się im dała zwyciężyć w potyczce, stałam się niestateczną w Miłości, á oni też tego chcieli, záżywali dla tego czasem naśmiewiska, y zmięszali mnie, czasem obmowiską, y uczynili mnie nazbyt wolną, y śmiałą, czasem natarli na mnie prześladowaniem, y osłabili mnie, niekiedy przechodząc z iednego zbytku do drugiego, zażyli na mnie obietnic fałszywych, y przywiedli mię do zapomnienia prawdziwych, ktore mi Bog moy uczynił, czasem używali pieszczot, y zwyciężyli mnie, czasem prożności, y złudzili mnie, niekiedy też uciech, y zmiękczyli mnie, mawiałam często do mego Oblubieńca Niebieskiego, że Go kocham z całego serca mego, y że chcę Go kochać, aż do ostatniego wytchnienia życia mego, y że chcę Go kochać na wieki, á iednak stałam się niestateczną, iedna fraszka odmieniła mnie, iedno nic rozwolniło mię, y odwiodło od pierwszey gorącości Miłości. Jakoż tedy będę śmiała Panie czynić przed Tobą nowe oświadczenia Miłości, ponieważ po tysiąc razy zgwałciłam wszystkie dawne, spraw ie ty sam w sercu moim, á doday mi mocy pierwey raczey umrzeć, á niżeli ie odmienić.

Donec aſpiret dies, & inclinentur umbræ.

Poydę na Gorę mirry, y na pagorki kadzidła, y będę wſzyſtka kochanka mego, mowi Oblubienica, y nie przeſtanę iść na Gorę mirry, aż ſię dzień pokaże, á ciemności nocne nſtąpią światłości.

5. CHcę y ia także kochać Cię Panie, y cierpieć ſtatecznie wſzyſtkie prace, y utrapienia życia tego, dla pokazania Ci Miłości moiey, aż do dnia wielkiego wieczności, w ktory wſzyſtkie mroki ciemne życia tego śmiertelnego będą rozproſzone, ále ah! Panie mogęż Ci to obiecować, nie dotrzymawſzy Ci tak częſto ſłowa? czyliź nie mam ſłuſzney przyczyny nie ufać nieſtatkowi Miłości moiey? obiecuię dziſiay kochać Cię, áh! á może bydź że tego nie uczynię iutro. Naymnieyſze utrapienie osłabia mię y oziębia gorącość moię, ſerce moie wykrada mi ſię ná każdy moment, y powątpiewam o nim, gdy ieſt w ręku moich, weź ie w ſwoie Ręce Nayświętſze, oddaię Ci go Panie, lepiey mu tam zoſtawać niż w moich, weż ie odemnie o! Niebieſki Oblubieńcze, áby mi go kto nie uchwycił, y áby było w beſpieczeńſtwie wſzelakim przeciwko ſtworzeniu, y odemnie ſamey.

Donec aſpiret dies, & inclinentur umbræ.

6. JEſtem w ciemnościach wiary, á pragnę do widoku iaſnego, zoſtałę w ciemnościach, y mrokach nocnych życia tego przemiiaiącego, á pragnę do światłości wiecznych, kocham Cię, y chcę kochać, ábym ſię ſtała godną oſiągać bez końca to, co kocham, á nie mogę to oſiągnąć, iezeli Go nie kocham ſtatecznie. Jakoż Go może bydź, że ze wſzyſtkich obiektow rożnych, ktore ſię prezentulą ſercu memu, nie maſz nic co by miało większą trudność ko-

chać

chać ſtatecznie, iako Boga, y że ze wſzyſtkich innych zabaw życia tego, nie maiz żadney w ktoreyby ſobie tęſkniło prędzey iako w tych powinnościach, do ktorych ta Miłość obowięzuie go. Czuię to, że ſię znayduie w ſercu moim pełność, y naciſk uſtawiczny myśli, pragnienia, y poruſzenia, odmienia ſię to ſerce według rożności obiektow, z ktoremi ſię ſpotyka, co ieſt Duchownego, y wyżſze nad niego zmorduie go y oſłabia, co zaś ieſt cieleſnego, y według iego ſkłonności, utrzymuie go łatwiey. Wynieśże wyżey to ſerce cieleſne, y ziemſkie o! moy Boże, uzdrow iego nieſtateczność, day mu poznać, y uczuć iak wiele ważyſz, uſtanow ie y ugruntuy nieporuſzenie w Tobie ſamym, w czaſie y w wieczności.

Donec aſpiret dies, & inclinentur umbræ.

7 OBiecuiemy ſtworzeniu kochać go aż do mroku śmierci, y iakieżkolwiek oświadczenia Miłości czynią ſię, muſi iednak przywiązanie uſtać, á nieſtateczność naſtąpić, bo ieſt niedoſkonałe, y nie ma być z czego zawſze kochane, á do tego ſerce ſobie w tym uprzykrza, poſtrzegaiąc rożne defekta w ſtworzeniu, y że nie ma z inſzey miary przyczyny żadney kochać go zawſze, ah! czyliż możemy w ten ſpoſob poſtępować ſobie z Bogiem? ktory nam daie uczuć ſkutki dobroci ſwoiey po tyſiąc razy na dzień, rożnemi ſpoſobami y zawſze nowemi, y dodaie ſercu wiernemu codziennie nowey gorącości do kochania go, niedbałe, gnuśne, y nieſtateczne ſtworzenie, coż znayduieſz uprzykrzonego, y prowadzącego Cię do nieſmakowania ſobie w Miłości Boga twego? dla czegoż tak częſto, y bez wſtydu poddaieſz ſię tey odmianie? na coż z ſtępować maſz na ziemię, wſtąpiwſzy iuż do Nieba? na coż kochać bło-

to, zakochawſzy ſię iuż w Bogu? na coż kołatać niegodziwie do ſerca nikczemnego ſtworzenia, maiąc iuż w poſſeſſyi Serce Boga twego? zabiegay tedy tey twoiey lekkości, ieżeli chceſz zaſłużyć Koronę Miłości, ktora ſię nie dale tylko ſtateczności.

Powtorzenie ſiedmnaſtu Rozdziałow przeſzłych álbo

M O D L I T W A

Na uproſzenie ſobie MIŁOSCI BOSKIEY w Drodze oświecaiącey.

BOże Wſzechmogący! Zrżodło obfite światłości, y gorącości, Słońce ſprawiedliwości, ktore oświecaſz, y zapalaſz wſzyſtkie rozumy, y ſerca, nad ktoremi rozpoście-
Rozd. 18. raſz promienie Twoie Boſkie, oświeć rozum moy światłością, ktoraby w ſobie zamykała oraz y iaſność y powabną ſłodkość, áby Cię nie poznawał, tylko dla zakochaniá ſię
Rozd. 19. w Tobie. Zapal ſerce moie ogniem niebieſkim, ktoryby ie oczyścił y poświęcił. Uczyń ie pilnym na ten głos Bo-
Rozd. 20 ſki, ktory daieſz tak częſto ſłyſzeć do uſzu ſerca tych, ktorych kochaſz, y ktorzy Cię kochaią. Potrzebuię ſłodkości, y mocy tego głoſu, dla oderwania ſię od ſtworzenia,
Rozd. 21. y od ſiebie ſamey, y ábym Cię kochała Miłością bez Intereſſu, ktora nie ſzuka, y nie upatruie tylko Ciebie, y nie
Rozd. 22. poważa tylko Ciebie ſamego. Naucz mię Panie kochać
Rozd. 23. Cię mądrze, z roſtropnym pomiarkowaniem. Day mi ży-
Rozd. 24. we Nauki o tey Miłości czyſtey, y bez żadnego przymięſzania, ktora nie upatruie tylko Ciebie, y zachowuie Tobie aż do śmierci wierność nieprzełamaną. Bądź o! Niebieſki

bieſki Oblubieńcze, początkiem, centrum, y końcem wſzel- Rozd. 25.
kiego pragnienia ſerca mego. Racz bydź iedynym poruſze- Rozd. 26.
niem wſzyſtkich gorącości iego y wſzelkiey ſkwapliwości. Rozd. 27.
Dałeś mi ſię Panie wſzyſtek zupełnie, coż tedy mogę
uczynić dla odwdzięczenia Miłości Twoiey hoyney tylko Rozd. 28.
oddać ſię zupełnie Tobie, y oddawać Ci ſię uſtawicznie Rozd. 29.
tak wiele razy, ile razy odetchnę: Ty myśliſz uſtawicznie
o mnie, kochaſz mnie także, y gdybyś przeſtał na ieden
moment czynić to, przeſtałabym zaraz bydź tym, czym
ieſtem, nie mogę Ci lepiey pokazać Miłości moiey, iako
przez zupełne ſtoſowanie ſię do tego coś uczynił dla mnie Rozd. 30.
y do tego wſzyſtkiego czego chceſz po mnie iako też o-
fiaruiąc Ci ſię wyrázić, y przemalować Serce Twoie z tak
wielkim ſtaraniem, y uſilnością, áby moie noſiło godnie Rozd. 31.
Obraz Jego, y podobieńſtwo. Odnawiayże tedy częſto
w nim te chwalebne wyrażenia, á odnawiay ie charakte- Rozd. 32.
rami ogniſtemi, w pamięci moiey, w rozumie, w ſercu
moim, w Duſzy y powſzechnie we wſzyſtkiey oſobie mo- Rozd. 33.
iey, áby to wyrażenie tak koſztowne, nie było zgładzo-
ne nigdy, y ábym Ci ſię ſtała podobną, y kochałam Cię Rozd. 34.
ſtatecznie aż do oſtatniego wytchnienia życia mego. Amen.

CZĘSC III.

ROKU MIŁOSCI BOSKIEY,

w Drodze Jednoczącey.

ROZDZIAŁ XXXV.

Miłość Przywiązania.

GDy Duſza była wierna w odnoſzeniu pożytku z świa-
tłości, ktore ſą nieodłączone od Miłości Boſkiey, y

że za łaſką y pomocą tego oświecenia, drogi ktore prowadzą do Serca Boſkiego, po trochu ſię odkrywalą Duſzy, ktora Go ſzukała z wſzelką gorącością, ile tylko mogła, przechodzi w krotce z Drogi oświecaiącey, w Drogę z iednoczenia. Miłość iey podległa przedtym rozwolnieniu, y nieſtateczności, ſtaie ſię doſkonalſza, ſtatecznieyſza, y nieuſtaiąca. Gdy iuż widziała, y zaſmakowała ſobie, iako Pan ieſt ſłodki, niechce ſię więcey od niego oddalać, á iáko iuż potargała odważnie, y mężnie wſzyſtkie więzy czułey Miłości, y niedoſkonałey, ktore ią trzymały przywiązaną do ſtworzenia, Bog tedy kładzie na ręce iey, inſze więzy y łańcuchy, daleko mocnieyſze, y chwalebnieyſze, á te ſą doſkonałey Miłości, á tak Miłość iey ſtaie ſię Miłością prawdziwego przywiązania.

Oblubienica iuż uczyniła była oświadczenie prawdziwey Miłości pieſzczoney Oblubieńcowi ſwemu niebieſkiemu, y proſiła Go, áby ią pociągnął za ſobą, żeby mogła bieżeć za wonnością zapachow Jego, y Oblubieniec dał pochwałę Miłości Jey, gdy wychwalał piękność Jey, iednak obawiaiąc ſię áby ta Oblubienica nie wymknęła mu ſię, chce áby Go kochała Miłością przywiązania, mowiąc Jey: zrobiemy ci łańcuſzki y manelki złote, przewłoczone
Cant. 1. ſrebrem naywybornieyſzym, *murenulas aureas faciemus tibi, vermiculatas argento.* Te łańcuſzki ſą znakiem przywiązania nieoderwanego, á złoto zaś y ſrebro, ſą wyrażeniem naywybornieyſzey Miłości.

Ale iako nie możemy kochać Boga, ábyśmy od Niego nie byli kochani, áni ſię przywiązać do Niego, áby y On nie miał ſię przywiązać do nas. Oblubienica tedy tak chwalebnie związana łańcuſzkami, przechwala ſię znowu

ná swoię koley, że trzyma także Kochanka swego, że Go szczęśliwie uchwyciła po długim bieganiu za nim, y że Go nie puści więcey. *Tenui eum nec dimittam* kiedy się mocno Boga trzymamy, y gdy On nas trzyma, przez związki wzaiemney Miłości, na ten czas nie odłączamy się nigdy od niego, y ważemy wszystkie inne przywiązania iako błoto. Cant. 3.

AFFEKTA.

Murenulas aureas faciemus tibi, vermiculatas argento. Zrobiemy Tobie mowi Oblubieniec manelki, y łańcuszki złote, przerabiane srebrem naywybornieyszym.

1. UCzyń ie tak mocne o! moy Boże, áby się nigdy nie rozerwały, przywiąż mnie do siebie tak ściśle, żebym się nigdy nie oderwała od Ciebie, áni w życiu, áni przy śmierci, áni w czasie, áni w wieczności, áni dla uciech, áni dla bogactw, áni dla honorow, áni dlá żadnych prożnych zabawek ziemskich, włoż o! niebieski Oblubieńcze te łańcuchy tak chwalebne na szyię moię, iákoś uczynił Oblubienicy, ná znak wieczney niewoli moiey, y przywiązania nieprzełamanego do Prawa Miłości Twoiey Boskiey, włoż te manelki, na Ręce moie, áby nie pracowały nigdy, áni dla prożności, áni dla świata, ále dlá samey tylko chwały Twoiey, włoż ieszcze te pęta, y ná nogi moie, iako ná niewolnicę dobrowolną, ktora niechce służyć tylko Tobie samemu, áby nie czyniły nigdy żadnych postępkow sprzeciwiaiących się tym, do ktorych Miłość Twoia pobudzać mnie będzie, ále ponieważ te łańcuchy złote, są łańcuchami Miłości, y że są uczynione bardziey dla serca, niż dla ciała, zwiąż że to moie ser-

ce Panie, tym fpofobem, żeby fię nie mogło nigdy przywiązać tylko do Ciebie famego.

Murenulas aureas faciemus tibi, vermiculatas argento. Uczyniemy Tobie łańcufzki złote, przerabiane frebrem naywybornieyfzym, mowi Oblubieniec.

D. Aug. Confeff. 2. STało fię to przez zbytek Miłości, mowi Swięty Auguftyn, że Bog przywiązał fię do ftworzenia rozumnego, á ta Miłość ieft łańcuchem tak mocnym, iako y Bog fam. Przywiązał fię tak do tego ftworzenia, áby przywiązane będąc wzaiemnie do niego, czerpało w Sercu Jego Nayświętfzym iako w źrzodle obfitym pragnienie y upały gorące Miłości, ktoreby go wprowadziły w ofiągnienie odpoczynku uprzedzaiącego uciechy wieczne, ktore iey gotuie, y áby ná podobieńftwo pfzczołki przywiązaney do kwiatka, wyciągnęła z niego wfzyftek miod, y wfzyftek fok y ftodycz, wyfyfay tedy o! Dufzo moia mowi ten Swięty Ociec, y fmakuy fobie niepoiętą ftodkość Boga twego. Przywiązana będąc do tego źrzodła, otworz Serce twoie całe dla przyięcia z niego świętych ftrumieni fpływaiących. Bierz śmiało, napełniay fię, zażyway, y piy z niego do woli, zatop fię y zanurz w tym Oceanie rofkofzy, nafycay fię bez przeftannie, á nie trać nigdy fmaku. Łańcuch ktory Cię przywięzuie do Boga, nie ieft twoim dziełem, ále Jego, fzanuyże go y kochay, ieft ze złota nayczyftfzego, ktore wyraża Miłość, ftrzeżże fię mocno utracić go. Jeft to fkarb nieofzacowany, ftrzeżże fię pilnie, potárgać go, gdyż Niebiefki Sprawca ktory go zrobił, nie byłby iuż więcey dla ciebie áni Oblubieńcem, áni Kochankiem, áni Oycem kochaiącym, ále Sędzią nieubłaganym,

Murenulas

Murenulas aureas faciemus tibi, vermiculatas argento.

Zrobiemy Tobie łańcuszki y manełki złote, przerabiane srebrem naywybornieyszym.

3. MAm słuszną przyczynę mowić, lęczeć, y wzdychać z Prorokiem, że łańcuchy grzesznikow opasały mnie, y skrępowały, nosiłam ich dość długo, słuszna tedy rzecz iest o! moy Boże, ábym nosiła teraz te, ktore mi ofiaruiesz, tamte były wstydu godne, á iam sobie przywłaszczała fałszywą chwałę z prawdziwey zelżywości, Te zaś łańcuchy są świecące się iako złoto, y chwalebna rzecz iest nosić ie, iednak iam się ich wstydziła, y pogardzałam niemi, tamte są twarde, y okrutne, á przecię kochałam ie, y obciążałam się niemi z uciechą. Te zaś są słodkie y miłe, iednak czyniłam ich sobie straszne, y odrzucałam ie. Tamte przywodzą do utraty wolności, ze wstydem ciężkim, y nie czynią tylko niewolnikami, gdyż są łańcuchami, y więzami Miłości swiatowey, te zaś zachowuią, y poświęcaią wolność, y czynią wolnemi wszystkich niewolnikow, gdyż to są łańcuchy, y więzy Miłości Boskiey, ktora przynosi wolność wszędzie, á do tego ieszcze są zrobione ręką Boską, obciąższe mnie tedy Panie, temi łańcuchami złotemi, nie z tego złota przemilaiącego, ktore łudzi y tuczy chciwość łakomych, ále z tego złota czystego Miłości Twoiey, ktora wyniszcza pożądliwość, y poświęca serca Synow Boskich.

Murenulas aureas faciemus tibi, vermiculatas argento.

Manelki y łańcuszki złote zrobiemy Tobie.

4. GRzechy moie narobiły więzow, y postronkow na związanie Rąk Zbawiciela mego, y Oblubieńca, y tak był prowadzony na ostatnią mękę swoię, á nie mścił

ſię tey zelżywości, y zniewagi, tylko robiąc łańcuchy Miłości, y Miłoſierdzia, dla przywiązania ſerca mego, do Serca ſwego Nayświętſzego. Jam Go przywiązała do Drzewa ſromotnego, dla zadania mu śmierci okrutney, á te łańcuchy ktore mi ofiaruie przywięzuią mnie do Boga Zbawiciela dla dania mi życia łaſki, y życia chwały wieczney, iam okrutnie związała łańcuchami Ręce Odkupiciela mego, dla zabronienia mu, dobrze mi czynić, á te Ręce Boſkie, y wſzechmocne, ktoreby mogły mnie zniſzczyć, y w proch obrocić, nie targaią tych więzow, tylko dla napełnienia mię łaſkami, y Darami ſwemi. O! iak mocna pobudka dla przywiązania ſię wiecznego do Boga moiego, iaki obowiązek ſzanować, y kochać chwalebne łańcuchy, ktore mi daie, y noſić ich z ukontentowaniem áż do śmierci.

Tenui eum, nec dimittam

Trzymam kochanka mego mowi Oblubienica, y nie puſzczę go.

5. NAdaremnie Duſzo moia pochlebuieſz ſobie, że trzymaſz Oblubieńca ſwego, y Boga twego, ieżeliś go nie ſzukała z taką gorącością, y ſtatecznością iako Oblubienica. Potrzeba poſtępować, trzeba bieżeć, y nie zaſtanawiać ſię nigdy, potrzeba iako ona dopuścić ſobie wydrzeć płaſzcz, y nie przywięzywać ſię do żadney rzeczy przemiiaiącey, ieżeli chceſz áby Miłość twoia ku Bogu, była Miłością prawdziwego przywiązania. Jeżeli zaś ieſzcze ieſteś przywiązana do czego, to ieſzcze nie trzymaſz kochanka ſwego, czuieſz ſię czaſem zmiękczona áffektem, y napełniona pociechą ná Modlitwie, álbo przy Kommunii Swiętey, gdy wſzedł do ſerca twego z Ciałem ſwoim, kochaſz

chaſz Go ná ten czas, ále to nie ieſt ieſzcze tylko Miłość przemiiaiąca, álbo ieżeli trzymaſz Boga twego, á nie uczyniłaś ieſzcze dosyć poſtępku, ábyś mogła mowić z Oblubienicą. Trzymam Go, y nie puſzczę od ſiebie, gdyż ieżeli nie ieſteś pilna zachowywać ten koſztowny ſkarb, ktory oſiągaſz dziś, utraciſz Go podobno iutro między ſtworzeniem.

Tenui eum, nec dimittam.

Trzymam kochanka mego, y nie puſzczę Go.

6. O! Miłości Swięta, wołał ieden z Oycow Swiętych, iak wielką maſz moc, y iako łańcuchy Twoie ſą wſzechmocne, ponieważ możeſz związać Boga nieśmiertelnego, związać także możeſz Niebo z Ziemią, Stworcę z ſtworzeniem, á związać ich razem na całą wieczność, związać Boga, o! iaki dziw, związać Go zá Serce z ſtworzeniem, o! iaki cud Miłości, o! Boſka Miłości, iakoś ieſt wſzechmocna, y dowcipna, pozyſkuieſz nas z razu ſtucznie, uymuieſz nas łáſkawością, obliguieſz nas, y obowiązuieſz nas áffektem pieſzczonym, ábyś nas związała mocno, y iak prędko oddaiemy ſię Tobie, Ty ſię daieſz zupełnie nam, nauczaſz nas, iako też y my mamy związać naymocnieyſzego, zwyciężyć wſzechmocnego, y tryumfować z niezwyciężonego, Ty nie trzymaſz ſerc naſzych, tylko ábyśmy mogli trzymać wzaiemnie Serce Boſkie, nie przywiązuieſz nas do Niego, tylko ábyś Go przywiązała do nas. Ná kimże tedy zawiſło uczynić te związki nie rozerwane, ah! Panie day to uczuć ſercu memu, że Cię trzymam przez Miłość przywiązania, y day mi moc, ábym Cię nigdy nie puściła.

Tenui

Tenui eum, nec dimittam.

Trzymam kochanka mego, y nie puſzczę go.

7. NIe mogę ſię trzymać Boga mego, przez Miłość przywiązania, ábym nie miała tego ſzczęścia trzymać Go, iako Oblubienica, nie mogę Go zaś trzymać, ábym nie miała oſiągać w nim, y z nim, wſzyſtkich ſkarbow ktore w ſobie zamyka. Jeżeli ſię Go trzymam we wſzyſtim, y ieſtem do niego mocno przywiązana, ſtaię ſię według nauki Pawła Swiętego, iednym Duchem z nim, wychodzę z moiey podłości, ábym ſię ſtała uczeſtniczką Jego wielkości, obnażam ſię, y opuſzczam wſzelką nędzę Iſtności moiey śmiertelney, dla weyścia w uczeſtnictwo Iſtności Jego nieśmiertelney, ieſtem iedno nic, gdy nie ieſtem przywiązána do niego więzami Miłości, ieſtem wſzyſtko, gdy Go trzymam. Będąc złączona z nim, ſłyſzę Go, widzę, ſmakuię y czuię Go w ſobie. On wlewa w ſerce moie wſzelką ſłodkość Łaſki ſwoiey, wynurza dla ſerca mego wſzyſtkę przyięmność ſłowa ſwego Boſkiego, y wſzyſtkę gorącość Miłości ſwoiey, im mocniey ieſtem do Niego przywiązana, tym bardziey kocham więzy moie, y przywiązanie, á mowić mogę na ten czas z Oblubienicą; trzymam kochanka mego, y nie puſzczę Go. *Tenui eum, nec dimittam.*

ROZDZIAŁ XXXVI.

Miłość gorąca.

JAko ieſt właſność ognia, rozgrzewać wſzyſtko, co ſię do niego przybliża, y palić wſzyſtko, co ſię go dotyka, tak też nie możemy być przywiązani do Boga, ktory ieſt ogniem pałaiącym, ábyśmy nie mieli uczuć iego gorącości,

ści, y ábyśmy nie mieli kochać Go Miłością gorącą. Bydź Thomas à
przywiązaną do Boga, y gorzeć Miłością ku Bogu, ieſt to Kempis
prawie iedno mowi ieden ſławny Autor, *Ardenter Deum* Medit. 3.
amare, ipſum tenere eſt.

Wiem że naſze gorącości nie ſą zawſze iednoſtayne, y że w Miłości ktorą y naydoſkonalſi czują ku Bogu, wślizgaią ſię czaſem iakie małe oſłabienia, y gnuśność, ktorą trzeba ocucać, y ożywiać codziennie, obawiąiąc ſię áby będąc zaniedbane, nie były przyczyną na koniec do uſtania cale w Miłości Boſkiey, iednak gdy iuż ieſt dobry fundament przyzwyczaienia ſię, y wyráżenia mocne tey Miłości, nie małz pracy, y trudności do ocucenia, y wzniecenia w ſobie gorącości. Serce naſze ieſt na podobieńſtwo pochodni w poł zgaſzoney, ktora ſię ieſzcze dymi, y ma cokolwiek ognia w ſobie, á iak ią tylko przymkną do drugiey pochodni dobrze zapaloney, przeymuie od niey natychmiaſt płomień, y pali ſię ogniem tey ktora ią zapaliła. Znayduie ſię w Sercu Boga naſzego, Płomień cale Boſki, y ktory nie może nigdy zgaſnąć, ten płomień Miłości pociąga ſerca naſze, iak tylko poczynaią ſłabieć, y uſtawać, przywraca im gorącość, zapalaiąc ie właſnym ogniem ſwoim, bierze ie na nowo w poſſeſſyą ſwoią, y zapala ogniem gorętſzym, y przyiemnieyſzym, mowi ieden D. Bon.
z Oycow Swiętych *Totum igne ſuaviſſimæ dilectionis reaccendit.* Sent.

Oblubienica uſiłowała przebierać ſię áż do Serca Kochanka ſwego, dla odnowienia gorącości ſwoiey, gdy Oblubieniec wołał widząc ią, ktoraż to ieſt, ktora ſię podnoſi z Puſzczy, iako dym wonieiący, ktory wychodzi z naywybornieyſzych zapachow, *Quæ eſt iſta quæ aſcendit per de-* Cant. 3.
ſertum,

sertum. sicut virgula fumi, ex aromatibus myrrhæ & thuris. Zostawała na puszczy, ktora iest mieyscem, z kąd się podnosiemy łatwiey do Boga, y był to ogień Miłości iey, ktory wydawał dym wonności swoich, aż do serca kochanka, dla zawzięcia od niego nowych płomieni gorącości.

Także też Oblubieniec mowi na końcu Pienia swego, że lampy Oblubienicy Jego, są lampami płomienia, y o-
Cant. 8. gnia, *Lampades ejus, lampades ignis, atque flammarum.* To wyrażenie płomienia, y ognia, nie iest powtorzeniem nie pożytecznym, ale talemnicą, y nauką wielką, iedno wyraża nam Affekta, á drugie uczynki Miłości gorącey, te lampy pełne są ognia, bo Miłość gore w sercu iey, iest także y płomień w nich, bo ta Miłość bardzo gorąca iest, áby wybuchała, á nie była zamkniona w szczupłych, y ścistych granicach serca, gdyż powinna nad to zapalać Insze serca, y świecić powierzchownie, przez dobre uczynki, y sprawy znaczne, y okazałe.

A F F E K T A.

Quæ est ista? quæ ascendit per desertum, sicut virgula fumi ex aromatibus myrrhæ & thuris.

Ktoraż to iest? ktora się podnosi z puszczy, iako dym wonieiący z zapachow naywybornieyszych mowi Oblubieniec.

I. ROzumiem Panie przez to wyrażenie, że dla nabycia prawdziwey gorącości w Duchu, potrzeba kochać pustynią osobności, trzeba mieć odwagę postępować zawsze bezzastanawiania się. Potrzeba się podnosić ku Tobie bez przestannie, y kochać Cię z całego serca swego. Oblubienica Twoia zostawała na puszczy, na ktorą Tyś

sam

fam ią zaprowadził, ábyś tam mowił do ferca iey, oddał y mnie iako onę od rzeczy ftworzonych, odłącz mię od fiebie famey, ábym fłuchała z więkfzą pilnością Języka Twego Bofkiego, ktory ieft według Proroka Językiem cale ognifłym. Oblubienica poftępowała odważnie, á ia poftępuię niedbale, álbo fię też zaftanawiam y uftaię bardzo prędko pobieżawfzy trochę, przez nieiaki czas, ona podnofiła fię zawfze, kochała nieuftannie, y ogień tey Miłości, ktory gorzał w fercu iey, wydawał aż do Serca Twego zapach przyiemny wonności fwoich, y trzebaż fię dziwować, ieżeli Miłość iey była gorąca? Podnieś mię Panie, day mi moc wftępować aż do Ciebie, y ábym nigdy więcey nie zftępowała.

Quæ eft ifta, quæ afcendit per defertum, ficut virgula fumi ex aromatibus myrrhæ & thuris?

Ktoraż to ieft, ktora wftępuie z pufzczy iako dym wonieiących zapachow? mowi Oblubieniec.

2. NAucz mię Panie iako mogę wftępować w ślady, Oblubienicy Twoiey, ábym fzła do Ciebie, proftuy kroki moie, weź mię za rękę, y ciągniy mnie za fobą obawiaiącą fię ábym nie zbłądziła, álbo żebym fię nie zaftanawiała, dowiaduię fię od iednego Swiętego pokutuiącego, że nie mogę iść do Ciebie, tylko przez gorącość Miłości moiey, y że nigdy nie doydę do tego błogofławionego terminu, poki zoftawać będę w oziębłości, y niedbalftwie, wonności moie nie mogą wftąpić aż do Ciebie tylko przez gorącość Miłości moiey, y że nigdy nie doydę do tego błogofławionego terminu, poki zoftawać będę w oziębłości y niedbalftwie, wonności moie nie mogą wftąpić áż do Ciebie tylko, gdy będą wprowadzone przez o- D. Augu: Confeff:

gień goreiący w fercu moim. Day temu fercu gnuśnemu, y niedbałemu wfzelaką gorącość, ktorey potrzebuie, dla wznofienia fię bezprzeftannie ku Tobie. Poftępuy o! Dufzo moia, nie zabawiaiąc fię z ftworzeniem, opuść ie na zawfze dla Stworcy, ktory cię woła, bądź cale ognifta w Miłości, á bądź taką áż do śmierci, żałuy y lęcz ná to że niedbała, y oziębła Miłość naftąpiła po owych pierwfzych upałach gorącości, czyń co możefz dla nabycia nowych płomieni gorącey Miłości, á nie dopufzczay im nigdy zgáfnąć, áni ochłodnąć, wylatuy do Boga, mafz fkrzydła, á ieżeli ich nie mafz, kochay z wfzelką gorącością, ile tylko możefz, gdyż to ieft Miłość gorąca, ktora ie nadáie. *Quæ eft ifta, quæ afcendit per defertum ficut virgula fumi?* Ktoraż to ieft, ktora poftępuie z pufzczy, iako dym wonieiący?

3. CZemuż nie mam takiey gorącości iako Oblubienica, dla bieżenia w pośrzod pufzczy nayokropnieyfzey, y dla wyniefienia fię na koniec ku Tobie o! moy Boże, iako dym wychodzący z naykofztownieyfzych zapachow? Bieżałem mowi Prorok w drodze Przykazań Twoich, gdyś rozfzerzył ferce moie, á iako przez oziębłość, przez niedbalftwo, y gnufność ferce fię ścifka, y ftaie fię bardzo ociężałe, dla wyniefienia fię ku Bogu, tak też przez gorącość Miłości rozfzerza fię, y nabywa nieiako nie obiętey obfzerności, dla ofiągnienia fwoim fpofobem tego, ktoremu obfzerność, y rozciągłość niepoięta Nieba, y ziemie nie ieft doftateczna, ten ogień Miłości Bofkiey daie iey chybkość Ciał chwalebnych, dla wyniefienia fię łatwiey do centrum fwego, ktorym ieft Serce Bofkie. Ah! Tobie to famemu Panie przynależy dać nową rozciągłość fercu

cu 'memu, y rozszerzyć go przez Miłość twoię, dla uczynienia go sposobnym dla obięcia Ciebie, Tobie samemu przynależy ktoryś iest ogniem Boskim, dodawać mi zawsze materyi do zachowania go, y pomnożenia, Ty sam możesz utrzymać mię w tey gorącości, áż do ostatniego momentu życia mego.

Quæ est ista, quæ ascendit per desertum sicut virgula fumi?
Ktoraż to iest, ktora wstępuie z puszczy iako dym wonieiący?

4. POtrzeba zawsze postępować, y zawsze się podnosić, ieżeli chcemy ubespieczyć zbawienie swoie, á nie możemy czynić iednego, y drugiego, tylko przez gorącość Miłości, serce Chrześciańskie nie może się ustanowić samo z siebie, áni znaleść mieysca trwałości iednostayney, gdzieby mogło trzymać się mocno, iak prędko ustanie pomnażać się w gorącości, musi się rozwalniać, y stygnąć, iak prędko ustaie kochać Boga, musi kochać stworzenie z szkodą, y uszczerbkiem wielkim powinności swoiey, iak prędko ustaie podnosić się, musi zaraz upadać, gdy przestanie być cale ogniste, nie zadługo stanie się całe złodowaciałe, iak prędko pocznie ustawać nie wylatuiąc, y nie wzbiiaiąc się ku Niebu, musi natychmiast czołgać się mizernie po ziemi, wychodź tedy iak nayprędzey o! Duszo moia z oziębłości twoiey, sprawuy się tym sposobem, áby zawsze zostawał ogień święty w sercu twoim, dla wydawania aż ku Niebu wonieiącego dymu zapachow twoich. Nie ma tu mieysca niedbalstwo, y gnusność, nie iest to tylko przeyście, krotki masz czas, á wielką drogę przed sobą, y powinności bardzo rozciągłe do wypełnienia, masz dosyć passyi do zwyciężenia, wiele cnot do nabywania, nie

mało ſideł, y zaſadzek do chronienia ſię, y wielką liczbę nieprzyiacioł do pokonania. Jedyny ſpoſob, áby trafić do ſzczęśliwego końca, ieſt ten, kochać zawſze Boga, á kochać Go z gorącością.

Lampades ejus lampades ignis, atque flammarum.
Lampy Oblubienicy ſą zawſze lampami płomienia y ognia.

5. OGień pali, y niſzczy, płomień iaśnieie y oświeca, potrzeba tedy, nie tylko goreć Miłością ku Bogu, ále trzeba ieſzcze áby światłość y ogień Miłości naſzey prowadził inſzych do Boga, z kądże pochodzi, że tak mało ieſt Chrześcian gorących, á większa część niedbałych, y gnuśnych? ieſtże to właśnie dla tego, że ſerce ich prawie zlodowaciało? nie dla tego, ále że w tym ſercu znayduią ſię inſze płomienie, ſerce cale zlodowaciałe, łatwieyſze ieſt do rozgrzania, y rozpalenia Miłością Boſką, niżeli ſerce niedbałe, y gnuśne, ktore ſię zakochało w ſtworzeniu, nic nie maſz przeciwnieyſzego ſobie, iako te dwa płomienie, kiedy ieden ieſt mocnieyſzy, niż drugi, zaymuie ſię około całego ſerca naſzego, y wypędza drugi, ieżeli Miłość moia ieſt gnuśna, y oziębła ku Bogu, muſi ieſzcze być w ſercu moim iakie małe przywiązanie niedoſkonałe do ſtworzenia, ſzukaymy go, y upatruymy pilnie dla wykorzenienia go bez odwłoki, ſtrzeżmy ſię, áby nie ukrywało ſię w naſzey Miłości, álbo żeby nawet nie było ſamo właſną Miłością naſzą.

Lampades ejus, lampades ignis, atque flammarum.
Lampy Oblubienicy ſą zawſze lampami płomienia y ognia.

6. O! iak ſzczęśliwa byłabym Panie gdyby na podobieńſtwo Oblubienicy, ſerce moie było zawſze płomieniem, y ogniem, y áby ſię nie znaydował żaden mo-

ment

ment"w życiu moim, ktoryby był wyproźniony z Miłości Twoiey Boſkiey, doświadczam iednak tego, że Miłość moia ieſt czaſem iakoby niema, y nic prawie nie podaie do mowienia uſtom moim, dla pokazania że Cię kocham. Ale przecie czuie, ſmakuie ſobie, wzdycha, wydaie ięczenia, y łkania, dodaie łez oczom moim, pragnie kochanka ſwego, czyni co może, pracuie, y ieſt wſzyſtka ogniſta, y dosyć na tym, nie potrzebuie inſzego wyrażenia, áby ſię dała ſłyſzeć Sercu Boga mego. Milczenie złączone z prawdziwą gorącością Miłości, ieſt ięzykiem daleko wymownieyſzym, niż ſłowa naypiękniey ułożone. Day ſercu memu Niebieſki Oblubieńcze tę łaſkę, utrzymywać ſię w milczeniu, y mowić zawſze, przedłużay te drogie momenta, ktore przemiiaią tak prędko, o! iakobym była ſzczęśliwą, gdybym ich zażywała bez przerwania aż do śmierci.

Lampades ejus lampades ignis atque flammarum.

7. O! przedwieczna Prawdo, wołał Swięty Auguſtyn, o! prawdziwa Miłości, o! kochana wieczności, Tyś ieſt ſama Bogiem, y ſpráwuieſz wſzyſtkie roſkoſzy, y delicye ſerca mego, o! Miłości cale płomieniſta, y ogniſta, wſzyſtka goreiąca y iaśniciąca, kiedyż goreć będę, y kiedyż mię zniſzczyſz Twemi Boſkiemi płomieniami? ieżeli ſię pokazuieſz tu na tey niſkości tak ſłodka, tak przyiemna ſercu memu, á coż będzie, gdy otrzyma to ſzczęście, osiągać cię wiecznie w Niebie? Jezeli teraz czuie czaſem upał tak gwałtowny kochaiąc Ciebie, coż będzie, gdy to ſerce nie będzie miało żadney przeſzkody, ktoraby ſię ſprzeciwiała zupełnemu zażywaniu Naywyżſzego Dobra, ktore kocha? á ieżeli iedna tylko iſkierka Miłości Twoiey Boſkiey, zapala ie całe ogniem, coż dopiero, gdy będzie

wſzyſtko

wſzyſtko cale zapalone przez upały nieſkończone, y niepojęte, ktore ſą roſkoſzą Błogoſławionych? Uczmy ſię tedy tu na tey niſkości, tey gorącey Miłości, ktora ma bydź wſzyſtkim ſzczęściem naſzym w Niebie. Jeżeli Bog ieſt ogniem palącym, przyſtępuymyż do niego iak naybliżey, y iako nayczęściey ile możemy, będziemy daleko bardziey zapaleni, gdy będziemy mieli to ſzczęście, być z nim nierozdzielnie złączeni na całą wieczność.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Miłość Heroiczna.

PRawdziwi Rycerze mężni, nie znayduią ſię tylko w Wierze Swiętey Chryſtuſowey, y ſama tylko Miłość czyni ich Bohatyrami mężnemi, dodaie im ſerca, y utrzymuie ich, Rycerze światowi, nie zapatruią ſię tylko ná ludzi, od ktorych nie ſpodziewaią ſię tylko pochwały, y nadgrody doczeſney. Rycerze Chrześciańſcy, nie zapatruią ſię tylko na Boga, od ktorego ſpodziewaią ſię, y oczekuią chwały nieśmiertelney, á tak iako ich pobudki ſą bardziey przynaglaiące, y mocnieyſze, intencye czyſtſze, y koniec ich chwalebnieyſzy y zacnieyſzy, przeto nie potrzeba ſię dziwować ieżeli ich przedſięwzięcia ſą śmielſze, y gruntownieyſze, ich akcye ſą okazalſze y ich ſzczęśliwe ſkutki ſą chwalebnieyſze. Ow Rycerz światowy, że ieſt ogołocony z prawdziwey Miłości, ktora ieſt iedyną mocą, y ſiłą prawdziwego Rycerza, dopuſzcza ſię czaſem oſłabić przez dolegliwości, czaſem zwyciężyć przez uciechy, á zawſze prawie daie ſię złudzić fałſzywą pochwałą. A zaś Rycerz Chrześciańſki, mowi ieden z Oycow Swiętych, (Laurent. Juſtin.) będąc dobrze ugruntowany w Wierze, po-

cieſzony y zachęcony przez nadzieię, wſparty, y umocniony Miłością, ieſt zawſze panuiący nad ſobą ſamym, y nic go nie może poruſzyć, áni zmięſzać, im więcey cierpi tym większą ma pociechę, im bardziey ieſt uciśniony, tym ieſt wolnieyſzy, im więcey go obciążaią, tym wyżey ſię podnoſi, im bardziey go prześladuią, tym ieſt ſpokoynieyſzy, bo ieſt zupełnie w tym wyperſwadowany, że ſię nie potyka tylko dla otrzymania zwycięſtwa pewnieyſzego, że nie pracuie tylko dla odpocznienia ſobie w Niebie, y że nie umrze, tylko áby żył wiecznie z Bogiem, ktorego kocha.

Oblubienica pokazuiąc łoże Salomonowe Towarzyſzkom ſwoim, mowi do nich, że ieſt obtoczone przez ſześćdzieſiąt Mężow naymocnieyſzych w Izraelu. *En lectulum Salomonis ſexaginta fortes ambiunt ex fortiſſimis Iſráël.* przydaie ieſzcze że trzymaią wſzyſcy miecze, á to dla poſtrachow nocnych, y że wſzyſcy ſą dobrze wyćwiczeni w woynie, *omnes tenentes gladios & ad bella doctiſſimi.* Cant. 3.

Salomon ieſt wyrażeniem y figurą Jezuſa Chryſtuſa, łoże w ktorym odpoczywa, rozumieć ſię ma álbo Duſza ſprawiedliwa ktora ieſt Oblubienicą Jego, álbo Ciáło Miſtyczne ktorym ieſt Kościoł Swięty, álbo Ciało Jego naturalne ktorym ieſt Swięte Człowieczeńſtwo Jego, Ci zaś mocarze naypotężnieyſi w Izraelu, ſą to Apoſtołowie, pierwſi Rycerze waleczni w Chrześciańſtwie, ktorzy z razu ſłabi będąc, iako y inſi ludzie, ſtali ſię potym bardzo mężnemi przez Miłość ſwoię, y otrzymali przedziwne zwycięſtwa, y zdobyczy, mieczem Słowa Bożego. Takowemi Rycerzami odważnemi ſą ieſzcze Męczennicy, ktorzy przez wylanie krwie ſwoley, dali dowody iawne Miłości heroiczney,

czney, á na' koniec ſą Swięci, y Swięte Kościoła woiuiącego, ktorzy wſtępuią odważnie w ślady tych mocnych, y walecznych Rycerzow, y kochaią Jezuſa Chryſtuſa z całego ſerca ſwego.

AFFEKTA.

En lectulum Salomonis, ſexaginta fortes ambiunt ex fortiſſimis Iſraël.
Oto (mowi Oblubienica) łoże Salomona obtoczone przez ſześćdzieſiąt Mężow mocnych z naypotężnieyſzych w Izraelu.

1. NIe doſyć tedy ieſt bydź mocnym, ále potrzeba ieſzcze bydź mocnym y mężnym między naymocnieyſzemi, dla oſiągnienia Miłości heroiczney, y áby ſię ſtać godnym ſtrzec łoża Miſtycznego prawdziwego Salomona. Potrzeba bydź podobnym do tych Rycerzow walecznych, nienaſyconych nigdy zwycięſtwem, ktorzy poſtępuią zawſze bez zaſtanawiania ſię, niechcąc koſztować uciechy zwycięſtwa ſwego, poki tylko zoſtaie ieſzcze cokolwiek ziemi do podbicia, y áby ieden nieprzyiaciel do pokonania. Cożkolwiek uczyniłaś kiedy dla Boga o! Duſzo moia, nie reflektuy ſię na to, nie zaſtanawiay ſię, y ná ieden moment, obawiaiąc ſię utracić pożytek prac twoich, przez rozważania, w ktorych Miłość właſna znayduie nazbyt wiele zyſku ſwego, nie baw ſię rachowaniem twoich przeſzłych zwycięſtw, poki ieſzcze maſz wiele inſzych do odnieſienia. Prawdziwy Rycerz waleczny, nie powinien nigdy odpoczywać, ſzukay, nacieray, naſtępuy na nieprzyiacioł twoich, áż do oſtatniego ich wytracenia. Jeżeli kochaſz prawdziwie, zaayduieſz zawſze paſſye do zwyciężania, cnoty do nabywania, y prace heroiczne do podeymowania.

En

En lectulum Salomonis, sexaginta fortes ambiunt ex fortissimis Israël.

2. WSpomniy sobie o! Duszo moia, żeś Ty sama iest Łożem Mistycznym prawdziwego Salomona nowego Prawa, ile razy odpoczywa w Tobie przez Kommunią Swiętą, potrzeba tedy Miłości heroiczney, ábyś dobrze strzegła łoża godowego tego Oblubieńca Niebieskiego, y dla zachowania go w czystości Anielskiey, ktorey iest godzien, y ktorey wyciąga od Ciebie, nie zasypiay tedy nigdy, czyń iako ci naymocnieysi w Izraelu, ktorzy czuią bez przestannie iako mowi Oblubienica, y zawsze są uzbroieni, obawiaiąc się zdrady iakiey, y postrachow nocnych. Bądź nie sfatygowana w pracy, nieporuszona w niebespieczeństwach, śmiała, y odważna w przedsięwzięciach twoich, rezygnowana w cierpieniu, niezwyciężona w potyczkach twoich, á spokoyna w naycięższych zawieruchach y burzach. Czegoż się obawiasz y lękasz? Jezus Chrystus iest z tobą, śpi w łodce Duszy twoiey, y w łożku serca twego, obudzi się w potrzebie iak tylko zawołasz go na ratunek twoy, pospiesz natychmiast. Powierza się tobie ten kochany Oblubieniec, daie ci się zupełnie, strzeżże go w sercu twoim, y pilnuy dobrze, obawiaiąc się, áby nieprzyiaciele Jego ktorzy są y twoiemi, nie wykradli ci tego drogiego skarbu, odbioрą ci go zaraz, iak tylko przestaniesz kochać Go z całego serca swego, zachowasz Go zaś, y On cię zachowa, gdy Go kochać będziesz Miłością heroiczną.

En lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt ex fortissimis Israël.

3. PO tak wielu łaskach nieskończonych, ktorem odebrała od Boga mego, powinnabym bydź mocna, z między naymocnieyszych w Izraelu, á ia bardziey iestem

niedbała, gnuśna, y nayſłabſza między ſłabemi. Praca mię odraża, niebeſpieczeńſtwa zaſtraſzaią, utrapienia uciążaią mnie, y zamiaſt chwycenia ſię, y podięcia wielkich rzeczy, naymnieyſzych ſię lękam, álbo ieżeli poczęę co wielkiego, tracę ſerce y odwagę, y wracam ſię nazad w pośrod biegu mego. Ah! gdzież ſą moie zwycięſtwa, ktorem odnioſła nad ſobą? gdzie ſą prace ktorem podięła? gdzie nieprzyiaciele odemnie pokonani? cożem zyſkała nad rozumem moim y nad ſercem? iakież dobro wyświadczyłam bliźniemu memu? iakoż ſtarałam ſię o pomnożenie Chwały Boſkiey? wſzyſtkie moie oświadczenia, odwagi, y męſtwa nie trwały tylko dotąd, poki mi ſię nie podała okazya do ſprobowania ich, wyſtawiałam ſobie czaſem Lwy ryczące na drodze moiey, obiecywałam ſobie pewne ich pokonanie, á oni mnie zaſtraſzyli. Ah! Panie kiedyż będę miała tę Miłość heroiczną? ktora zwycięża wſzyſtko, y nie lęka ſię niczego.

Omnes tenentes gladios.

Wſzyſcy Mężowie trzymaią miecze w ręku.

4. RYcerze waleczni maią zawſze trzymać miecz w ręku, dla ſtrzeżenia ſamych ſiebie, dla zachowania ſwych zdobyczy, y dla pozyſkania nowych.

Rycerze światowi nie biorą miecza w rękę, tylko dla rozlania krwie cudzey, Rycerze zaś Duchowni, nie zażywaią go tylko dla uczynienia dobrze drugim, y na odcięcie właſnych paſſyi ſwoich, albo dla pomnożenia Chwały Boſkiey. Ten miecz ieſt oboſieczny mowi ieden z Oycow Swiętych, á przeto nigdy nie tnie bez ſkutku, do tego ieſt lśniący ſię przez Miłość, zaoſtrzony przez prawdę,
S. Ant. P. 3. t. 4. á uderza przez moc Słowa Bożego, nie obala tylko, dla podźwignienia

podźwignienia chwalebnieyszego, nie ranił, tylko dla uleczenia, y nie umarza, tylko dla dania życia, odcina mowi Swięty Paweł aż do rozłączenia życia y Duszy, dla złączenia iednego y drugiego pod moc y panowanie Miłości Boskiey. Bierzmy ten miecz w rękę przeciwko nam samym, odcinaymy wszystko co nie iest heroicznego w Miłości naszey, odcinaymy od siebie tym mieczem tak dzielnym naszę niestateczność, gnuśność, słabość, ociężałość, niedbalstwo, nieiednostayność humoru, pieszczoty, czułości nazbyt ckliwe, y prożne boiaźni, nie obawiaymy się nawet śmierci. Prawdziwy Rycerz mężny uważa ią, nie iako karę, ále iako nadgrodę.

Omnes tenentes gladios.

Wszyscy Mężowie waleczni trzymaią miecze w ręku.

5. OBlubieniec moy Niebieski, iest Rycerz y Bohatyr Boski, ktory podbił pod moc y władzą swoię Niebo y Ziemię, On nosił miecz straszny, nie przy boku swoim, iako Rycerze świtowi, ále wychodzący z ust Jego Nayświętszych, mowi kochany Uczeń, á ten miecz obosieczny, iest Słowo iego Boskie, nosił Berło nie w Ręku sposobem Monarchow Ziemskich, ále na Ramieniu swoim, á to Berło nie insze iest, tylko Krzyż Jego. Jednak ten Rycerz waleczny podbił Narody nayokrutnieysze, upokorzył y uniżył Głowy naypysznieysze, pokonał nieprzyiacioł naystrasznieyszych, za tym chce ábym Go naśladowała, y ábym się stała przez Miłość moię podobną Rycerzom walecznym y mężnym, iako On, nie nadaie mi mało, tylko Krolestwo całe do nabycia, ktore iest wieczne, y ceny nieskończoney, nad to daie mi pomoc, y broń dostateczną, dla podbicia iego mieczem Duchownym, kto-

ry mi podaie do rąk, nie mam tylko odcinać wſzyſtkie moie pragnienia, y żądze cielesne, dla chwycenia ſię cierpienia, á ſtanę ſię godną koſztownych ućiech czyſtych, y wiecznych, nie mam tylko odcinać od ſerca mego, pożądliwość bogactw, á nabędę ſkarbow nieſkończonych. Ah! nie pragnę iuż odtąd tylko miecza, y Berła Oblubieńca mego Niebieſkiego, to ieſt Krzyża, y ſłowa iego Boſkiego, otoż to moia zbroia, y broń, przez ktorą potrzeba ábym ſię ſtała Rycerzem y zwycięzcą gwałtownym dla pozyſkania Nieba.

Et ad bella doctiſſimi.

A ci mocarze z między naymocnieyſzych w Izráelu ſą wyćwiczeni w woynie, mowi Oblubienica.

6. PRzyięłam święte namaſzczenie na Chrzcie Swiętym, ztąd ieſtem Chrześcianką, niby Zołnierzem Jezuſa Chryſtuſa, drugie pomaſzczenie przy Bierzmowaniu potwierdziło pierwſze. Powinnam tedy bydź wyćwiczona dobrze w woynie, byłam zraniona po wiele razy, á Sakrament Pokuty świętey uleczył rany moie, przyimowałam tak częſto chleb naymocnieyſzych, karmiłam ſię ſubſtancyą Boga Woyſk wſzyſtkich. Te tedy namaſzczenia święte, potyczki moie, właſne upadki y ſłabości moie, rany odnieſione na tey woynie, doſkonałe nauki mego Boſkiego Nauczyciela, obietnice Jego, przykłády wielkie, y pomocy uſtawiczne, ktorych mi dodawał, gdym ſię potykała dla Miłości Jego, powinnyby były uczynić ze mnie prawdziwego Rycerza mężnego w Wierze Swiętey Katolickiey, á ia nie ieſtem tylko bardzo niedbałym, y gnuśnym leniwcem, ktoram ieſzcze nic nie uczyniła dla Boga mego, bom go ieſzcze nie dość mocno kochała, Miłość heroiczna śmiało ſię naraża na niebeſpieczeńſtwa

bespieczeństwa, na ogień, żelaza, y śmierć, sama nawet, zamiast iey ustraszenia, dodaie iey bardziey nowey ochoty, y odwagi. Nadgradzaymy tedy nasze niedbalstwa, kochaymy heroicznie, Bog tego chce, my także możemy to czynić, á Niebo iest pewną za to nadgrodą.

Et ad bella doctissimi.

7. EXaminuy się pilnie o! Duszo moia względem rożnych charakterow, Miłości Boskiey, w prawdziwych Rycerzach, mężnych, doświadczonych na woynie Duchowney, obacz czego ci niedostaie, y pracuy około nabycia tego. Prawdziwy Rycerz waleczny, podeymuie się wszystkiego dla Chwały Boskiey, trwa statecznie aż do końca w swoim przedsięwzięciu, z takąż gorącością y ochotą iako záczął, nie tracąc nigdy serca, y gdy rzeczy staią się prawie zdesperowane, y bez żadney nadziei na ten czas ma więcey ufności, y stateczności, á tobie zaś wszystko się widzi trudne, y naymnieysza przeszkoda tamuie cię. Nic nie może zmięszać, áni zatrwożyć Rycerza mężnego, y odważnego, iego męstwo, y rostropność pomnaża się według miary prześladowania, y trudności przybywaiących, zostaie spokoyny, w pośrod nayokropnieyszych burzy. y zawieruchy, oczekuie ratunku od Boga samego, nie przestaiąc pracować dla Chwały Jego, á ty się lękasz naymnieyszego niebespieczeństwa. Prawdziwy Rycerz mężny dźwiga ciężary naywiększe, nie czuiąc ciężkości gdy kocha, prace go utrzymuią, zabawa pracowita dodaie mu sił większych, zamiast ich umnieyszenia; á ty się wymawiasz słabością swoią, gdy ci naznaczą iaką rzecz trudną, kochay heroicznie, á wszystko zdawać ci się będzie słodko, y lekko, y naycięższe potyczki nie będą przy-

kre więcey, ále y owſzem ſłodkim ćwiczeniem Miłości twoiey.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Miłość żarliwa.

JAko Miłość gorąca ſprawuie y utrzymuie żarliwość, tak też żarliwość ktora pobudza do pracowania, udoſkonala y czyni piękną, y iaśnieiącą Miłość, ta żarliwość ktora pochodzi z Miłości, álbo ieſt ſama Miłością, á Miłością doſkonałą, ona ieſt według zdania Oycow Swiętych poruſzeniem żywym y uſtawicznym, y nieiakim unieſieniem ſię gwałtownym ſerca ku obiektum, w ktorym ſerce ſię kocha, á ta Miłość żarliwa uſiłuie ſprawić, áby było kochane od wſzyſtkiego ſtworzenia, ileby mogły być ſpoſobne do tego; y ktora odważa ſię ochotnie wſzyſtkiego ſię podiąć, y chwycić, y wſzyſtko wycierpieć, áby mogła tego doſtąpić. Ta żarliwość Miłości złożona ieſt z pragnienia, z boiaźni, z radości, z ſmutku, y czaſem nawet z świętey cholery, y gniewu. Pragnie z gorącością zbawienia Duſz, y pomnożenia Chwały Bożey, boi ſię y lęka, áby Bog nie był obrażony, czuie radość, kiedy Kroleſtwo Jego pomnaża ſię, ſmuci ſię gdy widzi Chwałę Jego umnieyſzoną, zapala ſię ſprawiedliwym gniewem przeciwko grzeſznikom, ktorzy Go znieważaią, otoż ſą znaki z ktorych poznaſz, ieżeli maſz Miłość, y żarliwość ku Bogu.

Te ſzczęśliwe znaki żarliwości, łatwe ſą do uznania w Oblubienicy, bo dla czegoż mowi w ſzczegulności do O-
Cant. 1. blubieńca ſwego, Pociągniy mię za ſobą. *Trahe me poſt te.* á potym przydaie w wielości, á pobieżemy za wonnością zapachow Twoich. *Curremus in odorem unguentorum tuorum?*

dla

dla tego iako mowią Swięty Ambroży, y Swięty Bernard, że iest figurą Duſz naydoſkonalſzych, y nayżarliwſzych, ktore nie kontentuiąc ſię ſame kochać Boga, uſiłuią ieſzcze, pociągnąć cały świat do Miłości Jego. Nie doſyć tedy na tym tey Oblubienicy żarliwey, że kocha Boga ſama, ále chce ieſzcze pozyſkać mu ſerca wſzyſtkich Towarzyſzek ſwoich, gdy mowi do nich: Wychodźcie Corki Syońſkie, y oglądaycie z podziwieniem Krola Salomona, w Koronie ktorą Go Matka Jego ukoronowałá w dzień weſela Jego. *Egredimini Filiæ Sion, & videte Regem Salomonem in diademate quo coronavit eum Mater ſua.* Cant. 3.

Na koniec Miłość iey y żarliwość pomnaża ſię tym ſpoſobem że Oblubieniec ſam daie iey pochwałę zupełną, przez podobieńſtwo podziwienia godne, gdy mowi: że ieſt nieporuſzona iako piekło, *Dura ſicut infernus æmulatio*, to wyrażenie zdaie ſię być nazbyt mocne, ále nie może ſię mowić nic nazbyt, dla pokazania gorącości Duſzy, ktora pała żarliwością, y Miłością ku Bogu. Cant. 8.

AFFEKTA.

Trahe me poſt te, curremus in odorem unguentorum tuorum.
Pociągniy mię za ſobą mowiła Oblubienica, á pobieżemy za wonnością zapachow Twoich.

I. Nie Panie nie, niechcę Cię kochać ſama iedna, ále pragnę áby wſzyſtkie ſtworzenia nie miały tylko iedno ſerce zemną, dla kochania Cię, zapal mię Miłością tak gorącą, ábym mogła zapalić inſzych, y bieżeć z niemi za wonnością zapachow Twoich. Chcę pracować około tego ze wſzyſtkich ſił moich przez pragnienia, przez modlitwy, dobre uczynki y przykład dobry. Oto ieſtem gotowa Panie

nie ofiarować ſię dla rozſzerzenia Panowania Miłości Twoiey Boſkiey, y pomnożenia Chwały Twoiey, nie maſz żadnego niebeſpieczeńſtwa, na ktorebym ſię nie miała wydać, áni też nic tak trudnego, czegobym ſię nie podięła, nic tak kochanego czegobym nie ofiarowała, dla pociągnienia ſerc do Ciebie, y chwały od wſzyſtkiego ſtworzenia. Mow Ty Sam w głębokości ſerca mego o! Niebieſki Oblubieńcze, czegoż wyciągaſz po moiey żarliwosci? ieśli dobr moich, zdrowia, ſławy, y życia mego? Ah! ſzczęśliwa bym była, gdybym umarła w mękach, nie mogłabym uczynić chwalebnieyſzey ofiary z tego życia śmiertelnego, iako tracąc go dla Miłości Twoiey.

Trahe me poſt te, curremus in odorem unguentorum tuorum. Pociągniy mię za ſobą, á pobieżemy za wonnością zapachow Twoich.

2. AH! czyliż nie ieſtem zuchwała o! moy Boże, proſząc Cię ábyś mię pociągnął? Jakiż interes maſz uczynić to? coż zyſkaſz w tym, ktoraż ieſt pobudka Miłości Twoiey, ku mnie, ieżeli nie ſama Miłość Twoia, á Miłość ſzczerze, y iedynie z łaſki Twoiey pochodząca? ktoż ia ieſtem Panie? á ktoś Ty ieſt? iam ieſt robak ziemi grzeſznik, y nędzna nikczemność, á Ty ieſteś Bogiem Nieba y Ziemi, iakiegoż tedy ſzacunku ieſt to ſerce, ktore kochaſz iako Bog gorliwy? Ah! muſi być coś przecie, ponieważ Go chceſz pociągnąć do ſiebie, odpoczywać w nim, napełniać ie, y zakazuieſz mi nie dawać go nikomu, tylko Tobie ſamemu. Daię Ci go tedy o! Niebieſki Oblubieńcze, álbo raczey oddaię Ci ie, y wracam, ponieważ ieſt Twoie, y przynależy Tobie iedynie, pociągniy ie ſkutecznie do ſiebie, wypal, y wyniſzcz przez ogień żarliwo-

ści

ści Twoiey Boſkiey, wſzyſtko to, cokolwiek ma ieſzcze w ſobie nieczyſtego, y ziemſkiego, zapal w nim tę żarliwość czyſtą y gorącą ktoraby pałała bezprzeſtannie dla Chwały Twoiey, y ktoraby pociągnęła wſzyſtkich Ludzi do bieżenia zemną: za wonnością niebieſkich zapachow Twoich.

Egredimini Filiæ Sion & videte Regem Salomonem in diademate quo coronavit eum Mater ſua.

Wynidźcie Corki Syońſkie, á oglądaycie Krola Salomona w Koronie ktorą Go ukoronowała Matka Jego. w dzień weſela Jego, nowiła Oblubienica do Towarzyſzek ſwoich.

3. WYnidź tedy ſama wprzod o! Duſzo moia, wynidź z twego prożnowania, y niedbalſtwa, wynidź z twego leniſtwa, gnuśności, y oziębłości twoiey, gdyż to wſzyſtko ſprzeciwia ſię Miłości żarliwey, ktorąś powinna Bogu twemu. Wynidź z więzienia zmyſłow twoich cieleſnych zaczniy ſama naypierwey kochać Boga z całego ſerca twego, potym ſtaray ſię o to, áby y inni kochali y dziwowali ſię prawdziwemu Salomonowi, ktorym ieſt Jezus Chryſtus, w ſwoiey dwoiakiey Koronie, iedna ieſt krwawa, á druga chwalebna, Synagoga żydowſka ktora ieſt Matką Jego, ukoronowała go Koroną krwawą, y boleſną na Krzyżu, ktory ieſt łożem godowym, gdzie ſię ofiarował, dla uczynienia cię godną bydź Oblubienicą Jego, y gdzie Miłość ſprawowała urząd Kapłana, do tego z Bogiem Małżeńſtwá. Pokaż Go w tym ſtanie wſzyſtkim Corkom Syońſkim, pociągniy wſzyſtkie ſerca do tego obiektum, tak kochanego, gdy mu iuż oddaſz ſerce twoie, dziwuy ſię mu, adoruy Go, y kochay na koniec w Koronie chwalebney

bney, ktorą był ukoronowany w Niebie od Oyca Przedwiecznego, w dzień tryumfu ſwego; Máſz w Osobie Jezuſa Chryſtuſa Oblubieńca ſkrwawionego, y Oblubieńca Chwały, bież w lot od tego momentu przez Miłość żarliwą do Korony krwawey, ieżeli chceſz oglądać Go dnia oſtatniego w Koronie chwalebney, nabył iedney przez drugą, idź, y wſtępuy w Jego ślady, gdyż ieſt twoim przykładem.

Egredimini Filiæ Sion, & videte Regem Salomonem in diademate, quo coronavit eum Mater ſua.

Wynidźcie Corki Syońſkie, á oglądaycie Krola Salomona w Koronie ktorą Go ukoronowała Matka Jego.

4. WZywać wſzyſtkiey ziemi do kochania Boga, pragnąć Go z wſzelką gorącością, pomnażać to pragnienie, y utrzymywać w okazyach przez akcye śmiałe, y odważne, ſmucić ſię z Swiętemi, widząc Go tak zelżonego, y obrażonego od grzeſznikow. Otoż ten ieſt prawdziwy charakter Miłości żarliwey, znayduie ſię ieſzcze gorliwość, y żarliwość w Miłości świętey, iako y w światowey Miłości, ta ſię obawia mieć wſpolnie ſtaraiących ſię o przyiaźń, á tamta ich pragnie, bo wie dobrze, że ſerce Boſkie ieſt dosyć obſzerne dla wyſtarczenia wſzyſtkim, y ta świątobliwa gorliwość nic inſzego nie ieſt, tylko żarliwość, ktoraby chciała, áby cały świat kochał Boga. Ah! Panie zapal mię, y zniſzcz tą żarliwością gorącą, chciałabym áby wſzyſtkie ſtworzenia miały ſerca, y Miłość Serafinow dla kochania Ciebie, áby wſzyſtkie uſta nie ogłaſzały tylko chwałę Twoię, áby wſzyſtkie rozumy nie zabawiały ſię tylko rozważaniem Twoich wielkich, y niepoiętych doſkonałości. Łączę ſię do wſzyſtkich pochwał, ktore odbieraſz

bierasz od Aniołów od Swiętych w Niebie, y od wszystkich sprawiedliwych zostaiących na ziemi. Zyczyłabym sobie, áby ci wszyscy ktorzy Cię kochaią, y ádoruią, rozmnażali się w liczbie nieskończoney, y dałabym wszystkę krew moię dla przeszkodzenia y zabronienia by y naymnieyszey obrazie przeciwko Maiestatowi Twemu Boskiemu. *Dura sicut infernus æmulatio.* Zarliwość iest mocna iako piekło mowi Oblubieniec.

5. TWoia żarliwość o! moy Zbawicielu, była daleko mocnieysza niż piekło, poniewaź mię z niego wybawiła, y pokruszyła Bramy iego, dla otworzenia mi Niebieskich. Była ieszcze mocnieysza niż śmierć, poniewaź odięła mi życie, dla nadania mi go. Ty będąc pilnym, y przezornym w zachowaniu mnie, y obronieniu przeciwko nieprzyiaciołom szczęścia mego wiecznego, ukryłeś mię iako mowi Prorok w skrytości oblicza Twego, y pod cieniem skrzydeł Twoich, oświadczyłeś się z tym, że kto mnie dotchnie, dotchnie się źrzenicy oka Twego, byłeś tak gorliwy o Duszę moię, żeś mię zakrył w rękach Twoich, upewniaiąc mnie, że żaden nie będzie mię mogł wydrzeć z nich, otworzyłeś mi serce swoie. y nie mam tylko wniść do niego, zostawać tam, y nie wychodzić nigdy z tamtąd. Ta żarliwość mocnieysza iest niż śmierć y piekło, nie oddalayże iey odemnie o! Niebieski Oblubieńcze, iakoś uczynił owemu ludowi niewdzięcznemu, ktoremuś tym pogroził. Wiem że ustawanie, y osłabienie Miłości żarliwey w sercu moim, iest dostateczne, dla oziębienia Miłości Twoiey ku mnie, niechże raczey wprzod umrę, niżeli mam przestać kochać Ciebie.

Dura ſicut infernus æmulatio.

Mocna ieſt iako piekło żarliwość.

6. MOżemyż mowić że żarliwość Miłości Ludzi ku Bogu ieſt teraz nieporuſzona, y mocna iako piekło? Ah! nie maſz nic ſłabſzego, gdyż ieſt to cnota ktorey prawie iuż nie znaią więcey, gdzież znayduiemy owych Dawidow, ktorzyby ſię mogli przechwalać że ſą zapaleni, y wyniſzczeni przez gorącość ich żarliwości, owych Eliaſzow, Fineſſow, ktorzyby w obecności wielkich Monarchow ziemſkich wydail ſię y odważyli na wſzyſtko, dla Chwały Bożey. Fałſzywa żarliwość ogołocona z Miłości, naſtąpiła na to mieyſce, á prawdziwy interes Chwały Boſkiey ieſt teraz opuſzczony, y zaniedbany, bardziey á niżeli kiedy był. Ocuć Panie y ożyw tę Miłość, y żarliwość oſpałą, y uſtawaiącą iuż w ſercach Ludzkich, wzbudź ią, y ożyw oſoblịwie w moim ſercu, y doday mi doſyć gorącości do utrzymania Chwały Twoiey, choćby y z utratą życia mego, ktore za nic poczytam, byleś Ty był kochany y chwalony, za wiele ie zaś poczytam, ieżeli mogę przez utratę ſtego przymnożyć czci, y chwały, ktora Ci ieſt powinna, nie mogę go zaś zażyć, ofiarować, ánj utracić chwalebniey, iako gdy go dla Ciebie żałować nie będę.

Dura ſicut infernus æmulatio.

Zarliwość ieſt mocna iako piekło.

7. PO czymże mogę poznać, iak ieſt mocna Miłość moia y żarliwość ku Bogu? wiem że gdyby mnie ſpytano, ieżeli kocham prawdziwie Przyiaciela godnego mo- iey eſtymy y Miłości, ktoremu miałabym obligacye wielkie, examinowałabym ſię względem naſtępuiących punktow,

ktow, ktore są dowodami prawdziwemi Miłości żarliwey.

1. Jeżeli trzymam stronę iego z gorliwością przeciwko nieprzyiaciołom iego?
2. Jeżeli iestem gotowa podiąć się wszelkiey pracy y fatygi dla dobra iego?
3. Jeżeli cierpię dla niego z pociechą y bez uskarzania się?
4. Jeżeli czuię żal z tąd, gdy co cierpi Przyiaciel moy, y gdy na niego następuią, á cieszę się gdy go widzę uszanowanego, y ukochanego od wszystkich?

Otoż znaki y dowody nayprzednieysze Miłości żarliwey, dosyć iest na tym o! moy Boże, te punkta obwiniaią moie niadbalstwo, y oziębłość, ten rachunek zawstydza mnie bardzo, y te znaki są tak wiele świadectw przeciwko mnie, ktore mię przekonywaią, że nie mam ieszcze Miłości żarliwey. Chcę odtąd Panie trzymać Twoię stronę z utratą wszystkiego, co mogę mieć naymilszego. Chcę wszystko dać, wszystkiego się podiąć, wszystko cierpieć, y wszystko ofiarować dla Twoiey Miłości.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Miłość ślepa.

W Życiu cielesnym znayduie się zaślepienie, ktore iest grzechem, y karą grzechu, w życiu Duchownym znayduie się zaślepienie ktore iest cnotą, y drogą prowadzącą do naywyższey cnoty, tamto iest znakiem nieomylnym zatwardziałego serca ku Bogu, to zaś iest dowodem nayoczywistszym powolności iego, y mocney Miłości ku Bogu. Grzesznicy wpadaią w zaślepienie, gdy idą za fałszywym światłem rozumu cielesnego, á sprawiedliwi nabywaią Miłości ślepey, przez wyrzeczenie się swoich wła-

snych

ſnych światłości, dáiąc ſię prowadzić przez ſzczęśliweci e- mności Wiary do źrzodła prawdziwey światłości, ktorą ieſt Bog, y tak w ćwiczeniu ſię w Miłości Boſkiey, potrzeba bydź ślepym dla widzenia wyrzekać ſię ſwego właſne- go rozumu, y rozſądku, áby go nabydź, przyiąć na wła- ſną niewiadomość, y ciemności, áby doyść pewniey do prawdziwego światła.

Znayduie ſię Miłość ślepa ktora ieſt dziełem ſtworzenia, wſpartego łaſką Boſką, á ta ieſt gdy nie uważaiąc ſwo- ich ſentymentow naturalnych, y właſnych światłości, pod- daie ſię bez odwłoki, y bez roſtrząſania żadnego wſzy- ſtkiemu, cokolwiek Bog iey rozkazuie, luboby ſię iey nay- cięższey być zdawało. Ale mowić iako Oblubienica, oto Kochanek moy, ktory mowi do mnie; *En Dilectus meus loquitur mihi.* Albo też gdy w pośrzod oſchłości, opuſzcze- nia wnętrznego, y odięcia światłości zoſtaiąc, nie zanie- chywa ſzukać Boga z takąż wiernością, iakoby Duſza iey była wſzyſtka zatopiona w roſkoſzach pociech, na podo- bieńſtwo Oblubienicy, ktora ſzuka tego ktorego ſerce iey
Cant. 3. miłuie w pośrzod ciemności nocnych, *In lectulo meo per no- ctes quæſivi quem diligit anima mea.*

Znayduie ſię ieſzcze inſza Miłość ślepa, ktora ieſt bar- dziey dziełem Boſkim, niż ſtworzenia, á ta ieſt gdy Bog wynoſi Duſzę do kontemplacyi proſtey, y wyżſzey, w kto- rey Go poznaie, więcey przez niego ſamego, niżeli przez ſtworzenie, nie tak przez uſiłowanie imaginacyi, y rozu- mu, iako przez proſte zapatrowanie ſię na Niego, całą iſto- tą Duſzy, nie przez dochodzenie iakiey doſkonałości w ſzczegulności, lecz przez weyźrzenie powſzechne, ále bardzo przyiemne, na całe Boſtwo iego, co Oycowie Swię-
ci

ci nazywaią ciemnością świątobliwą, mamy się álbowiem do tey istności nayewyższey, iako do obiektum pewnego, niepoiętego, nieskończonego, y nieskończenie miłego. Uważamy samych siebie iakoby zatopionych, zanurzonych, y pochłonionych w obszernym Oceanie tey istności nieskończoney. Nie widząc Go tylko przez ten obłok cudowny, o ktorym mowi Prorok, że ma upodobanie ukrywać się w nim, nie zaniechywaiąc iednak dawać się uczuć, y mowić do przyiacioł swoich, iako uczynił Moyżeszowi. Stan wysoki w ktorym zostawała Oblubienica gdy mowiła: oto Ten, ktory ukrywa się za ścianą naszą, á patrzy przez okna, y pogląda przez kratki, *En ipse post parietem nostrum respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos.* Cant. 2. Albo gdy mowiła, nie przestanę iść na gorę mirry, y na pagorki kadzidła, aż się dzień pokaże, y ciemności nocne rozpędzone będą: *donec aspiret dies, & inclinentur umbræ, vadam ad montem myrrhæ, & ad collem thuris.* Cant. 4.

AFFEKTA.

En dilectus meus loquitur mihi.

Oto kochanek moy mowi do mnie, powiada Oblubienica.

I. *EN* Oto. powinnam Go widzieć, iako ona oczami Wiary, ktora lubo w ciemnościach, nie zaniechywa iednak wyiawiać mi Go, y pokazywać gdy iest złączona z Miłością, *loquitur mihi*, mowi do mnie. Powinnam Go słuchać, y skłonić ucho serca mego na Jego Boski wyrok, ktory lubo nie iest wyraźnie, y iawnie mowiący, nie zaniechywa iednak dać się zrozumieć wnętrznie, y w głębokości serca Duszy zebraney w sobie, y trzymaiącey się w pilney attencyi. Roskazuie mi iść, ále iakoż poydę, gdy zostalę w ciemnościach? nic to nie szkodzi,

iestem pewna o Sercu Boga mego, że mnie nie prowadzi na zgubę moię, ále do zbawienia wiecznego. Postępuy tedy o! Duszo moia, dopuść się prowadzić oślep, nie turbuy się tym, że utraciłz czalem z oczu twoich gwiazdę oświecaiącą, iako Krolowie Mędrcy, widziałaś ią raz, á na tym ma ci bydź dosyć, przechodź odważnie przez przepaści, przez drogi ciemne Wiary, Oblubieniec twoy, ktory iest światłością samą, będzie cię prowadził za rękę, poki Go kochać będziesz, idź za Jego Nayświętszym powodzeniem, wpośrzod ciemności twoich, nie patrz tylko Jego oczami, nie chciey widzieć tylko tyle, ile on będzie chciał, ábyś widziała takowe ciemności, y zaślepienie daleko więcey waży, niż własne światłości twoie.

En dilectus meus loquitur mihi
Oto kochanek moy mowi do mnie.

2. POwinnam tedy zachować głębokie milczenie, gdy kochanek moy mowi, bez tego zaś omięszkałabym respektu ku Niemu, y podałabym się w niebespieczeństwo utracić niektore z słow Jego Boskich, ktore są wszystkie słowami nauki, y życia. Powinnam nakazać to milczenie, nie tylko ustom moim, y zmysłom powierzchownym, ále oraz y Duszy moiey, y wszystkim iey władzom, iák tylko zawoła kochanek moy, powinnam zaraz porwać się, y bieżeć ślepo, gdzie mię prowadzi, powinnam zgubić, y zatopić własną wolą moię w Jego nayświętszey woli, powinnam ią w sobie wyniszczyć, y umorzyć cale, ábym nie miała więcey tylko wolą Boga mego, za iedyną pobudkę wszystkich moich spraw, y akcyi. Racye ludzkie, porywczości natury, światłości własnego rozumu, wola własna, lenistwa, niedbalstwa, gnuśności, wstręty naturalne, Miłość

łość właſna, affekta niedoſkonałe, przywiązania czułe, upatrywanie właſnych intereſſow zniſzczaycie odtąd we mnie, idę was zaraz ofiarować Miłości ślepey, ktorą powinnam Oblubieńcowi memu Niebieſkiemu.

En ipſe ſtat poſt parietem noſtrum, reſpiciens per feneſtras, proſpiciens per cancellos.

Oto (: *mowi Oblubienica* :) ſtoi za ścianą naſzą, patrzy przez okna, pogląda przez krátki.

3. JEſteś tedy prawdziwie Bogiem ukrytym o! Niebieſki Oblubieńcze, Ty ktory ieſteś światłością, y źrzodłem iaſności, ukrywaſz ſię w ciemonściach mowi Prorok, obawiaiąc ſię przerazić oczu naſzych, nie daieſz ſię widzieć mowi Apoſtoł tylko iakoby w zwierciedle, y w cieniu, ieſteś nad nami, około nas, y w pośrzod nas, w naywiękſzey światłości Twoiey, á my nie widziemy, tylko nieiakie obiianie ſię promieni á tak daieſz okazyą do ćwiczenia ſię w Wierze naſzey y Miłości, ábyś im przydał przez to więkſzey zaſługi, nie zaniechywaſz iednak widzieć mnie, y mowić zemną przez tę ścianę cudowną ktorą Miłość Twoia dowcipna założyła, y wyſtawiłá między mną, y Tobą, y chceſz także ábym Cię widziała, ábym do Ciebie mowiła, y ábym w pośrzod ciemności Wiary kochała Cię Miłością ślepą y poddaną. Pozwalam na to Panie, chcę Cię adorować z tak wielką uczciwością, y uſzanowaniem, iakoby ta ściana była obalona, y iak gdybym Cię widziała oczywiście y iawnie. Chcę Ci być poſłuſzną tak punktualnie, y wiernie, iak gdybym ſłyſzała Głos wyraźny Słow Twoich Boſkich, y widziałam poruſzenie Uſt Twoich Nayświętſzych, dla oświadczenia wyraźnie roſkazow ktore mi daieſz. Mow do Duſzy moiey

Mm o! Niebieſki

o! Niebieski Oblubieńcze, iestem gotowa bydź Ci posłuszną woślep dla pokazania Ci wierności serca mego.

En ipse stat post parietem nostrum, respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos.

4. DOkądże Panie ta ściana rozłączaiąca, ktora przeszkadza iedności doskonałey serca mego z Sercem Twoim, trwać będzie? kiedyż światłość wynidzie z pośrzod ciemności moich? kiedyż widzenie oczywiste nastąpi po Wierze, iasność po ciemnościach y mrokach, rzetelność, po zwierciedle? żywy portret po wyobrażeniu? kiedyż będę mogła mowić iak niegdyś Prorok z Bogiem moim przestąpić mur, dla złączenia się nierozdzielnie z nim? ktoż mię wybawi od tego ciała śmierci, od tey ściany cielesney, ktora mi przeszkadza widzieć Boga mego iawnie? ále Panie oczekiwać będę ięcząc y wzdychaiąc, obiawienia Oblicza Twego Boskiego, á na ten czas będę Tobie podobna, bo Cię obaczę takim, iakim iesteś, á oczekuiąc tego szczęścia, uczynię sobie zasługę, z moiey własney niewiadomości. Będę się cieszyć, że przemieszkiwaiz w światłości niedostępney, będę bieżeć oślep, gdzie mi roskazuiesz iść, á przez to poddanie się z powolnością stanę się godną widzieć dnia iednego iasność Twoię.

In lectulo meo per noctes quæsivi quem diligit anima mea, quæsivi illum & non inveni.

Szukałam kochanka mego (: *mowi Oblubienica:*) pod czas nocy ciemney, y nie znalazłam Go.

5. SZukać Boga á nie ználeść Go, iest to kara straszna niezbożnych, ktorzy Go nie szukali w czasie, ále być mu wiernym, y szukać Go z wszelką gorącością, ile się tylko może podczas ciemności życia tego śmiertelnego

á nie

á nie znaydowáć Go, iest to nie tak kara iako proba Miłości, szukam Cię często o! Niebieski Oblubieńcze, á Ty masz uciechę ukrywáć się, usiłuię złączyć się z Tobą, á zdáie mi się iakobyś się oddalał odemnie, y nie znayduię w moich Modlitwach tylko ciemności, niewiadomość, oschłości, y częstokroć serce moie przy wszelkim usiłowaniu swoim, zostaie twardsze niż kamień na puszczy, byłabym niepocieszona w tym utrapieniu, gdyby ieden z doskonałych kochankow twoich (ktory tego często doznawał] nie nauczył mnie, że Miłość Boska wyprowadza pożytek z właśnych defektow naszych, to iest, zapala ogień z właśney oziębłości naszey, ztąd świátło nayiaśnieysze wychodzi, z naygrubszych ciemności naszych, á niewiadomość ślepa, y podległa prowadzi nas do poznania doskonałszego. Pozwalam Panie na odięcie mi światłości przemiiaiącey, byleś mię nie obnażał z światłości wieczney. D. Bern. de Natura amoris Dei.
In lectulo meo per noctes quæsivi quem diligit anima mea.

6. BĘdę Cię szukać Panie áż do śmierci, nieuważaiąc ciemności moich y niewiadomości, dosyć na tym Duszy moiey, áby wiedziała że to Ty iesteś, dosyć na tym sercu memu czuć, y poznawać że to BOG iego, ábym Cię kochała Miłością ślepą. Siedzącey w ciemnościach, y pomrokach śmierci, nie zaniechywasz iednak nawiedzać mnie y ieżeli nie widzę iasności Oblicza Twego, ktore nie będzie mi obiawione áż w Niebie, czuię iednak szczęśliwe skutki, y Boskie weyrzenie Twoie, uznaię nad sobą znayduiąc Cię w pośrzod tey ciemności Swiętey, w ktorey czuię obecność Twoię, y poznaię Cię, lubo Cię nie widzę. Oczy moie są bardzo słabe, dla zapatrowania się w słońce podczas południa, lubo to nie

ieſt tylko ſłabym wyobrażeniem iaſności Twoiey Boſkiey, iakoż mogę widzieć iaſność nieſkończoną Iſtności Twoiey, iednak czuię ciepło ſłońca, na ktore nie mogę patrzyć. Proſzę Cię Panie, áby przez ten obłok, ktory Cię ukrywa oczom moim, ſerce moie mogło uczuć gorącość tego ognia Swiętego, ktoryś przyſzedł zapalić na ziemi, oczekuiąc tego ſzczęścia, áż Cię oſiągnę y oglądam iaśnie w Niebie.

Donec aſpiret dies, & inclinentur umbræ, vadem ad montem myrrhæ, & ad collem thuris.

7. AZ wielki dzień wieczności pokaże ſię, á mroki ciemne życia tego śmiertelnego rozpędzone będą, poydę na Gorę dla zbierania Mirry, umartwienia, y cierpienia, y ábym uczuła wdzięczną wonią zapachow kadzidła Boſkiey Miłości. Przyſtalę na to kochać nie widząc, ponieważ tego chceſz Panie, byłem czuła, y uznawała że to, co kocham, ieſt wſzyſtko com powinna kochać. Pobieżę iako Moyżeſz w pośrzod ciemności Swiętego obłoku na Gorę, abym ſłyſzała mowiącego Boga mego, będę Go kochać y adorować iako Boga ukrytego, nie obaczę nic, ále oſiagnę przez Miłość moię tego, ktory ieſt wſzyſtko, y oprocz ktorego, y bez ktorego nie maſz nic, na podobieńſtwo Oblubienicy, moia niewiadomość, y moie ciemności, będą mi mirrą gorzką, ktorą zbierać będę, ále Miłość moia, áffekta, pragnienia, wynieſienia, y oſiągnienie Boga poprzedzaiące, będą zapachem wdzięcznym kadzidła, ktory uczuię. Zgubię ſię, zanurzę, y zatopię zupełnie w tym Oceanie świątłości, á nie obaczę iego iaſności, uczuię żywo iego Nayświętſzą obecność, á nie obaczę oblicza Jego, doświadczę y doznam iego ſłodkości, á nie

á nie oglądam Jego piękności, dopuszczę się zapalić tym ogniem niszczącym, á nie będę widziała Jego płomieni, ściskać Go będę mocno ramionami gorącey Miłości, lubo nie będę miała żadnego poznania Go iawnie, obaczę iednák przez te ciemności mego iedynego, cale nieskończenie doskonałego, y niepoiętym sposobem miłego, im mniey będzie mi pozwolono widzieć Go, tym więcey wzdychać będę za owym szczęśliwym momentem, ktory odkryie na zawsze zasłonę ukrywaiącą mi teraz Oblicze Jego Boskie, ktorego oglądanie będzie szczęściem moim wiecznym.

ROZDZIAŁ XL.

Miłość naywyższa.

KOchać Boga, á nie kochać Go sposobem naywyższym, nie iest to kochać Go, áni iako tego godzien, áni iak wyciąga tego od nas, y owszem iest to obrażać Go, gdyżby to było uczynić nieiakieś porownanie niegodziwe Jego godności z stworzeniem, ztąd pochodzi, że gdy Chrystus postanowił wielkie przykazanie Miłości Boga, dał zaraz y to Miłości naywyższey, y zamknął iedno y drugie w tychże samych słowach, *Będziesz kochał* (mowi Jezus Chrystus) *Pana Boga twego*, otoż przykazanie Miłości, *ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiey Duszy twoiey, ze y wszystkich sił twoich*, otoż to iest Miłości naywyższey.

Przyczyna tego wielkiego przykazania iest ta, że iako nie masz tylko Bog sam, ktory iest Naywyższym Panem naszym, y Naywyższym Dobrem, tak też nie masz tylko On sam ktory iest naywyższym sposobem miły, On iest Naywyższym Panem naszym, gdyż nas stworzył, od-

kupił,

kupił, y iest wielowładnym Panem życia naszego, y śmierci naszey doczesney, y wieczney, On iest Naywyższym Dobrem naszym, bo on iest Autorem, centrum, y końcem wszelkiego dobra, ktore się tylko pomyślić może, á oprocz Niego, y bez Niego nie było nigdy żadnego dobra prawdziwego.

Miłość Boska iest często wyrażona w Pieniach Swiętych, przez kadzidło, y zapachy, ktorych przyiemna y wdzięczna wonność wstępuie áż do Serca Boskiego, ále Miłość naywyższa iest to zapach złożony z naykosztownieyszych wonności, ktory ie zamyka w sobie, y przewyższa wszystkie inne zapachy, y to iest co przywiodło Oblubieńca do mowienia że zapach z odzienia Oblubienicy iego, iest wybornieyszy nad wszystkie wonności; *odor vestimentorum* Cant. 4. *tuorum super omnia aromata.*

Oblubienica korrespondowała doskonale pochwale ktorą Oblubieniec dawał iey Miłości, gdyż Go kochała naywyższym sposobem, y nad wszystkie rzeczy, zaprawdę widziano ią biegaiącą za nim po puszczy, z tak wielką gorącością, y usilnością, że Towarzyszki iey dziwuiąc się takiey skwapliwości iey, pytały iey; ktoryż to iest kochanek twoy między kochankami, o! naypięknieysza między Cant. 5. wszystkiemi niewiastami? *Qualis est dilectus tuus ex dilecto o! pulcherrima mulierum?* Ona odpowiada na tychmiast, że iest wybrany z tysiąca, *Electus ex millibus*, y przyda- Cant. 7. ie że Głowa iego iest z szczerego złota, *caput ejus aurum optimum*, otoż pobudki Miłości iey naywyższey ku swemu kochankowi.

AFFEKTA.

AFFEKTA.

Odor vestimentorum tuorum. super omnia aromata. Cant. 4.
Wonność odzienia twego, mowi Oblubieniec do kochanki swoiey przechodzi wszystkie wonności zapachow.

1. WSzystkie cnoty są tak wiele szat kosztownych ktore okrywaią Oblubienicę, y bronią ią od nieprzyiacioł iey są to stroie, y ozdoby, ktore ią czynią przyiemną w oczach Oblubieńca iey, są to perfumy y wonności, ktore sprawuią iż wydaie z siebie wszędzie wdzięczny zapach, y wonią Jezusa Chrystusa, ále ieżeli Miłość nie przodkuie tym cnotom, iako naywyższy Monarcha, te szaty są lichą obroną, te stroie nie maią nic pięknego, y ozdobnego, te zapachy także nie wydaią nic wybornego, áni przyiemnego, ta Miłość iest mocną zbroią, ktora niedopuszcza, áby Dusza iey była zraniona, iest to drogi kamień, ktory dodaie ozdoby, y świetności iey stroiom, iest to ogień ktory zapala, y rostapia iey wonności, y sprawuie, iż ten dym zapachu wdzięcznego, wstępuie áż do Serca Boskiego. Podday się tedy o! Duszo moia z wielką pociechą panowaniu naywyższemu Miłości Boskiey, bez tey zaś Miłości, poczytay wszystkie twoie cnoty za nic, z nią zaś polegay cale na Sercu Boskim, y to iest wszystko czego naybardziey masz pragnąć.

Odor vestimentorum tuorum, super omnia aromata.
Zapach szat twoich, iest nad wszystkie inne wonności.

2. JEżeli Miłość Boska nie iest nayprzednieyszym stroiem, y ozdobą Duszy moiey, ieżeli wonności iey nie przenoszą nad wszystkie inne zapachy, to iest ieżeli nie przodkuie cnotom moim, ieżeli nie iest ich Duszą, życiem, y pierwszym poruszeniem, iednym słowem, ieżeli

nie

nie zoſtaie w ſercu moim, iako naywyżſzy Monarcha na Tronie ſwoim, nie ieſtem tylko nic, nie zaſługuię nic, á za tym nie mam ſię niczego ſpodziewać, gdyż nie mogę ſię podobać oczom Oblubieńca mego niebieſkiego, bez tey Miłości naywyżſzey, moie ćwiczenie ſię w pokorze naygłębſzey, nie będzie tylko podłością, y nadęciem umyſłu, moia nadzieia nie będzie tylko zuchwałością, y wyniosłością, Wiara moia nie będzie tylko okropnym trupem, tuż ułożona we mnie wſpaniałość umyſłu, będzie prawdziwą pychą, żarliwość moia, ſzczerą cholerą y zapalczywością pokrytą, pretextami świątobliwemi, moia roſtropność polityką światową, álbo roſtropnością według ciała, ſprawiedliwość moia będzie nieużytością y zatwardziałością ſerca, á moc moia prożną obłudą męſtwa y odwagi. Panuy tedy we mnie ſama Boſka Miłości, panuy nad ſercem moim, nad żądzami, y áffektami iego, y nad wſzelkim przywiązaniem iego, kroluy nad Duſzą moią, y nad wſzyſtkiemi iey potencyami, panuy nad wſzyſtkiemi cnotami moiemi, rozpuſzczay, roztapiay, y zapalay wſzyſtkie te wonności, y day im wſzelką moc, ktorey potrzebuią dla poświęcenia Duſzy moiey, dla zbudowania bliźniego mego, y dla wydania ich wdzięcznego zapachu Bogu ſamemu.

Odor veſtimentorum tuorum, ſuper omnia aromata.

3. MIłość Boſka ieſt to zapach wdzięczny, ktory powinien przewyżſzać wſzyſtkie inne zapachy, y wonności, ieſt to manna niebieſka, ktora zamyka w ſobie, y daie uczuć ſłodycz, y ſmak wſzelkich pokarmow, y potraw naywybornieyſzych, ieſt to ſol, ktora ie zachowuie, y dodaie im ſmaku ktorego potrzebuią, dla ukontentowania

tentowanie wszystkich rożnego gustu Osob, kochać naywyższym sposobem, mowi Swięty Augustyn, iest to naywyższa szczęśliwość. Kochayże tedy iedno tylko dobro, w ktorym są wszystkie inne dobra, á na tym ci iest dosyć dla uszczęśliwienia twego. Znaydziesz w tey iedyney dobroci wszystko co kochasz, wszystko co masz kochać, y sposob iako Go masz kochać, ieżeli kocham Boga mego naywyższym sposobem, znaydę się w Bogu, bo się nie będę kochać tylko dla Boga, znaydę Brata mego, y bliźniego mego ktorego kocham w sercu Boskim, znaydę wszystko w Bogu, á Boga we wszystkich rzeczach, znaydę Go w ubostwie moim, w cierpieniach moich, w ciemnościach, y oschłościach moich, tak iako w affektach naywyższych, y w Miłości pieszczoney, y czułey, gdy będę wszystko stosować do tey Miłości naywyższey, ona będzie moim początkiem, y pobudką, ona będzie moim centrum, y końcem będę myślić, y czynić przez nię, dla niey, y z nią wszystkie rzeczy. D. Aug. de docu. ment. sa. c. 1.

Qualis est dilectus tuus ex dilecto, o! pulcherrima mulierum?
Ktoryż to iest kochanek twoy między kochankami, o! naypięknieysza między wszystkiemi Niewiastami?

4. MOwiły Towarzyszki do Oblubienicy. Podziwienie w ktorym zostawały widząc ią biegaiącą z tak wielką gorącością, y usilnością, y uważaiąc w oczach iey, w postępkach, y w całey Osobie iey poruszenia tak skwapliwe, sprawiło to iż potwierdziły się w rozumieniu swoim, że musi bydź ten kochanek nadzwyczayney godności, gdyż ią widziały wszystkę wskroś przeciętą y napełnioną affektem ku iedynemu obiektum, ktore serce iey kochało, nie widziała stworzenia, nie mowiła do nich,

tylko gdy ſię pytała, gdzieby był kochanek iey, y tak mowi Swięty Auguſtyn, Duſza ktora kocha Boga naywyżſzym ſpoſobem. nie może myślić o żadney inſzey rzeczy, tylko o nim, y nie może pracować tylko dla Niego, nic z tego co ieſt ſtworzone nie tyka iey bynaymniey, wſzyſtko co nie ieſt Bogiem, y nie prowadzi do Boga, ieſt iey ciężkie y przykre, cała Duſza iey, wſzyſtka pamięć, wſzyſtek rozum, całe ſerce, wſzyſtka wola, wſzelkie żądze y pragnienia nie zmierzaią tylko ku temu ktory panuie iedynie, y naywyżſzym ſpoſobem w niey. Ah! kiedyż będę wſzyſtka zupełnie przynależeć memu Nayświętſzemu Monarſze? kiedyż kochać będę naywyżſzym ſpoſobem tego iedynego, naywyżſzego ſerc wſzyſtkich Pana! *Qualis eſt dilectus tuus ex dilecto. o! pulcherrima mulierum!* Jakiż tedy ieſt kochanek twoy między kochankami, o! naypięknieyſza między wſzyſtkiemi niewiaſtami?

D. Aug. Manual. c. 20.

5. Powinnam kochać dla Boga ſamego ſtworzenie ktore mi Bog roſkazuie kochać, powinnam im dać w ſercu moim rząd, ktory On chce áby w nim trzymały, ále moy naywyżſzy Monarcha będzie tam miał zawſze naypierwſze mieyſce, y będzie Panem iego wielowładnym, On będzie nietylko kochankiem ſerca mego, ále ieſzcze kochankiem między kochankami, á bez tego zaś przewrociłabym porządek Miłości, nie dawać naypierwſzego mieyſca tey Miłości, y nie zaſadzać iey na Tronie wſzędzie, gdziekolwiek ſię znayduie, ieſt to nic wiedzieć o tym iż według mowy Swiętego Auguſtyna, ona ieſt nayſtarſzą Corką Serca Boſkiego, do tego że ieſt Bog ſam. Spytay ſię teraz ſama ſiebie o! Duſzo moia, iaki rząd dawałaś w ſercu twoim Boſkiey Miłości, ktory rząd w nim

trzyma y teraz, gdy znaiz dobrze iey godność ktory rząd będzie trzymała odtąd? Ah! Panie, przeszły czas przywodzi mię do żalu, y ięczenia, nie iestem pewna także o teraznieyszym: ále czuię to mocno w sercu moim, żem iest gotowa kochać Cię naywyższym sposobem áż do śmierci.

Electus ex millibus.

Kochanek moy (mowi Oblubienica) iest wybrany z tysiąca.

6. WYbranie Jego iest wieczne, gdyż Ociec Jego Przedwieczny obrał Go od wiekow, áby był moim Zbawicielem, Pośrzednikiem, Oblubieńcem, y Krolem moim, On także zezwolił na swoie obránie, ále potrzeba było, áby był okupił, y opłacił wszystkie te miłe tytuły, nakładem Krwi swoiey Nayświętszey, y życiem własnym. Jeżeli Go kocham nad wszystkie rzeczy, osiągam w nim przez łaskę wszystko to, co Go kosztowało tak drogo. Rozumiał iż nie wypełniłby był tytułu, naywyższego Pana serc wszystkich, gdyby mię był nie ukochał sposobem naywyższym, uczynił to wprzod, y w tenczas kiedym godna była nienawiści, y zasłużyłam na piekło, czyni to ieszcze y teraz, y będzie czynił zawsze bylem uznawała przez Miłość moię, iego naywyższe panowanie nademną. Ukochał mię więcey niż chwałę swoię doczesną, więcey niż życie własne, ponieważ go utracił dla Miłości moiey, On iest nieskończenie miły, nieskończenie doskonały, iednak prosi mnie o serce, y ofiaruie się nadgrodzić Miłość moię Koroną wieczną, dzieląc ze mną Krolestwo swoie. O! iak są mocne te pobudki, o! Niebieski Oblubieńcze, ábym Cię kochała Miłością naywyższą.

Caput ejus aurum optimum.

Głowa kochanka mego (mowi Oblubienica) ieſt iako złoto nayczyſtſze, y naywybornieyſze.

7. GŁowa ieſt wyrażeniem panowania Naywyżſzego, gdyż rządzi y rozkazuie całemu ciału, złoto ieſt wyrażeniem Miłości, Miłość zaś ieſt Krolową cnot, iako złoto ieſt Krolem wſzyſtkich metalow, y kruſzcow. Oblubieniec moy Niebieſki ieſt Naywyżſzym Monarchą moim, á Monarchą ktory niechce krolować tylko przez Miłość, nie ma inſzey wyniosłości, y pragnienia, tylko panować nad ſercem moim, y ſprawić to, ábym ia krolowała z nim, bylem Go kochała nad wſzyſtkie rzeczy, obaczmy teraz ieżeli Go uznaię prawdziwie za naywyżſzego Pana mego. Monarcha iakikolwiek zwyczaynie panuie nad wſzyſtkiemi, á nie podlega pod żadne panowanie; poſtanawia w Państwie ſwoim Prawa, nadgradza, y płaci wſzyſtkim; ále ieſt tak gorliwy o ſwoię Zwierzchność y panowanie, że nie cierpi naymnieyſzego ſprzeciwienia ſię, oddaią mu poſłuſzeńſtwo wſzyſcy, kochaią Go, aſſyſtuią mu, ſzanuią Go, poważaią, nie utracaią żadnego ſłowa Jego, obawiaiąc ſię mu nie upodobać, zachodzą mu drogę, y uprzedzaią we wſzyſtkim czego ſobie życzyć może, wydaią, y ofiaruią zdrowie ſwoie, dobra y życie właſne dla Niego, otoż Panie, co czynią ludzie dla Monarchow ziemſkich, y toć to ieſt przynaymniey, cobym powinna była czynić dla Ciebie, gdybym Cię była zawſze kochała Miłością naywyżſzą.

ROZDZIAŁ XLI.

Miłość oſobna.

JEſt to bardzo rzecz dziwna mowi Swięty Grzegorz, że nie

nie maiąc nic bliżſzego nas, nad właſne ſerce, iednak niemaſz nic nad nie bardziey oddalaiącego ſię od nas, y mniey kochaiącego oſobność, wykrada ſię nam, y wychodzi bezprzestannie, dla biegania według upodobania, rożnych ſkłonności ſwoich, y dla wylewania ſię, y rozſypania, między obiektami ktore mu ſię natrafiaią w drodze albo raczey ktorych ſamo ſzuka, tak dalece, że dla przywiedzenia go, y nawrocenia z tego obłąkania, y dla uſtatkowania iego płochości, potrzeba, aby Bog ſam mowił do niego, nad to potrzeba także aby ſię ſamo oddaliło na oſobność natychmiaſt gdy uſłyſzy głos Jego. De Greg: Moral:

Mowię tu o oſobności ſerca, ktora ieſt oſobnością Duſz doſkonałych, y prawdziwych Oblubienic Jezuſa Chryſtuſa; á nie o tey oſobności, ktora nie zawiſła tylko na proſtym oddaleniu ſię powierzchownie od ſtworzenia, á znayduie tę oſobność dwoiakim ſpoſobem, w pierwſzey Duſza wierna oddaliwſzy ſię od świata, uſiłuie zebrać ſię ſama w ſobie, y wniść do ſerca ſwego, dla ſmakowania ſobie Boga ſamego, iako Oblubienica, do ktorey kochanek obraca te słowa: o ty ktora na podobieńſtwo Gołębicy ſchroniłaś ſię w rozwaliny opoki, y w lochach murow, pokaż mi oblicze twoie, y day mi uſłyſzeć głos twoy, *Columba mea in foraminibus petræ in caverna maceriæ oſtende mihi faciem tuam.* Oſobność ktora ſię iey ſtała tak słodka, y miła, że niechciała więcey z niey wyniść, obawiaiąc ſię przerwać ſobie y na ieden moment rozmowy ſerdeczney z kochankiem ſwoim, ktory iey mowił, Sioſtra moia, Oblubienica moia, ſtała ſię ogrodem zamkniętym, y ſtudnią zapieczętowaną, *Hortus concluſus, & fons ſignatus.* Puſtynia ta na koniec była, gdzie Miłość iey tak wielki poſtępek Cantic. 2. Cant. 4.

uczyniła, że niechce więcey otworzyć ſerca ſwego, tylko Bogu ſamemu ktorego wzywa nieuſtannie, áby przyſzedł odpocząć w nim iako w ogrodzie roſkoſznym, y pożywał owocow, ktore tam ſam zaſzczepił, *veniat dilectus meus in hortum ſuum, & comedat fructum pomorum ſuorum.*

Ale ieſt tu ieſzcze inſza oſobność daleko wyżſza, ktora ieſt nadgrodą pierwſzey, to ieſt gdy Bog pociąga ſam Oblubienicę ſwoię do tey oſobności wnętrzney, ktora ſię może nazwać ogrodem zamkniętym Oblubieńca Niebieſkiego. Ona ſama prawie iuż więcey nic nie czyni, ále Bog w niey czyni y ſprawuie wiele, ona zachowuie milczenie, á Bog mowi do niey. Affekt naywybornieyſzy ktorym zoſtaie przeięta wſkroś, y napełniona, ieſt ięzykiem iey y mową, w pilney attencyi zoſtaiąc zebrana. Utrzymuiąc ſię w naygłębſzey ſkrytości ſerca ſwego, przez moc wyżſzą, ále bardzo przyiemną. Nie może z tamtąd wyniść tylko z wielkim gwałtem ſwoim, Oblubieniec ią utrzymuie w ogrodzie ſwoim roſkoſznym, daie iey miodu, mleka, Cant 5. y wina, y zaſadza ią do ſtołu światłości, y Miłości, *Veni in hortum meum Soror mea Sponſa.*

A F F E K T A.

Columba mea, in foraminibus petræ, in caverna maceriæ.

Tyś ieſt Gołębica moia (mowi Oblubieniec) ktora ukrywaſz ſię w rozwalinach opoki, y w lochach murow, pokaż mi oblicze twoie, y day mi uſłyſzeć głos ſwoy.

1. GOłębica ieſt w ubeſpieczeniu, gdy zoſtaie w rozwalinach opoki, gdzieindziey zaś ieſt w niebeſpieczeńſtwie, uciekay tedy od świata o! Duſzo moia, gdyż wieſz dobrze o tym iako ſpołkowanie z nim ieſt ſzkodliwe, coż maſz czynić na tym świecie, ty ktoraś ieſt więkſza

kſza niż cały świat, ponieważ możeſz obiąć, y oſiągnąć Boga ſamego, lubo ieſt niepołęty. Gdy zoſtaieſz w oſobności zażywaſz uciech czyſtych z JEZUSEM ſamym, On ieſt kamieniem Miſtycznym, y opoką gdzie odpoczywaſz beſpiecznie y roſkoſznie. Nieſpokoyność, letkość, utęſknienie, nieſmak nalegaią na ciebie, ábyś wyſzła z tey oſobności, dla obaczenia świata, żałuię cię bardzo, ieżeli to uczyniſz, gdyż utraciſz wſzyſtko coś nabyła, to ieſt zebranie Ducha, Nabożeńſtwo, áffekta czułe, y Miłośc ku Bogu, wſzyſtko to poydzie w rozſypkę, á na to mieyſce zabierzeſz na świecie ſkłonność do tego zwodziciela, guſt do iego uciech, y zabawek, y ſtanieſz ſię wſzyſtka napełniona Duchem światowym, á zoſtanieſz wyprożniona z Ducha Boſkiego.

Columba mea in foraminibus petræ, in caverna maceriæ.

2. UMieray Duſzo moia, umieray bezprzeſtannie, y bez powrotu, wſzelkiemu ſtworzeniu ktore cię odwraca od Stworcy, bądź Puſtelnicą na oſobności, uciekay od świata, gdyż cię zwiedzie, ieżeli go ſzukaſz; ukryi ſię iako Gołębica w rozwaliny opoki, á tą opoką niech będzie JEZUS Chryſtus, gdzież możeſz beſpieczniey zoſtawać iako w nim, y z nim? gdzież może ci bydź dobrze bez niego? ćwicz ſię w oſobności wnętrzney ſerca, nie otwieray go tylko JEZUSOWI ſamemu, y nie dopuſzczay nigdy wniść tam komu inſzemu, Oblubieniec ktory cię wzywa do tey oſobności wnętrzney, chce ábyś mu pokazała twarz ſwoię, to ieſt całą Duſzę twoię, chce ſłyſzeć głos twoy, mowże do niego z wolnością, y poufałością, iako do Przyiaciela, ſłuchay Go z pilnością pełną uczciwości, zoſtaway ſama z nim Samym, á będzieſz zażywać ſpokoynie Boga

w ſobie

w ſobie ſamey, mowi Swięty Bernard, y zażywać będzieſz ſiebie ſamey w Bogu.

Soror mea Sponſa, hortus concluſus, fons ſignatus. Sioſtra, moia Oblubienica moia, ieſt Ogrodem zamkniętym, y ſtudnią zapieczętowaną, mowi Oblubienica-

3. OGrod otwarty, ieſt na wſzyſtko licho wydany, á kwiaty iego, iako y owoce nie ſą w beſpieczeńſtwie, także ſtudnia nie zamkniona podpada prędkiemu zaſzpeceniu, y nie może mieć wody czyſtey. Chcieć Boga kochać, á niechcieć zoſtawać w oſobności, być w oſobności ciałem, á nie zamykać umyſłu ſwego y ſerca przed ſtworzeniem, álbo nie zabawiać iednego, y drugiego Bogiem ſamym na oſobności zoſtaiąc, ieſt to tylko oſzukanie. Bądź tedy o! Duſzo moia ogrodem zamkniętym, y ſtudnią zapieczętowaną, á niechay tylko ſam Chryſtus ma klucz od tego wydawany, y dozwalay uczuć Oblubieńcowi twemu wonią wdzięcznego zapachu, z kwiatow ogrodu twego miſtycznego, á te nie co innego ſą tylko pragnienia święte, y áffekta ſerca przeiętego wſkroś Miłością ku niemu, naſycay ſię temi owocami, ktoremi ſą ſerdeczne Akty, piy do ukontentowania wody z tey ſtudni, zamkniy ſię na zawſze w tym ogrodzie przedziwnym, Bog ſię ſam w nim znayduie, á doſyć ieſt dla ciebie, tam kochaią Duſze czyſtą Miłością, czuią to, y poznaią że kochaią, á zakładaią wſzyſtkie delicye ſwoie w kochaniu. Te zaś czyſte roſkoſzy oczyſzczaią, y poświęcaią ſerce, ktore kocha, ta Miłość ktora nie ieſt zerwana od świata, bywa przyczyną miłego wynieſienia ſię ſerca, ktore nie wychodząc ſamo z ſiebie, bieży ſzczęśliwym pędem do obiektum, ktore go zapala, mowi lubo uſta zachowuią milczenie, daie ſię

ie ſię dobrze ſłyſzeć gdy ſtworzenia milczą, mowi o Bogu, w Bogu, y do Boga ſamego, ſłyſzy Boga mowiącego, y w tey kochaney oſobności przemienia ſię w Boga.

Soror mea Sponſa hortus concluſus, fons ſignatus.

4. PRzez ſerce (mowi S. Auguſtyn) ieſtem tym, czym ieſtem, á nie mogę áni dobrze poznać, áni dobrze rządzić tego ſerca, tylko na oſobności, ktora ieſt ogrodem Miſtycznym Oblubieńca, tam Słońce ſprawiedliwości roſpościera zwolna promienie ſwoie, dla oświecenia go, y dla dania mi go do poznania, ále potrzeba áby było pilnie y wiernie zámknięte, bez tego záś świat tam wchodzi, obiekta niebeſpieczne ktore ſię z nim łączą, zabawiaią ie, y rozpraſzáią, utracam go z oczu, y áffekta iego wykradaią mi ſię, ſzukam w nim nadaremnie Miłości Boga mego, gdyż nie znayduię tylko Miłość ſtworzenia, uſiłuię kochać to obiektum nieſkończenie miłe, á znayduię niegodziwe ſtworzenie, ktore przychodzi zabierać mieyſce iemu, niechciałabym mowić tylko do Boga ſamego, á nie myśląc práwie o tym, mowię z światem, niechciałabym ſię pokazać tylko Oblubieńcowi memu Niebieſkiemu, áż oto prozność nalega na mnie pokazać ſię światu. Zaprowádź to ſerce na oſobność o! moy Boże, oświeć ie boś ieſt świátłością, zapal ie gdyż ieſteś ogniem niſzczącym, otworz ie dla ſiebie, á zámkniy dla obiektow ſtworzonych, otworz mi ſerce twoie, ábym ſobie w nim założyła miłą puſtynią w czáſie, y w wieczności.

Veniat dilectus meus in hortum ſuum, & comedat fructum pomorum ſuorum.

Niech kochanek moy (mowi Oblubienica) przyidzie ſam do Ogrodu ſwego, áby pożywał owocow ſwoich.

5. PRzyidź Niebieſki Oblubieńcze, przyidź do ſiebie, przychodząc do mnie, przyidź ſam do Duſzy moiey, iako do ogrodu roſkoſzy, przyidź pozywać właſnych owocow Twoich, gdyż pochodzą od Ciebie, Tyś ieſt źrzodłem wody żywey ktora ie ſkropiłá, Tyś ieſt Boſkim ſłońcem, ktore im dało wzroſt, y pomnożenie, przyidź nawiedź ſerce w oſobności zoſtaiące, ktore ieſt Twoie, ktore nie myśli tylko o Tobie, ktore nie tchnie, y nie żyie tylko przez Ciebie, y ktore nie wzdycha tylko za Tobą, Ty ſam tylko trzymaſz mi mieyſce naymilſzey, y nayprzyiemnieyſzey kompanii ze wſzyſtkich innych. Trzymam Cię w oſobności moiey, y niepuſzczę Cię nigdy: O! iaka chwała dla ciebie o! Duſzo moia, że możeſz przygotować w ogrodzie ſerca twego bankiet ſmakowity Bogu twemu, że możeſz zoſtawać ſama z nim, y możeſz w oſobności twoiey złączyć na zawſze ſerce twoie z ſercem Jego.

Veni in hortum meum ſoror mea ſponſa.

Przyidź ty ſama do ogroda mego, Sioſtro moia Oblubienico moia.

6. KIedy Duſza w oſobności zoſtaiąca uczyniła z ſwoiey ſtrony wſzelkie uſiłowanie, dla zebrania ſię w Bogu, y że ſię przygotowała do dzieła Boſkiego, Bog ſprawuie w niey co mu ſię podoba, zapraſza ią, wzywa, woła, pociąga, y mocno ciągnie z miłym gwałtem do ogrodu ſwego miſtycznego, ona także czuie ſię bydź wynieſiona w iednym momencie przez moc wyżſzą, wſzyſtkie zmyſły iey powierzchowne y wnętrzne, zbieraią ſię, y ſchraniaią w nayſkrytſzy kącik ſerca iey. Ta operacya wnętrzna koronuie wſzyſtkie uſiłowania iey, czuie Boga

ktory

ktory sprawuie wszystko sam w niey, czuie y poznaie że iest wszystka w Bogu, y że Bog iest wszystek w niey sposobem niepoiętym zda się że mowi iey te słowa: Siostro moia, Oblubienico moia, wezwałaś mnie, ábym wszedł do ogrodu twego, wnidź y ty do mego, ofiarowałaś mi owoce twoie, ia ci także daię swoie, daleko wybornieysze, kosztuy słodkości niepoiętey Miłości wyższey, y doskonalszey, wnidź do włanego serca mego, ktore ci otwieram, uczyniłem pokoy we wszystkich potencyach Duszy twoiey, zażywayże tego pokoiu, ktorego nikt nie znayduie tylko ze mną. Pracowałaś ty dla złączenia się ze mną w osobności, chcę y ia także pracować z swoiey strony, y sprawować Miłość w nayglębszey skrytości serca twego, tyś mowiła do mnie, á iam zachował milczenie, zachowayże teraz milczenie, y słuchay mnie, ah! Panie gdy kto zasmakuie sobie tak miłą osobność, czy możesz mowić do kogo inszego nie do Ciebie?

Veni in hortum meum, soror mea sponsa,

Przyidź do ogrodu mego Siostro moia Oblubienico.

7. O Broć te słowa do Duszy moiey o! Niebieski Oblubieńcze, nazyway tę pustelnicę Siostrą swoią y Oblubienicą, y day tę łaskę, ábym zasłużyła sobie na te dwa tytuły wysokie. Obiecałeś mi przez Proroka, że mnie zaprowadzisz na osobność, y tam będziesz mowił do serca mego; pociągniyże mnie tedy do siebie, álbo przyidź mieszkać we mnie, ábym Cię znalazła, nie wychodząc z samey siebie, niechay Cię uczuię w głębokiey skrytości serca mego, niechay Cię tam trzymam, y osiągam bez boiaźni, y bez poturbowania, nie mogę Cię szukać między stworzeniem, ábym się nie podała w niebespieczeństwo,

 álbo

álbo nie znaleść Cię, álbo utracić na tychmiaſt gdy Cię znaydę. Mow w głębokości Duſzy moiey, wolę daleko bardziey ſłuchać Cię, niż ſama mowić do Ciebie, ſpraw we mnie wyrażenie tak mocne, y żywe Nayświętſzey obecności Twoiey, żebym nigdy nie wychodziła ogołocona z Twoich Boſkich operacyi, zgromadź w naygłębſzy kącik ſerca mego wſzyſtkie zmyſły moie, wſzyſtkie żądze y pragnienia moie, uſpokoy ie, oczyść y poświęć przez ogień Miłości Twoiey na tey ſłodkiey y miłey oſobności, áby nie miały nigdy inſzego obiektum tylko Ciebie ſamego,

ROZDZIAŁ XLII.

Miłość ſympatyczna.

TO co nazywamy poſpolicie ſympatyą, nic innego nie ieſt, tylko pociąg ſkryty, y ſkłonność naturalna, ktora nas prowadzi ku obiektum ktore znayduiemy, przyiemne y miłe, á ta ſympatyą pochodzi czaſem z pokrewieńſtwa, á czaſem z podobieńſtwa iakiego, y ſtoſowania ſię wzaiemnego humorow naſzych affektow, y ułożenia.

Ztąd pochodzi, że ieżeli ta ſympatya prawdziwie naturalna, y ktora nie ieſt tylko w zmyſłach ſamych, ſprawuie częſtokroć przyiaźni bardzo ściſłe, dopieroż ta ktorą mamy z przyrodzenią, w ſubſtancyi Duſzy naſzey z Bogiem ktory nas ſtworzył, y ktora pomnaża ſię potym przez pobudki nadnaturalne, y Boſkie, to ieſt przez łaſkę, przez Sakramenta Swięte, y przez Krew JEZUSA Chryſtuſa; powinna ſprawić w ſercach naſzych Miłość wieczną, y związki nierozerwane.

Przyczyny

Przyczyny sympatyi między Krewnemi, y Przyiaciołami pokażą się nam słabe, ieżeli uważamy te, ktore się znayduią między Bogiem, y nami, On iest Oycem naszym, y Nayświętszym początkiem, od ktorego pochodziemy, iest centrum w ktorym odpoczywamy, y końcem do ktorego ciągniemy. On iest życiem naszym, podporą naszą, Zbawicielem naszym, Bratem y Przyiacielem naszym. A ieżeli sympatya funduie się często na podobieństwie, On nam dał swoie podobieństwo stwarzaiąc nas, y przyiął nasze podobieństwo stawszy się człowiekiem, otoż wielkie pobudki do sympatyczney Miłości.

Oblubienica miała áffekt bardzo wyborny, tey sympatyi bardzo ściśley, y całe Duchowney; ponieważ lubo spała, w pierwszy iednak moment, gdy Oblubieniec iey woła na nię, otwiera uszy swoie dla słuchania głosu iego, usta dla mowienia do Niego, y oczy dla widzenia Go, Ah! słyszę (mowi) głos kochanka mego, oto ten ktory przychodzi do mnie *Vox dilecti mei, ecce iste venit.* Cant 2.

Dla utrzymania, y zachowania áffektu y Miłości tey sympatyi, Oblubieniec ma upodobanie nazywać ią często Siostrą swoią, mowiąc iey, zraniłaś serce moie, Siostro moia, Oblubienico moia,. *Vulnerasti cor meum Soror mea Sponsa.* Ona także korrespondnie tey Boskiey łaskawości mowiąc do Niego pieszczonym affektem; ktoz mi da to szczęście, ábym Cię miała Braciszkiem ssącym piersi Matki moiey? *Quis mihi det te Fratrem meum, sugentem ubera Matris meae?* Cant 4. Cánt 8.

Na koniec Miłości wzaiemna iest dziełem tey sympatyi, przechwala się ieszcze Oblubienica że iest wszystka kochanka swego, y że kochanek iest wszystek iey, *Ego dilecto meo, & dilectus meus mihi.* Cant 6.

AFFEKTA

AFFEKTA.

Vox dilecti mei, ecce iſte venit.

Słyſzę głos kochánka mego (mowi Oblubienica) oto ieſt ten ktory przychodzi do mnie.

1. OBlubienica wyraża w tych ſłowach ſympatyą doſkonałą, y powſzechną, uſzy iey, ſerce, oczy, uczuwaią ią, uſzy iey ſłyſzą Go, y lubo ſpała, naymnieyſze echo głoſu tego Oblubieńca tak kochanego, budzi ią, y czyni pilną, ſłyſzę (mowi ona) głos kochanka mego, nazywa Go kochankiem natychmiaſt gdy Go ſłyſzy, bo w ſympatyi doſkonałey ſerce ſpieſzy tak prędko, iako y uſzy, álbo wyraźniey mowiąc, ſłyſzy ſię lepiey uſzami ſerca, niżeli ciała. Ten głos przyiacielſki ocuca, y wzbudza w iednym momencie áffekta naypierſzczeńſze ktore ſympatya w nim wyraziła, ſłuchać Go, y kochać, ieſt prawie iedno, przydaie ona ieſzcze, oto ten ktory przychodzi, ten á nie inſzy, nie możemy ſię omylić kiedy nieſłuchamy, y niekochamy tylko Boga ſamego, świat, prożność, uciechy, nadaremnie maią mowić, gdyż iako nie mamy ku nim tylko nienawiść, tak ich nie ſłuchamy, y nie poznaiemy tylko dla uciekania od nich, Tyś ieſt ſam o! moy Boże, ktorego chcę ſłuchać, poznawać, y kochać.

Vox dilecti mei, ecce iſte venit.

Słyſzę głos kochanka mego, oto ten ktory przychodzi.

2. TAk ieſt Niebieſki Oblubieńcze! ſłyſzę Cię, Duſza moia zebrana w ſobie, czuie, y poznaie że to kochanek iey mowi do niey, y widzę cię w tymże momencie, oczami wiary żywey y pełney miłości, Tak Panie ieſt to głos twoy, ieſtem do niego bardzo dobrze przyuczona, ábym go nie miała poznać, y wziąć za iaki inny,

ieſt

ieſt bardzo miły, y przyiemny, ábym ſię miała omylić na nim, ſtworzenie ſłyſzy głos Boga ſwego, corka poznaie głos Oyca kochaiącego, ſioſtra ſłyſzy głos Braciſzka ſwego, y Oblubienica głos kochanego Oblubieńca ſwego, iak tylko przemowiſz do mnie przez głos natchnienia twego. Poznaię Cię, y widzę przytomnego rozumowi memu, y ſercu, ocucam ſię ze ſnu iako Oblubienica, y mowię znią ſłyſzę głos kochanka mego, oto Ten ktory przychodzi do mnie, ten głos tak ſłodki, y przyiacielſki przeymuie wſkroś ſerce moie, y ten áffekt nie tak ieſt ſkutkiem rozumu, iako wyrażeniem ſkłonności naturalney, ktorąś ty ſam wpoił głęboko w Duſzy moiey, czyliż mogę nieſłuchać z uciechą wielką głoſu Zbawiciela mego, Oyca kochanego, Przyiaciela, y Oblubieńca mego.

Vulneraſti cor meum ſoror mea, ſponſa,

Zraniłaś ſerce moie Sioſtro moia, Oblubienico moia.

3. CZy podobnaż to o! Niebieſki Oblubieńcze, ábyś y Ty także czuł tę ſympatyą zemną, ábyś ſię nią zaſzczycał, iako tytułem ktoryś okupił nakładem krwi twoiey, y ábyś mnie nazywał Sioſtrą ſwoią, y Oblubienicą, mowiąc mi pieſzczonym áffektem żem Ci zraniła ſerce. Tak Panie Duſza moia ieſt ſioſtrą twoią przez łaſkę, y ieſt Oblubienicą Twoią przez Miłość, przez łaſkę ieſtem uczeſtniczką Twoiey Boſkiey natury, przez nię iako Apoſtoł naucza mię, że ieſteśmy Ty, y ia iednego Oyca. Jeſtem ieſzcze Oblubienicą Twoią przez Miłość, y przywiązanie do woli Twoiey Boſkiey, á tak ieden y drugi z tych dwoch chwalebnych tytułow, gruntuie ſympatyą, y ſkłonność naturalną doſkonałą. O! iaká chwała dla ciebie o! Duſzo moia, być Sioſtrą, y Oblubienicą Boga ſamego, nie byłabyś

byś więcey tylko odrodną ſioſtrą y Oblubienicą cudzołożną, gdybyś nie miała przynależeć na całe życie twoie przez Miłość czyſtą, y gorącą, naydoſkonalſzemu ze wſzyſtkich Braci, y naygodnieyſzemu, y nayſtatecznieyſzemu w Miłości Oblubieńcowi Twemu Niebieſkiemu.

Vulneraſti cor meum, ſoror mea ſponſa.

4. ZRaniłam Ci ſerce o! moy Boże, ále iakieyże broni zażyłam, dla zranienia tego Serca Nayświętſzego, ktore iuż było przebite dla mnie włocznią na Krzyżu, ieżeli nie ſtrzałą wybraną od Boſkiey Miłości Twoiey, Sioſtra możeż inaczey zranić Brata ſwego, ktorego kocha, y do ktorego czuie naturalną ſkłonność áffektu wrodzonego? ktorego nic nie może zmięſzać, Oblubienica wierna, możeż zadać inſzą ranę ſercu kochanego Oblubieńca, ktorym ieſt Bog? Ah! zrozumiewam to y poymuię dobrze o! moy Panie, że odtąd iakoś przyiął ciało moie, y dałeś mi Twoie, ſympatya ktora wynika z tego ziednoczenia, zraniła Cię Miłością ku mnie, ále raniąc ciebie uleczyła mnie, y przebiiaiąc Serce Twoie, przywrociła życie ſercu memu, noſzę Panie, y konſerwuy zawſze tę ranę, gdyż ona pokazuie dobroć Twoię, ona ieſt tryumfem Twoiey Boſkiey Miłości, ieſt także źrzodłem wſzelkiego ſzczęścia mego, y wſzyſtkiey chwały moiey, zrań przebiy ſerce moie tąż ſamą ſtrzałą. Ah! ſzczęśliwam ieżeli kocham ranę moię, ſzczęśliwſza ieſzcze będę ieżeli nie zagoi ſię nigdy.

Quis mihi det te Fratrem meum, ſugentem ubera Matris meæ? Ktoż mi da to ſzczęście, ábym Cię miała Braciſzkiem ſsącym pierſi Matki moiey? mowi Oblubienica.

5. NIe Panie, nie, Miłość moia ſympatyczna, nie zgadza ſię z tym, widzieć Cię zawſze ſiedzącego na

Tronie

Tronie Maiestatu Twego, áni trzymaiącego pioruny w ręku na zniszczenie, y zatracenie grzesznikow, áni iako Boga zastępow, y woysk dla podbicia Narodow, ktore są nieprzyiacielami Twemi, Miłość przynosi ci więcey sławy, y zaszczytu, á bardziey się stosuie do skłonności serca Twego, niżeli boiaźń. Chcę Cię tedy kochać iako Brata, z ktorym iestem uczestniczką tegoż mleka, y teyże krwi. Chcę Cię pieścić z Oblubienicą, iako Braciszka Dziecinę, ktory ssie piersi Matki moiey, Miłość Cię upokorzyła, áż do zaślubienia tego stanu wyniszczonego, áby Cię uczyniła poufalszym, milszym, przyiemnieyszym, y bardziey się stosuiącym do mnie, wolno mi iest szukać Cię nie tylko w Niebie, ále y we żłobie, dla adorowania Nayświętszego Dziecińştwa Twego, y dla uściskania Cię, iako ta Oblubienica szczęśliwa z wszelkim respektem, y miłosną pieszczotą, ile tylko możność moia zdoła.

Quis mihi det te Fratrem meum, sugentem ubera Matris meæ?

6. O! Niebieski Oblubieńcze, u Stołu to Twego Nayświętszego, uznaię w Tobie wszelką miłośną pieszczotę, y Miłość sympatyczną Braciszka kochaiącego, daiesz mi tam Ciało Twoie, Krew, Serce Twoie, Ducha Twego, y Duszę twoię, Ciało Twoie poświęca moie, Krew Twoia oczyszcza mnie, serce moie iest zapalone przez Twoie, á Dusza Twoia ożywia, y odkupuie powtornie Duszę moię, tam wszystko co iest Twego, staie się moim, y przemienia się we mnie. Pragniy tedy gorąco o! Duszo moia zbliżyć się do tego Boskiego Braciszka, y Nayświętszego Oblubieńca Twego, ábyś mu dała czyste pocałowanie, iako Siostra, y Oblubienica, dla ufarbowania ust twoich Krwią Jego, oświadczay na ten czás miło-

ſne pieſzczoty temu Braciſzkowi Dziecinie, ktory ukrywá ſwoię niepoiętą wielkość, dla ukrycia ſię pod Oſobami chleba, wyſyſay tam mleko Synow Boſkich; ktorym ieſt łaſka ſakramentalna, bież z ſkwapliwością dla naſycenia ſię tym Ciałem tak czyſtym, im godniey go przyimować będzieſz, tym bardziey umocniſz twoię ſympatyczną Miłość z tym Braciſzkiem Nayświętſzym, ktory ieſt Oblubieńcem twoim, y Bogiem, á wyrażenie Miłości ktore ſprawi w tobie, uczyni cię nieporuſzoną przeciwko nawałności wyſtępkow.

Ego dilecto meo, & dilectus meus mihi.

Ja ieſtem kochanka mego, á kochanek moy ieſt mnie, mowi Oblubienica.

7. O! iak nie czuła, y zatwardziała byłabym, gdybym niechciała zażyć tych ſłow Oblubienicy. Poniewaź Duſza moia ma tak wielką ſympatyą, iako ona miała z Oblubieńcem ſwoim, ktory także ieſt y moim. Tak Panie, ieſtem wſzyſtka Twoia, ieſtem dziełem Rąk Twoich, tchnieniem Uſt Twoich Nayświętſzych, płodem Ducha Twego, y nakładem álbo okupem Krwi Twoiey, nie utrzymuię ſię w porządku natury, tylko przez Opatrzność Twoię, á w porządku łaſki, przez miłoſierdzie Twoie, życie ktorym żyię, powietrze ktorym tchnę, pokarm ktory mię utrzymuie, krew ktora ieſt w żyłach moich, wſzyſtko to pochodzi od Ciebie, y wſzyſtko ieſt Twoie, Ty mnie utrzymuieſz, Ty mnie obtacaſz, y obdarzaſz łaſkami, Ty mnie napełniaſz, te przyczyny, te związki tak ściſłe, ſprawuią we mnie ſympatyą naturalną, y nadprzyrodzoną, ktorą muſzę czuć, poznawać, y kochać, czyliż mogę nie kochać Oblubieńca tego? ktory ſię dał cale zupełnie mnie, y ieſtże to nazbyt ábym była cale wſzyſtka Jego?

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XLIII.

Miłość upodobania.

KOchać Boga, y chcieć usilnie upodobać mu się we wszystkim, iest to prawie iedno. Dla nabycia tey Miłości upodobania, potrzeba wyniszczać, y ugruntować; wyniszczać upodobanie ktore mamy sami w sobie, á ugruntować w nas wielką powagę y szacunek Boga.

Uważay się pilnie dla poznania się dobrze, poznawszy się aż do gruntu dla pogardzania sobą, á gdy poczniesz nie podobać się sobie, na ten czas zaczniesz podobać się Bogu, wyproźniy serce twoie z tey proźney powagi, y estymy samey siebie, z tych reflexyi częstych Miłości właſney, y proźności, á Bog ie sobą napełni, uczuiesz Go, poznasz, zasmakuiesz Go sobie, będziesz Go szacować y kochać, na koniec będziesz miała iedyne upodobanie w Bogu, y usiłować będziesz podobać mu się we wszystkim.

Dla czegoż postępuiesz tak mało w doskonałości? bo się często zastanawiasz w drodze, á coż cię zatrzymuie? mowi Swięty Augustyn, iedno tylko upodobanie. Podobałaś się sobie samey, w iakiey ákcyi dobrey, y zastanowiłaś się na tym, *Ubi tibi complacuisti, ibi remansisti.* chcesz tedy usilnie podobać się Bogu, nie uwodźże się żadnym upodobaniem, áni w sobie, áni w świecie, á pracuy nieustannie mowi Swięty Grzegorz: áż się nie zostanie w tobie nic więcey samey siebie, *Qui perfectè placere Deo desiderat, in se nihil de se dereliquat.* D. Aug. Serm. 15. de Verb. Ap. Lib. 16. mor. c. 4.

Powtore zaweźmiy wielką powagę, y szacunek tey Istności naywyższey, ktorey się masz podobać, napełniay

pamięć twoię, rozum twoy, y ſerce, rozważaniem Jego wielkości, Jego dobroci, y przypominaniem ſobie co Miłość Jego dokazała dla ciebie, á będzieſz go ſzacować, poważać, kochać, y podobać ſobie w Nim, á iak tylko pocznie podobać ci ſię mowi Swięty Auguſtyn, y ty mu ſię upodobaſz wzaiemnie, y nie będzieſz miała upodobania
in Pſal. 32. tylko dla Niego ſamego. *ille placet Deo cui placet Deus.*

To upodobanie uczyniło Oblubienicę tak piękną, y tak przyiemną w oczach Oblubieńca iey, że woła z podziwieniem, o! iakoś ieſt piękna kochanko moia, iakoś ieſt
Cant. 1. piękna! oczy twoie ſą iako Gołębicy, *Ecce tu pulchra es amica mea! ecce tu pulchra es! oculi tui Columbarum.* Jeżeli ona podobała ſię Oblubieńcowi, y Oblubieniec podobał ſię iey także nieſkończenie. Ponieważ odpowiada mu z takimże wyrażeniem, mowiąc mu: o! iakoś ieſt piękny, y pełen wdzięczności kochanku moy, *Ecce tu pulcher es dilecte mi & decorus!*

Utrzymuie áffekta, y ſłowa tey Miłości upodobania, przez ſkutki, y ſprawy heroiczne, ktore ſą tego dowodem, daie ſobie wydrzeć płaſzcz, dopuſzcza ſię zbić, y zranić okrutnie, ſzukaiąc Go, á Towarzyſzki iey tak ſą w podziwieniu że ſię iey pytaią; iakiż to ieſt ten kochanek twoy między kochankami, o! naypięknieyſza między wſzyſtkiemi Niewiaſtami? *Qualis eſt dilectus tuus ex dilecto, o!*
Cant 5. *pulcherrima mulierum?*

A F F E K T A.

Ecce tu pulchra es, amica mea! ecce tu pulchra es! oculi tui Columbarum.

O! iakoś ieſt piękna kochanko moia, o! iakoś ieſt piękna, oczy twoie iako oczy Gołębicy, mowi Oblubienice w Pieśniach.

1. O!

1. O! iaka pochwała Panie, y iako iest wymowiona? oto z podziwieniem, czyiemi ustami iest dana? ustami Oblubieńca, y kochanka, ktorym iest Bog sam, Bog się dziwuie, y chwali dzieło Rąk swoich, kogoż chwalisz, komu się dziwuiesz Panie? stworzeniu ktore uformowały ręce Twoie, coż chwalisz w nim? to, coś mu dał z szczerego miłosierdzia Twego, coż ma w sobie do zaciągnienia pochwały Twoiey, y upodobania? ieżeli ma czystość, miłość, skwapliwość, y pragnienie upodobać się Tobie samemu? te cnoty są dary Twoie, á nie miałoby ich bez Ciebie. Oddal tedy odemnie Panie, [wołał Swięty Augustyn] to wszystko co mi iest szkodliwego, y to wszystko cokolwiek Ci się nie podoba, á racz dać to wszystko, co mi iest potrzebnego, dla upodobania się Tobie. Day mi słowa, affekta, pragnienia y uczynki, ktoreby mogły pociągnąć ku mnie, oczy Twoie Boskie, upodobanie Twoie, y Miłość.

Oculi tui Columbarum.

Oczy twoie (mowi Oblubieniec do kochanki swoiey) podobne są do oczu Gołębicy.

2. OKo w Piśmie Swiętym bierze się za intencyą upodobania się, Gołębica nie ma oczu, tylko dla swego kochanka, ona iest kochaiąca, czysta, szczera, y prosta w spoyźrzeniu swoim, Oblubieniec Swięty mowi, że Oblubienica Jego ma oczy Gołębicy, to iest według textu Hebrayskiego, oczy ktore Go kontentuią, uymuią, y chwytaią za serce, gdyż ie miała zawsze obrocone na Niego samego, dla upodobania mu się we wszystkich rzeczach, oko ma moc przemieniać się w to co widzi y przeymuie w siebie wyobrażenie maleńkie tego, na co patrzy,

trzy, Oblubieniec Niebieski widzi, y dziwule się wyobrażeniu swemu w oczach Oblubienicy swoiey ktora się w Niego wpatruie bezprzestannie, on się kocha w niey, á ich upodobanie iest wzaiemne. Oko twoie o! Duszo moia iestże tak czyste iako Gołębicy? iakiż obraz Oblubieniec twoy widzi w nim teraz? czyli swoy tylko iedynie nie znayduiesz w nim iakiego inszego wyobrażenia? Pochwyć, wykradniy dla siebie Obraz Boski, y nie utracay go nigdy, á nie noś nigdy żadnego inszego oprocz tego.

Oculi tui Columbarum.

Oczy twoie iako oczy Gołębicy.

3. DLa obaczenia doskonale wszystkich piękności w obiektum, potrzeba się do Niego zbliżyć tak, áby nie było nic między okiem y obiektum, ieżeli chcesz Duszo moia widzieć Boga, y być od niego widzianą; ieżeli chcesz upodobać mu się, y áby On ci się podobał, potrzeba ábyś się zbliżała do Niego, przez ustawiczne obracanie umysłu, y serca twego. Masz także oczyszczać z pilnością mieysce, ktore się znayduie między Bogiem, y tobą, oddalaiąc wszelkie obiekta stworzone, ktore ci przeszkadzaią widzieć Go wyraźnie. Intencya twoia upodobać mu się iestże czysta, y bez przymięszania żadnego? nie założyłażeś czego z winy swoiey między Bogiem, y sobą? nie znayduież się tam iaki mały interes własny? pochlebowanie sobie, y pobłażanie nieznaczne? prożność skryta, chciwość upodobać się oczom ludzkim, wzgląd iaki na siebie samę, Miłość własna, álbo iakie insze pragnienie, y widzenie ktore nie iest dość czyste? wypądź wszystkie te obłudy, ktore zacimiaią, y zastaniaią oko twoie, á iako ci nie dopuszczaią widzieć wszystkich piękności

ści ktorebyś mogła obaczyć w Bogu, on także nie może ci się podobać, áni ty wzaiemnie Jemu, y dać zupełne ukontentowanie z siebie.

Ecce tu pulcher es dilecte mi, & decorus!

O! iakoś iest piękny y pełen wdzięku kochanku moy, mowiła Oblubienica.

4. JEżeli piękności stworzone maią iakie wdzięki, ieżeli pociągaią do iakiego upodobania ku sobie, te przemiiaią prędko y odmieniaią się, á pełne będąc rożnych defektow cale odrażaią od siebie. Ale Twoia Panie piękność iest cale doskonała, y zawsze nowa, powinnaby pociągnąć do siebie wszystkich oczy, przywodzić w podziwienie wszystkie rozumy, znlewalać y chwytać za serce wszystkich ludzi. Tak Panie odtąd niechcę uważać inney piękności, tylko Twoię, niechcę się więcey podobać tylko Tobie, y to dla Miłości Twoiey. Chcę założyć sobie za fundament tę lekcyą y naukę, chronić się tego wszystkiego, cokolwiek Ci się może niepodobać, y oświadczyć Ci upodobanie ściste, oślep by w naymnieyszey rzeczy. A ieżeli przypodobanie zawisto w naśladowaniu tego, ktory się nam podoba, y ktorego kochamy, chcę odtąd cierpieć dla Ciebie, iakoś Ty cierpiał dla mnie, upokarzać się, iakoś się Ty upokorzył dla Miłości moiey, iednym słowem chcę usiłować bez zuchwałości żadney myślić, chcieć, mowić, czynić, y kochać iako Ty. Raczże mi dać tę łaskę Panie, ábym w całym życiu moim wyrażała tak doskonały portret.

Ecce tu pulcher es dilecte mi, & decorus!

5. TEn Oblubieniec tak doskonały, tak Swięty, tak wszechmocny, tak wspaniały, y tak piękny, nie zanie-

zaniechywa być wszystek moim, byłem ia była wszystka Jego. Chciał z dobroci swoiey wyrazić na mnie iasność Oblicza swego Nayświętszego dla udzielenia mi swoiey piękności, zachowayże ią pilnie Duszo moia, nie zaszpecay nigdy, y nie utracay tego wyobrażenia tak kosztownego, ále go nie zachowasz nigdy, tylko usiłuiąc podobać mu się we wszystkich rzeczach, On miał upodobanie nieskończone ku tobie, upodobanie ktorego życiem przypłacił. Ah! czemuż y ty nie miałabyś mieć wzaiemnego upodobania ku niemu? Tak Panie wiem że mnie kochasz, y dla tego masz bezprzestannie oczy twoie obrocone na mnie, ábyś mi dobrze czynił, y że Miłość Twoia podeymuie tak wiele starania, y pieczołowania około mnie, iako gdybym była sama tylko iedna na świecie, y iakobyś niemiał inszego stworzenia do rządzenia tylko mnie. Chcę tedy korrespondować tey Miłości upodobania, przez moię, chcę myślić o Tobie, kochać Cię, służyć Ci, y podobać się Tobie, wpośrzod stworzenia ktore mnie otaczaią, iakoby ich nie było na świecie, áiako nie mam tylko Oczu Twoich Nayświętszych obawiać się, tak też nie mam upatrować, y szukać tylko upodobania się oczom twoim Nayświętszym.

Qualis est dilectus tuus ex dilecto, ô! pulcherrima mulierum!
Iákiż to iest kochanek twoy między kochankami, o! naypięknieysza między wszystkiemi Niewiastami? mowią Towarzyszki do Oblubienicy.

6. JAkiey piękności, iakiey godności, y zacności musi bydź ten, dla ktorego tak wiele pracy podeymuiesz? biegasz za nim iakoby bezrozumna, do uszczasz sobie wydrzeć płaszcz? daiesz się zbić y zranić okrutnie! go-

dzienże

dzienże on iest tego przypodobania ktore cię kosztuie tak wiele prac y umartwienia aż do krwie wylania? tak iest zaiste Oblubieniec Niebieski godzien tego wszystkiego, nawet chwalebna rzecz iest umierać szukaiąc Go, y dla upodobania się Jemu, kochanek moy mowi Oblubienica iest biały, y rumiany, Głowa Jego iest z szczerego złota, oczy Jego iako gołębicy, usta Jego wydaią mirrę naywybornieyszą. Ręce Jego iako pierścienie złote pełne hiacyntow, głos Jego iest wdzięczny, przyiemny, y chwytaiący za serce, na koniec iednym słowem mowiąc iest wszystek miły y pożądany. Otoż Panie przez to iest usprawiedliwione upodobanie Oblubienicy Twoiey. Otoż Obraz piękności Twego Nayświętszego Człowieczeństwa, ktore nie było inaczey tak piękne, tylko przez wynikanie iaśnieiących promieni piękności nieskończoney z Twego Nayświętszego Bostwa, ktorym było napełnione: podnoszę się tedy od iednego do drugiego, y adoruię iasność Twoiey Istności Boskiey, światłość niepoiętą Ducha Twego, głębokość mądrości Twoiey, y zbytek Dobroci Twoiey, otoż o! Niebieski Oblubieńcze co mię obowięzuie do upodobania się Tobie, luboby mię to naywięcey kosztować miało, y zrownać ieżeli mogę momentom życia mego aktami tey Miłości, ktorą Ci powinnam.

Qualis est dilectus tuus ex dilecto o! pulcherrima mulierum? Iakiż iest kochanek twoy między kochankami, o! naypięknieysza między wszystkiemi Niewiastami?

7. JUż nie iest czas mieć takie upodobanie dla świata odtąd gdy iesteśmy wyperswadowani przez własne doświadczenie, że on iest zdrayca obłudnik, ktory oto nie dba, y nie godzien iest tego. Niesłuszna rzecz tak-

że mieć upodobanie ku ſobie ſamym, gdy ieſteśmy prze-konani o właſney nędzy naſzey. Oblubieniec moy iedy-nie ktory ieſt pięknością y dobrocią ſamą, będzie odtąd miał wſzyſtkie upodobania, wſzyſtkie uſiłowania moie, wſzyſtkie ſtarania y ſkwapliwości moiey, y wſzelką appli-kacyą moię. Ale ieżeli zechcę upodobać ſię Bogu ſame-mu, cały świat pokaże ſię nieprzyiacielem moim, y na-śmiewać ſię będzie ze mnie, nic to nie ſzkodzi, iego nie-nawiść, álbo eſtymacya, iego naśmiewiſka, lub pochwały, nie poruſzą bynaymniey ſerca mego. On mnie będzie miał za bezrozumną, ále iego nagany będą mi zamiaſt pochwały, głupſtwo ktore mi przypiſze, będzie począ-tkiem prawdziwey mądrości ktorey pragnę, á Oblubieniec moy Niebieſki ktoremu ſię chcę iedynie upodobać, ſta-nie mi za wſzyſtko luboby mi nienadgrodził za wſzyſtkie uſługi, y przypodobania mu ſię w całym życiu moim, tyl-ko iednym weyźrzeniem ſwoim, za większą zapłatę to poczytam, niż wſzyſtko cokolwiek świat mogłby mi dać dobr, pochwał, y uciech.

ROZDZIAŁ XLIV.

Miłość poufała.

MIłość poſpolita czyni w prawdzie Duſzę przyiemną Bogu, ále Miłość doſkonała przymuſza miłośnie tę wielkość naywyżſzą, y niepoięta do zſtąpienia z Tronu Maieſtatu ſwego, áby ſię poufale obchodził z Oblubieni-cą, y zabrał z nią ściſłą przyiaźń.

Wſzyſtko cokolwiek ſię powiedzieć może o przyia-źniach naymocnieyſzych, nie ma podobieńſtwa do przy-iaźni Boga z Duſzą, ktora Go kocha z całego ſerca ſwe-

go.

go. Przyiaźń zakładaią álbo na ukontentowaniu z rozmowy zobopolney, álbo na powierzeniu sobie sekretow serca, álbo na hoyności, y dobroczynności wspolney, álbo na stosowaniu wzaiemnym zdania swego, álbo w męstwie y odwadze serca wszystko cierpieć iedno dla drugiego.

Ale naprzod coż może być poufalszego, y większych pieszczot, iako rozmowy Boga, y Duszy, ktora nie kocha tylko Jego samego? iakie wynurzenie áffektow serdecznych, iakie Boskie pieszczoty, iak czyste uciechy, iakie upodobania wzaiemne?

Powtore iakiegoż sekretu nie powierza iey, iako Przyiaciel kochany Przyiaciołce swoiey? á iakieyże ufności y poufałości ta Oblubienica nie ma mieć w otworzeniu mu całego serca swego, bez żadney rezerwy?

Potrzecie, ieżeli Bog iey dale wszystkie skarby swoie, wszystkie światłości y łaski, ta Oblubienica daie mu także wszystko cokolwiek mieć może, á im więcey daie, tym więcey odbiera od niego.

Poczwarte zawiera się między Bogiem, y tą duszą kochaną, zgadzanie się ściśle woli, y chcenia, ona niechce więcey tylko co Bog chce, y iako chce, á Bog uniża się także niechcieć tylko co ona chce, tak dalece że z tych dwoch woli nie wynika więcey tylko iedna.

Ná koniec utrzymuią wzaiemnie interessa iedno drugiego, Oblubienica przypomina sobie, że Oblubieniec iey wydał się na śmierć za nię, y nie masz nic czegoby ona nie ofiarowała dla Miłości Jego.

Oblubienica w Pieniach przechwalała się bardzo z tey poufałości, gdy mowiła, że Krol wprowadził ią do skrytych Gabinetow swoich, *Introduxit me Rex in cellaria sua*, Cant. 1.

ſię z tey łaſki, obiecuie ſobie zapewne że Go nie puści, áż Go ſama wprowadzi także do Domu, y do pokoiu Ma-
Cant. 3. tki ſwoiey, *Donec introducam illum in domum matris meæ, & in cubiculum Genitricis meæ.*

Ná koniec opiſawſzy iuż wſzyſtkie piękności tego Oblubieńca Towarzyſzkom ſwoim, mowi do nich, Taki iakim ieſt kochanek moy, to ieſt, że iubo ieſt wſpaniały, bogaty, y naypięknieyſzy, ieſt iednak przyiacielem moim,
Cant. 5. *Talis eſt dilectus meus, & ipſe eſt amicus meus.*

AFFEKTA.

Introduxit me Rex in cellaria ſua.

Wprowadził mnie Krol do ſkrytych Gabinetow ſwoich, mowi Oblubienica.

1. NIe doſyć na tym było Miłości Twoiey o! Boſki Oblubieńcze dać mi Swięte pocałowanie uſt Twoich, dlá poiednania mnie z Tobą, ieſzcześ mię pociągnął za ſobą, ábym obieżała za wonnością zapachow Twoich, y wziąłeś mnie za rękę, iako Oblubienicę dla wprowadzenia mię do ſkrytych Gabinetow ſwoich, ábyś tam mowił ze mną ſercem do ſerca, y ábyś mię tam udarował, y napełnił Twemi Boſkiemi pieſzczotami. Niechciałeś ábym zoſtawała dłużey w przybytkach grzeſznikow iako Cudzoziemka, ále w Domu Twoim iako domowa Przyiaciołka, y iako Oblubienica, gdzie mam tę pociechę znaydować Cię, y mowić z Tobą na każdy moment przez dzień, tam otwieraſz mi ſerce Twoie, y ia mogę także z tymż áffektem pieſzczonym, y wzaiemną poufałością otworzyć Ci ſerce moie, tam obnażaſz ſię z iaſności, y wſpaniałości Maieſtatu Twego, y zſtępuieſz z Tronu Twego, ábyś ſię zabawiał poufale zemną, ktoż ia ieſtem, á ktoś Ty ieſt o! moy Boże? o! iaka moc przedziwna Boſkiey Miłości! In-

Introduxit me Rex in cellaria sua.

2. GDzież mi może bydź lepiey, iako w Domu Boskim? á ieszcze gdy będąc wprowadzona pod tytułem Oblubienicy, do skrytych Gabinetow Oblubieńca, przez Oblubieńca samego, możemyż tam sobie tęsknić? możemyż się odważyć wyniść ztamtąd? o! iak iest rzecz chwalebna otworzyć zaraz całe serce swoie, gdy ten naywyższy Monarcha stawszy się Oblubieńcem z dobroci swoiey, kołace do niego, o! iak iest miło, y słodko przyiąć Go, słuchać, y zabawiać się z nim z wszelką wolnością, y poufałością, iako z Braciszkiem swoim, o! iak czysta uciecha przyimować pieszczone wynurzenie się Serca Boskiego, y wylewać przed nim serce swoie, nie obawiaiąc się áby ta poufałość miała Go urazić. Zabierę tę śmiałość, y poufałość o! Boski Oblubieńcze, ponieważ Ty sam dodaiesz mi iey, będę zażywać tey chwalebney poufałości, ponieważ mi ią ofiaruiesz z tak wielką dobrocią, y ábym się stała godną tego szczęścia, drzwi serca mego będą zamknione wszelkiemu stworzeniu, á otwarte Tobie samemu, nie będzie mowiło tylko do Ciebie, y o Tobie, nie będzie kochało tylko Ciebie, álbo to co się ściąga do Miłości Twoiey.

Introduxit me Rex in cellaria sua.

3. UBiegaią się na świecie z skwapliwością, dla pozyskania sobie przyiacioł, á częstokroć nie powodzi się w tym, álbo gdy rozumieią że mogą polegać na ich sercu, nie znayduią często nic inszego tylko niewierność, nie staraymy się tedy, y nie mieymy tylko tego iedynego Przyiaciela, On iest bardzo wierny, daie nam łatwy przystęp do siebie, zachodząc nam prawie do połowy

wy drogę, nie ma humoru przeciwnego, áni wyniosłości uprzykrzoney, lubo iest wielkością samą, iest pieszczenie kochaiący nas, y chce ábyśmy Go pieszczoną Miłością kochali, iest miły y przyiemny, poniewaź iest Miłością samą, nie ma nic w sobie straszného, nic surowego, nic odrażaiącego, á gdy raz wnidziemy z nim w poufałość, nie oddali nigdy od nas serca swego, byleśmy nie oddalali od Niego serca naszego. Ten Przyiaciel daleko więcey waży sam ieden tylko, niżeli wszyscy przyiaciele świata, poniewaź On umie lepiey kochać, ztąd możemy z większą pewnością powierzyć mu sekretow serca swego, gdyż znayduie się więcey uciecchy, więcey czystości szczerości, y więcey pożytku w kochaniu Go, do tego że kochaiąc Go możemy dać wszelką wolność pieszczonym áffektom serca naszego, nie obawiaiąc się zbytkować w tym, y nieupodobać mu się.

Introducam illum in domum Matris meæ, & in cubiculum genitricis meæ.

Trzymam kochanka mego (mowi Oblubienica) y nie puszczę Go. áż wprowadzę Go do Domu, y do pokoiu Matki moiey.

4. MAm Boga za Sędziego, á ta prawda sprawuie we mnie boiaźń bom iest grzesznik, á On ma prawo ukarać mię, mam Boga za Oyca, za Zbawiciela, za Oblubieńca, y za Przyiaciela, á ta prawda ciesży mnie y ubespiecza, rozpędza wszystkie zamięszania, y trwogi moie, uspokaia poturbowania wszelkie, á sprawuie wszelką ufność we mnie. On nie kontentuie się tym że mnie wprowadził do skrytych Gabinetow swoich, lecz chce ieszcze wniść poufale do moich, osadza mnie w sercu swoim, á

sam

ſam bierze mieyſce w ſercu moim, mowi do mnie z uprzeymością. ſłucha mnie z pociechą, ma upodobanie w chodzić we wſzyſtkie potrzeby moie, cieſzyć mię w pracach, y być ze mną w utrapieniu. Stań ſię godną o! Duſzo moia tey wyſokiey poufałości, nic dla ciebie nie maſz ſzczęśliwſzego, korreſponduy iey iakos powinna, y iako On wyciąga po tobie, odnieś pożytek z tey poufałości, á ona będzie zawſze twoią chwałą. y wſzelkim uſzczęśliwieniem twoim.

Introducam illum in Domum Matris meæ, & in cubiculum Genitricis meæ.

Wprowadzę Go do Domu y do pokoiu Matki moiey.

5. WProwadzić Boga do ſiebie o! iakie ſzczęście, Bog też chce wniść do ſtworzenia ſwego, y brać z nim ſwoie delicye, o! iakie miłoſierdzie, y iaka Miłość. Gdzież tedy ſą takie Narody, ktoreby ſię mogły przechwalać z tym, że maią Boga tak poufałego, y przyſtępnego, iako ieſt Bog naſz, álbo też że maią takich Bogow ktorzyby ſię uniżeli iko nim y nie kochali tylko dla tego áby byli kochani wzaiemnie? Ah! Panie wołał Swięty Bernard, widzę to dobrze, że Miłość tryumfuie z Serca Twego, á nieograniczona wielkość świątłości ktorą Boſtwo twoie zawiera w ſobie, Ty ią iednak maſz upodobanie zacimiać, y ukrywać, dla pokazania nam pieſzczot Miłości Twoiey, y dla wyciągnienia naſzych pieſzczot, mamy w Tobie Boſtwo pieſzczone, y Maieſtat ułagodzony, czegoż ſię boiſz Duſzo moia? przybliż ſię z ufnością, y śmiałością do Tronu Boga, całe Przyiaciela, ieżeli ten ieſt Tron z płomieni pożeraiących dla nieprzyiacioł Jego, też ſame płomienie Miłości ſą dla tych, ktorzy mu oddaią ſerce ſwoie,

ie, podź do Niego, álbo wprowadź Go do siebie, zabawiay się z nim, słuchay Go, y kochay, á nigdy nie oddali się od Ciebie.

Et ipse est amicus meus.

Tak iest zaiste Corki Ierozolimskie (mowi Oblubienica) Ten ktorego opowiadam tak wielkie doskonałości, y piękności nieporownane iest cale Przyiacielem moim.

6. STworzenie iedno możeż być tak szczęśliwe áby osiągało Boga swego, pod tytułem Przyiaciela? czy nie iestże nazbyt śmiała Oblubienica, pochlebować sobie w tym, y przechwalać się z tego? nie iestże zbyt zuchwała pomyślić o tym, nie bynaymniey, wszak ma prawo czynić to, gdy z natężeniem kocha, wiem że dla ustanowienia, y ugruntowania tey ścisłey poufałości między Bogiem, y nami, potrzeba nieiakiego cudu, ále go Miłość sama dokaże, ponieważ iest tak wszechmocna, iako y Bog sam, ma moc, áby uniżyła tę naywyższą Istność aż do nikczemności stworzenia, á wynieść stworzenie áż do Boga samego, na koniec złączyć ich razem, y nie uczynić ich, tylko iednym Duchem, iedną wolą, iedną Duszą, y iednym sercem. Będę tedy mowić śmiało o Bogu moim, bylem Go kochała, á będę mowić głośno że iest moim Przyiacielem, będę mowić poufale do Boga mego, lubo nie iestem tylko prochem, y popiołem, On mi tego pozwala, pobudza mię, y roskazuie mi to, wolę się spuścić zupełnie na dobroć Iego, y Miłość, niżeli dać strwożyć przez boiaźń sprawiedliwości Jego, álbo się ulęknąć iasności wielkiey Maiestatu Jego.

Et ipse est amicus meus.

7. COż może być mocnieyszego dla pobudzenia nas do

Miłości? (mowi Swięty Augustyn) iako być ſuprzedzonemi, przez pieſzczone przynaglania, y zabiegania Boga nieſkończenie miłego, oſobliwie gdy uniża wielkość ſwoię naywyżſzą aż do zachowania ſię z nami po przyiacielſku, prosząc nas o ſerca z poufałością nieporownaną? Kochanek niebieſki ktory mi ofiaruie ſwoię przyiaźń, tuż proſi mnie o moię, ieſt wielkością ſamą; chce iednak ochotnie zſtąpić z Tronu iaſności, ná ktorym zostaie, áby mię na tymże poſadził z ſobą. Pożytek ktory znayduię w tym Swiętym, y poufałym ſpołkowaniu y obcowaniu, ktore chce uſtanowić między Sercem ſwoim y oraz moim, ieſt wieczność Chwały, y roſkoſzy niepoiętych, wnidźmy tedy bez boiaźni w poufałość z Przyiacielem tak zacnym, ponieważ nam ofiaruie ią z łaſki ſwoiey, uczyńmy ſobie przed Nim zaſługę z naſzey śmiałości, y poufałości, gdyż ieſt według upodobania Jego, á razem niech będzie y według naſzego, kochaymy Go z całego ſerca naſzego, á mowmy potym śmiało, ten Bog tak Swięty, tak wiekiego Maieſtatu, tak wszechmocny, tak ſtraſzny, tak doſkonały, y takiey piękności, ieſt iednak Przyiacielem moim, á przeto wſzelkich ſpoſobow zażyię y ia także ábym była Jego wzaiemnie poki będzie Bogiem.

ROZDZIAŁ XLV.

Miłość Poświęcenia.

JAko Miłość Boſka, ieſt Bog ſam, tak ma uczeſnictwo godności Kapłańſtwa Jego, á przeto ma prawo poświęcać ſerca, w ktorych mieſzka, y ktore mu ſą wierne, á uczynić z nich tak wiele Kościołow, y Swiątnic żywych, ktore nie ſłużą daley na nic innego, tylko dla zachowa-

nia Go w sobie, dla adorowania Go tamże, dla kochania Go, oddawania mu ustawiczney Chwały y pałania bezprzestannie Jego Boską Miłością.

Miłość słaba y przemijaiąca rozgrzewa nasze serce na czas, ále go nie zapala, y nie ma tey dzielności poświęcać go na zawsze, ále gdy się iuż od dawnego czasu kochało, á do tego Miłość Boska brała zawsze nowe pomnożenie w sercu, wyniszcza w nim płomieniami swemi, ktore są czystością samą, áż do naymnieyszey skazy, y czyni go po trochu Kościołem Boga, á On Sam bierze staranie, ozdobić go y poświęcić. Po tym na koniec bierze w nim zupełną possessyą, zostaie w nim, napełnia go, zakłada w nim swoie delicye, y nie wychodzi nigdy z niego.

Mogło się znaydować iakie przymięszanie doskonałe, álbo niestateczność w Miłości Oblubienicy, gdy ieszcze była młodziuchną y poczynaiącą, ále Oblubieniec ktory ią chciał poświęcić dla siebie na zawsze, poczyna przez oderwanie iey od stworzenia, á odłączywszy ią iuż, wprowadza do piwnic swoich, tam upaia ią winem przewybornym, daleko wyśmienitszey Miłości, ktorey ieszcze nie doznawała. W tym szczęśliwym upoieniu utraca rozum ludzki, áby więcey nie czyniła nic, tylko Duchem Boskim, á Oblubieniec pod ten czas szczęśliwego iey odeyścia od siebie, poświęca ią, y rozrządza w niey Miłość swoię, *Ordinavit in me Charitatem*, Cant. 2.

Nie trzeba się dziwować ieżeli po takim poświęceniu doskonałym, uczynionym ręką Niebieskiego Oblubieńca, y tego Kapłana Boskiego, Oblubienica nie może się wstrzymać od mowienia tych słow, że iest wszystka kochanka swego: *Ego Dilecto meo.* Czy mogłażby też przynależeć Cant. 6.

komu

komu innemu, nie temu, ktory uformował, wzbudził, rozrządził, y poświęcił Miłość w sercu iey?

Ale także Oblubieniec wyciąga od niey na końcu pienia swego, áby się utrzymywała w tym poświęceniu, y áby wyrażenie tey Miłości Swiętey nie było zgładzone nigdy, mowi iey tedy: Połoź mię iako pieczęć na Sercu twoim, *Pone me ut signaculum super cor tuum*, ile że Miłość nie iest Miłością, ieżeli nie iest mocna iako śmierć, otoż pieczęć tego poświęcenia, położona ręką Boską na sercu Oblubienicy. Cant. 8.

AFFEKTA.

Ordinavit in me charitatem.

Kochanek moy (mowi Oblubienica) rozrządził we mnie Miłość moię.

I. GDy Dusza kochała długo Boga swego, á że Miłość iey zawsze stateczna, nie rozwolniła się nigdy, y nie ostygła bynaymniey, Bog pracuie znowu z swoiey strony, około niey, á tak wynosi ią do rozrządzenia wyższego, sprawuie wszystko w niey, y poświęca ią zupełnie wszystkę Miłości swoiey, áż dotąd, poki się nie spełni dzieło Boga, y stworzenia oraz: w tym zaś poświęceniu iest dzieło Boga samego. á tak staie się w niey pohamowanie y zastanowienie całowite Miłości własney, ktora iest Miłością zmięszaną, y nierządną, Miłość zaś Boska iest Miłością poświęcaiącą, y Miłością porządną, y rozrządzoną, á ta obeymuie na zawsze serce iey, otoż stan tak wysoki, w ktorym byłabyś teraz o! Duszo moia, gdybyś się była nigdy nie rozwalniała w praktyce Miłości Boskiey, y gdybyś była wiernie korrespondowała pieszczonym áffektom Oblubieńca Twego Niebieskiego. Myśl tedy pilnie czym iesteś,

myśl czym byś mogła być, y powinnabyś być, á uſilny przyiść do tego poświęcenia.

Ordinavit in me Charitatem.

2. ZAprowadź mię Panie do Boſkich piwnic Twoich, iakoś zaprowadził do nich Oblubienicę Twoię, daday mi uczuć, y doznać żeś ieſt Oblubieńcem, y Kapłanem naywyżſzym oraz, iako Oblubieniec racz upoić Duſzę moię winem ſmakowitym Miłości Twoiey, iako Kapłan rozrządź, pomiarkuy, y poświęć we mnie Miłość moię, áby nie miała tylko Ciebie ſamego, za obiektum ſwoich upałow, y za nayprzednieyſzy tytuł, y Imię ſwego poświęcenia. Kapłanie Nayświętſzy, dałeś mi iuż namaſzczenie, y poświęcenie Chrztu Swiętego ktory mię wyznaczył pieczęcią Miłości Twoiey, ſkropił krwią Twoią, y dał mi prawo domagać ſię Dziedzictwa Niebieſkiego, przydałeś ieſzcze przez drugi Sakrament Bierzmowania nowe namaſzczenie, ktore potwierdziło pierwſze, y ktore powinno mi było dodać dosyć męſtwa, y odwagi, dla utrzymania poświęcenia mego, przez wylanie krwie moiey, odnawiałeś to poświęcenie za każdą razą, gdyś wſzedł do ſerca mego przez Kommunią Swiętą, przyimowałam do ſiebie Oblubieńca, y Kapłana Naywyżſzego w właſney oſobie, Duſza moia czy nie powinnaby być wſzyſtka poświęcona? Ah Panie! iuż mi więcey nie doſtaie do ſzczęścia mego, tylko poświęcenia całowitego, ſerca mego, przez Miłość iak naygorętſzą, y ktoraby ſię nigdy nieodmieniła, dayże mi ią Panie.

Ordinavit in me Charitatem.

3. PRoś tedy o! Duſzo moia Jezuſa Chryſtuſa, ktory ieſt y Oblubieńcem twoim, y naywyżſzym Kapłanem, áby

Cię poświęcił na zawsze Miłości swoiey, tyś iest Kościołem Jego, y czas iuż iest uczynić poświęcenie Jego solenne, ten Kościoł Mistyczny iestże przyspofobiony, y przygotowany do poświęcenia? czyli też ma fundamenta dosyć głębokie przez pokorę? iestże wysoko podniesiony przez nadzieię Dobr Niebieskich? á maż też przyzwoitą długość przez Wiarę żywą prawd niedościgłych zmysłami? iestże też w należytey obszerności przez prawdziwą Miłość? ten Kościoł iestże też ieszcze oczyszczony od naymnieyszey zmazy? iestże należycie przyozdobiony cnotami? dla przyięcia tego Niebieskiego namaszczenia: Ołtarz ktorym iest serce, ieśtże gotowy do przyięcia wszystkich Ofiar, czyli też ochotnie chce bydź skropiony ich krwią, luboby go to naywięcey kosztować miało? ogień Miłości Boskiey czyli też gore ustawicznie na tym Ołtarzu dla spalenia Ofiar? Przyimiy tedy tego Nayświętszego poświęciciela o! Duszo moia; ále po tym poświęceniu myśl, że ten Kościoł nie może służyć więcey na żadną rzecz światową y niegodziwą, y że nie iest przeznaczony tylko dla Boga samego.

Ego Dilecto meo.

Jestem wszystka poświęcona Kochankowi memu (mowi Oblubienica.)

4. O! iakobym była szczęśliwa Panie, gdybym mogła z taką śmiałością y prawdą iako Ona uczynić Ci to odważne oświadczenie Miłości, y mowić to do Ciebie w tym momencie zgłębokości serca mego, że iestem wszystka Twoia, ále coż mi przeszkadza do tego? Co się sprzeciwia we mnie temu poświęceniu całowitemu? czyli nie iakie prożne przypodobanie się stworzeniu, álbo niedbalstwo, y gnuśność, ktoregom ieszcze nie zwyciężyła, álbo

też iakie oſtatki prożności, lub niektore małe przywiązanie ſkryte, álbo Miłość pieſzczona ſamey ſiebie. Jeſtem jednak Kościołem Boga moiego, y powinnam bydź wſzyſtka Jego. Potrzeba tedy ábym ten Kościoł oczyſzczała bezprzeſtannie ze wſzyſtkich ſzpetności ſkrytych, y ábym zamknęła tak dobrze wſzyſtkie drzwi iego, żeby tam nic nie weſzło niegodziwego, áni żądze y pragnienia ziemſkie, áni áffekta niedoſkonałe, áni przywiązania czułe, chcę być wſzyſtka Twoia Panie, y ſtać ſię godną być poświęconą Miłości Twoiey, á przez Miłość Twoię, ſpodziewam ſię być Ci tak wierną z pomocą łaſki Twoiey że nie popełnię nigdy nic, coby ſię miało ſprzeciwiać czyſtości poświęcenia mego.

Ego Dilecto meo.

5. POmnij na to o! Duſzo moia, iże ábyś była zupełnie poświęconą Miłości Boſkiey, potrzeba, wybrania, odłączenia, y ápplikowania, co ſię tycze obrania twego, maſz o nim rozumieć, że iuż ieſt uczynione, á zatym pilnie maſz pracować, álbowiem gdyby Cię był Bog nie obrał za Oblubienicę ſwoię, nie uczyniłby był tego, co uczynił dla ciebie, odłączenie twoie nie mniey ieſt oczywiſte, wyłączył cię álbowiem Bog od świata złośliwego, ktory cię ſobie obrzydził, y ktoryby cię był zepſował, gdybyś była zoſtawała na nim, ápplikował cię także Bog w ſwoiey właſney świątnicy do ſłużenia mu, y kochania Go, nie zoſtaie tedy iuż nic więcey do czynienia z ſtrony tego Oblubieńca Niebieſkiego, tylko ábyś zoſtawała wſzyſtka zupełnie Jego, y áby poświęcenie twoie było całowite, á to do ciebie należy korreſpondować dla dokończenia cale zupełnego, korreſponduyże tedy wybraniu twemu,

á to

á to obranie od Boga tak oczywiste, iest dla ciebie wielce chwalebne, żyi tedy w odważnym odstrychnieniu, y oddaleniu się od tego wszystkiego, co nie iest Bogiem, á w ustawiczney applikacyi trzymay się, ábyś szła za iego Boskim wzruszeniem, y natchnieniem, á tak utrzymasz godnie zacność twego poświęcenia.

Pone me ut signaculum super cor tuum.

Połoź mię iako pieczęć na sercu Twoim.

6. WYdawać, y czynić kiedy nie kiedy, iakie áffekta Miłości Boskiey, gdy serce znayduie pociechę w tym miłym ćwiczeniu, á zaniedbywać tey praktyki, gdy utęsknienie, oschłość, opuszczenie, álbo przeciwność iaka snastąpi, iest to nie tak poświęcenie całowite, iako bardziey Miłość naturalney skłonności. Nie iest to wyrażenie podobne do tego, ktore czyni pieczęć na wosku, gdzie znaki wyrażenia są głębokie, y nie mogą bydź zatarte, chyba z wielką trudnością. Ah Miłości Swięta! Tyś iest tą Boską pieczęcią, ktora nosisz, y sprawuiesz wyrażenie Obrazu Oblubieńca mego Niebieskiego, wyraź się ty sama nie tak powierzchownie, iako w głębokości serca mego, przyciśniy Panie ręką Twoią wszechmocną tę Boską pieczęć, ábyś ią lepiey wyraził, y uczynił serce moie powolnieysze, y sposobnieysze do przyięcia iey wyrażenia rozgrzey go iako wosk Twoiemi Boskiemi upałami, dla zmiękczenia twardości iego, á gdy będzie miało wyrażenie Obrazu Twego, w nim będac głęboko wyryte, na ten czas poświęcenie moie będzie doskonałe.

Pone me ut signaculum super cor tuum.

7. O Duszo moia! nosiszże charakter y Obraz Boga twego na sercu swoim? á to wyrażenie gdy będzie

głębokie, y znakomite przez Miłość stateczną, y nie poruszoną, ah! z wielkim szczęściem dla ciebie poświęcenie twoie iest iuż dopełnione, iuż odtąd nie iesteś więcey twoią, nic nie przynależysz więcey sobie, ále Bogu samemu, myśl tedy że to poświęcenie sprawiło w tobie odeyście całowite od tego wszystkiego, co masz, y czym iesteś, wszystko przeszło w zupełne panowanie tego, ktoremu iesteś poświęcona. Pamięć twoia, rozum, wola, áffekta czułe, tak naturalne, iako y nadprzyrodzone, wszystko to iest Jego, y ty więcey nie masz prawa do niczego, tylko do Serca Jego, zmysły twoie powierzchowne tak ią odięte od ciebie, iako y zmysły wnętrzne, oczy twoie, słuch, powonienie, smak, y ręce twoie wszystko to powinno nosić chwalebne znaki poświęcenia twego, nie masz więcey áni kochać, áni pragnąć, áni myślić, áni chcieć, áni mowić, áni czynić, tylko z Bogiem, dla Boga, y w Bogu. Jednym słowem, nie powinno więcey w Tobie bydź nic siebie samey. O! iak szczęśliwe poświęcenie, szczęśliwe odeyście od siebie, ktore sprawuie w nas, że daiemy to, czym iesteśmy, ábyśmy osiągnęli wszystko, y stali się wszystkim w Bogu.

ROZDZIAŁ XLVI.

Miłość wyborney Czystości.

OSiągnienie czystey Miłości nie iest w tym życiu śmiertelnym, Wiara Chrześciańska, ktora nas powadzi do Boga, iako do obiektum nieskończenie miłego, ma staranie osobliwe, ábyśmy nie zapomnieli o tym, że iest także nieskończenie sprawiedliwy, á tak chce ábyśmy oddawali cześć y chwałę raz Jego Dobroci, drugi raz Jego sprawiedliwości,

wiedliwości, y áby Miłość naſza była czaſem złączona z boiaźnią, y że drzeniem, Bog iednak ieſt tak dobry, że ſtosuiąc ſię do naſzey ſłabości czyni z tey boiaźni, ktorą nam nakazuie, cnotę, ktorą nam potym nadgradza. Zażywa nawet tey boiaźni dla pomnożenia naſzey Miłości, kiedy uſiłuiemy oczyſzczać ią z wſzelkiego upatrowania intereſſu naſzego y względu na zapłatę ſłużebniczą, y naiemniczą.

Z inſzey miary ieſzcze lubo Miłość pochodzi od Boga, ktory ieſt czyſtością ſamą, ieſt także y rodzaiem ſerca ludzkiego, ktore ią czuie w ſobie, y wydaie iey Akty, á że to ſerce ieſt z ciała mowi Swięty Augustyn, iakleyżekolwiek czyſtości nabyłoby, znaydą ſię iednak w nim áż do śmierci ſkazy do oczyſzczenia.

Znayduią ſię przytym ſtopnie w tey czyſtości ktorych możemy nabydź, y przez ktore przyſtąpić możemy co raz bliżey do tey naywyżſzey Czyſtości Miłości, ktorey nie oſiągniemy áż w Niebie. Nie mowię tu o czyſtości powſzechney, y poſpolitey, ktora zawiſła na tym, áby w ſercu ſwoim nie czynić obrzydliwego zmięſzania Miłości Stworcy, z Miłością ſtworzenia, bo to należy do życia oczyſzczaiącego, y mowiłem iuż o tym w Rozdziale o Miłości czyſtey, ále tu rozumiem o Miłości wyżſzey, ktora zawiſła na oddaleniu od tey Miłości wſzelkiego intereſſu właſnego, y intencyi niedoſkonałey, y naiemniczey, iako także względu na ſiebie ſamę, niby na pożytek naſz, tudzież przywiązanie do ſmakow czułych, y naymnieyſzego podziału ſerca, á ná koniec nie kochać Boga, tylko dla tego, áby go kochać, y nie pragnąć Nieba, tylko áby Boga kochać z większą czyſtością, y doſkonałością.

Pochwała przedziwna, ktorą Oblubieniec dale kochance swoiey, pokazuie że nabyła wielkiey czystości Miłości, ponieważ nie możemy się podobać temu Oblubieńcowi Panien, ktory iest czystością samą, áni zasłużyć sobie na upodobanie się Jemu, y pochwałę od Niego, tylko przez Miłość nader czystą, mowi tedy ten Oblubieniec, wyraziwszy wprzod wszystkie iey piękności; Usta twoie Oblubienico moia są iako plastr wydaiący miod czysty, *Favus* Cant. 4. *distillans labia tua Sponsa*, przydaie potym, miod y mleko są pod ięzykiem twoim, y wonność odzienia twego, iest podobna do zapachu kadzidła, *mel & lac sub lingua tua, & odor vestimentorum tuorum sicut odor thuris.* miod, y mleko są figurą, y wyrażeniem, iedno słodkości, a drugie czystości są złączone razem w ustach, y w ięzyku Oblubienicy, bo słodkość bez czystości, nie ma nic przyiemnego w sobie, ten miod płynie zawsze, bo serce ktore iest centrum Miłości, wydaie bezprzestannie nowe słodyczy, gdy kocha z szczerością, á tak na ten przykład powinniśmy wyrażać w nas czystość, y Miłość, ábysmy sobie zasłużyli, upodobać się Oblubieńcowi naszemu Niebieskiemu.

AFFEKTA.

Favus distillans labia tua sponsa.

Usta twoie Oblubienico moia są iako plastr miodu czystego.

I. Miłość czysta ile stworzenie może ią uczuć w sobie, iest tym plastrem miodu smakowitego, ktory sprawuie, y przynosi słodycz nieskończoną, gdzie nie tak się przywięzuie Dusza do tych słodkości, iako do tego ktory ie sprawuie, taki człowiek nie pragnie niczego, á iest kontent z siebie samego, bo Bog zawsze iest z nim, nie prosi o nadgrodę doczeslną, gdyż iest zawsze w niey utwierdzony,

ny, nie wyciąga niczego, mowi S. Bernard, á zasługuie y osiąga wszystko, gdy nie ma intencyi naiemniczey, za tym idzie, iż nie ma'z żadney rzeczy ktoreyby się nie mogł domagać, kiedy iest czysty, sam iest swoią nadgrodą, y właśną koroną, bo nie kocha, tylko áby kochał Boga, iako Dobro swoie, y áby osiągnął to co kocha, á osiąga iuż kochaiąc Go, usta moie o! Niebieski Oblubieńcze, wydawałyby były teraz miod przyiemney słodkości, czystey Miłości, znaydowałabym była nawet słodycz w pośrzod cierpienia, y gorzkości, gdybym Cię zawsze wierna była, y gdybym była pilna oczyszczać Miłość moię ze wszystkich intencyi niedoskonałych, y naiemniczych, ktore ią zmięszały. Chcę odtąd nie kochać tylko Ciebie, nie kochać nawet Darow Twoich, tylko dla Ciebie, nie kochać Cię, tylko dla Ciebie samego, y dla zażywania wiecznie Ciebie iako naywyższego Dobra mego.

Favus distillans labia tua sponsa.

2. JAko miod nayslodszy, y naywybornieyszy, nie wyciąga się tylko z kwiatkow nayslodszych, y naywonnieyszych, ktore go zachowuią w sobie, tak usta moie nie mogą śpiewać Pieśni przyiemney Oblubieńcowi memu Niebieskiemu, ieżeli serce moie z ktorego pochodzić maią, y ktore ie wydaie nie iest czyste, á Miłość moia ku niemu nie będzie bez podziału, y zamięszania. Jednak o moy Boże! nie mogę sama pracować około oczyszczenia mego serca, bom iest słaba, y zaślepiona, wspomoż mię, oświeć dla poznania go, y oczyszczenia z naymnieyszych defektow ktore się nie podobaią oczom Twoim, á ukrywaią się przed Miłością moią właśną. Pokrop mię Panie Psalm. 50.
hizopem, ábym była oczyszczona, y niechay ta gorzkość

zbawienna, potłumi we mnie, czułość wszystkich słodyczy, ktore nie pochodzą od Ciebie, obmyi mię ieszcze w wodach czystych, łaski zwyciężaiącey, ábym się stała bielsza nad śnieg, álbo raczey Panie użycz z Tronu płomienistego, y ognistego, na ktorym zostaiesz, zapałow Twoich Boskich, ktoreby mnie nauczyły, oświeciły, zapaliły, á wyniszczyły w sercu moim wszystko áż do naymnieyszey szpetności ktorą iest zmazane.

Favus distillans labia tua sponsa.

3. KOchać Boga tylko z interessu, zmierzaiąc w tey Miłości do iakiego inszego końca, nie iest to ofiarować mu miod dość czysty, áni naywybornieyszy, y nie iest to kochać Go Miłością czystą, y szczerą, naywiększa pobudka ktora nas powinna obowięzywać do kochania Go, iest on sam, inaczey zaś iest to więcey sobie szacować co chcemy odbierać w nadgrodę Miłości Jego, niżeli tego, ktory może, y ktory chce wszystko dać Duszom, bez żadnego interessu w Miłości swoiey, y ktore nie wyciągaią niczego, tylko Jego samego za nadgrodę. Jednak o! moy Boże! spodziewam się Nieba, pragnę go, y ty chcesz ábym wzdychała za tym błogosławionym mięszkaniem, ále nie proszę o niego, tylko że mi ty rozkazuiesz, y że iestem pewna kochać Cię tam wiecznie, y osiągać Cię bez poturbowania, y boiaźni żadney, utracenia Cię, niechciałabym łożyć y iednego westchnienia, za tym niebieskim mięszkaniem, gdyby przez niepodobieństwo, nie znaydowałeś się tam, á byłoby to nawet dla mnie okropnym więzieniem, gdyby Cię tam nie kochano, bo nie masz tylko sama Miłość Twoia, ktora może być wszystkim szczęściem moim, więc wyrzekam się wszystkiego, dla osiągnienia Cię iako ostatniego końca mego.

Mel, & lac, sub lingva tua.

Miod, y mleko są pod ięzykiem twoim, o kochanko moia, mowi Oblubieniec.

4. O! iaka słodkość, y iaka czystość y szczerość oraz, w Miłości tey czystey Oblubienicy, nie mogła áni otworzyć ust, áni ruszyć wargami, áni mowić do swego kochanka, áby nie dała uczuć słodkości miodu zapachu wdzięcznego, y czystości mleka, nieporownaney dla swoiey białości, iedno, y drugie nie było pod ięzykiem, tylko dla tego iż serce iey, było tym napełnione, usta iey nie mowiły tylko z obfitości serca, nie kochała tylko Ciebie samego Panie, á w tym zawisła czystość wyborna Miłości iey. Bo nie iest to zaprawdę kochać Cię szczerze, gdy kochamy iaką inszą rzecz z Tobą, ktorey nie kochamy dla Miłości Twoiey, nie, o! moy Boże, y owszem iest to zmięszanie nieczyste, ktore Ci się nie może podobać; przeciwnym sposobem kochać Cię szczerze, y czystą Miłością, coż iest, tylko kochać Ciebie samego, álbo nie kochać nic tylko coby sięściągało do Ciebie y dla Miłości twoiey? otoż Panie Miłość szczera, y czysta ktorey wyciągasz ode mnie, tę Ci oddaię.

Mel, & lac, sub lingva tua.

5. UZnaię Panie że Miłość moia nie iest dość czysta ábym pozyskała iako Oblubienica, miod, y mleko Twoich Boskich pociech w sercu, y pod ięzykiem moim, bom ieszcze nie przeszła odważnie y mężnie przez wszystkie proby tey Miłości, y nie używałam świątobliwie, á nim odnosiła pożytku z moich oschłości, y prac wnętrznych. Powinnam była wiedzieć o tym, że ieżeli miod pochodzi z kwiatkow, ma także przeyść przez żądło

pszczoł-

pſczołki, y ieżeli mleko ma białość, y ſmak, to było wprzod krwią, á ztąd ieżeli tak ieſt, że w ogołoceniu, y nieſmakach Miłość nabywa wſzelkiey czyſtości, ſzczerości, nie upatruiąc właſnego intereſſu w prawdziwey Miłości, tudzież ieżeli pod ten czas nabywa ſerce Miłości wyborney czyſtości gdy ieſt naybardziey ściśnione, y obnażone z łaſk y áffektow czułych, iako też y z wſzelkich ſłodkości Duchownych. Niechże ſię tedy czyści iako złoto w ogniu, byle ſtatkowało, y było wierne. Przyſtaię na te wſzyſtkie ſurowości, y przykrości o! Niebieſki Oblubieńcze, obnażay mię, nie z Miłości Twoiey, ale z czułości Miłości Twoiey, probuy mię wyczyſzczay, iednak utrzymuy ſłabość moię, gdyż obawiam ſię ábym nie upadła, prowadź mię przez ciernia, y wylanie krwi, áż Miłość moia będzie doſtatecznie wyczyſzczona, áby zaſłużyła mieć miod, y mleko cudowne Oblubienicy.

Et odor veſtimentorum tuorum ſicut odor thuris.

A wonność z ſzat twoich (mowi Oblubieniec do kochanki ſwoiey) ieſt podobna do zapachu kadzidła.

6. JAko zapach tego kadzidła nie może bydź wydany tylko przez ogień, ktory ieſt wyrażeniem Miłości, y czyſtości, tak też wdzięczny zapach Duſzy, nie może wſtępować áż do Serca JEZUSA Chryſtuſa, tylko przez ogień Miłości dobrze oczyſzczoney ze wſzelkiego przywiązania czułego, y ze wſzyſtkich rzeczy ziemſkich, y przemiiaiących, naymnieyſza przyſadą pſuie ten wdzięczny zapach, y odeymuie mu wſzyſtko cokolwiek ma w ſobie przyiemnego y wdzięcznego, á Oblubieniec Niebieſki ktory ieſt nieſkończenie delikatny względem czyſtości y Miłości, nie przyimuie tego kadzidła z ukontentowaniem. Roztrząſay

tedy

tedy ściśle o! Duszo moia, y uważay pilnie wszystkie defekta Miłości twoiey, wszystkie iey niestatki, y płochości, oczyszczay ią ze wszelkiego względu na interessa własne, y ziemskie, z wszelkich wynalazkow Miłości własney, nie pobłażay sobie w niczym, á tak przez wykonania y ćwiczenie się w Miłości szczerey, y czystey, staniesz się sama wdzięcznym zapachem JEZUSA Chrystusa.

Et odor vestimentorum tuorum, sicut odor thuris.

7. CHcę tedy pracować około oczyszczenia Miłości moiey, z usilnym staraniem y applikacyą, á na koniec poydę za radą Apostoła, y przyoblekę się w JEZUSA Chrystusa samego, przyoblokłszy się zaś w tego Nayświętszego Zbawiciela, ktory iest Bogiem Miłości, y czystości, zapewne wonność z odzienia mego, przewyższać będzie zapach kadzidła, y inszych perfumow naywybornieyszych. Będę zawsze miała ten wyborny y doskonały portret kochanka w oczach moich, á żeby przez nie wchodził áż do serca mego; á z tamtąd nigdy nie wychodził, będę nosić na ciele moim umartwienie, iako kosztowne odzienie, y uczynię sobie z niego zbroię, áby służyła za obronę czystości moiey, będę usiłowała wyrażać na sobie tego Oblubieńca tak czystego, przez naśladowanie wszystkich cnot Jego, á osobliwie czystości, y szczerości Miłości Jego. Będę sobie przypominać że mnie ukochał Miłością tak mocną, tak heroiczną, y bez żadnego interessu własnego, gdyż mniey ważył życie swoie, niż moie, ponieważ go dał dla zachowania mnie od śmierci, dla naśladowania tey wyborney czystości w Miłości, y tego mężnego odstąpienia interessu własnego w kochaniu, będę sobie za nic poczytała życie moie, y będę zawsze gotowa ofiarować go dla Mi-

łości

łości Jego, w ten moment zaraz gdy tego będzie wyciągał odemnie.

ROZDZIAŁ XLVII.

Miłość Doſkonała.

Nie ieſt to zuchwałość ſtworzenia śmiertelnego, ciągnąć do doſkonałości Miłości Boſkiey, oſobliwie odtąd, iako JEZUS Chryſtus utorował nam drogę do niey, gdzie dał także o niey reguły, pokazał ſpoſoby, y roſkazał nam pracować około iey nabycia. Dał nam przykazanie tey Miłości gdy mowił: Będzieſz miłował Pana Boga twego, ále dał y reguły tey Miłości doſkonałey, kiedy mowi: Będzieſz Go kochał z całego ſerca twego, ze wſzyſtkiey Duſzy, y myśli twoiey, to ſamo ſłowo ze wſzyſtkiego, zamyka w ſobie wſzelką doſkonałość Miłości Boſkiey, poniewaź nie przypuſzcza żadnego podziału, áni naymnieyſzey uymy, y wſzelakiego niedſtatku. Przez ſerce ktorego chce całego, wyciąga mowi Swięty Bernard wſzyſtkich áffektow, y wſzyſtkich pieſzczot Miłości, On ſam chce bydź wſzelką roſkoſzą, y pociechą iego, nie pozwalaiąc mu áby ſię miało dać zmiękczyć áffektem ku ſtworzeniu iakiemu.

Kiedy mowi ze wſzyſtkiey Duſzy twoiey, trzeba uważać że Duſza prawie bierze ſię za życie w Piśmie Swiętym, y tak chce Bog ábyśmy Go kochali w całym życiu naſzym, y więcey niż życie właſne, przez to obowięzuie nas, ábyśmy nie żyli, nie tchnęli, y nie czynili nic tylko dla Niego ſamego, y ábyśmy byli zawſze gotowi ofiarować to życie dla Miłości Jego.

Przez te ſłowa ze wſzyſtkiego rozumu twego, podaie nam do zrozumienia Miłość poważaiącą, ſzacuiącą, yprzekładaiącą nad wſzyſtko Boga, ktora nas obowięzuie do

poświęcenia

poświęcenia mu zupełnie rozumu naszego, wszystkich światłości jego, wszystkich myśli, y wszelkiey applikacyi naszey, á tak całe serce, cała Dusza, y wszystek rozum dokładaią się razem do doskonałości Miłości.

Figura tey Miłości doskonałey iest dobrze wyrażona w Pieniach Świętych, gdzie Oblubieniec wstąpiwszy na gorę Mirry, y na pagorki kadzidła, mowi do Oblubienicy swoiey: wszystka piękna iesteś Przyiaciołko moia, y nie masz zmazy w tobie. *Tota pulchra es Amica mea, & macula non est in te.* Cant. 4. Odtąd iako Jezus Chrystus wstąpił na gorę Kalwaryi, Dusza wierna ktora iest Oblubienicą Jego, może się stać doskonałą, y Krew Jego Nayświętsza w ktorey się może obmywać bezprzestannie, ma moc oczyścić ią od wszelkiey zmazy.

Przydaie Oblubieniec w Rozdziale szostym, Jedyna iest Gołębica moia, doskonała moia, *una est Columba mea, perfecta mea.* Cant. 6. była tak pilna na Boskie nauki kochanka swego, tak wierna, y tak gorąca w wykonaniu ich, że Miłość iey stała się doskonała.

AFFEKTA.

Tota pulchra es amica mea, & macula non est in te.

Wszystka piękna iesteś Przyiaciołko moia (mowi Oblubieniec) y nie masz zmazy w tobie.

1. Uznaię Panie w tey pochwale tak czystey, ktorą daiesz Oblubienicy Twoiey, że dla nabycia doskonałey Miłości, potrzeba odcinać, y przydawać, odcinać bynaymnieysze defekta, á przydawać bezprzestannie nowey gorącości tey Miłości; Oblubienica obmyła była pilnie wszystkie zmazy, y stała się wszystka piękna, naśladowała doskonale Snycerza, y Malarza oraz, y złączyła te dwie

sztuki sposobem bardzo wysokim, dla doyścia do doskonałey Miłości, Snycerz nieudoskonała Figury swoiey, tylko odcinaiąc od niey co iest zbytniego, y obnażaiąc ią z tego co ią ukrywa, á Malarz nie kończy Obrazu swego, tylko przydaiąc co raz pędzlem nowego wyrażenia, y nowych kolorow. Ale o! Niebieski Oblubieńcze, poniewaž Ty sam iesteś, ktory sprawuiesz wszystkie rzeczy, zastąp słabość moię, y uczyń iedno y drugie we mnie, odcinay w sercu moim wszystko co się sprzeciwia Doskonałości Miłości Twoiey Boskiey, przydaway nowego co raz więcey wyrażenia, y piękności temu Obrazowi, ktoryś sam wyraził, áż dusza moia stanie się doskonałym wyobrażeniem Twey piękności.

Tota pulchra es amica mea, & macula non est in te. Wszystka piękna iesteś Przyiaciołko moia, y nie masz żadney zmazy w Tobie (mowi Oblubieniec.)

2. BYdź bez zmazy, bydź Przyiaciołką Twoią, y stać się piękną w oczach Twoich o! Boski Oblubieńcze, iest to nabyć Miłości doskonałey, ále iakoż iey mam nabyć ieżeli mnie Ty nie wspomożesz? mnie mowię, ktora nie mogę nic bez Ciebie, widzę w Naukach Ewangelii Twoiey, że tą doskonałość iest nazwana czasem Gorą Mistyczną, czasem skarbem ukrytym, niekiedy zakładem położonym, innszego czasu koroną, czasem także y Krolestwem iest nazwana. Nie mogę wstąpić na tę Gorę, ieżeli mnie Ty nie dźwigniesz za rękę, nie mogę zakupić tego kosztownego kamienia, poki mi nie dasz czym się mam wypłacić dla nabycia iego, nie mogę znaleść tego skarbu ukrytego, ieżeli mię nie oświecisz Twoim Boskim światłem, nie mogę zasłużyć na ten dar, potrzeba tedy ábyś mi go dał z łaski,

ſki, nie mogę przyſtać tego zakładu, ieżeli mi nie dopomożeſz do bieżenia krokiem Olbrzyma, dla otrzymania go, nie mogę doyść do tey Korony, ieżeli mię nie wſpomożeſz w potyczkach moich, nie mogę na koniec przyiść do oſiągnienia Króleſtwa tego, ieżeli mi nie dodaſz broni, mocy, odwagi, męſtwa, y wytrwania ſtatecznego ábym go doſtała.

Tota pulchra es amica mea, & macula non eſt in te.
Wſzyſtka piękna ieſteś Przyiaciołko moia, y nie maſz zmazy w Tobie.

3. NIe lękay ſię o! Duſzo moia na ſamo Imię doſkonałey Miłości, iako czynią niedbali, y gnuśni ludzie świata tego, nie zapatruy ſię nawet tak, iako na ſtan nazbyt wyſoki dla Ciebie, możeſz doyść do niego, ieżeli zechceſz, wſzyſtko ieſt według możności twoiey, ſtań ſię bez zmazy iako Oblubienica, obmywaiąc ſię codziennie, nabyway iako ona piękności Duſzy, ćwicząc ſię we wſzyſtkich cnotach Chrześciańſkich, á możeſz ſtać ſię doſkonałą, Prawa tey doſkonałey Miłości, nie ſą áni w wielkiey liczbie, áni bardzo zatrudniaiące, áni nazbyt wyſokie, opiſane ſą po proſtu w Ewangelii, Jezus Chryſtus ſam ich uczył, y podał piſane dla Ciebie, ſłuchay ich, czytay, utrzymuy w pamięci, y idź za niemi, Będzieſz kochał Pana Boga twego, mowi Ten Nayświętſzy Zbawiciel, á będzieſz Go kochał z całego ſerca twego, z całey duſzy twoiey, ze wſzyſtkiey myśli twoiey, y ze wſzyſtkich ſił twoich. Otoż zebranie, y wyſokość doſkonałey Miłości; ſzczęśliwa ieſteś ieżeli zdołaſz wyrazić to Prawo, y Regułę w ſercu twoim, charakterami wiecznemi, gdyż iak prędko będzie wyrażone w ſercu twoim, zaraz uczyni cię Panią

ſerca Oblubieńca Twego Niebieſkiego, czegoż innego maʒeſz chcieć nad to?

Tota pulchra es amica mea, & macula non eſt in te. Wſzyſtka piękna ieſteś Przyiacioſko moia, y nie maſz żadney zmazy w tobie.

4. OProcz cnot Teologicznych powinnam ieſzcze ćwiczyć ſię w cnotach Kardynalnych, ieżeli Duſza moia chce być bez zmazy, y wſzyſtka piękna w oczach mego Oblubieńca Niebieſkiego. Ale upatruymy drogi krotſzey, kochaymy Go Miłością doſkonałą, á oſiągniemy wſzyſtkie cnoty w ſtopniu naywyżſzym, coż ieſt w ſwey iſtocie roſtropność Chrześciańſka ieżeli nie Miłość oświecona, czuyna, y pilna w rozeznaniu? co nas może zbliżać do Boga, álbo oddalać od niego, coż to ieſt ſprawiedliwość? tylko Miłość ściſła, ktora nie opuſzcza nic, co powinna Bogu y tymże ſpoſobem poſtępuie ſobie względem bliźniego, co to ieſt Męſtwo? ieżeli nie Miłość odważna y nieporuſzona, ktora ſię utrzymuie w niebeſpieczeńſtwach, y ktora ſię wydaie, y naraża na wſzyſtko raczey, niżeliby ſię miała oderwać od Boga. Na koniec co to ieſt wſtrzemięźliwość? ieżeli nie Miłość czyſta, ktora zakłada wſzyſtkie uciechy ſwoie w ſamym tylko Bogu, y ktora ſię ogołaca ze wſzyſtkiego co może pobłażać álbo kontentować zmyſły, á to czyni áby była poſtuſzna Bogu, y dla przypodobania mu ſię. Ucz ſię tedy o! Duſzo moia Miłości ſamey, á Miłości doſkonałey, ieſt to naypewnieyſzy ſpoſob, áby być bez zmazy iako Oblubienica, y ábyś ſię ſtała wſzyſtka piękna w oczach Boſkich.

Una eſt Columba mea, perfecta mea. Gołębica moia ieſt iedyna, y doſkonała moia, mowi Oblubieniec.

5. I Ja mogę ſtać ſię taką iako ona, ieżeli pracować będę z takąż wiernością, iako ona, ah! iako ieſt rzecz wſtydu godna dla ludzi, á dla ludzi Chrześciańſkich, wynaydować codziennie nowe umieiętności w ſztukach świátowych, á być tak nieumieiętnemi, iako ſą od tak wielu wiekow w tey ſztuce, ktora ieſt nad wſzyſtkie mądrości, to ieſt w Kochaniu Boga. Sztuki światowe, y rożne roboty, ktore z początku były tak niedoſkonałe, nabyły iednak przez tak wiele lat oſtatniey ſwoiey Doſkonałości, bo ſię ich pilnie uczą, álbo dla prożności, álbo dla zyſku doczeſnego. A umieiętność, y ſztuka kochania Ciebie o! moy Boże, upada codziennie zamiaſt udoſkonalenia ſię w niey, bo tego cale zaniedbywaią. Myśl tedy o! Duſzo moia, że Oblubienica nie ieſt nazwana doſkonałą, tylko dla tego, że porzuciła y zaniedbała wſzyſtko, dla nauczenia ſię kochać Boga doſkonale. Ta będzie odtąd iedyna umieiętność, ktorey ſię uczyć maſz, ſzczęśliwa do tego będzieſz, ieżeli ſię iey nauczyſz, á będzieſz ią umiała we wſzelkiey rozciągłości iey, przed śmiercią twoią, ponieważ to ieſt nauka całego życia.

Una eſt Columba mea, perfecta mea.

Jedyna ieſt Gołębica moia, doſkonała moia, (mowi Oblubieniec.

6. NIe mogę ſię udoſkonalić w Miłości Boſkiey, ábym nie miała także poſtępować y w inſzych cnotach, bo ona ieſt ich Duſzą, y poruſzeniem, á cnoty moie, nie mogą ſię udoſkonalić, tylko według miary miłości moiey, iedno ieſt dowodem drugiego. Jeżeli chcę dociec, iż ſtała ſię Miłość moia doſkonalſza, niż była, gdym poczynała oddawać ſię Bogu, na to nie mam tylko porachować ſię,

się, ieżeli serce moie iest pokornieysze, y czystsze, ieżeli rozum moy iest powolnieyszy, y skłornieyszy do poddania się, y bardziey applikuiący się, ieżeli zmysły moie są powściągliwsze, y bardziey umorzone co do cielesności, ieżeli ciało moie mniey się ma do pieszczoty, y iest posłusznieysze rozumowi, ieżeli cierpię z większą cierpliwością, y rezygnacyą, ieżeli się mniey troszczę o moie potrzeby doczesne, ieżeli iestem nie tak tchliwa na zelżywości, y pogardy. Ah! szczęśliwa iestem, gdy ten rachunek mnie nie zawstydzi, y ieżeli nie będę musiała przyznać po uczynieniu go bez pobłażania sobie, że zamiast kochania Boga tak doskonale iakom była powinna, ieszczem nie zaczęła Go kochać.

Una est Columba mea, perfecta mea.

Jedyna iest Gołębica moia, doskonała moia.

7. DOsyć iest Duszy kochać Pana Boga iako roskazuie, áby się stała wkrotce Gołębicą, y doskonałą kochanką niebieskiego Oblubieńca, zaprawdę ieżeli Prawo naturalne Miłości Boskiey, iest napisane w sercu człowieka naturalnego, y rozumnego, doskonałość Prawa nadprzyrodzonego tey Miłości, iest zapisana w sercu Człowieka Chrześciańskiego. Powinno tam bydź wyrażone y przez Nauki Ewangelii Swiętey, ktore zamykaią w sobie wszelką iego doskonałość, y przez Krew Jezusa Chrystusa, á ta iest atramentem Nayświętszym, ktorym go zapisał charakterami nigdy nie zgluzowanemi, y zapisuiąc ie, dał nam dostateczne siły, y moc do wykonania go we wszelkiey doskonałości. Jeżeli nie znayduię tego Prawa Miłości doskonałey w sercu moim, to pochodzi z winy moiey, y że zgładziłam go przez moię niewierność, ah Panie!

Panie! tak rozumiem że nie może być zupełnie zgładzone, boś go mocno wyraził w głębokości serca mego, czułam to po wiele razy, nie iest tedy tylko przyćmione, czyli przytłumione, przez niektore przywiązania przeciwne tey Miłości. Dopomoż mi o! Niebieski Oblubieńcze, do odnowienia, y odkrycia tych kosztownych charakterow, áby tam zachowane były áż do śmierci, we wszelkiey zupełności swoiey.

ROZDZIAŁ XLVIII.

Miłość ofiaruiąca.

SErce ludzkie znayduie się położone między dwiema ofiaruiącemi, ktorzy są bardzo rożni od siebie, każdy z nich ma swoie Ołtarze, swoie Ofiary, swoy ogień do spalenia ich, y swoie obiektum, do ktorego zmierzaią w swoich Ofiarach. Ci dwa ofiaruiący, są Miłość Boga, y Miłość stworzenia, á serce musi się utrzymać przy iednym z tych, ieżeli się chwyci, y przystanie do pierwszego, ma wiedzieć o tym, że iego Ołtarz iest Gora Kalwaryi, Ofiary iego są czyste, y bez skazy, ogień iego, iest ogień Swięty, á zapach wdzięczny wychodzący z Ofiar iego, wstępuie áż do Nieba, y iest przyięty od Boga z ukontentowaniem.

Jeżeli zaś to serce iest tak nieszczęśliwe, że się chwyci drugiego, ma także wiedzieć o tym, że Ołtarze Jego są widokiem obrzydliwym, Ofiary iego, są nie czyste y obmierzłe, á dym wychodzący z tey straszney y obmierzłey Ofiary, zamiast wstępowania do Nieba, zstępuie áż do Piekła, áby był uciechą czartow.

Tak trzymam, że serce Oblubienicy chwyciło się pierwszego ofiaruiącego, nie należy tylko pokazać iey na czym

zawisła

zawiſła ta Ofiara, tudzież dać ley do poznania zaſługę, y cenę, nauczyć ią ſpoſobu ofiarowania z taką czyſtością y ſzczerością, áby z proſtey Ofiary, ſtała ſię doſkonałym całopaleniem, na koniec dać iey do wyrozumienia, iże zacność naychwalebnieyſza, do ktorey ma zmierzać y pragnąć w tym życiu, ieſt ta, ſtać ſię Ofiarą Miłości Boſkiey.

Oblubienica w Pieniach była tak zapalona tą Miłością, że ſię ku Niebu wzbiiała na puſzczy, czyniąc z całey ſwey Oſoby Ofiarę godną Serca Oblubieńca ſwego Niebieſkiego, tak dalece; iż Towarzyſzki iey, widząc ią tak gorącą w Miłości, wołały z podziwieniem, ktoraż to ieſt, ktora ſię podnoſi z puſzczy iako dym delikatny, wychodzący z zapachow Mirry, Kadzidła, y rożnych wonności? Cant. 3. *Quæ eſt iſta, quæ aſcendit per deſertum, ſicut virgula fumi.* Wyrażenie wyborne Miłości ofiaruiącey ſię; ktorey gorącość wydaie dym wdzięcznego zapachu áż do Nieba; Mirra z ktorey wychodzi, pokazuie; że kondycya śmiertelnego życia tey Oblubienicy, nie przeſzkadza iey podnoſić ſię áż do Boga, dla ofiarowania mu kadzidła Miłości ſwoiey, á wſzyſtkie wonności pachniące, ſą wyrażeniem cnot wſzyſtkich, ktore powinny być złączone z Ofiarą Miłości iey, uważała tę ofiarę iako dług powinny do wypłacenia ſię Oblubieńcowi ſwemu, ktory ſię ofiarował pierwſzy za nię. Zda ſię zaprawdę, iż była napełniona wſzyſtka Duchem Prorockim, gdy mowi do Towarzyſzek ſwoich: Oblubieniec moy ieſt biały, y rumiany, *Dilectus meus eſt candidus, &* Cant. 5. *rubicundus.* Jeſt biały mowią Oycowie Swięci przez czyſtość nieporownaną, y iaſność Boſtwa ſwego, ieſt także rumiany w Ofierze owey, ktorą uczynił dla Miłości naſzey na Gorze Kalwaryi. On ſam według powieści iednego Proroka

wytła-

wytłaczał wino w prasie, wylewaiąc Krew swoię dla, ochrony naszey.

AFFEKTA.

Quæ est ista quæ ascendit per desertum, sicut virgula fumi?
Ktoraż to iest ta (mowią Towarzyszki Oblubienicy,) ktora się podnosi z puszczy iako dym wychodzący z zapachow Mirry, y kadzidła?

1. BAdźmy podobni do tey Oblubienicy, uczyńmy u siebie wszelkie przygotowanie do tey Ofiary Miłości, á zniey wdzięczny zapach niech wstępuie áż do Serca Jezusowego, ktory się sam ofiarował dla Miłości naszey. Niechay cała Osoba nasza będzie tą Ofiarą, ze wszystkim tym co osiągamy, á serce nasze niech będzie Ołtarzem. Nasze oddalenie się od swiata, y od wszystkich rzeczy stworzonych, niech będzie mieczem, Miłość nasza niech będzie ogniem, á wszystkie żądze, pragnienia nasze, usiłowania, y wzdychania niech będą podnieceniem, y zapałem tego ognia. Połóżmy na ten ogień mirrę, kadzidło, y wonnosci wszystkich cnot, dla uczynienia zapachu przyiemnieyszego, przyłożmy ieszcze na ten stos goreiący wszystkie nasze przywiązania; ofiaruymy wszystko, wypalaymy, y wyniszczaymy do szczętu, á sobie nic nie zostawuymy. O! Miłości Swięta, ktorąś iest Ty Sam Boże, przyimiy tę Ofiarę, ktorą Ci oddaię dnia dzisieyszego, tudzież chcę Ci ią ofiarować po wszystkie momenta życia mego.

Quæ est ista quæ ascendit per desertum, sicut virgula fumi?
Ktoraż to iest, ktora postępuie z puszczy, iako dym wonnych zapachow?

2. AByśmy oddali Bogu doskonałą Ofiarę Miłości, nie dosyć iest na tym, dać mu Dobra swoie, Ciało, y Du-

ſzę, potrzeba ieſzcze ofiarować mu wſzyſtko áż do utraty ſmakow, pociech, y konſolacyi w Miłości Boſkiey. Ofiary Oblubienicy wydawały zapach, nie tylko kadzidła, ále ieſzcze y Mirry, ktora ieſt gorzka, gdyż im bardziey Oblubieniec iey kochany ukrywał ſię przed nią, tym więcey ona pomnażała ſię w gorącey Miłości, y ſkwapliwości ku niemu, kochać Boga bez ſmaku, bez czułości, bez pociech, y bez żadney konſolacyi, ſzukać Go ze wſzyſtkich ſił ſwoich w pośrzod opuſzczenia, oſchłości, y uciśnienia wnętrznego, oſobliwie w tenczas gdyśmy nic nie uczynili dla ściągnienia ich na ſiebie, nie wyciągać od Boga, y nie pragnąć żadnych ſłodkości, y pociech czułych w Miłości, ieſt to odważna, y mężna Ofiara, ktora na koſzt niemały wyciąga ſerce, ofiarować Bogu uciechy cieleſne, ieſt cnota, ále ofiarować mu nawet uciechy niewinne w teyże Miłości, to ieſt całopalenie chwytaiące Go za ſerce. Pomniy tedy o! Duſzo moia, że iako wiara naydoſkonalſza cale ſię poddaie, nic nie widząc, y utrzymuie ſię iako goreiąca wpośrzod ciemności, tak Miłość ofiaruiąca ſię powinna kochać, nie czuiąc, á że kocha, w tym ſamym kochaniu, nie należy, áby ſwe ukontentowanie kochała, tylko tym ſpoſobem, ktorym ſam Bog chce áby kochała, á nie dla tego, áby znaydowała uciechę w Miłości ſwoiey.

Quæ eſt iſta, quæ aſcendit per deſertum ſicut virgula fumi? Ktoraż to ieſt, ktora ſię podnoſi na puſzczy, iako dym delikatny wonnych zapachow?

3. PRzyſtaię na to Panie, ofiarować Ci mirrę, kadzidło, y inne zapachy Oblubienicy, ábyś ie położył iako ona na ogień dla podniecenia Miłości moiey, y áby wſtępowały áż do Tronu Twego, á odſtępuię wſzelkiey ſłodkości

ści czułey z tych wonności, chcę ochotnie być ź nich ogołoconą, y dosyć mi na tym, ábyś ią Ty czuł, y áby przyiemna była Tobie. Pozwalam y na to, nie podnosić się ku Tobie, tylko zostawać w ogołoceniu ze wszystkiego, y na puszczy iáko ona, dosyć mi na tym samym, gdy przyimiesz Ofiarę Miłości moiey, odkładam ochotnie wszelkie słodkości czułe na przyszły czas, á zamiast turbowania się w tym, spuszczam się zupełnie na Ciebie, będąc pewna, że Ty potrafisz nadgrodzić mi to. Pozwalam nawet aby ten czas przyszły pomknął się áż do wieczności, á że iestem wszystka z ciała, y ciałem obłożona, więc obawiaiąc się oszukania w zmysłach powierzchownych, wolę daleko bardziey Miłość, ktora pochodzi z łaski Twoiey szczerzey, niżeli Miłość czułą, gdy mi zaś dasz czuć iakie słodkości, będę ich uważała iako posiłek słabości moiey, á nie będę ich zażywać tylko iako przemiiaiących, áni będę ich pragnąć, áni się do nich przywięzywać, lecz będę zawsze w gotowości ofiarować Ci ie, gdy się Tobie odiąć mi ie będzie podobało.

Quæ est ista, quæ ascendit per desertum sicut virgula fumi?

4. POznaię to o! Niebieski Oblubieńcze, że dla oddania com powinna Twemu Naywyższemu panowaniu, nie trzeba Ci więcey czynić ofiar z zwierząt, ále Ofiary Miłości, y Ofiarę serca, nie trzeba więcey ofiarować ciała cudzego, y mięsa bydląt, ále oddać Ci na Ofiarę samę siebie, że nie powinnam więcey zażywać ognia materyalnego, ktory bywa zapalony od ludzi, ále raczey ognia Swiętego Miłości, ktory Ty sam zapalasz w sercach naszych. Do tego że nie mam więcey czynić Ci Ofiar wpośrzod zgiełku ludu mnogiego, ále ná osobności, y na puszczy iako Oblubienica,

ca, że nie trzeba nawet abym ſię dotykała ziemie tey puſzczy, przez iakie przywiązanie czułe, ále ábym wſtępowała y podnoſiła ſię, iako ona nad tę ziemię, żem nie powinna Ci więcey ofiarować zapachow poſpolitych, ále wonności naykoſztownieyſze, to ieſt mirrę umartwienia uſtawicznego, kadzidło Modlitw gorących, y wſzelkie zapachy wonności naywybornieyſzych, to ieſt wſzelkie cnoty heroiczne. Otoż Panie z czego ſię ma ſkładać moia Ofiara Miłości, á tę Ofiarę chcę złączyć z Ofiarą całey Ofoby moiey. Uczyń ią godną Twego Boſkiego weyźrzenia y przyimiy ią na znak zapachu wdzięczności.

Dilectus meus candidus & rubicundus.

Kochanek moy ieſt biały, y rumiany, mowi Oblubienica.

5. MA białość lilii, bo ieſt czyſtością ſamą, ále ma y rumianość Roży, bo w Męce ſwoiey był wſzyſtek oblany Krwią właſną, ofiaruiąc ią dla Miłości moiey. Te dwa kolory przedziwne, ktore ſą naypięknieyſzą barwą mego Oblubieńca Niebieſkiego, będą odtąd cząſtką moią, y będę ſobie miała za ſzczęście oſobliwe nosić ie aż do śmierci, á gdy niemi będę przyodziana dodadzą duſzy moiey piękności doſkonalſzey, y będą wſzyſtką ozdobą Ofiar moich, białość, y rumianość, to ieſt czyſtość, y krew, niewinność, y umartwienie, otoż z czego ſię powinna ſkładać moia Ofiara Miłości. Będę tedy wſzelkich ſpoſobow zażywać, dla nabyćia prawdziwey czyſtości, nabędę iey ofiaruiąc Bogu moiemu wſzyſtko to, coby ią naymniey mogło ſkazić, ále Miłość, Boſka będzie zawſze początkiem, y duſzą moich ofiar, będę kochać dla oczyſzczenia mego całopalenia, będę ſię ofiarować uſtawicznie, ábym ſię nauczyła lepiey kochać Boga mego.

Dilectus meus candidus, & rubicundus.
Kochanek moy iest biały, y rumiany.

6. MOżeſzże o! Duſzo moia, być Oblubienicą ſzpetną, y zmazaną, pod tenczas gdy ſobie tuſzyſz mieć Oblubieńca bielſzego nad śnieg? możeſzże być Oblubienicą pieſzczoną, y nieumartwioną, pod ten czas gdy Oblubieniec twoy, nie ieſt rumiany? tylko dla tego, że ieſt Oblubieńcem krwie, y że ſtał ſię Ofiarą dla Twoiey Miłości? Bog ofiaruiący ſię ieſt to Cud podziwienia godny, gdyż wſzelki ofiaruiący ſię ieſt poddany, á Bog ieſt naywyżſzym Panem Wſzechmocnym, ále Bog ofiarowany przez Miłość, Bog ſtaie ſię Ofiarą krwawą, á Ofiarą całopalną przez ręce ludzkie, ieſt to Taiemnica niepoięta Miłości Jego, Bog ktory ieſt niewinnością, y czyſtością ſamą, oblany właſną Krwią w oczach ſtworzenia ſwego, przez ſtworzenie ſwoie, y dla Miłości ſtworzenia ſwego. Otoż cud podziwienia godny, Miłości ofiaruiącey ſię, dokonałeś iednak tey ſtraſzney ofiary, o! moy Boże, umarłeś Ofiarą niewinną, y krwawą, chcę y ia także żyć, y umierać Ofiarą pokutuiącą, y miłuiącą. Przyimiy tę Ofiarę Panie, y doday mi doſtateczney odwagi, y męſtwa dla ofiarowonia iey Tobie, przez całe życie moie.

Dilectus meus candidus, & rubicundus.

7. CZyliż będę mogła teraz odmawiać przyiąć Tytuł Ofiary? luboby ſię nayprzykrzeńſza zdawoła pieſzczocie moiey, ponieważ Bog moy przyiął go dla Miłości moiey, y wypełnił wſzyſtkie iego powinności, y poniosł wſzyſtkie ſurowości, y przykrości, ſtał ſię ſam przez zbytek Miłości ſwoiey, ofiaruiącym, Ofiarą, y całopaleniem. Ofiarował ſię wſzyſtek zupełnie, y całopalenie Jego było doſkonałe, gdyż Miłość Jego była niezmierna, będęż tak nieſprawiedliwa,

ſprawiedliwa, y niewdzięczna? ábym miała zakładać granice Miłości moiey, y uymować dla ſiebie cokolwiek, nie, o! moy Boże! y owſzem poświęcam Ci wſzyſtkie myśli moie, wſzelkie żądze, y pragnienia, wſzyſtkie Affekta, wſzelkie przywiązania, całą pamięć moię, wſzyſtek rozum, całe ſerce moie, wſzyſtkę Miłość, y wſzyſtkę krew ſwoię, ofiaruię Ci dziś na całopalną Ofiarę ſławę moię, dobra, zdrowie moie, y życie właſne, ah! ſzczęśliwabym była, gdyby wſzyſtko co ſię we mnie znayduie, ſtało ſię całopaleniem, y Ofiarą powſzechną, y doſkonałą Miłości Twoiey, y tak nie uczyniłabym iednak tylko cząſtkę tego, coś Ty uczynił dla Miłości moiey.]

ROZDZIAŁ XLIX.

Miłość odpoczynku.

PRawdziwy odpoczynek w Bogu, mowią Oycowie Swięci, że ieſt wyobrażeniem, y uprzedzaiącym zakoſztowaniem ſzczęścia Swiętych, w ktorym ſmakuią ſobie Boga bez boiaźni, bez zamięſzania, álbo poturbowania iakiego, y bez pragnienia inſzey rzeczy tylko Jego ſamego, gdy Duſza wierna długo pragnęła, y ſzukała Boga ſwego, pragnienia iey ſą ukoronowane ieſzcze w tym życiu, przez zażywanie uprzedzaiące wſzelkiey iey nieſpokoyności, przez odpoczynek y pokoy głęboki, á iey ſzukanie, przez ziednoczenie ściſłe, y ſpokoyne, iakoż znalazła w Bogu ſwoie centrum, koniec ſwoy, doſkonałość, y ſzczęście ſwoie. Bierze za tym wielkie upodobanie w nim, gruntuie ſię mocno, y odpoczywa zupełnie w nim, na podobieńſtwo dziecięcia ktore po długim płaczu, y wołaniu, znayduie na koniec pierſi macierzyńſkie, chwyta ſię ich, przytula ſię do nich, á mleko

ktore

ktore wyſyſa uſpokaia go, y ſpi ſobie ſpokoynie na łonie iey.

Ale potrzebna rzecz ieſt zażyć tu przeſtrogi, ktorą m wziął w Przemowie Książki o doſkonałościach Boſkich, y powiedzieć z Swiętym Auguſtynem, że ta Miłość odpoczynku nie ieſt uſpokoieniem prożnuiącym, ále ſprawą y poruſzeniem, łagodnym, y ſpokoynym, *Ineſſabilis quædam tranquilitas actionis otioſæ.* Sprawa ktora nie przerywa odpoczynku, odpoczynek nie przeſzkadza do pracowania, y owſzem dodaie ſił do uczynkow Miłości, y ktory nie ieſt tylko cieniem tego, ktorego Swięci zażywaią w Niebie. Ten to ieſt cień przyiemny, ktory znalazła była Oblubienica, gdy mowiła, uſiadłam pod cieniem tego, ktorego pragnęłam, á owoc iego był ſłodki w uſtach moich. *Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi, & fructus ejus dulcis gutturi meo.* Proſiła (mowi Swięty Bernard) o Swiatło południowe, ktore nie tylko dla Błogoſławionych, ále Oblubieniec chce, áby ſię kontentowała cieniem dla odpoczynku ſwego. Ten cień ieſt iednak iaſny, y przynoſzący ochłodę. Oblubienica będzie w nim odpoczywać ſpokoynie, á Oblubieniec iey nakarmi ią, y naſyci owocami bardzo ſmakowitemi, dla ukontentowania iey ieſzcze w tym życiu.

Pod ten czas, gdy Oblubienica odpoczywa ſobie, kochanek iey poprzyſięga Corki Jerozolimſkie, áby iey nie budziły, áż ſię ſama obudzi. *Ne ſuſcitetis, neque evigilare faciatis dilectam, quoaduſque ipſa velit.* Na koniec, ten odpoczynek tak ią umocnił, iż mowi na końcu Pienia ſwego, iakoby znalazłſzy w nim pokoy ſwoy, *Et facta ſum coram eo quaſi pacem reperiens.* Ugruntowała ſię była tak mocno w Bogu, zażywaniem tego ſpoczynku miłego, że nie mogło iey nic poruſzyć.

AFFEKTA.

AFFEKTA.

Sub umbra illius, quem desideraveram sedi.

Usiadłam (mowi Oblubienica) pod cieniem Tego, ktorego serce moie pragnie.

1. COż może bydź milszego podrożnemu zmordowanemu, strudnionemu, y upalonemu gorącością słoneczną, iako znaleść cień pod drzewem dla odpocznienia sobie, y ochłodzenia się? á osobliwie gdy znayduie na tym drzewie owoce smakowite dla posilenia swego, coż może być słodszego, y przyiemnieyszego Duszy, ktora żyła niegdyś w zamięszaniu, y poturbowaniu, iako odpocząć w Bogu, przez Miłość zażywaiącą, ile stworzenie może być sposobne do tego w tym życiu? Coż może być milszego, iako zupełnie polegać na sercu Boga wszechmocnego, y wynurzyć mu serce swoie, iako naywiernieyszemu Przyiacielowi swemu? ále niżeli będziemy spoczywać na sercu Jego, potrzeba wprzod odpocząć sobie pod Krzyżem Jego, potrzeba być skropionemi Krwią Jego Nayświętszą. O! Krzyżu Zbawiciela moiego, Ty będziesz Drzewem Roskosznym, pod ktorego gałęziami będę odpoczywać, Krwi Nayświętsza, Ty będziesz owocem zbawiennym, y ożywiaiącym, ktory mię utrzymywać będzie, á gdy będę wierna nosić iedno, to iest Krzyż, iako także obmywać się, y posilać drugim, kochaiąc z całego serca mego ulubionego, ktory mi to ofiaruie, znaydę w krotce sposob odpoczynku iako kochanka w Nayświętszym Sercu Jego.

Sub umbra illius quem desideraveram sedi.

Usiadłam pod cieniem tego ktorego serce moie pragnie.

2. GDzież mogę znaleść prawdziwy odpoczynek, tylko w Miłości Boga mego? gdzież mogę ukontento-

wać

wać y nasycić wszystkie żądze, y pragnienia serca mego, tylko pod cieniem tego, ktory sam może ie dopełnić w czasie, y ktorego mam osiągnąć w wieczności? kędyż mogę znaleść uspokoienie głębokie, y prawdziwe, tylko w Miłości Oblubieńca mnie wzaiemnie kochaiącego, á do tego wszechmocnego? ktory czasem iako Przyiaciel podaie mi rękę swoię dla utrzymania mnie, czasem iako dobry Pasterz bierze mnie na ramiona swoie, áby mię przyłączył do owczarni swoiey, gdy się od niego oddalam, czasem też iako Oblubieniec pozwala mi spocząć na piersiach swoich, czasem iako Zbawiciel ofiaruie mi Krzyż swoy, pod ktorego cieniem znayduię schronienie bespieczne, czasem za pokarm posilaiący, daie mi zamiast owocow Ciało y Krew swoię Nayświętszą dla nasycenia mnie, y umocnienia Duszy moiey przeciwko uciążeniu y natarczywościom w pokusach. Tak tedy Ty sam Panie będziesz odtąd iedynym centrum odpoczynku mego. Podayże mi ręce Twoie, o! iedyna podporo moia, weź mię na ramiona swoie, iako Pasterz moy, pozwol mi spocząć na piersiach Twoich, iako Oblubieniec moy, day mi Krzyż swoy, iako Zbawiciel moy, day Ciało y Krew swoię, iako pokarm moy, álbo raczey day mi wszystko oraz, daiąc mi Serce swoie, y Miłość Twoię.

Et fructus eius dulcis gutturi meo.

A owoc Jego (mowi Oblubienica) słodki był w ustach moich.

3. KTorеż owoce smakowitsze mogą bydź nad te same, ktore prawdziwa rodzi Miłość? kochany Uczeń spoczywaiąc na Sercu Boskiego Mistrza swego, dociekł tego, iże ten ktory zostaie w Miłości, mięszka w Bogu, á Bog

w nim. Jeżeli kocham Boga mego, odpoczywam nie tylko pod cieniem Jego, ále nawet ſpoczywam y zoſtaię w Sercu Jego, tam ſmakuię do woli owocow ſłodkich Miłości Jego, y zapraſzam go do ſerca mego, áby tam odpoczywał, á ia wzaiemnie ábym Go nakarmiła owocami moiemi, to ieſt áktami, y áffektami Miłości moiey. Serce Boga mego ieſt to ucieczka dla ſchronienia, ieſt Swiątnica, ieſt Forteca dla ubeſpieczenia. Coż tam może mię odtąd zatrwożyć, álbo zmięſzać? Miłość ſama ma klucz, ona może mnie tam wprowadzić, może mię zachować, y opatrzyć mi ſzczęśliwy odpoczynek ktorego pragnę. O! Miłości Swięta, otworz mi drzwi do tey Swiątnicy, y zapal mię tak mocno, ábym nie odpoczywała nigdzie tylko w Sercu Boga mego.

Ne ſuſcitetis, neque evigilare faciatis dilectam, quoadusque ipſa velit.

Poprzyſięgam was Corki Jerozolimſkie (mowił Oblubieniec) ábyście nie budziły kochanki moiey, áż ſama zechce.

4. JAkie ſtaranie maſz Panie około Duſzy ktora Cię kocha! y ktora ſpoczywa w Tobie, iaką pilność, ábyś zachował dla niey ten miły odpoczynek, ktoryś ſam obmyślił? á oddalaſz wſzyſtko od niey coby ią mogło przerazić, álbo ſtrwożyć, y ſturbować? á ztąd czyliż uciechy prawdziwey nie koſztowała ta Oblubienica z Towarzyſzkami ſwemi pod ten czas, gdy była zatopiona w roſkoſzach z Tobą? Nadayże tedy Panie ſkrzydła Miłości moiey, áby wylatywała na odpoczywanie w Sercu Twoim, álbowiem lepiey daleko tam zoſtawać, niżeli mięſzkać w przybytkach grzeſznikow, gdzie nie widziemy tylko zamięſzanie, y trwogę.

trwogę. Oddal odemnie wszystkie te Corki Jerozolimskie, to iest wszystkie konwersacye, y rozmowy światowe, gdzie nie mowią o Tobie, oddal wszystkie myśli ktoreby mogły przerwać ten odpoczynek niewinny, o ktory Cię proszę, spraw to, áby stworzenie nie przebudziło mnie, niechcę opuszczać odpoczynku mego y snu, tylko dla oddania Ci posłuszeństwa, y dla upodobania się Tobie, á applikowania się do uczynkow Miłości, ktorych wyciągać będziesz odemnie.

Ne suscitetis, neque evigilare faciatis dilectam.

5. JEstem w zamięszaniu, y nie kosztuię ieszcze tego Boskiego odpoczynku, ktory daiesz Duszom iedynie kochaiącym Ciebie, y ktorych zakazuiesz budzić ze snu ich spokoynego. Ale pozwol mi mowić do Ciebie z iednym z naydoskonalszych Miłośnikow Twoich Augustynem Swiętym: otworz mi Serce Twoie Niebieski Oblubieńcze, ábyś w nim dał mieysce na odpoczynek sercu memu. Czuię, mawiał ten Swięty, że serce moie iest pełne nawałności, y burzy, ktore go mięszaią bezprzestannie, Tyś zakazał morzu, y wiatrom, y stało się uciszenie, przyidź Panie, y wnidź w czasie nawałności do serca mego, uspokoy ie tym sposobem, áby kochaiąc Cię ze wszystkiego áffektu swego, uściskało Cię mile, iako iedyne Dobro swoie, oddal z pamięci moiey wszystkie wspomnienia, ktore się sprzeciwiaią uspokoieniu Duszy moiey, oczyść rozum moy ze wszystkich myśli niespokoynych, potargay w sercu moim naymnieysze więzy, ktoreby mogły przynieść mu iakie uwikłanie, y poturbowanie, á uczyń mię godną mowić do Ciebie z Prorokiem: w Tobie Panie będę zasypiać, y odpoczywać w pokoiu. Odpoczynek moy nie będzie przerwa- De Aug: in Ps. 40.

ny, tylko przez wzdychania, y prace, ktorych wyciągać będzieſz od Miłości moiey.

Facta ſum coram eo quaſi pacem reperiens.

Stałam ſię nieporuſzona (mowi Oblubienica) odtąd, iakom tylko ſtanęła w obecności Kochanka mego, iakby znalazłſzy w nim pokoy moy.

6. POmyśl o! Duſzo moia, iak wiele Oblubienica pracowała, y iak mocno ukochała wprzod niż znalazła odpoczynek ſwoy, y pokoy w Bogu. Paſſye iey nie mięſzały ią więcey, bo ſię iuż ſtała nad niemi Panią, Miłość iey nie była podległa odmiennościom, bo była wierna ocucać y ożywiać ſwoię gnuſność, y ociężałość, lubo zoſtawała na czas w oſchłościach, y opuſzczeniu. Niech ztąd uſtąpią te Duſze pieſzczone, ktore biorą za prawdziwy odpoczynek w Bogu pewne ſłodkości względem Ducha czułe, á podczas nich myślą ſobie, że ie Bog ſam ſprawuie, takowy odpoczynek ieſt całem oſzukaniem, takowy ſen nie zawſze ieſt ſnem czułego uſypiania dla Oblubienicy, ále ieſt częſtokroć odpoczynkiem proznuiącym, ktory kontentuie leniſtwo, y niedbalſtwo. Nie, nie wnidzie ſię do prawdziwego odpoczynku Miłości Boſkiey, áż ſię wprzod dobrze potykać, y zwyciężać będziemy, á wynidziemy z tey potyczki nieporuſzonemi, przeciwko wſzelkim nawałnościom wyſtępkow, na podobieńſtwo Oblubienicy. Staniemy ſię mocnemi iako mur, y iako wieża, gdy znaydziemy odpoczynek ſwoy w Bogu.

Facta ſum coram eo, quaſi pacem reperiens.

7. KIedyż odpoczywać będę w Tobie ſamym o! moy Boże! kiedyż koſztować będę z Tobą, y w Tobie owocow ſłodkich pokoiu głębokiego? na ow podobno czas, gdy

gdy będę mocna, y nie poruszona iako mur, przeciwko wszelkim przypadkom życia tego, na ten czas, gdy będę niewzruszona od passyi moich, w ten czas ieszcze, gdy będę nie czuła na wszelkie pociągi, y powaby świata tego, á na koniec w ten czas, o moy Boże! gdy Cię będę kochać iedynie z całego serca mego. Nie zawisło tylko na mnie nabycie tego pokoiu y odpoczynku, á iam się o to nie starała, y nie czyniłam nic dla tego, poymowałam to, y poznawałam po tysiąc razy, że wszystko cokolwiek świat wystawuie nayokazalszego, y naypochlebnieyszego, nie może przynieść tylko zamięszanie, á iam się przecie od niego zupełnie nie odrywała, nie czułam tylko zamięszanie za każdą razą, gdym kontentowała Miłość własną, á przeciem iey nie umarzała w sobie, nie wychodziłam nigdy ukontentowana z rozmow światowych, á nie chroniłam się ich z należytym obrzydzeniem, nie doznawałam nigdy prawdziwego pokoiu y odpoczynku, tylko gdym się zabawiała z Tobą w osobności, myśląc o Tobie, rozważaiąc Twoię wielkość, y Dobroć. Na czymże tedy zawisło ábym nie miała zażywać prawdziwego odpoczynku Miłości? ponieważ wiem wszystkie sposoby dla otrzymania go.

ROZDZIAŁ L.

Miłość upoienia.

JAko zbytek wina bywa przyczyną piiaństwa nagannego, ktore zadaie śmierć Duszy, tak Swięty zbytek, y przebłogosławiony exces Miłości Boskiey, bywa przyczyną mądrego upoienia Duszy, ktore iey daie życie, tamto iest piiaństwem niewstrzemięźliwości, to zaś iest upoie-

niem

niem powściągliwości, łaſki, y Miłości, tamto oſłabia y ſzpeci Ciało, á to go utrzymuie, oczyſzcza, y poświęca.

Takiemi byli Apoſtołowie w dzień Zeſłania Ducha Swiętego, byli cale napełnieni tym ogniem, ktorym ſerce ich było zapalone ſprawą Ducha Swiętego, ktory ieſt Duchem Miłości. Ten ogień iaśniał w oczach ich, wydawał ſię w ſłowach, w ákcyach, y w całey Iſtocie każdego z nich, á tak nie trzeba ſię dziwować, ieżeli lud proſty rozumiał ich bydź upoionemi winem nie doſtałym. Jeſt to zapewne wino przednie Boſkiey Miłości, (mowi Swięty Bernard) ktore bywa przyczyną Duſzy Swiętego upoienia, y mądrego głupſtwa, *Muſtum Divini Amoris in ſapientem compellit, inſaniam.* Co ſię iey przytrafia, gdy będąc zapalona nadzwyczaynie w Modlitwach ſwoich, czaſem ieſt zachwycona, y unieſiona przez nowość miłych powabow, ktore tam poznaie, czaſem ieſt zadziwiona z światłości bardzo iaſney, ktorey znieść nie może, czaſem też zażywa, y ſmakuie ſłodkości wyborney, ktora ią kontentuie, wynoſi, y przywodzi prawie do odeyścia od ſiebie, czaſem też ieſt obciążona, y oſłabiona przez obfitość wielką áffektow, roſkoſzy, y pieſzczot miłoſnych. Te ſtrumienie, y potoki pociech Boſkich zanurzaią ią, zatapiaią, y odeymuią iey czułość, tak dalece, że nie wie iuż więcey co mowi, co czyni, iednym ſłowem, ieſt upoiona przez zbytek, y exces przyiemny co widzi, y co czuie.

D. S. Bern. de digni. Divi. am.

Cant. 2.

Krol (mowi Oblubienica) wprowadził mię do piwnice ſwoiey winney, *Introduxit me Rex in cellam vinariam ſuam.* Tam ci to upoił ią tak mocno Miłością ſwoią, że wpadła w ſłabość, y proſiła áby była wſparta; á będąc upoiona tym winem Miſtycznym od Oblubieńca, mowi te przedziwne

ſłowa

słowa: Jedźcie Przyiaciele moi, piycie, y upiycie się kochani moi, *Comedite amici, & bibite, & inebriamini charissimi.* Dusza upoiona Miłością Boską, nie tylko nie traci rozumu, ále y owszem wchodzi w żarliwość gorącą o Chwałę Boską, y zbawienie bliźniego, chciałaby áby kochanek iey był kochankiem całego świata, y áby wszyscy Przyiaciele iey, byli upoieni Miłością Jego. Cant. 5.

A F F E K T A.

Introduxit me Rex in cellam vinariam suam.

Wprowadził mnie Krol (mowi Oblubienica) do Piwnicy swoiey winney.

I. TA Piwnicą Mistyczną gdzieś wprowadził kochankę swoię, o! Niebieski Oblubieńcze, nie byłoż to własne Serce Twoie? poniewaź ona Cię kochała ze wszystkiego áffektu serca swego? á Ty wprowadzasz tam wszystkich tych, ktorzy Cię kochaią, tak iako ona. To wino przednie ktoryméś ią upoił, nie byłoż owym winem mocnym Miłości gwałtowney, ktore przywodzi do utraty wszelkiey ludzkiey czułości? áby nie czuła więcey, tylko Twoie Boskie operacye, ktore sprawnie w iey umyśle szczęśliwe odeyście od rozumu naturalnego, áby więcey nie rozsądzał, tylko według światła nadprzyrodzonego, ktore iey daiesz, y co ludzie cieleśni biorą za prawdziwe piiaństwo. To wino Miłości Twoiey ugasza w sercu wszystkie ognie wzniecone od Miłości własney, dla zapalenia go ogniem Miłości twoiey, przywodzi Duszę do czynienia dzieł odważnych, y nadzwyczaynych dla Chwały Twoiey, ktore świat złośliwy poczyta za szaleństwo, wprowadź mię Panie do tey Boskiey Piwnicy, upoy mnie tam winem kosztownym Miłości Twoiey, nie nabędę nigdy większey wstrzemięźli-

wości,

wości, y więkſzey mądrości, iako gdy ſię udam cale na to święte upoienie, y na to mądre głupſtwo Miłości Twoiey.

Introduxit me Rex in cellam vinariam ſuam.

Wprowadził mię Krol do Piwnice ſwoiey winney.

2. IDź za Oblubieńcem Twoim Duſzo moia, On cię zaprowadzi do Piwnic ſwoich Boſkich, áby Cię tam upoił Miłością ſwoią, znaydzieſz tam wina wyborne rożnych gatunkow, á wſzyſtkie te wina lubo rozmaite, pomnażaią, utrzymuią, y udoſkonalaią Miłość. Obieray ſobie ktore zechceſz, gdyż maſz wſzelką wolność, Oblubieniec Niebieſki da ci tego, o ktore Go proſić będzieſz, ieżeli chceſz wina tęgiego y mocnego Miłości ſtateczney, y mężney, znaydzieſz go w tey Piwnicy obfitey. Oblubieniec twoy upoił ſię nim ſam naypierwſzy, gdy cierpiał, y ponioſł śmierć dla ciebie, napiy ſię go, á znaydzieſz ſmak w ſtateczności y mocy. Jeżeli pragnieſz wina Miłości gorącey, y zarliwey znaydzieſz ten likwor ogniſty w Piwnicy Oblubieńca twego, tą Piwnicą ieſt Serce Jego nayświętſze, á to Serce ieſt całe pałaiące żarliwością około zbawienia twego, ieżeli pragnieſz wina łagodnego Miłości pieſzczoney, y pełney ſłodkości, dla pocieſzenia ſię, y rozweſelenia w oſchłościach twoich, y gorzkościach ſerca, znaydzieſz go tam w obfitości, Ty będzieſz Jego delicyami, á On będzie twoiemi, y upoi cię czyſtemi pociechami.

Introduxit me Rex in cellam vinariam ſuam.

Wprowadził mię Krol do Piwnice ſwoiey winney.

3. JEżeli maſz to ſzczęście bydź wprowadzoną do Piwnic Oblubieńca twego, o! Duſzo moia, odnośże pożytek z tey tak wielkiey łaſki, y nie wychodź z tamtąd poki nie będzieſz upoiona winem ſłodkim Miłości Jego Swiętey,

piy

piy do woli ten Niebieski likwor, w ktorym uczulesz słodyczy niepoięte, nie obawiay się tu upoienia, bo ci iest pozwolono, á nie uczyni ci to żadney niesławy, zanurz się cale, y zatop w tym Oceanie niewinnych uciech, y słodkości, gdyż nie tylko to iest Piwnica, ále obszerne morze bez gruntu. Jeżeli miłuiesz uciechy, oto tu są bardzo czyste, y przyiemne, ktore Oblubieniec twoy prezentuie ci, uday się tedy cale na to święte upoienie, ktore nietylko nie osłabia ciała, ále go zmacnia, y utrzymuie, nie tylko nie zaślepia umysłu, ále go oświeca, nie tylko nie przywodzi do utraty rozumu, ále go udoskonala, nie tylko nie wprowadza zepsowania do serca, ále go oczyszcza y poświęca.

Introduxit me Rex in cellam vinariam suam.

4. NIe zapraszasz mię Niebieski Oblubieńcze do Piwnic Twoich, poki sam pierwey nie wszedłeś do nich, á tam wprzod niż mię przynaglasz do upoienia się Miłością Twoią, taż Miłość Twoia ktorą masz ku mnie, była Ci przyczyną Boskiego y Swiętego upoienia, ktore iest wszelaką Chwałą Twoią, á wszelkim szczęściem moim, taż Miłość przywiodła Cię do zstąpienia z Nieba na ziemię, dla zbawienia Duszy moiey, y dla uczynienia iey Oblubienicą Twoią; nie maiąc względu na Twoię wielkość, á moię podłość, przyprowadziła Cię do ukrywania przez lat 33. iasności Bostwa, á dla przyobleczenia się Ciałem moim, przywiodła Cię do mdłości y osłabienia pod ten czas, gdyś cierpiał męki okrutne dla Miłości moiey, umorzyła Cię ta Miłość luboś iest Bogiem dla dania mi życia, sprawiła to, żeś przyiął, y zaślubił mądre głupstwo krzyża, dla odkupienia mię od śmierci. Przywiodła Cię do wylania wszystkiey Krwi Twoiey, ábyś mię upoił tym Nayświętszym li-

kworem, ktory wyciągnęła z żył Twoich, sprowadziła Cię do mnie, przez Kommunią Swiętą, ábyś był pokarmem moim, y napoiem. Ah Panie! iakieyże przyczynie przyznać tę postępki, tak nadzwyczayne, ieżeli nie upoieniu Swiętemu Miłości Twoiey Boskiey? mogęż odmawiać, nie uczynić dla Ciebie, coś Ty uczynił dla mnie?

Comedite Amici mei, & bibite, & inebriamini charissimi. Jedźcie Przyiaciele moi, y piycie (mowi Oblubienica) y upiycie się kochani moi.

5. JEść, pić, y upić się, iakie wyrażenie proste, y grubiańskie, dla Człowieka światowego, ktory nie iest polityk, tylko według świata, ále o moy Boże! iaka wysokość mowy dla Duszy, ktorąś wziął w staranie Twoie wyuczyć Boskich operacyi Miłości Twoiey. Człowiek cielesny zastawia stoł niewstrzemięźliwości, á Oblubienica prezentuie Traktament powściągliwości, tamten daie wina pospolite ze zbytkiem, y przywodzi do utraty rozumu, ta zaś ofiaruie z swoiey strony, y od Ciebie wino Duchowne Miłości Twoiey, á to sprawuie prawdziwą mądrość. Tamten upada często ze wstydem, ta zaś utrzymuie się przez swoie własne upoienie, bo moc iest charakterem nieodłączonym od Miłości, ktorą ona iest upoiona, tam ten traci pamięć, zapomina o Tobie o! moy Boże, y nie pamięta o sobie, ta zaś nie zapomina się, tylko że iest wszystka zabawna myślą o Tobie. Przyimiy mię Panie do tego Boskiego Stołu, gdzie upaiasz tak szczęśliwie Twoich naywiększych Przyiacioł, przez zbytek Miłości Twoiey, poki nieosiągnę Krolestwa tego, ktoreś mi obiecał, gdzie będę nasycona, y upoiona roskoszami Stołu Twego przez całą wieczność.

Inebriamini

Inebriamini charissimi. Upiycie się naymilsi moi.

6. JAkoż można Panie upić się winem smakowitym Miłości Twoiey, ponieważ Twoi naydoskonalsi Miłośnicy są zawsze nie nasyceni, y im więcey piią tego Niebieskiego likworu, tym bardziey pragną. Wina naywybornieysze kontentuią zrazu zmyślność, á zbytek w nim niesmak sprawuie, y obrzydzenie. Ale wino Miłości Twoiey, wzbudza zawsze pragnienie w Duszy. Prawda to iest, że iedna tylko kropelka tego wina Swiętego, sprawuie zawsze prawdziwe uciechy, ztąd dochodzić mam, że obfitość pomnażałaby pragnienie moie bez końca, choćby to wino smakowite Miłości Twoiey weszło do serca mego, iako potok y strumień gwałtowny, iesczeby Cię przecie pragnęło, serce moie nie nasycone pływałoby w nim, zatapiałoby się, zanurzało iako w obszernym morzu, upragnienie iego byłoby iesczce goręstsze, ále y to poymuię, y wyrozumiewam dobrze o! Niebieski Oblubieńcze, że w Miłości Twoiey pragnienie trwa oraz z upoieniem, y że nie pragnie Cię nigdy Dusza z większą gorącością, iako gdy Cię osiąga, á tak iuż iest zupełnie przeięta y upoiona winem kosztownym wysokiey Miłości.

Inebriamini charissimi. Upiycie się naymilsi moi.

7. STracić rozum, pamięć, y czułość, mowić, czynić, y popełniać nieiakie głupstwa, są to obmierzłe skutki piiaństwa, y zbytku wina światowego. Ale są także podobne skutki upoienia Miłości Boskiey, y tak gdy powracamy od Stołu Nayświętszego Oblubieńca Niebieskiego, á nie czyniemy zadosyć powinności naszey, tudzież gdy się nie znayduiemy w p. dobnym stanie, znać żeśmy iesczce nie dość mocno kochali. Tak Panie, chcę Cię kochać áż

do ſtracenia rozumu, to ieſt rozumu ludzkiego, y świa-towego, ktory nie ieſt według Twego upodobania, ábym nie myśliła, y nie rozſądzała, tylko idąc za rozrządzeniem Miłości Twoiey. Chcę utracić pamięć wſzyſtkich rzeczy zmyślnych, y przemiiaiących, ábym nie pamiętała tylko o Dobroci Twoiey, y nieſkończonym Miłoſierdziu Twoim, chcę ſtracić przez moie upoienie wſzelką czułość uciech, zabawek prożnych, y zniewag wſzelkich, ábym więcey nie czuła tylko gorącość Miłości Twoiey, niechcę więcey mowić tylko ięzykiem Miłości Twoiey Boſkiey, pozwalam bydź cale niemą we wſzyſtkich inſzych rzeczach, chcę ieſzcze chwycić ſię z świętą śmiałością wſzyſtkiego co Miłość Twoia roſkaże mi czynić, luboby mię poczytano za ſzaloną w oczach ludzkich, o! ſzczęśliwe, y mądre ſzaleńſtwo, ponieważ nie będzie pochodziło, tylko z upoienia ſię Miłością Twoią, ktora ieſt naywyżſzą Mądrością.

ROZDZIAŁ LI.

Miłość śmierci.

WIelcy Swięci maiąc doświadczenie na ſobie śmierci Miſtyczney, do ktorey im był przyczyną exces Miłości Boſkiey, ſtarali ſię opiſać nam ią, áby w nas wzbudzili pragnienie iey, y tak Apoſtoł ktory ſię znaydował częſto w tym Błogoſławionym Stanie, czyni nam przedziwnie iey wyrażenie, kiedy mowi ſam o ſobie, żyię ia, iuż nie ia ſam żyię, ále Jezus Chryſtus żyie we mnie. (Gal. 2.) Pierwſi Chrześcianie, ktorych ten uczony y doſkonały Doktor nauczał, doſzli byli tego ſzczęścia, iako y On, y wychwala ich z tego, gdy im mowi, wy ieſteście umarli, y życie waſze zakryte ieſt z Jezuſem Chryſtuſem w Bogu. (Coll. 3.)

Ta

Ta Błogosławiona śmierć, która iest po tysiąc razy pożądańsza niż życie naymilsze, y nayprzyiemnieysze, przytrafia się mowi Swięty Augustyn, gdy Dusza przez słodki gwałt Miłości swoiey odchodzi tak od zmysłow cielesnych, że iuż nie czuie więcey prawie sama siebie, bo czułość wyborna, y uznanie w ktorym ma Boga przytomnego, umarza w niey wszelką inną czułość, á będąc pociągniona na ten czas (mowi Swięty Bernard) przez słodkość niepoiętą tey Miłości, wykrada się sama sobie, bywa porwana, zachwycona, y wyniesiona nad siebie, áby się cieszyła, y zażywała Słowa Przedwiecznego, w ktorym żyie, y mięszka, zostaiąc w niemożności czynienia, gdyż Bog wszystko czyni y sprawuie w niey, nie czuie więcey Ciała swego, y nie iest przy sobie, bo czuie, y osiąga Boga swego. D.Augu. manual. c. 20. D. Bern. Serm. 85. in Cant.

Ale ta śmierć tak słodka, powinna bydź uprzedzona inną śmiercią, ktora wyciąga wiele potyczek, y gwałtu. Potrzeba wprzod umrzeć passyom swoim, przywiązaniu wszelkiemu, żądzom swoim, y samey sobie ta śmierć gdy ma bydź zadana (mowi ieden z Oycow Duchownych) wprzod Miłość poczyna przez zranienie serca, á to będąc zranione, wiąże go mocno do Boga, á związawszy ie, wprowadza w omdlewanie, na koniec zadaie mu tę Błogosławioną śmierć. Richard. à S. Vict. part. 1. de 4. grad.

Oblubienica przeszła była przez te wszystkie stopnie wprzod, niż doszła do śmierci Mistyczney Miłości Boskiey, gdy mowi poufale do swoich Towarzyszek, wspieraycie mię zapachem kwiatow, obtoczcie mię iabłkami, bo omdlewam od Miłości, *Fulcite me floribus, stipate me malis, quia amore langueo.* Ale dla przygotowania się do tey śmierci przez umorzenie wszystkich passyi swoich, bierze przed się Cant. 1.

odważne

odważne poſtanowienie iść na gorę Mirry, ktora wyraża Kalwaryą, gdzie potrzeba ukrzyżować ſie z Jezuſem Chry-
Cant. 4. ſtuſem. *Vadam in Montem Myrrhæ.*

Gdy umarła ſamey ſobie, Oblubieniec daie ſię ſłyſzeć w ſercu iey, ięzykiem ſwoim Boſkim mowiący, zkąd Oblubienica tak ſię rozmiłowała, iż ſię z tym oświadcza, iako Duſza iey roztopiła ſię, y rozpłynęła natychmiaſt, iak tyl-
Cant. 5. ko otworzył uſta ſwoie, *Anima mea liquefacta eſt, ut locutus eſt.* na koniec przychodzi ſzczęśliwie do tey śmierci Miſtyczney, y doznawſzy iey, odkrywa w niey Taiemnice, y pokazuie przedziwne ſkutki, gdy mowi że Miłość ieſt mo-
Cant. 8. cna, iako śmierć. *Fortis eſt ut mors dilectio.*

AFFEKTA.

Fulcite me floribus, ſtipate me malis, quia amore langueo. Wſpieraycie mię kwiatkami (mowi Oblubienica) pośilaycie mię owocami, bo mdleię od Miłości,

1. ALe Panie, o iakie kwiatki, y o ktore owoce proſiła ta Oblubienica, ieżeli nie o Twoie, y nie o Ciebie ſamego? ponieważ mowi na inſzym mieyſcu, że Ty ieſteś Kwiatem polnym, y drzewem wydaiącym owoce między drzewami leśnemi, gdybym czuła tę Błogosławioną mdłość Oblubienicy, była bym bardzo bliſka tey śmierci Miſtyczney, ktorey pragnę, ále inſza ſłabość ktora ſię znayduie we mnie, przeſzkadza mi, y nie dopuſzcza uczuć mdłości prawdziwey Miłości. Omdlewam Panie, bo nie kocham dość mocno, á powinnabym omdlewać od exceſſu Miłości Twoiey. Proſzę Cię iednak dla uzdrowienia mię w ſłabości moiey, o kwiatki Twoie, y owoce, to ieſt o áffekta, y ákty, álbo uczynki Miłości gorętſzey, ktoreby mnie mogły wprowadzić w omdlewanie Oblubienicy, dla przy-

gotowania się do śmierci szczęśliwey, y pożądaney Miłości Boskiey.

Amore langueo. Omdlewam od Miłości.

2. WIem o! moy Boże (mowił Swięty Ambroży) explikuiąc słabość miłosną Oblubienicy, że wpaść we mdłość miłosną przez exces Swiętey Miłości, iest to nie zatapiać się iedynie tylko w tym, czego się żąda, y co się kocha, iest to przywiązać się do tego ze wszystkich sił swoich, chcieć wyniść z tego ciała śmiertelnego, áby się z tym obiektum złączyć, nierozdzielnie, iest to usiłować, áby się stało z tym Nayświętszym Obiektum nieiakie przeistoczenie osoby swoiey, dla zatopienia się, y zanurzenia w nim, á że w tym omdlewaniu, im bardziey Dusza słabieie przez swoie żądze, pragnienia, y uniesienia się miłosne, przeto staie się mocnieysza, y czuie większe pomnożenie Miłości swoiey, Im bardziey omdlewa, tym iest goręcsza, y odważnieysza, o! szczęśliwa słabosć (mowi ten Swięty Ociec) ktora nie przynagla tylko do zniszczenia całowitego, słabości, y ułomności ludzkiey, dla przyobleczenia się w siłę, y moc Boską, szczęśliwe omdlewania, ktore czynią serce Oblubienicy całe ogniste, zamiast iego oziębienia, szczęśliwe konanie, ktore nie przyprowadza tey Duszy omdlewaiącey do śmierci, lubo iey tak bardzo żądała, tylko raczey áby ożywioną zostawała, przez to Boskie obiektum ktore ukochała.

Vadam ad Montem Myrrhæ.

Poydę (mowi Oblubienica) na Gorę Mirry.

3. TAk zaiste, iest to rzecz nieomylna, że w praktyce Miłości Boskiey, potrzeba wprzod zbierać myrrę niż Palmy, potrzeba umrzeć wszelkiemu stworzeniu

pierwey,

pierwey, niż doydziemy do śmierci Myſtyczney Miłości Swiętey. Jeżeli ta śmierć tak przyiemna, ieſt Gorą Tabor chwalebną, gdzie Duſza ieſt przemieniona, y przeiſtoczona w Boga. Druga także ieſt Gorą Mirry, álbo Kalwaryą, gdzie potrzeba umrzeć wſzyſtkim rzeczom. Pozwalam na to Panie, chcę umierać dla przygotowania ſię do śmierci, chcę umrzeć ſamey ſobie, ábym zaſłużyła śmierć drogą Miłości Boſkiey, chcę umierać moim ſkłonnościom, memu przywiązaniu właſney woli moiey, rozſądkowi ſwemu, żądzom moim, áffektom naturalnym, ciału memu, pieſzczocie, nawet wſzelkim ſłodyczom, y pociechom doczeſnym, y Duchownym, á chcę áby wſzyſtkie zmyſły moie powierzchowne, y wnętrzne, noſiły wyobrażenie śmierci, ktorą im zadawać będę, ábym Cię bardziey kochała, á dla zachęcenia ſię do czynienia tego, będę częſto wſtępowała w Duchu na Gorę Kalwaryi, gdzie Cię oglądam wſzyſtkiego zranionego, we Krwi zbroczonego, y konaiącego dla Miłości moiey, Ty będzieſz Panie w tey żbolesney poſtaci iedynym portretem moim, y przykładem, według ktorego będę uſiłowała wyrażać mocno na ſobie, ábym ſię nauczyła do ſzczętu umierać ſamey ſobie.

Vadam ad Montem Myrrhæ. Poydę na Gorę Mirry.

4. ZYć, y umierać z tym ktorego ſię kocha, ieſt to charakter prawdziwych Przyiacioł, ktorzy ſię nie rozłączaią nigdy, tylko zgwałtem, y ciężkością. Chcę żyć, y umierać z Tobą o! moy Boże, ále nie mogę tego uczynić, ieżeli nie będę umierać uſtawicznie ſamey ſobie, y ieżeli nie będę częſto wſtępować z Oblubienicą na Gorę Mirry, przez umartwienie, y cierpienie, chcę ieſzcze umierać iako Ty,

ieżeli mi tak rofkazuiefz. Ta śmierc będzie mi ftodfza, y milfza, niż życie nayprzyiemnieyfze, poniewaź mię złączy wiecznie z Tobą, áh! czuię to, y uznaię o! Niebiefki Oblubieńcze, że ferce moie nie mowi ieszcze dosyć, zyć y umierać z Tobą, nie dosyć ieft Miłości moiey, chcę ieszcze żyć, y umrzeć dla Ciebie, luboby nayciężey było pieszczocie moiey, á w tym fpodziewam fię pokazać moc Miłosci moiey. Tyś umarł dla mnie, Ty Panie, ktoryś ieft niewinnością famą, ktoryś ieft Bogiem, ah! byłabym bardzo niewdzięczna, gdybym odmawiała, y niechciała umierać dla Miłości Twoiey, ia ktora ieftem złośliwym, y nędznym ftworzeniem.

Anima mea liquefacta eft, ut locutus eft.

Dufza moia (mowi Oblubienica) roztopiła fię, y rozpłynęła, iak tylko ufłyfzałam głos kochanka mego.

5. O! Jaka moc przedziwna Słowa Twego Bofkiego, o! Niebiefki Oblubieńcze, ofobliwie gdy mowifz ięzykiem Miłości Bofkiey, do Dufzy pilney, ktora Cię iuż kocha, ten głos przenika głębiey, niżeli miecz nayoftrzeyfzy, ponieważ zachodzi áż do rozłączenia Dufzy, y Ducha, dla zadania iednemu, y drugiemu smierci naymilfzey, Ty mowifz do Oblubienicy, y zaraz w tym momencie Dufza iey topnieie, rozpływa fię, y roztapia, áby fzła fzukać Cię, nie ma więcey czułości ludzkiey, opufzcza ciało fwoie, áby żyła w Tobie, mow też do Dufzy moiey Panie, á mow do niey o Miłości Twoiey, dla zapalenia iey, dla rozłączenia, dla zmiękczenia y roztopienia przez Twoie Bofkie upały, áby mogła roztopić fię w Ciebie. Potrzeba aby metale, y krufzcze zoftawáły długo w ogniu dla roztopienia fię, ále iedno tylko fłowo Twoie ogniste może fprawić ten

skutek w Duszy moiey, álbo też day mi Panie iako Prorokowi, serce na podobieństwo wosku, á uczuię ie roztapiaiące w sobie, iak tylko usłyszę głos Twoy.

Fortis est ut mors dilectio.

Miłość iest mocna iako śmierć, mowi Oblubienica.

6. BO iako śmierć rozłącza Duszę z Ciałem, y czyni go nie czułym, y martwym, tak też Miłość Boska, rozłącza ie sposobem bardzo wysokim, gdy Dusza szczęśliwie wpada w słabość, y we mdłość z gwałtownego pragnienia tego co kocha, gdy bywa wskroś zraniona strzałą wybraną, czyli strzałą ognistą Miłości Swiętey, umiera wszystkiemu co nie iest Bogiem, przestaie żyć tam, gdzie była, áby zaczęła żyć gdzie nie była, bo iest daleko bardziey tam gdzie kocha, á niżeli gdzie ożywia, ztą iednak rozności ą, że śmierć naturalna iest bolesnieysza, á śmierć Mistyczna, ktora pochodzi z gwałtu Miłości, iest cale roskoszna, tamta czyni martwe serce, ta go ożywia, tamta wyniszcza człowieka naturalnego, y nie czyni ciała iego tylko okropnym trupem, ta zaś wyniszcza człowieka cielesnego, y przemienia go w Boga. Umierać tak Panie, nie iest to umierać, ále zaczynać żyć, áby nigdy nie umierać.

Fortis est ut mors dilectio.

Mocna iest iako śmierć Miłość.

7. DAy mi uczuć o! moy Boże moc wszechmocną Twoiey Boskiey Miłości, niech we mnie zostaie uzbroioną tak, iako y śmierć, áby odnosiła wszędzie zwycięstwa. Nie mam inszego pragnienia, y wyniosłości, tylko bydź iey zdobyczą, y zamiast się oney zbraniania, chcę usilnie pomagać iey, do zwyciężenia mnie, luboby to miało bydź z utratą życia mego. Jeżeli wyciąga ofiary, czynię ią do-
browolną

browolnie że wszystkiego czym iestem, chcę bydź iey ofiarą, y przyiąć z rąk iey cios upragnioney śmierci, będąc pewna, że ta śmierć złączy mnie ściśle z Tobą, á nie oddali mię od Ciebie, ieżeli iest uzbroiona mieczem, ofiaruię iey serce moie, áby nim zostało zranione, szczęśliwabym była, gdyby rana moia nie była nigdy zagoiona, y gdyby mi takową zadała śmierć, o którą proszę, szczęśliwabym była, gdyby ten miecz odcinał we mnie wszystko co się znayduie cielesnego, ieżeli iest uzbroiona ogniem, dla zniszczenia wszystkiego, niechże sprawi to, áby mię zapaliła, y obróciła w popioł to wszystko, cokolwiek się niepodoba oczom Twoim Boskim.

ROZDZIAŁ LII.

Miłość ziednoczenia.

ZNayduie się ziednoczenie z Bogiem, ktore iest darem powszechnym wszystkich Chrześcian sprawiedliwych, ále znayduie się insze, ktorego nie daie Bog, tylko naydoskonalszym, y naykochańszym Przyiaciołom swoim, dosyć iest bydź w łasce, y mieć Miłość dla osiągnienia pierwszego, ále potrzeba uczynić wielki postępek w Miłości Boskiey, dla zasłużenia drugiego. Jedno się zaciąga zaraz gdy Dusza poczyna kochać, á drugie iest Koroną, y dokończeniem Miłości Swiętey.

W nayglębszey skrytości Duszy dzieie się to przedziwne ziednoczenie, Bog pociąga ią do siebie, álbo też zstępuie do niey, z gorącością, z światłością, y z słodkością niepoiętą, ona Go widzi, czuie, prawie się Go dotyka, łączy się z nim, przywięzuie się do niego, y chwyta się Go tak mocno, że iey nic nie może odłączyć od niego, wszystkie wła-

dze iey naturalne ſą wynieſione do porządku nadprzyrodzonego, ieſt obnażona, y przyobleczona według mowy
2. Cor. 5. Pawła Swiętego, obnażona z właſnych ſwoich przymiotow, á przyobleczona Boſkiemi. Wſzyſtko cokolwiek ma śmiertelnego, ieſt zanurzone przez życie, á to życie ieſt Miłość, á ta Miłość ieſt Bog. Wſzyſtko cokolwiek ſię w niey znayduie cieleſnego, y ziemſkiego, ieſt zniſzczone przez ten ogień pożeraiący, á tym ogniem ieſt ieſzcze Miłość y Bog oraz, y iuż nie żyie więcey tylko życiem od Boga, bo on ieſt życiem iey, y to życie Boſkie ieſt w niey, łączy ſię z nim (mowi uczony Gerſon) iako latorośl z drzewem, w ktore ieſt wſzczepiona, gubi ſię y zatapia cale w tym obſzernym Oceanie iaſności, gorącości, y roſkoſzy, á przemienia ſię w niego, iako kropla wody, ktorąby wpuſzczono, w wielkie naczynie pełne wina. Przeymuie Jego gorącość ognia, ktory go rozpala, iednym ſłowem czuie to, że ieſt w Bogu, y że Bog ieſt w niey, że tam mięſzka, czyni, y ſprawuie wſzyſtko w niey, y że Go oſiąga cale.

O! iak długo Oblubienica ſzukała kochanka ſwego, wprzod, niż przyſzła do tego ziednoczenia, ktorego tak bardzo pragnęła, unieſiona będąc przez mądre głupſtwo Miłości ſwoiey, biegała po puſzczy, áby znalazła Tego ktorego ſerce iey kochało, y wydaia ſię była na urąganie y naśmiewiſka żołnierzow. Na koniec, gdy przeſzła przez
Cant. 3. ſtraż mieyſką, ma to ſzczęście znaydować go. *Paululum cum pertranſiſſem eos, inveni quem diligit anima mea.* Ci Strożowie nieumieiętni, y proſtacy, ſą wyrażeniem, y figurą zmyſłow naſzych, (mowią Oycowie Swięci) potrzeba mimo nich przechodzić przez żywą Wiarę, y przez Miłość oderwaną od wſzelkiey obłudy cieleſney, áby przyiść do tego

ziednoczenia,

ziednoczenia, ktore nie ma nic w sobie, tylko co iest szczerym Duchem.

Przydaie ieszcze potym Oblubienica, że trzyma kochanka swego, y że Go nie puści, *Tenui eum, nec dimittam.* kiedy kto zasmakuie roskoszy nieporownaney, tak czystey, y ścisłey iedności z Bogiem, możesz się od Niego oddalić?

AFFEKTA.

Inveni quem diligit anima mea.

Znalazłam na koniec (mowi Oblubienica) znalazłam tego, ktorego serce moie kocha.

1. SZukała Cię Panie z chciwością, y áffektem kochanki, á Tyś się iey ukrywał, iednak ona Cię szukała z tym większą gorącością. Słuszna rzecz była, pokazać się iey, ona biegała za Tobą, á Tyś uciekał, iednak ona nie ustawała bieżeć nie odrażaiąc się bynaymniey, serce Twoie dobrotliwe obowięzywałoCię czekać na nię, dla ulżenia iey słabości, y ukoronowania iey stateczności mężney, czyniła wszelkie usiłowania, dla podniesienia się áż do Ciebie, á nie mogła tego dokazać, od Twoiey Dobroci samey zawisło to, álbo żebyś ią tam podniosł, álbo też ábyś się nakłonił do niey, dla ułatwienia iey ziednoczenia tego ktorego tak gorąco pragnęła, na koniec znalazła Cię Panie y złączyła się z Tobą, co mi daie do zrozumienia, że lubo Bogiem iesteś, nie możesz iednak sprzeciwiać się Miłości naszey, że nie oddalałeś się od Twoich Przyiacioł, tylko ábyś im dał okazyą do zasłużenia sobie iedności tym ściśleyszey, daiąc im pragnienie tym gwałtownieysze, ktore Ty sam wzbudzasz w sercach ich, czynisz ie skuteczne, y że Ty sam pragniesz tego ziednoczenia tak iako y my, o! iaka Dobroć.

Inveni

Inveni quem diligit anima mea.

Znalazłam tego ktorego Duſza moia kocha.

2. GGy będę miała to ſzczęście znaleść tego ktorego Duſza moia kocha, złączę ſię znim, żyć będę w nim, á on będzie żył we mnie, gdyż ieſt ta rożnosc między poznaniem y Miłością, że poznanie nie czyni żadnego ziednoczenia oſoby, z tym co poznaie, nie wychodzi ſama z ſiebie, ále pociąga to obiektum do ſiebie, Miłość zaś łączy ściśle Duſzę z tym co kocha, ſerce ſię ma do tego, przywięzuie ſię, przeymuie iego właſności, y przymioty, y przemienia ſię w niego. Jeżeli to co kocham ieſt godnieyſze, y zacnieyſze odemnie, czyni mnie godną, y wynoſi mnie, ieżeli zaś nie ieſt takim, uniża mnie, ieżeli kocham ziemię ſtaię ſię ziemią, Zbawiciel moy ktory nie mogł nic kochać nad ſiebie, uniżył ſię do zamiłowania ciała naſzego, y ſtał ſię Ciałem, á tak o! moy Boże, ponieważ przez zbytek Miłości Twoiey zſtąpiłeś áż do mnie, czy nie powinnaż ia pragnąć kochać Cię ze wſzyſtkich áffektow ſerca mego, podnieść ſię áż do Ciebie, złączyć ſię ściśle z Tobą, y bydź uczęſtniczką Twoiey Boſkiey natury, według ſłowa Twego ktoreś mi dał.

Inveni quem diligit anima mea.

Znalazłam tego ktorego Duſza moia kocha.

3. OBlubienica zaſłużyła znaleść kochanka ſwego, y zabrać ziednoczenie wiecznie z nim, bo Miłość iey była wierna, y gorąca, chciałeś mnie Panie nauczyć przez to, że poki Miłość naſza ieſt ſłaba, y przemiiaiąca, Ty ſię ukrywaſz y nie znayduiemy Cię, álbo przynaymniey ieſteś względem nas, iako podrożny, ktory przechodziſz przez ſerca naſze, nie mięſzkaiąc w nich, ále kiedy Miłość na-

ſza

ſza ieſt heroiczna, y ſtateczna, zoſtaieſz tam, y łączyſz ſię ściśle z nami, ſtaieſz ſię na ten czas naſzym kochankiem, zawieraſz z nami związek ściſłego ziednoczenia, y Niebieſkiego Małżeńſtwa, ztąd pochodzą obfite owoce łaſki, y Błogoſławieńſtwa, ztąd pochodzą owe wzdychania, y ięczenia, ztąd łzy pieſzczoney Miłości ku Tobie, owe pragnienia pałaiące, áffekta tak czyſte, ztąd na koniec te przyiemne wynieſienia ſię ku Tobie. Jeſtżeś złączona z Bogiem Twoim o! Duſzo moia? wydawayże tedy owoce ziednoczenia Twego, á ieżeli nie, wyznay na ſiebie że zamiaſt znalezienia kochanka Twego iako Oblubienica, ieſzcześ Go podobno, y nie zaczęła kochać.

Inveni quem diligit anima mea.

4. Nie obiecuy ſobie Duſzo moia znaleść Boga ktorego kochaſz, ieżeli Go, nie będzieſz ſzukać z wſzelką gorącością, y uſilnością, ile tylko możeſz. Lubo koniec Miłości ieſt ziednoczenie z Bogiem, ktorego kochamy, y lubo pragnieſz tego, iednak trzymay to zapewne, że maſz ieſzcze bardzo wiele drogi uyść, wprzod niż doydzieſz do tego ſzczęścia. Aby bydź złączonym z Bogiem, żyć z Bogiem, w Bogu, y życiem Boſkim, trzeba przeyść przez ciężkie proby, y doświadczenia, y wytrzymać wiele potyczek. Potrzeba umrzeć wprzod, niż żyć, trzeba ſię oderwać, trzeba ſię wydrzeć z gwałtem pierwey, niż przyidziemy do tego ziednoczenia, y ieſzcze iedność do ktorey zmierzaſz, nie będzie doſkonała áż w Niebie, Miłość ktora nas do tego prowadzi ma ſwoie początki, ſwoie poſtępki, y ſwoy koniec, Duch Przenayświętſzy, ieſt iey początkiem; Wiara, Nadzieia, y Miłość, ſprawuią iey poſtępek, á ziednoczenie ieſt iey końcem. Wierz mocno, ufay, kochay ſtatecznie,

Korona Miłości czeka cię w Niebie, Oblubieniec twoy włoży ci ią na głowę ieſzcze w tym życiu, y zwiąże ią przez iedność wieczną, y doſkonałą w Błogoſławionym mięſzkaniu.

Tenui eum nec dimittam.

Trzymam kochanka mego (mowi Oblubienica) y nie puſzczę Go.

5. ZNaleść Boga, trzymać Go, y nigdy nie puścić, otoż ſtopnie iedności doſkonałey, znaleść Boga po długim Go ſzukaniu, o! iaka pociecha, trzymać Go znalazłſzy, iakie ſzczęście! nie puſzczać Go nigdy, uchwyciwſzy Go raz, o! iaka wierność. Otoż Duſzo moia wſzyſtek ſekret iedności, do ktorey tak bardzo pragnieſz, ſzukać Boga áby Go znaleść, otoż pierwſzy krok, dla tego potrzeba pragnienia, uſiłowania ſkwapliwości, y ſtateczności, trzymać Go znalazłſzy, otoż drugi wſtęp, otoż ziednoczenie poczynaiące ſię, potrzeba dla tego mowić z nim, ſłuchać Go, ſzacować ſzczęście ſwoie, y kochać Go, niepuſzczać Go nigdy, otoż ſtateczność w ziednoczeniu, dla tego potrzeba mocy, pilności, attencyi, y wielkiey boiaźni, áby nie utracić tego drogiego ſkarbu. Szukay pilnie o! Duſzo moia, á znaydzieſz Boga twego, trzymay dobrze tego Oblubieńca, gdy Go znaydzieſz, á złącz ſię tak mocno z nim, ábyś Go nigdy nie puściła.

Tenui eum nec dimittam.

6. ZNalazłam Cię Panie, álbo raczey Tyś ſam przyſzedł dla znalezienia mnie, przez zbytek Miłości Twoiey, ábyś ſię zemną łączył w Kommunii Swiętey. Tuć to Panie trzymam Ciało Twoie, Krew, Duſzę, y Boſtwo Twoie. Ale mogęż ſobie tuſzyć żem znalazła, y trzymała Serce Twoie pod

pod ten czas, gdy było tak blisko serca mego? y gdy nie pragnęło niczego tylko pałać Miłością, y łączyć się z nim? mogęż sobie tuszyć, że mam złączoną Duszę moię z Twoią? y żem przyięła y zachowała Boskie wyrażenia w niey. Ah Panie! gdy będę miała to szczęście znaleść Cię u Stołu Nayświętszego Sakramentu, będę Cię trzymała ze wszystkich sił moich, y wszystką Miłością moią, złączę się z Tobą tak mocno, że nie będę miała tylko iednego Ducha, iedno serce, y iednę Duszę, á to ziednoczenie tak chwalebne, przypieczętowane Krwią Twoią Nayświętszą, wiecznemi czasy będzie zawarte.

Tenui eum nec dimittam.

7. GDy Dusza iuż szczęśliwie przyszła do ziednoczenia przez stateczność Miłości swoiey, zatapia się w Bogu, y nigdy nie wychodzi ztamtąd, przestaie zażywać siebie samey, mowi Swięty Augustyn, áby zażywała Boga samego, zostaie tam mocno przywiązana, zanurzona, zatopiona, iako w centrum swoim, y odpoczynku iednym, ogień Swięty Miłości Boskiey miękczy ią, roztapia, áby wpłynęła w Serce Boskie, bierze w nim possessyą swoię, gruntuie się tam, y trzyma mocno, iako w pomieszkaniu ktore iey przynáleży, y nieopuszcza go nigdy, tam páła wszystka Ogniem Miłości Boskiey, kosztuie roskoszy niepoiętych y nieskończonych, nákoniec przemienia się w to co kocha. Otoż o! Duszo moia co sprawuie ziednoczenie Oblubienicy z Oblubieńcem, y Bogiem swoim. Chciáłabyś rozumiem doznáwać tych czystych uciech, owych przyiemnych rádości serca, y tego Swiętego wpłynienia serca Boskiego do serca twego, możesz to otrzymać ale wprzod potrzeba potykać się, zwyciężać, y umierać wszystkiemu,

co nie ieſt Bogiem, nie turbuy ſię, y nie trwoż ſobą, gdyż będzieſz wſparta nawet przez Miłość twoię, ktora cię doprowadzi na koniec do ziednoczenia ieſzcze w tym życiu, oczekuiąc áż Bog ukoronuie w Niebie tę iedność doſkonałą, ktorey zażywać będzieſz wiecznie, bez poturbowania, y bez boiaźni rozłączenia.

Powtorzenie Oſimnaſtu Rozdziałow przeſzłych

MODLITWA,

Na uproſzenie ſobie Miłości Boſkiey w Drodze ziednoczenia.

NAyświętſzy Oblubieńcze Duſzy moiey, iedyne Obiektum Boſkie, godne wſzyſtkich pieſzczonych Affektow, ſerca mego, dokończ we mnie, coś zaczął przez twoię nieſkończoną Dobroć, dałeś mi ſzczęśliwe Pierwiaſtki Miłości Twoiey, oczyſzczaiąc mnie z grzechow moich, y oświecaiąc w drogach ſprawiedliwości, przyday do tych łaſk y dalſze Miłości gorętſzey, ktoraby mi nadała weyście, y ſtateczność w Drodze iednoczącey, w ktorey ábym mogła mieć
Rozd.35. ku Tobie przywiązanie nie oderwane, iako do iedynego obiektum, ktore powinnam kochać z całego ſerca mego, y ze wſzyſtkiey Duſzy moiey, ocuć, y ożyw moie leniſtwo, y
Rozd.36. ocię żałość przez gorącość ſtateczną, uzdrow moię boiaźń,
Rozd.37. y pieſzczotę, przez Miłość heroiczną, ktoraby ſię odważyła
Rozd.38. na wſzyſtko w żarliwości o chwałę twoię, y podięła ſię wſzy-
Rozd.39. ſtkiego oślep, ſtaraiąc ſię o to, ábyś był kochany od wſzy-
Rozd.40. ſtkich, y ábyś panował iako naywyżſzy Monarcha nad wſzy-
Rozd.41. ſtkiemi ſercami. Zaprowadź mię na oſobność, mow tam do
Rozd.42. ſerca mego, napełniy go Miłością ſympatyczną ku Tobie, áby ſzło wſzędzie za Tobą, áby Cię naśladowało, áby ſobie

pozyskało Twoię Miłość, y áby nie miało upodobania, tylko dla Ciebie samego, y w Tobie, uczyń mi tę łaskę, á racz mię przypuścić do Twoiey poufałości, iako przyiaciołkę swoię. Poświęć Duszę moię, iako Oblubienicę Twoię, aby Cię kochała Miłością czystą szczerze, y bez interessu żadnego, doskonale bez naymnieyszey uymy, álbo rezerwy, Iestem Twoia Panie, bądź ty moim, ofiaruię się zupełnie Tobie, y niechcę odtąd odpoczywać tylko w Tobie samym. O! Miłości Swięta, upoy mię z Twoich Boskich strumieni, chcę umrzeć wszystkiemu, ábym nie żyłá tylko z Tobą, w Tobie, y dla Ciebie. Ah! szczęśliwabym była, gdyby ta śmierć Mistyczna do ktorey wzdycham, y pragnę, złączyła mię z Tobą w czasie, y w wieczności. Amen.

Rozd. 43. Rozd. 44. Rozd. 45. Rozd. 46. Rozd. 47. Rozd. 48. Rozd. 49. Rozd. 50. Rozd. 51. Rozd. 52.

REGESTR ROZDZIAŁOW.

w Drodze Oczyszczaiącey.

w Drodzę

REGESTR ROZDZIAŁOW.

Droga oświecaiąca.



Droga iednocząca.

Ktoby ſobie życzył mieć tę Książkę, doſtanie iey u WW Panien Zakonu Nawiedzenia Nayświętſzey MARYi Panny, Klaſztoru Krakowſkiego na Biſkupiu.

